

Archiwum Państwowe w Katowicach

**Szkice**  
**Archiwalno-Historyczne**

**nr 1**

Katowice 1998

Kolegium Redakcyjne

*Edward Długajczyk (przewodniczący), Tomasz Fałęcki, Wacław Gojniczek,  
Zdzisław Jedynak*

Redakcja i skład numeru

*Edward Długajczyk*

Korekta

*Barbara Swoboda*

Wydanie I. Nakład 300 egz.

Wydawca

Archiwum Państwowe 40-145 Katowice, ul. Józefowska 104

Druk

Zakład Poligraficzno-Introligatorski „Introwid” w Katowicach

## Spis treści

|   |     |
|---|-----|
| <i>Od Redakcji</i> .....  | 5   |
| Edward Długajczyk, <i>Autonomia śląska pod ciśnieniem polityki i konfliktu narodowościowego</i> .....   | 7   |
| Franciszek Sobalski, <i>Towarzystwo Przyjaciół Francji w Częstochowie (1932–1937)</i> .....   | 23  |
| Tomasz Fałęcki, <i>Pobyty Wojciecha Korfantego w Czechosłowacji w świetle materiałów praskiego ministerstwa spraw wewnętrznych</i> .....  | 39  |
| Jan Szymański, <i>Przyczynki do sprawy zatrudnienia w górnictwie węglowym po drugiej wojnie światowej</i> .....   | 45  |
| Tomasz Fałęcki, <i>Dzieje państwowej placówki archiwalnej w Katowicach do 1945 roku</i> .....   | 53  |
| Wacław Gojniczek, Anna Machej, <i>Oddział w Cieszynie</i> .....   | 69  |
| Janina Wolanin, <i>Oddział w Gliwicach</i> .....  | 83  |
| Paweł Hudzik, <i>Oddział w Oświęcimiu</i> .....   | 91  |
| Małgorzata Tomczykiewicz, <i>Oddział w Pszczynie</i> .....  | 103 |
| Janina Czajkowska, Sławomira Wraclawek, <i>Oddział w Raciborzu</i> .....  | 111 |
| Bożena Husar, <i>Oddział w Żywcu</i> .....  | 119 |
| Michalina Wysocka, <i>Materiały dotyczące województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego w zasobie Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie</i> ..... | 125 |
| Sławomira Wraclawek, <i>Kancelaria i archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina</i> .....   | 137 |
| Wacław Gojniczek, <i>Losy dwóch ksiąg ziemskich księstwa cieszyńskiego z przełomu XVI i XVII wieku</i> .....  | 147 |
| Edward Długajczyk, <i>Historia, organizacja i archiwalne opracowanie rejestru handlowego (Na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach)</i> .....   | 153 |

## Od Redakcji

Dosłownie do ostatnich miesięcy Archiwum Państwowe w Katowicach nie prowadziło żadnej działalności wydawniczej. Różne złożyły się na to przyczyny, w dawniejszych czasach, w okresie Polski Ludowej – głównie techniczne i finansowe. Gdy po 1989 roku większe archiwa polskie zaczęły własnym sumptem produkcję wydawniczą, Archiwum Państwowe w Katowicach było zaprzątnięte problemami związanymi z przemieszczaniem zasobu i uruchamianiem swojej nowej siedziby. Dopiero przypadająca w 1997 roku sześćdziesiąta piąta rocznica powstania katowickiej placówki archiwalnej stworzyła dostatecznie silny bodziec do zajęcia się tą zaniedbaną sferą działalności. Pierwszą jaskółką zwiastującą pewien przełom stała się skromna broszurka informacyjna<sup>1</sup> i zaraz potem katalog rocznicowej wystawy<sup>2</sup>.

O własnym periodyku lub wydawnictwie ciągłym katowickie środowisko archiwalne myślało od dawna. I tu obchody rocznicowe pomogły zbliżyć się do celu. Materiał nagromadzony z tej okazji tworzy trzon inauguracyjnego numeru *Szkiców Archiwalno-Historycznych*.

Częstotliwości publikowania *Szkiców* trudno teraz przesądzić. Zapewne będą się zaliczały do rzędu tych, o których powiada się, że wychodzą, kiedy chcą i mogą. Stwierdzenie to nie wypływa ani z nonszalancji, ani asekuranctwa, lecz z realnej oceny możliwości. Chęci nam na pewno nie zabraknie, ale wola jednostki lub szczupłego grona archiwistów parających się piórem nie wystarczy do podtrzymania pisma bez odwołania się do współpracowników z zewnątrz, zwłaszcza zawodowych historyków, choć i nieprofesjonalistów. Pracownie naukowe archiwów państwowych odwiedzają liczni adepci nauki, przygotowujący prace magisterskie i doktorskie, a także amatorzy-regionalści. W oparciu o źródła archiwalne powstaje wiele prac, które nigdzie się nie ukazują. *Szkiice* mogłyby dać im szansę, stać się pierwszym krokiem w sferę naukowej publikacji.

Zadaniem *Szkiców* – według zamiarów redakcji – będzie pobudzenie badań z zakresu nauk pomocniczych historii, a w szczególności archiwistyki. Nauki pomocnicze historii kojarzą się zwykle z wcześniejszymi okresami dziejów, głównie ze średniowieczem. Archiwa regionu przechowują wprawdzie wiele źródeł z tego

<sup>1</sup> E. Długajczyk, T. Fałęcki, *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932–1997*, Katowice 1997.

<sup>2</sup> *Skarby Archiwum Państwowego w Katowicach. Katalog wystawy jubileuszowej. Opracowanie katalogu Sławomira Wraclawek*, Katowice 1998.

czasu, jednakże najbardziej doniosłe pod względem historycznym zespoły pochodzą z epok późniejszych, głównie XIX i XX wieku. Nie deprecjonując badań nad średniowieczem i wiekami od XVI do XVIII redakcja uważa, że to właśnie archiwiści i historycy naszego regionu powinni rozwijać badania nad naukami pomocniczymi historii nowożytnej i najnowszej. Mamy nadzieję, że *Szkice* staną się forum dyskusji naukowej na ten temat oraz miejscem publikacji wyników badań.

Sądzimy, iż jednym z ważniejszych problemów, jakie w przyszłości zagospodzą na naszych łamach, będzie wymiana doświadczeń na temat przechowywania i konserwacji zbiorów archiwalnych. Nie chcielibyśmy się ograniczyć tylko do problematyki ściśle archiwalnej. Interesować nas będą różne prace, a nawet przyczynki historyczne i źródłoznawcze, w tym poświęcone innym niż tradycyjne nośnikom informacji.

*Edward Długajczyk*

## **Autonomia śląska pod ciśnieniem polityki i konfliktu narodowościowego**

Autonomię śląską można sprowadzić do problemu prawno-ustrojowego. Wówczas rola historyka ograniczy się do zaprezentowania dyskusji i sporów, jakie na ten temat wiedli w wąskim gronie fachowcy. Można też na autonomię spojrzeć w kontekście sytuacji, jaka wytworzyła się na Górnym Śląsku po pierwszej wojnie światowej. To spojrzenie otwiera szerokie horyzonty, prowadząc w końcu do wniosku, że autonomia – to zaledwie hasło wywoławcze zagadnień politycznych i społecznych, to konflikt polsko-niemiecki, tradycje kulturowe, religia, historycznie ukształtowany typ mieszkańca pogranicza, słowem, zespół cech stanowiących o samej istocie Górnego Śląska. Nauka wszechstronnie ten fenomen już rozpoznała i opisała. Ramy niniejszego tekstu nie pozwalają na najwięźlejszą nawet rekapitulację. Jeśli mimo to podejmuję temat, to przede wszystkim dla zwrócenia uwagi na jeden aspekt sprawy, mianowicie ten, który uczynił z autonomii przedmiot manipulacji politycznej, o banalne raczej przypomnienie, że każdej idei grozi deformacja. Kłopot z oceną autonomii polega na tym, że nie wyłoniła się w wyniku głębokich przemyśleń jako pewien godny polecenia model ustrojowy, ile raczej jako zło konieczne. Dopiero lata praktycznej realizacji odsłoniły jej walory.

Kłęska Niemiec w pierwszej wojnie światowej ożywiła nadzieje ludności polskiej na Górnym Śląsku zjednoczenia z odradzającą się Rzeczpospolitą. Wybuchowi entuzjazmu narodowego towarzyszyły przygotowania do oderwania się od Niemiec. Jawnie tworzono załączki polskiej władzy, tajnie sposobiono się do zbrojnego wystąpienia. Szok wywołany kłęską i upadkiem cesarstwa, strach przed szerzącą się rewolucją i aspiracjami niepodległościowymi ludności polskiej zmusiły miejscowych polityków niemieckich do ratowania tego, co w danym momencie – wydawało im się – można jeszcze uratować. Owo dążenie miało też na uwadze interes partyjny i klasowy. Szło o zabezpieczenie niemieckiego stanu posiadania, i to nie tylko gospodarczego, przed niszczącą falą rewolucji, przed

bolszewizmem, a z drugiej strony przed roszczeniami terytorialnymi zgłaszanymi przez Polskę.

Pod koniec 1918 i w ciągu 1919 roku wylonili się w obozie niemieckim trzy pomysły co do przyszłości Górnego Śląska: od najdalej posuniętego oderwania się od Rzeszy i stworzenia niezależnego państwa górnośląskiego, poprzez nadanie Górnemu Śląskowi w obrębie Rzeszy statusu kraju związkowego (Bundesstaat), do w istocie kosmetycznej poprawki administracyjnej wydzielenia prowincji górnośląskiej w ramach Prus. Znany historyk wrocławski i znawca przedmiotu, Edmund Klein, wprowadza trafne rozróżnienie terminologiczne: zwolenników niepodległości Górnego Śląska nazywa „independentami”, zwolenników kraju Rzeszy lub prowincji – „autonomistami”. Terminy te przystają do sytuacji wytworzonej tuż po zawieszeniu działań zbrojnych. Natomiast nie odpowiadają stanowi, jaki ukształtował się po zdezaktualizowaniu się koncepcji „niepodległościowej”, a zwłaszcza po wprowadzeniu autonomii w części Górnego Śląska, przypadłej Polsce. Wszelkie ruchy odśrodkowe zwykło się nazywać separatyzmem. W tym znaczeniu do separatystów należeli po stronie niemieckiej zwolennicy federacyjnego modelu Republiki Weimarskiej i wszelkich lokalnych partykularyzmów, a po stronie polskiej przeciwnicy pospiesznych dążeń integracyjnych w ramach Rzeczypospolitej.

Na marginesie należy zauważyć, że problem usamodzielnienia wyniknął nawet nieco wcześniej na Śląsku Cieszyńskim. Separatyzm zapuścił tam o wiele głębsze korzenie, głównie za sprawą Śląskiej Partii Ludowej Józefa Koźdonia. Z chwilą rozpadu monarchii austro-węgierskiej koźdoniowcy wspierani przez znaczne odłamy społeczności niemieckiej agitowali za niepodległością Śląska austriackiego. Później, podczas przygotowań do niedoszłego plebiscytu, opowiedzieli się za Czechosłowacją. Poczuli się zdradzeni, gdy dyplomacja praska wyraziła zgodę na zaniechanie plebiscytu, protestowali przeciwko decyzji wielkich mocarstw o podziale spornego terytorium. Po stronie polskiej niemal zupełnie się wykruszyli, na Zaolziu zachowali nieco większe wpływy. Dając upust rozczarowaniu do czechosłowackiej rzeczywistości, zdarzało się, że występowali wspólnie z polskim obozem narodowym.

Tendencje odśrodkowe, zresztą nie tylko na Górnym Śląsku, ale także w innych częściach Rzeszy, oswładnęły niemiecką partią Centrum. Kościół katolicki i spojona z nim partia centrowa miały historycznie uzasadnione powody nieufności do Prus. Zwalczał ją kanclerz Bismarck w okresie Kulturkampf. Wówczas centrowcy popierali niektóre żądania ludności polskiej. Choć potem drogi sprzymierzeńców rozeszły się, partia centrowa zachowała dominującą pozycję w obozie niemieckim na Górnym Śląsku. Po zakończeniu wojny postanowiła bronić tej pozycji nawet za cenę rozluźnienia związków z całością Rzeszy. Decyzję ułatwił jej fakt, że były to już inne, zrewoltowane Niemcy, w pierwszych odruchach na-

stawione na ograniczenie roli Kościoła i laicyzację państwa. W grudniu 1918 roku Centrum na Górnym Śląsku zmieniło nazwę na Katolicka Partia Ludowa (Katholische Volkspartei). Zabieg zmierzał do pozyskania kręgów ludności rozczarowanych dotychczasową polityką liderów tej partii, miał zasugerować tworzenie wspólnego bloku katolickiego Niemców i Polaków, skierowanego przeciwko socjalistom i spartakusowcom.

9 grudnia 1918 roku na konferencji w Kędzierzynie działacze centrowi po raz pierwszy sformułowali postulat niepodległości Górnego Śląska. W ich wyobrażeniu miało to być państwo republikańskie z gwarancją bezpieczeństwa ze strony sąsiadów: Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Językowi polskiemu gwarantowali równą z niemiecką rangę języka urzędowego. Przyszłość miała pokazać, że między deklaracjami a rzeczywistymi zamiarami istniała głęboka rozbieżność. Aktualnie szło o wywarcie nacisku na czynniki rządowe i umocnienie własnej pozycji. Szantaż poskutkował. W sferach rządowych zapanowało zrozumiałe zaniepokojenie. Centralna Rada Ludowa we Wrocławiu, polistopadowy organ władzy na szczeblu prowincji, poczuła się zmuszona poważnie zająć sprawą. Na zwołaną 30 grudnia konferencję we Wrocławiu z udziałem przedstawicieli rządu, lokalnej administracji i wojska zaproszono też górnośląskich separatystów. Ich rozterki i wahania uspokoiły pozostałych uczestników konferencji i przekonali, że prawdziwe niebezpieczeństwo grozi Niemcom jednak skądinąd, ze strony komunistów i Polaków, i że środki zaradcze – to zdecydowana postawa oporu, wojsko i wypróbowane metody „żelaznego kanclerza” Bismarcka. Debata nad przygotowanym uprzednio projektem autonomii administracyjnej i kulturalnej dla Górnego Śląska zeszła na drugi plan. W wyniku zgłoszonych zastrzeżeń ostrożne w swej wymowie propozycje uległy dalszemu stopieniu, inne, choć uchwalone, nie doczekały się realizacji. Odrzucono te, które mogły stanowić podstawę realnej autonomii: o sejmiku samorządowym lub innej formie reprezentacji i o równouprawnieniu języka polskiego. Biskup wrocławski nie zgodził się na założenie wikariatu górnośląskiego.

Separatyści dla swojej idei zdołali pozyskać niektóre osobistości z kół wielkoprzemysłowych. Ci byli gotowi przystać na górnośląską republikę węglową, poszerzoną o Zagłębie Dąbrowskie i Zagłębie Karwińsko-Ostrawskie. Sądziли, że w ten sposób unikną reparacji wojennych, które Niemcy będą musiały zapłacić.

Czechosłowacja zachowała wstrzeźliwość w odniesieniu do projektów usamodzielnienia Górnego Śląska. Przekonali się o tym separatyści, którzy nachodzili kilkakrotnie nad Wełtawą różnych czeskich polityków. Stosunki Pragi i Berlina znacznie odbiegały od poprawności. Czechosłowacja rościła pretensje terytorialne do części Górnego Śląska i Kotliny Kłodzkiej, chciała się łączyć z Serbami Łużyckimi. W Niemczech liczono się z możliwością czeskiej inwazji, choć nie do tego stopnia, jak ze strony Polski. Tam Czechosłowacja uchodziła za



wroga zewnętrznego, podczas gdy niebezpieczeństwo polskie czyhało także wewnątrz.

Niezadowoleni z uchwał konferencji wrocławskiej, czołowi działacze separatystyczni – dr Ewald Latacz z Wodzisławia, dr Jan Reginek i jego brat ksiądz Tomasz Reginek z Bytomia – w połowie stycznia 1919 roku utworzyli Związek Górnoszlązaków – Bund der Oberschlesier. Zawołaniem związku stało się hasło „Górny Śląsk dla Górnoszlązaków”. W sześciopunktowym programie domagano się natychmiastowego zniesienia ustaw wyjątkowych przeciwko ludności polskiej, równouprawnienia obu języków, powołania na urzędy osób miejscowego pochodzenia ze znajomością polszczyzny i niemiezczyzny, zaniechania zamiarów oddzielenia Kościoła od państwa, wolności praktyk religijnych i niepodzielności Górnego Śląska. Generalnym sekretarzem związku został ksiądz Reginek, który wkrótce zerwał z tym gronem ludzi przekonawszy się, że jednostronnie forsują niemiecki punkt widzenia, i przeszedł do obozu polskiego. Jego następcą, dr Latacz, uchodził za gorliwego Niemca.

Projekt traktatu pokoju, wręczony Niemcom 7 maja 1919 roku, oddawał Górny Śląsk w posiadanie Polski. Przez Rzeszę przelala się fala gwałtownych protestów. Zdawało się, że spełnia się proroctwo separatystów. Prasa centrowa bez ograniczeń zamieszczała ich wezwania do proklamowania niepodległości Górnego Śląska. Przeciwko takiemu rozwiązaniu nadal murem stali nacjonałiści, władze administracyjne i wojsko.

Traktat wersalski z 28 czerwca 1919 roku, orzekając o przeprowadzeniu plebiscytu, w którym ludność miała wybierać między Niemcami a Polską, niby zdezaktualizował sprawę odrębnego państwa górnoszląskiego. Na kolejnym zjeździe w Kędzierzynie, 10 czerwca 1919 roku, Centrum opowiedziało się za pozostaniem Górnego Śląska w Niemczech. Nie wyrzekło się jednak zupełnie myśli o „trzeciej drodze”.

Nośna propagandowo idea Freistaatu i wszelkich odrębności odegrała niepoślednią rolę w agitacji plebiscytowej. Związek Górnoszlązaków, wspierany przez Centrum, starał się wpływać na najmniej wyrobione kręgi społeczeństwa. Operując źle skrywaną neutralnością, stania pośrodku między zwalczającymi się stronami narodowymi, separatyści – rzecznicy wolnej republiki górnoszląskiej odkryli swoje karty tuż przed plebiscytem, gdy wezwali do głosowania za Niemcami. Niczego innego nie można było się po nich spodziewać. Obóz polski zwalczał ten ruch jako jaskrawą niemiecką dywersję.

Pomysł zneutralizowania Górnego Śląska, utworzenia zeń „republiki węglowej” pod egidą Ligi Narodów objął się o salony europejskiej polityki. Znajdował życzliwy posłuch w brytyjskiej Labour Party. Korfanty przyznaje w swoich *Marzeniach i zdarzeniach*, że podczas trzeciego powstania dziennikarze angielscy starali się go przekonać do tej koncepcji. Twierdzi, że odmówił. Ale nie rozwiąło

to wszystkich podejrzeń, zwłaszcza radykalów z kół wojskowych, których logika wydarzeń skłaniała do wniosku, że w krytycznym momencie zagrożenia sprawy górnośląskiej Korfanty może się posłużyć argumentem niezawisłej republiki. Na szczęście okoliczności nie wymagały od dyktatora powstania przerwania się w tę skrajność. Pogłosek nie dementował. Były mu wygodne w przetargach z Warszawą.

Podobnie w obozie niemieckim separatyzm odgrywał rolę monety przetargowej w rękach centrowców. Rezygnując z idei zupełnego usamodzielnienia, nie poniechali myśli o skromniejszych formach ustrojowego wyróżnienia Górnego Śląska. Na wniosek posłów centrowych pruskie zgromadzenie narodowe 14 października 1919 roku uchwaliło ustawę o utworzeniu prowincji górnośląskiej. Z istniejącej dotychczas prowincji śląskiej, obejmującej trzy obwody rejencyjne (wrocławski, legnicki i opolski), wydzielono prowincję górnośląską. Miała się składać z jednej tylko rejencji – opolskiej. Ustawa nie wywołała spodziewanego efektu propagandowego w toczącej się kampanii plebiscytowej.

Wobec wystąpienia przez stronę polską ze statutem organicznym województwa śląskiego Niemcy poczuli się zmuszeni poczynić dalsze, w istocie nader ostrożne ruchy. W przyjętej 30 listopada 1920 roku konstytucji Prus jest mowa o trzech reprezentantach prowincji górnośląskiej w radzie państwa i możliwości uchwalenia przez sejmiki prowincjonalne zgody na używanie w urzędach i szkolnictwie języka także innego niż niemiecki. Nieco dalej poszła ustawa z 27 listopada 1920 roku, wpisana do konstytucji weimarskiej. Stanowiła ona, że w ciągu dwóch miesięcy po ponownym objęciu przez Niemcy administracji ludność prowincji górnośląskiej opowie się w referendum, czy chce pozostać w dotychczasowej łączności z Prusami, czy też pragnie przekształcenia prowincji górnośląskiej w państwo związkowe Rzeszy. Ustawa niczego nie przesądzała. Jej warunkowy charakter podważał szczerą intencję.

Tworzenie prowincji górnośląskiej rozciągnęło się na lata. Rząd nie traktował sprawy poważnie. Centrowcy zadowolili się obsadzeniem czołowych urzędów. Kilka lat trwały spory kompetencyjne Opola z Wrocławiem. Sejmik prowincjonalny, wobec uwiadu organizacyjnego i niewykształcenia wszystkich przewidzianych instytucji, zajmował się drugorzędnymi sprawami. Wreszcie hitlerowcy, zarządzając państwo na własną modłę, twórcy ten w 1938 roku rozwiązali.

Im bliżej referendum, ubywało zwolenników państwa związkowego. Do obozu przeciwnika przeszli także centrowcy. Większość niemieckiego społeczeństwa dała się przekonać, że to niecały Górny Śląsk wrócił do Niemiec i tworzenie państwa związkowego na takim skrawku mijaloby się z celem. Państwo to nie zdołoby się utrzymać z powodów finansowych, ponadto stałe byłoby narażone na polską irredentę. W końcu za samodzielnością stała już tylko ludność polska, której program rozluźnienia więzów z Prusami wydawał się korzystniejszy w

dążeniach emancypacyjnych. Po zmianie stanowiska partii centrowej głosowaniu groziło przekształcenie w pruską manifestację patriotyczną. Przywódcy polscy wezwali do bojkotu. Referendum odbyło się 3 września 1922 roku. Za państwem związkowym opowiedziało się niecałe 9 proc. głosujących.

U podstaw uchwalenia ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 roku zawierającej statut organiczny województwa śląskiego legła rywalizacja plebiscytowa. W swoim założeniu ustawa miała przelicytować pruską decyzję z 14 października 1919 roku o wydzieleniu prowincji górnośląskiej. Zadanie to wykonała z nawiązką. Przyszłemu województwu zagwarantowała szeroki samorząd oparty na reprezentacji partyjno-politycznej społeczeństwa, stworzyła solidne fundamenty gospodarcze. Jej twórcy podpowiedzieli, może nawet nieświadomie, godną uwagi propozycję ustrojową. Niestety chcieli, że była tworem plebiscytowym. Z plebiscytowym piętnem doraźności żyła do końca dni swoich.

Tuż przed plebiscytem autorzy statutu organicznego rzucili na szalę jeszcze dwa argumenty, które miały przekonać niezdecydowanych o gotowości Polski wypełnienia zobowiązań względem Śląska. Pierwszy argument skierowali pod adresem urzędników, drugi do sfer gospodarczych. Uzupełnienie statutu organicznego z 8 marca 1921 roku zapowiadało obsadzanie urzędów w województwie siłami miejscowymi oraz ograniczyło swobodę przenoszenia funkcjonariuszy państwowych ze Śląska do innych dzielnic. Postanowienia te równoważyły odpowiednie przepisy art. 16 konstytucji Rzeszy, których brak wykorzystywała propaganda niemiecka, strasząc zalaniem Śląska urzędnikami z Kongresówki, Galicji i Wielkopolski. Drugi przepis postanawiał, że zmiany ustaw z zakresu górnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła wymagają zgody Sejmu Śląskiego.

Za ustrojowym wyróżnieniem Śląska opowiedziały się wszystkie trzy miejscowe polskie ugrupowania polityczne: Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe, Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna. Inicjatywa należała do kręgów związanych lub sympatyzujących z ChZL. Wnioski zgłoszone na pierwszym zjeździe tej partii w lutym 1921 roku zmaterializowały się też w wymienionej noweli z 8 marca. Pominięto jedynie postulat, według którego przyszły wojewoda miał być mianowany spośród trzech kandydatów wysuniętych przez Radę Wojewódzką. Współgrało z tym pojawiające się przez lata żądanie zagwarantowania stanowiska wojewody dla Ślązaka.

Swoista godzina szczerości i prawdziwych intencji twórców statutu organicznego wybiła tuż po plebiscytcie, w chwili likwidacji Komisariatu Plebiscytowego, i po trzecim powstaniu. Pojawiły się wówczas pierwsze wahania i wątpliwości, ogólnie jednak przeważała gotowość wypełnienia zobowiązań. Dyskusję wywołała sprawa kompetencji ustawodawczej okresu przejściowego, tj. od momentu objęcia przez Polskę Górnego Śląska do zwołania Sejmu Śląskiego. Należało się spodziewać dużej aktywności legislacyjnej w tym okresie. Odezwały się głosy za

udzieleniem delegacji ustawodawczej Sejmowi warszawskiemu lub rządowi. Przeważał wzgląd praktyczny sprawności działania w okresie przejściowym i postępowania w duchu autonomii. Sprawę tę na korzyść organów lokalnych rozstrzygnęła nowela statutu organicznego z 30 lipca 1921 roku. Wojewoda w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką otrzymał do czasu zwołania Sejmu Śląskiego władzę ustawodawczą w zakresie zastrzeżonym dla ustawodawstwa śląskiego w wypadkach wymagających pilnego ustawowego uregulowania. Dekrety wydane na tej podstawie miał zatwierdzić Sejm Śląski.

Wojciech Korfanty na posiedzeniu Rady Ministrów 7 lipca 1921 roku zgodził się co do „propagandystycznego” charakteru statutu organicznego i co do tego, że samo życie wymusi jego modyfikację – domyślić się należy – w kierunku uszczuplającym. Zaproponował wówczas na urząd wojewody Józefa Rymera, miejscowego działacza związków zawodowych zespolonych z Narodową Partią Robotniczą, najmocniejszego – wydawało się – ugrupowania. Rada Ministrów propozycję przyjęła. Jak się potem okazało, Rymer był pierwszym i zarazem ostatnim Ślązakiem na stanowisku wojewody w okresie międzywojennym.

Za uszczerbek na autonomii poczytano pozbawienie Komisji Tymczasowej na Śląsku Cieszyńskim praw ciała „rządzącego” i sprowadzenie jej do roli organu rządowego. Okres przejściowy na Śląsku Cieszyńskim rozpoczął się od objęcia przez Polskę władzy 10 sierpnia 1920 roku na mocy nieco wcześniejszej decyzji podziałowej Rady Ambasadorów. Statut organiczny przewidywał, że w okresie przejściowym (do zmiany suwerenności na Górnym Śląsku) „rządzić” tam będzie Komisja Tymczasowa złożona z komisarza rządowego i pięciu członków mianowanych przez Radę Ministrów. Miejscowi działacze uważali, że Komisja – podobnie jak poprzednio Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego – powinna posiadać uprawnienia do wydawania aktów ogólnie obowiązujących w ramach statutu organicznego. Gabinet Wincentego Witosa wszelkie usiłowania w tym kierunku uznał za niedopuszczalne. Sprawa nabrała nieprzyjemnego oddźwięku propagandowego, jako że wymiana zdań odbywała się w czasie przygotowań do plebiscytu.

Na Górnym Śląsku woła wcielania w życie statutu organicznego uwidoczniła się wyraźnie po trzecim powstaniu podczas tworzenia nadrzędnej reprezentacji ludności polskiej. Desygnowani przez partie polityczne członkowie do Tymczasowej Rady Wojewódzkiej ukonstytuowali się jako Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku z Józefem Rymerem jako przewodniczącym. Rada kontynuowała rozpoczęte jeszcze przez Polski Komisariat Plebiscytowy prace nad tworzeniem zrębów polskiej administracji państwowej. Przygotowywała projekty ustaw. Finansowana przez Warszawę, ale uznana formalnie za ciało „suwerenne” na obszarze plebiscytowym wciąż jeszcze podległym władzy aliantów, znalazła się między przysłowiowym młotem dobrych chęci i kowadłem życiowych konieczno-

ści: dla jednych nazbyt partykularna w swej śląskości, dla innych przesadnie integracyjna i otwarta na Polskę.

Za uchwaleniem statutu organicznego przemawiała nieprzystawalność struktur społeczno-politycznych i gospodarczych Górnego Śląska do Rzeczypospolitej. Statut gwarantował zachowanie śląskich odrębności. Należała się na to konwencja genewska z 15 maja 1922 roku. Tu należy się wyjaśnienie, że wielkie mocarstwa, podejmując decyzję o podziale Górnego Śląska, dla złagodzenia skutków tej decyzji ustaliły ramy czegoś w rodzaju przejściowego ustroju w sferze społecznej i gospodarczej. Ustrój ten miał obowiązywać na obszarze plebiscytowym przez 15 lat i ułatwić Polsce procesy dostosowawcze. Szczegóły odnosiły się m.in. do ochrony mniejszości narodowych, zachowania ustawodawstwa socjalnego i prywatnej własności.

Z wyjątkiem komunistów, którzy organizowali się na zasadach ponadnarodowych, pozostałe ugrupowania polityczne za swój podstawowy wyróżnik obrały narodowość, przynależąc albo do obozu polskiego, albo niemieckiego. Ruch ślązakowski, oparty na przeświadczeniu istnienia odrębnej narodowości śląskiej, nie rozwinął się w części górnośląskiej województwa, na Śląsku Cieszyńskim stopniowo zanikał. Można natomiast mówić o wykształceniu się ruchu separatystycznego na podglebiu narodowym polskim i o tendencjach preferowania śląskiego partykularyzmu w poszczególnych ugrupowaniach, zarówno polskich jak i niemieckich.

Dawni autonomiści, związani z partią centrową, rozplynęli się w obozie niemieckim. Po polskiej stronie barykady wytworzył się ruch separatystyczny, kierowany przez Jana Kustosa. Polityk ten wypłynął na widownię podczas plebiscytu, na przełomie 1921 i 1922 roku zaprezentował się jako redaktor czasopisma „Głos Górnego Śląska” i założyciel Związku Górnoślązaków Polaków. Szermując hasłem „Górny Śląsk dla Górnoślązaków”, zapamiętale zwalczał przybyszów z innych dzielnic Polski oraz tych wszystkich miejscowych działaczy, którzy sprzyjali imigracji.

Śląsk nie był w stanie zaspokoić potrzeb kadrowych we własnym zakresie. Brakowało urzędników i nauczycieli. Mimo dość skrupulatnego przestrzegania zasady, że przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo należy się miejscowym kandydatom, problem jątrzył nieprzerwanie, dając pożywkę zawiedzionym, którzy liczyli na więcej. Rzecz nie sprowadzała się tylko do konkurencji na rynku pracy. Przybyszów oceniano miejscową skalą wartości, a ta często odstawała od miary uznawanej w Galicji i Kongresówce. Przybyła do województwa inteligencję wyróżniał język i wielkopańskie manieri. O wyobcowaniu z plebejskiego środowiska przesądził fakt, że w hierarchii społecznej napływowa inteligencja zajęła miejsce przynależne poprzednio Niemcom.

Stosunek do przybyszów stał się wyznacznikiem postawy narodowej i politycznej. Obróńcy autonomii byli jednocześnie przeciwnikami pospiesznej integracji i napływu imigrantów. Reprezentanci postawy otwartej, unifikacyjnej w Polakach z innych dzielnic dostrzegali czynnik pozytywny, wzmacniający polskość Górnego Śląska. Polski radykalizm narodowy niechętnie odnosił się do śląskiego partykularyzmu, w autonomii upatrywał hamulec procesu integracyjnego. W tak zarysowanych podziałach ujawniły się też postawy pośrednie; tę samą organizację społeczną lub partię nurtowały różne tendencje, dawały się zauważyć rozbieżności między oficjalnym kursem zespołów kierowniczych a odczuciami szeregowych członków.

Zasygnalizowane tu zjawisko wyraźnie uzewnętrzniło się w środowisku kombatanckim. Radykalizm narodowy, wyrażający się w kultywowaniu tzw. ideologii powstańczej, plasował to środowisko na pozycji awangardy antyniemieckiej. Przepojony ideą umacniania polskości, Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich występował przeciwko autonomii śląskiej, postulował rozszerzenie granic województwa o przyległe powiaty Krakowskiego i Kieleckiego. On też w 1924 roku przeforsował wprowadzenie na Śląsku obowiązkowej służby wojskowej. Jednocześnie powstańcy (zwłaszcza kadra niższego i średniego szczebla), świadomi własnych zasług, pretendowali do zajmowania eksponowanych miejsc w życiu publicznym i zawodowym, zgłaszali pretensje, które nie szły w parze z wykształceniem i posiadanymi umiejętnościami. Tu rodziła się zawiść, kielkowały ziarna rozczarowania i zawiedzionych nadziei polską rzeczywistością.

Jeszcze w 1922 roku wszystkie liczące się polskie ugrupowania polityczne w województwie śląskim przychylnie odnosiły się do napływu rodaków z innych dzielnic. Już jednak w następnym roku stosunek do imigrantów zaczął się zmieniać. Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna na tle pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i szalejącej hiperinflacji, opowiadając się za ochroną miejscowego rynku pracy, źródeł trudności były skłonne upatrywać w napływie obcego elementu. NPR w atakach na Galicjan i Królewaków korzystała z arsenału propagandowego Kustosa. W wyniku wyborów parlamentarnych w 1922 roku partia ta utraciła pozycję najmocniejszego ugrupowania, ponadto po śmierci wojewody Rymera – pozycję partii rządzącej. Miejsce opuszczone przez NPR zajął Blok Narodowy, firmowany przez W. Korfatego. Trzon bloku tworzyło Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe, które nadal skupiało ludzi o orientacji endeckiej i chadeckiej. W 1924 roku endecy z Edwardem Rybarzem opuścili wspólny z chadekami klub w Sejmie Śląskim. Obu partnerów łączył niechętny stosunek do autonomii, przychylnym okiem patrzeli na przybyszów, lecz endecy nie godzili się na pojednawcze gesty Korfatego wobec mniejszości niemieckiej i jego konszachty z równie niemieckim kapitałem wielkoprzemysłowym.

Korfanty zachowywał się w odniesieniu do autonomii powściągliwie. Jeśli jej publicznie nie dyskredytował, to raczej z powodów taktycznych, aby nie narazić się wyborcom. Otwarcie opowiadał się za integracją Śląska z resztą kraju, popierał napływ imigrantów. Głosił potrzebę łagodzenia antagonizmów dzielnicowych, rzeczowej oceny ludzi według ich zdolności i wykształcenia, zgodnego współżycia z mniejszością niemiecką. W jego programie politycznym mieściła się reforma ustroju państwa, ograniczenia roli sejmu na rzecz zwiększonych uprawnień prezydenta. Nie jest rzeczą przypadku, że w Chrześcijańskiej Demokracji znalazło się najwięcej elementu napływowego, nauczycieli i urzędników. Decydowały o tym nie tylko względy ideowe, ale i poczucie bezpieczeństwa pod parasolem ochronnym dominującej wówczas chadecji.

Polska lewica socjalistyczna nie wypracowała jednolitego poglądu na miejsce Śląska w Rzeczypospolitej. W PPS wygłaszano różne opinie na ten temat. Nie ulega wątpliwości, że socjaliści byli zainteresowani rozluźnieniem ponadklasowych więzi solidaryzmu narodowego. Nadzieje pokładali w lewicującej napływowej inteligencji i proletariacie Zagłębia Dąbrowskiego. Stąd postulat poszerzenia województwa o Zagłębie Dąbrowskie i Chrzanowskie i co najmniej obojętny stosunek do autonomii.

Za autonomią murem stała mniejszość niemiecka. Każda próba naruszenia lub obejścia statutu organicznego wywoływała wrzawę w miejscowej prasie niemieckiej. Sprzeciwiano się integracji i wszelkiej asymilacji. Separatyzm górnośląski pod różnymi postaciami miał w dalekosiężnych planach miejscowej i zagranicznej niemieczyny ułatwić ponowne przyłączenie oderwanej części Śląska do Rzeszy. Chcąc nie chcąc, autonomia służyła niemieckiemu rewizjonizmowi. Oprócz praw wypływających ze statutu organicznego i konwencji genewskiej obronie niemieckiego stanu posiadania miały służyć postulaty wprowadzenia autonomii narodowo-kulturalnej, tzn. organizacji niemieckiej jako swoistej korporacji, zupełnie odizolowanej i uodpornionej na polskie wpływy.

Przewrót majowy 1926 roku zmienił mapę polityczną kraju. Do władzy doszli ludzie marszałka Piłsudskiego, których reprezentantem na Śląsku został wojewoda Michał Grażyński. Wojewoda znalazł oparcie w kilku stowarzyszeniach ze Związkiem Powstańców Śląskich i Związkiem Obrony Kresów Zachodnich na czele. Poparli go rozłamowcy z istniejących ugrupowań politycznych. W 1928 roku utworzył własną partię – Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. Miejscowa sanacja wystartowała z programem wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie, uchwalenia konstytucji preferującej prezydencki system rządów, rozszerzenia granic województwa, zniesienia autonomii i ostrego kursu polonizacyjnego we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Na pozycję obrońców autonomii przeszedł Korfanty.

Obóz pomajowy miał powody, aby nie ufać Sejmowi Śląskiemu. Tam mieszcilo się gniazdo antysanacyjnej opozycji, stamtąd wychodziły najcięższe ataki na wojewodę i jego ekipę. Zrazu sanacja nie miała nawet swojej sejmowej reprezentacji. Kilku odszczepieńców chadeckich i socjalistycznych, jeden endeck i jeden ludowiec, którzy zdecydowali się na współpracę z nową władzą, nie identyfikowało się z nią bez zastrzeżeń. W tych warunkach wojewoda w lutym 1929 roku spowodował rozwiązanie nieposłusznej Izby. Nowe wybory miały się odbyć dopiero 11 maja 1930 roku.

Po okresie zdecydowanego negocjowania autonomii obóz rządzący na Śląsku przestał w niej dostrzegać przeszkodę na drodze umocnienia spójności organizmu państwowego, przestał ją też utożsamiać – jak się poprzednio zdarzało – z separatyzmem. W kampanii wyborczej Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w 1930 roku nie było już mowy o rugowaniu autonomii, uznano ją „za niezbędną podstawę dla pomyślnego rozwoju województwa śląskiego”, postulowano jej pogłębienie dla potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych dzielnicy. Jednocześnie ostrzegano przed powtórzeniem rozpolitykowanego sejmu poprzedniej kadencji, zgłoszono postulat ograniczenia nietykalności poselskiej do wystąpień na terenie sejmowym i zredukowania diet.

Drugi Sejm Śląski rozpoczął się od sporu budżetowego. Wytworzyła się sytuacja bez widoków polubownego załatwienia. Gdy 1 lipca 1930 roku posłowie zjawili się na debatę, dowiedzieli się o odroczeniu sesji. Nad powakacyjnymi posiedzeniami nadal ciążyła atmosfera konfrontacji, związana z wystąpieniami Centrolewu, rozpędzeniem warszawskich ciał ustawodawczych i aresztowaniem czołowych posłów opozycji. W dniu 25 września prezydent RP podpisał zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu Śląskiego. Do grona „więźniów brzeskich” dołączył Korfanty. Wybory rozpisane na 23 listopada potwierdziły tendencje sprzed pół roku. NChZP i Katolicki Blok Ludowy zdobyły po 19 mandatów. Spadły notowania Niemców. PPS musiała się zadowolić jednym mandatem.

W Sejmie Śląskim III kadencji wytworzyła się sytuacja patowa. Sanacja nie osiągnęła upragnionej większości i musiała się liczyć ze zdaniem opozycji. Ta, choć dostatecznie mocna, nie ryzykowała generalnej rozgrywki. Deflacyjna polityka prowadzona w warunkach wielkiego kryzysu gospodarczego powodowała, że budżety wojewódzkie chudły z roku na rok. Malowały wpływy z podatków. Trwał spór Katowic z Warszawą o wysokość kwot, które Śląsk miał odprowadzać do kasy państwowej.

W statucie organicznym znalazło się zobowiązanie pod adresem przyszłego Sejmu Śląskiego uchwalenia ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Ustawa ta miała regulować podstawowe zagadnienia z zakresu funkcjonowania województwa, m.in. skład Sejmu Śląskiego, ordynację wyborczą, sposób uchwalania i ogłaszania ustaw śląskich. Nie wywiązał się z tego zadania Sejm



pierwszej kadencji, nie mówiąc o krótkim drugim Sejmie. Gdy sprawa w postaci stosownego projektu wojewody znalazła się na porządku obrad w grudniu 1932 roku, natknęła się na sprzeciw ugrupowań opozycyjnych. Wypunktowały one miejsca, w których strona rządowa zmierzała do zawężającego interpretowania autonomii. Tak więc ten podstawowy akt prawny, który miał się stać czymś w rodzaju „konstytucji śląskiej”, nigdy nie ujrzał światła dziennego.

Niezależnie od osobistych zapatrywań na autonomię Grażyński umiejętnie korzystał z jej uprawnień dla cywilizacyjnego podniesienia dzielnicy. Zdawał sobie sprawę, że autonomia – to przede wszystkim źródło dochodów finansowych, że bez pieniędzy autonomia straci rację bytu. „Od tego zależy, czy będzie ona cieniem wzniosłych i wielkich słów statutu, czy rzeczywistością możliwości jakiegokolwiek pracy” – przekonywał z trybuny sejmowej. Z pieniędzy, które dzięki tangencie pozostawały w województwie na koncie Skarbu Śląskiego budował drogi i mosty, gmachy urzędów i szkół, Muzeum Śląskiego, Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Biblioteki Publicznej,łożył na rozwój oświaty, kultury i nauki.

Realne zagrożenie autonomii pojawiło się na początku 1935 roku w związku z poprawką senacką, wniesioną do projektu nowej konstytucji. Poprawka dopuszczała zniesienie statutu organicznego uchwałą Sejmu RP, bez pytania o zgodę Sejmu Śląskiego. Na nic zdały się protesty opozycji w Sejmie Śląskim, do których podczas głosowania przyłączyło się nawet kilku posłów sanacyjnych. Obóz rządzący podtrzymywał swoje dawne stanowisko na temat aspektów politycznych autonomii, nadal postulował ograniczenie nietykalności poselskiej i zniesienia diet, głosząc jednocześnie wolę utrzymania rozszerzonego samorządu gospodarczego województwa z odrębnym skarbem.

Po uchwaleniu konstytucji kwietniowej i ogłoszeniu podobnie niedemokratycznej ordynacji wyborczej, a następnie rozwiązaniu Sejmu RP i Senatu opozycja mobilizowała społeczeństwo do akcji bojkotowej. Czwartego lipca 1935 roku wspólna konferencja ChD, NPR i PPS wystosowała memorial do prezydenta Mościckiego z żądaniem zwolania sesji Sejmu Śląskiego w celu uchwalenia innej, demokratycznej ordynacji wyborczej do katowickiego przedstawicielstwa. Prezydent głosu nie wysłuchał i w odpowiedzi rozwiązał także Sejm Śląski. Według utrwalonej opinii historyków, potwierdzających za ówczesną opozycją skuteczność akcji bojkotowej, zaledwie 46-procentowa frekwencja wyborcza w skali kraju miała świadczyć o rosnącej niechęci społeczeństwa do rządzących elit. Stosując dzisiejszą miarę, należałoby się odnieść do tego wskaźnika z większym zrozumieniem. Na Śląsku do urn poszło więcej, bo 75 proc. uprawnionych, ale oddali oni 21 proc. głosów nieważnych. Nie można zaprzeczyć, że panująca atmosfera i stosowane naciski wymusiły stosunkowo wysoką frekwencję, za co elektorat skrycie odplacił unieważnianiem kart do głosowania.

Sanacja dopięła swego. W IV Sejmie Śląskim pozbyła się za jednym zamachem i rodzimej opozycji, i Niemców. Uzyskała pełną swobodę rządzenia, ale jednocześnie wlokła za sobą piętno wzdarczenia bądź co bądź pokażnej masy społeczeństwa. Z chwilą opanowania Sejmu Śląskiego zakończyły się jej utyskiwania na autonomię. Za utrzymaniem dotychczasowego stanu opowiedział się inauguracyjny zjazd Okręgu Śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, nowej wersji BBWR-u (NChZP). Oczy na autonomię zwrócili się ponownie w momencie wygaśnięcia konwencji genewskiej. Z Krakowa odezwał się głos za podporządkowaniem Śląska podwawelskiemu grodowi. Wszystkie ugrupowania śląskie, z wyjątkiem narodowców skupionych w Obozie Wszechpolskim, wyraziły sprzeciw. Otoczenie Grażyńskiego twardo broniło Skarbu Śląskiego i własnych wyliczeń tangenty, na które w Warszawie inaczej się zapatrywano. Jeśli pojawiały się przytyki pod adresem autonomii, to ze strony pozaśląskich sfer rządowo-ozonowych. Każde niebaczne odezwanie się na ten temat kwitowano na Śląsku zgodną dezaprobatą.

Ponad doraźne utarczki polityczne wyrastała poważniejsza refleksja o istocie śląskości. Nikt nie przeczył, że zjawisko takie istnieje. Panowała zgoda, że desygnatami tego pojęcia są takie przymioty Ślązaków, jak poszanowanie władzy, poczucie praworządności, przywiązanie do Kościoła, zapobiegliwość, szeroko rozumiany etos pracy, ale w preferowaniu zawodów produkcyjnych. Prawdopodobnie na ogół odczytywano postawy narodowe Ślązaków, dostrzegając obok patriotycznego zaangażowania kręgi indyferentne, chwiejne, bez wyraźnego oblicza, łatwo dostosowujące się do zmieniającej się sytuacji, ale też dziwnie odporne na naciski z zewnątrz, w istocie nieufne i nieprzenikliwe.

Miejscowa sanacja przejęła endecką ideologię nacjonalizmu. Jej głosiciele krytycznie odnosili się do śląskiego indyferentyzmu. W doktrynie wojującej polskości, którą forsowali, Ślązak był postrzegany jako relikwina germanizacji, ofiara zaszłości historycznych, wdzięczny obiekt indokrynacji narodowej, dziarsko nadrabiający zaległości narodowej edukacji i ochoczo upodabniający się do rodaków z reszty kraju. W sferze kultury i obyczaju oferowano mu pielęgnowanie wartości regionalnych, w sferze narodowej i politycznej – miejsce w szeregu nieugiętych Polaków, koniecznie podkomendnych marszałka Piłsudskiego. W konfrontacji z hitleryzmem preferowano młody bojowy nacjonalizm także w odniesieniu do ludności polskiej na Opolszczyźnie. Pogardzano separatyzmem, uznając go za twór sztucznie podtrzymywany przez określone siły obozu niemieckiego. Kustos został okrzyknięty niemieckim agentem. Gdy po zajęciu Zaolzia w 1938 roku Józef Koźdoń, przywódca ślązakowców i jednocześnie burmistrz Czeskiego Cieszyna, zamierzał wręczyć nowej władzy symboliczne klucze miasta, wojewoda Grażyński odtrącił ten hold stwierdzeniem, że Polacy z szacunkiem odnoszą się do Czechów i Niemców, lecz nie tolerują „typów pośrednich”.

W publicystycznej spuściznie Korfantego lat trzydziestych uwagę przykuwają wizje państwa korporacyjnego po myśli nauki społecznej Kościola. W przekonaniu Korfantego do realizacji tych koncepcji najbardziej nadawałyby się Śląsk i pozostałe zachodnie ziemie Rzeczypospolitej. Predestynował je ku temu skład społeczny ludności i wysoki poziom cywilizacyjnego rozwoju. Nie Śląsk miał się integrować z Polską, lecz Polska zmierzać ku Śląskowi i równać do jego poziomu. W tej odwróconej roli dokonywała się swoista nobilitacja Śląska, urastał on niepostrzeżenie do rangi wzorca. Korfanty nie był pierwszy, którego myśl zachodnia zawiodła ku tej skrajności. Do podobnych wniosków już przed pierwszą wojną światową doszedł zafascynowany Śląskiem prof. Wincenty Lutosławski z Krakowa, wychowawca śląskich „elsów”. Po 1922 roku odreagowaniem natrętnego integralizmu stało się bezkrytyczne idealizowanie Śląska. Korfanty często rozprawiał o śląskich „Alzatezykach”. Uważał ich za kategorię wymierającą wskutek naturalnych procesów unarodowienia. Według przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji obóz pomajowy zraził sobie tych ludzi, wypychając w objęcia niemieczyzny.

Autonomia śląska w 1945 roku została przekreślona jednym pociągnięciem pióra przez ówczesną Krajową Radę Narodową. Nikt nie oponował. Odwołanie się do propagandowego rodowodu statutu organicznego w walce o chwiejne charaktery w okresie plebiscytu wystarczyło za całe uzasadnienie. Tak zaprezentowana autonomia miała być wyrazem słabości i uległości wobec co dopiero pokonanego agresora. W 1945 roku uczuć takich należało się wyżyć. Nie miała więc autonomia najmniejszych szans obrony. Znikła ostatnia przeszkoda tworzenia państwa w pełni scentralizowanego. Jednak ustroj totalitarny obnażył wszystkie swoje słabości i wynaturzenia. Nie jest rzeczą przypadku, że dziś na nowo ożywają dyskusje o metodę rządzenia Śląskiem, choć argumenty, jakimi niegdyś operowano, już po części się zużyły. Zmieniły się warunki. Odpadł czynnik narodowościowy. Nowej wartości nabrały względy gospodarcze i społeczne: odnowienie zniszczonego środowiska naturalnego, restrukturyzacja archaicznego przemysłu, mobilizacja lokalnej społeczności, wszystkich sił politycznych i całego potencjału ekonomicznego do pracy dla regionu.

#### Podstawowa literatura

J. Ciągwa, *Immunitet parlamentarny posłów Sejmu Śląskiego w latach 1922–1939. Regulacja prawna i praktyka*, Katowice 1992

J. Ciągwa, *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie 1922–1939*, Katowice 1979

E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983

- P. Dobrowolski, *Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1972
- T. Fałęcki, *Powstańcy śląscy 1921–1939*, Warszawa 1990
- P. Hauser, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem. Walka Niemiec o utrzymanie prowincji śląskiej w latach 1918–1919*, Poznań 1991
- F. Hawranek, *Sprawa prowincji górnośląskiej w niemieckiej propagandzie plebiscytowej*, w: *Pięćdziesięciolecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 50 rocznicę III powstania śląskiego*, Katowice–Opole 26–27 kwietnia 1971, Katowice 1973, s. 257–265
- E. Klein, *Miarodajne czynniki niemieckie a sprawa Górnego Śląska w grudniu 1918 roku (Studium o konferencji wrocławskiej z 30 grudnia 1918 r.)*, „*Studia Śląskie*” t. 13 (1968), s. 57–159
- E. Klein, *Niemieckie plany separatystyczne na Śląsku w listopadzie i grudniu 1918 roku*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*” nr 138, Prawo 34 (1971), s. 3–47
- E. Klein, *Śląskie koncepcje separatystyczne (listopad 1918–kwiecień 1919)*, „*Studia Śląskie*” seria nowa, t. 33 (1978), s. 27–65
- J. Kokot, *Zarys działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego*, Katowice 1939
- J. Kopeć, „*My i oni*”, na polskim Śląsku (1918–1939), Katowice 1986
- W. Musialik, *Michał Grażyński (1890–1965). Biografia polityczna*, Opole 1989
- M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975
- M. Paździora, *Górnośląska Narodowa Partia Robotnicza po zamachu majowym 1926–1937*, Katowice 1975
- H. Rechowicz, *Sejm Śląski 1922–1939*, Katowice 1971
- H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa–Kraków 1988
- E. Szramek, *Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy*, Katowice 1934
- J. Walczak, *Polska i niemiecka socjaldemokracja na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim po przewrocie majowym 1926–1939*, Katowice 1980
- M. Wanatowicz, *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982
- Z problemów integracji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku przed II wojną światową. Praca zbiorowa pod redakcją Władysława Zielińskiego*, Katowice 1980

*Franciszek Sobalski*

## Towarzystwo Przyjaciół Francji w Częstochowie (1932–1937)

Częstochowa i Lourdes, miasta, w których znajdują się znane na całym świecie sanktuaria maryjne, w sierpniu 1990 roku nawiązały między sobą kontakt. Dwa miesiące później odwiedził Częstochowę radny miasta Lourdes, Pierre Chaubon. Powstało stowarzyszenie „Błękitna Gwiazda”, mające na celu współpracę w szerokim tego słowa znaczeniu. Na czele stowarzyszenia w Częstochowie stanęła Elżbieta Wrona, żona ówczesnego prezydenta miasta, dr. Tadeusza Wrony, obecnie posłanka do Sejmu RP. Natomiast we Francji przewodnictwem stowarzyszenia objęła Maria Teresa Chaubon. W 1996 roku Tadeusz Wrona został honorowym przewodniczącym częstochowskiej „Błękitnej Gwiazdy”, a we Francji jego odpowiednikiem – Philippe Douste-Blazy, minister kultury<sup>1</sup>. W ślad za tym w kwietniu 1992 roku w Częstochowie zostało utworzone Regionalne Stowarzyszenie Polska-Francja, obejmujące swoim zasięgiem miasto i województwo częstochowskie. Funkcję jego prezesa od początku pełni prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski z Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Należy stwierdzić, że wymienione stowarzyszenia nie są zupełnymi nowościami na gruncie częstochowskim. W okresie międzywojennym istniało podobne pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Francji (*Les Amis de la France a Częstochowa*)<sup>2</sup>. W częstochowskim przemyśle włókienniczym, powstałym w końcu XIX wieku, obok kapitału krajowego były zaangażowane kapitały francuski i częściowo belgijski (fabryki: Peltzerów, Motte

<sup>1</sup> T. Kucharski, *Dobra i zła Gwiazda*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta w Częstochowie” nr 105 z 7 V 1996; T. Wrona, *Prawdziwi przyjaciele Częstochowy*, „Gazeta Częstochowska” nr 19 z 9–15 V 1996.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej APCz), Akta Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie (dalej TPFCz), sygn. 3. Por. też W. Leszczyński, *Towarzystwo Przyjaciół Francji działało w Częstochowie od 1932 r.*, „Życie Częstochowy” z 24 VIII 1992; F. Sobalski, *Towarzystwo Przyjaciół Francji w Częstochowie*, „24 Godziny. Dziennik Częstochowski” nr 5 z 8–10 I 1993.

i Sp., Częstochowianka)<sup>3</sup>. W związku z tym w Częstochowie mieszkali Francuzi, którzy występowali jako „kolonia francuska”<sup>4</sup>.

Trzy wymienione stowarzyszenia, tj. Towarzystwo Przyjaciół Francji, „Błękitną Gwiazdę” i Regionalne Stowarzyszenie Polska-Francja, łączą – ogólnie rzecz biorąc – podobne cele i zadania: współpraca w dziedzinie kultury i zacieśnianie więzów przyjaźni pomiędzy społeczeństwami polskim i francuskim. Dlatego też można powiedzieć, że istniejące w okresie międzywojennym Towarzystwo Przyjaciół Francji było prekursorem dzisiejszych stowarzyszeń. Wtedy podobne towarzystwa istniały też w innych miastach. Wszystkie one skupiały się w Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich z siedzibą w Warszawie<sup>5</sup>. Zgodnie ze statutem krzewienie przyjaźni polsko-francuskiej przez TPF w Częstochowie miało się odbywać poprzez: „Szerzenie w Polsce znajomości języka i kultury francuskiej oraz udzielanie pomocy analogicznym towarzystwom francuskim w szerzeniu znajomości Polski we Francji”. Należy zaznaczyć, że we Francji istniało wtedy Towarzystwo Przyjaciół Polski (Les Amis de la Pologne). Częstochowskie TPF w pracach swych – czytamy dalej w statucie – „wyklucza wszelkie poczynania i dyskusje partyjno-polityczne i religijne”. Organizowało m.in. kursy języka francuskiego, odczyty, koncerty, wystawy, różnego rodzaju uroczystości i spotkania towarzyskie. Niejednokrotnie były to nawet imprezy dochodowe. Wszelkie nadwyżki przekazywano z reguły na cele dobroczynne.

Zebranie organizacyjne TPF, na którym uchwalono statut, odbyło się 7 stycznia 1932 roku w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 10. Statut został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki Kielecki (Częstochowa należała wtedy do województwa kieleckiego). Pierwszy Zarząd ukonstytuował się w składzie: starosta częstochowski inż. Kazimierz Kühn – prezes, generał Mieczysław Dąbkowski – wiceprezes, dyrektor Edward Duhamel – wiceprezes, Stefania Łazarska – generalny sekretarz, inżynier Julian Purzycki – sekretarz, de Fontaine – sekretarz, dyrektor Martial Certoux – skarbnik, rejent Tadeusz Koss – zastępca skarbnika i prezes komisji gospodarczo-klubowej. Członkowie bez stałego przydziału: de Hagen, Strokołowska, dyrektorzy W. Matula i Tadeusz Łazarski. W

<sup>3</sup> B. Puczyński, „Częstochowianka”. *Gospodarka kapitału francuskiego oraz hitlerowskiego zarządu powierniczego w latach 1900–1944*, Częstochowa 1961; F. Sobalski, *Przemysł Częstochowy w latach 1882–1900*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. 11 (1971), s. 7–84.

<sup>4</sup> W 1891 r. kolonia francuska w Królestwie Polskim liczyła ponad 2500 osób. Wśród nich było 200 kapitalistów, czynnych w przemyśle i handlu. Kapitał francuski był zaangażowany w przemyśle ciężkim, włókienniczym, a także w cukrownictwie; miał udziały w górnictwie i hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Zagłębia Staropolskiego oraz włókiennictwie łódzkim. Por. Z. Kormanowa, *Raport konsula francuskiego w Warszawie o kolonii i kapitałach francuskich w Królestwie Polskim w r. 1891*, „Teki Archiwalne”, t. 9 (1963), s. 251.

<sup>5</sup> Por. teksty źródłowe 6 i 7.

ciągu roku nastąpiły pewne zmiany w składzie Zarządu. W kwietniu dokończono majora Nikorowicza z miejscowego garnizonu, w październiku odszedł prezes Kühn z powodu wyjazdu z Częstochowy. Funkcję prezesa objął dotychczasowy wiceprezes Dąbkowski. Nowy starosta częstochowski Konstanty Eustachiewicz został później wiceprezesem. W pierwszym roku odbyło się 28 posiedzeń Zarządu, co niewątpliwie świadczy o dużej aktywności i zaangażowaniu.

Częstochowskie TPF liczyło 237 członków, w tym 7 wspierających i 4 dożywotnich. Członkami obok Polaków byli Francuzi mieszkający przeważnie w Częstochowie. Było to więc stowarzyszenie mieszane, polsko-francuskie. Mogli bowiem do niego należeć przedstawiciele obu narodowości. Członkiem był dyrektor generalny „Skarbofermu”<sup>6</sup>, inż. François Michel. Wielu członków rekrutowało się spośród pracowników fabryki „Częstochowianka” („La Czenstochovienne”)<sup>7</sup>.

Do obowiązków Zarządu należało przyjmowanie nowych członków. Na posiedzeniu 14 marca 1933 roku proponowano ustanowić następujących członków honorowych: ambasadora Francji Laroche’a, konsula Lanciala, księdza biskupa Teodora Kubinę, starostę Kühna i Rosę Bailly<sup>8</sup>. Według statutu pierwszy członek rodziny opłacał składkę w wysokości 12 zł rocznie, składka drugiego członka rodziny wynosiła 8 zł, a każdy następny płacił już tylko 4 zł. Składka członka wspierającego wynosiła 50 zł rocznie, a członek dożywotni wplacał jednorazowo

<sup>6</sup> Pełna nazwa: „Skarboferme” Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku Spółka Dzierżawna SA.

<sup>7</sup> Na odczyt i koncert chopinowski w dniu 27 II 1932 r. TPF zaprosiło następujących pracowników techniczno-administracyjnych i biurowych Towarzystwa Przędzalniczego „La Czenstochovienne”, zapewne w większości swoich członków i sympatyków: Edward Bargiel, Maria Bartoszkówna, Waclaw Bentkowski, Józef Bielarski, Kazimierz Bielobradek, Maria Blachnicka, Wanda Blachnicka, Leon Blachnicki, Adolf Bliwert, Karol Bromek, Adrienne Brun, Paweł Bulski, Jerzy Bursik, Maria Ciszakówna, Teofil Coner, Maria Czerwińska, Joseph Derreumaux, Paul Diringer, Edmond Duhamel, Aleksander Gastman, Reinhold Glocksin, Roman Hiller, Désire Honoré, A. Chorzelska, S. Jabłoński, S. Jończyk, A. Juraszkówna, Helena Juraszkówna, I. Kaczmarek, S. Kaliniewicz, Gustaw Kauf, Wincenty Kodroń, Wanda Koechlówna, B. Kossówna, Emil Kreter, Karol Kreter, Barbara Kropotowa, Teodor Landschek, W. Lechowski, W. Lapuchowski, K. Lokczewski, Edmund Malczyński, Adrien Marchal, Jean Marchal, Pierre Marchal, Helena Marcinkowska, Henri Mascart, Jan Maślanka, S. Mielczarek, Leonard Michalski, Józefa Misiakowa, François Munch, Stanisław Musiał, K. Niedźwiedzki, Antoni Nowotny, Konstanty Olijewski, Teodor Osadnik, Stefan Patrzyk, Alfreda Pawlakówna, Maria Piczówna, Mieczysław Posyłek, Włodzimierz Prządka, Zofia Ramińska, Stefan Rembiszewski, Tadeusz Sabok, Stefan Seider, Michał Skrzypczak, Stanisław Snawadzki, Czesław Sobiech, Edmund Sobieraj, Ernest Steurer, George Stourme, Józef Szlitter, Bolesław Szmerdt, Jan Szmidla, Zygmunt Szmidla, Jan Ściegienny, Henryk Tatarowicz, Ignacy Ujma, Kazimiera Uljańska, Walenty Uljański, Felix Varras, Michał Walkowiak, Edmund Wichura, Helena Widerowa, Zdzisław Widera, Stanisław Wolniak, Jan Zimniak. APCz, TPF Cz 3.

<sup>8</sup> Rosa Bailly (1890–1976), poetka francuska, autorka wielu książek o Polsce, sekretarz generalny Towarzystwa Les Amis de la Pologne, w 1969 r. otrzymała nagrodę polskiego Pen Clubu.

200 zł. Na dochody Towarzystwa składały się: wpisowe, składki członkowskie, dary, subwencje i „dochody z przedsiębiorstw”. W tym ostatnim przypadku chodziło niewątpliwie o wpływy z własnej działalności, jak na przykład wpływy z wypożyczania sali dla różnych instytucji i organizacji, z opłat za prowadzenie kursów języka francuskiego itp.

Początkowo korzystano z lokalu Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, następnie wynajęto lokal po Oddziale Banku Śląskiego SA przy Alei Najświętszej Marii Panny 26 (róg Alei Kościuszki), płacąc 300 zł miesięcznie. Był to lokal stosunkowo obszerny, mający jedną dużą salę, w której mogły odbywać się różne imprezy. Później Towarzystwo przeniosło się na Al. Kościuszki 7. „Trzeba podkreślić w tym miejscu – czytamy w sprawozdaniu z działalności za 1932 rok – stale, życzliwe ustosunkowania się obecnego Zarządu Miasta do wszystkich poczynań Towarzystwa. W szczególności lokal nasz jest stale udekorowany zielenią i kwiatami z ogrodów miejskich. W ciągu zimy otrzymaliśmy bezinteresownie dwa wagony koks od p. Michel, dyr[ektora] Skarbofermu, naszego członka”<sup>9</sup>.

Już w styczniu 1932 roku zostały uruchomione kursy języka francuskiego dla dorosłych i dla dzieci. W pierwszym półroczu na kursy uczęszczało około 100 osób, w drugim półroczu – około 80. Opłata za kurs wynosiła od 5 do 10 zł miesięcznie za 8–9 lekcji. Warto dodać, że w 1934 roku zorganizowano osobny kurs francuskiego dla oficerów miejscowego garnizonu.

Towarzystwo urządzało dość często odczyty, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, mimo płatnego wstępu. W dniu 14 lutego 1932 roku księżna Murat wygłosiła odczyt po francusku pt. *Indochiny*, ilustrowany przezroczami, 27 lutego tegoż roku, z okazji 100 rocznicy pierwszego koncertu Fryderyka Chopina w Paryżu, z odczytem i koncertem wystąpiła pianistka Zofia Kruszevska z Warszawy. Z kolei 9 marca, w związku z 500-leciem urodzin francuskiego poety François Villona, Tadeusz Boy-Żeleński zaprezentował *Wieczór lez i śmiechu* z recytacjami syna prelegenta, Edwarda, aktora teatru „Ateneum” w Warszawie. Bilety wstępu na *Wieczór* kosztowały od 1 do 4 zł. Sala Miejskiego Teatru Kameralnego była wypełniona. Z innych odczytów należy wymienić Mieczysławy Biegańskiej *Madame Roland* i dyrektora Teatru Miejskiego – Iwo Galla *Budowniczy tła scenicznego*. Pewnym wydarzeniem stał się odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Michała Siedleckiego, *Cejlon, wyspa klejnotów*. W 1933 roku w Towarzystwie gościli profesorowie Instytutu Francuskiego w Warszawie, Matton i Piotr Francastel. Ten ostatni mówił o regionalizmie w sztuce francuskiej. Prowadzono rozmowy z Magdaleną Samozwaniec w sprawie ewentualnego jej przyjazdu z prelekcją.

---

<sup>9</sup> APCz, TPF Cz 2.



W sali Towarzystwa koncertowali: Aleksander Kagan (muzyka Chopina), Enrico Rossi i Francine de Hagen. Odbył się szereg wystaw w lokalu własnym, mianowicie wystawa paryskich lalek Stefanii Łazarskiej, pokaz robót ręcznych i haftów, motyli brazylijskich i polskich, a także obrazów Eugeniusza Żaka, wymienionej już S. Łazarskiej i J. Mączyńskiego oraz rzeźb Michała Paszyna. Zaprezentowano miniatury Artura Szyka.

Osobno należy wspomnieć o obchodach francuskich uroczystości w Częstochowie. W dniu 16 stycznia 1932 roku członkowie Towarzystwa uczestniczyli w mszy św. na Jasnej Górze za spokój duszy André Maginota i generała Pau, celebrowanej przez biskupa T. Kubinę, a 12 maja – w nabożeństwie za zmarłego prezydenta Republiki Francuskiej, Paula Doumera. „W obu tych nabożeństwach – jak podano w cytowanym już sprawozdaniu – wzięły liczny udział władze cywilne, wojskowe, miejskie i społeczeństwo miejscowe. Bazylika Jasnogórska była przybrana chorągwiami polskimi i francuskimi. Kompania honorowa trzymała straż przy katafalku, ustawionym po środku Bazyliki”. Pamięć innego polityka, ministra i premiera, Aristide’a Brianda, uczczono akademią w sali Rady Miejskiej, podczas której prof. Józef Dąbrowski mówił o zasługach zmarłego, ambasador Locher o „stanach zjednoczonych Europy” (*Les Etats-Unis d’Europe*). Dzięki Towarzystwu w obchodzie francuskiego święta narodowego 14 lipca wzięły udział liczni mieszkańcy miasta. Na wezwanie komisarza Józefa Mazura<sup>10</sup>, ogłoszonego w prasie i afiszami, miasto przybrano chorągwiami, w godzinach wieczornych przed magistratem koncertowały chór „Pochodnia” i orkiestra 27 pułku piechoty. TPF przyjmowało i obsługiwało wycieczki francuskie, przybywające do Częstochowy. Sprawozdanie podaje:

„Gościliśmy dwie wycieczki z Francji, pierwszą w dniu 11 VIII 1932 r., studentów uniwersytetów francuskich, drugą w dniu 15 VIII – absolwentów Ecole Polytechnique z Paryża. Większą część pierwszej wycieczki stanowili medycy i dlatego w Częstochowie pokazano im przede wszystkim urządzenie Kasy Chorych, gdzie wyjaśnienia dawał dr Szaniawski. Pozostała część tej wycieczki zwiedziła fabrykę Peltzery. Wreszcie jedna z uczestniczek, nauczycielka kosmografii w szkołach średnich i popularyzatorka astronomii we Francji, zainteresowała się urządzeniem obserwatorium miejskiego, gdzie wyjaśnień udzielał prof. Słobdzian i inż. Purzycki. Przed odjazdem cała wycieczka była podejmowana kolacją w lokalu Towarzystwa z wygłoszeniem mów okolicznościowych.

Druga wycieczka, absolwentów Ecole Polytechnique, zbiegła się z pobytem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Częstochowie i brała udział w uroczystościach z tym związanych, była nawet zaproszona do stołu Pana Prezydenta na

<sup>10</sup> J. Mazur w latach 1931–1933 sprawował funkcję komisarycznego prezydenta miasta.

obiad, urządzony przez oo. Paulinów. Wycieczce towarzyszyli i wyjaśnienia dawali dyr. Łazarski oraz por. Wróblewski z Komendy Garnizonu.

Odwiedziła Częstochowę i Towarzystwo nasze znana szerokiemu ogółowi czytelników Boya »Różyczka«, p. Rosa Bailly, gen[eralny] sekretarz Towarzystwa Les Amis de la Pologne, liczącego wiele tysięcy członków we Francji i oddającego znakomite usługi w sprawie Polski za granicą<sup>11</sup>.

Nawiasem mówiąc, Rosa Bailly po powrocie do Paryża przysłała sporą liczbę książek i gazet francuskich, które wzbogaciły bibliotekę Towarzystwa. Warto nadmienić, że ze zbiorów biblioteki korzystali nie tylko członkowie, ale również uczestnicy kursów języka francuskiego. Biblioteka była czynna dwa razy w tygodniu; książki wypożyczano za opłatą miesięczną 20 gr. W lipcu 1933 roku postanowiono zaprenumerować do czytelników „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Gazetę Polską” oraz pisma miejscowe, a później także „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wiadomości Literackie” i „Sztukę Piękną”.

TPF urządzało wiele zebrań, zabaw i spotkań towarzyskich. Organizowało często turnieje brydżowe („Brydż przy śledziu”). Przez pewien czas prowadziło bufet, zatrudniając gospodynię, kelnera oraz intendenta. Były też próby stworzenia tzw. dni klubowych, podczas których członkinie miały we własnym zakresie „urządzać bufet ze swoich produktów za zwrotem kosztów”. „Specjalny charakter – jak stwierdzono w cytowanym już sprawozdaniu za 1932 rok – miało zebranie towarzyskie urządzone ku czci odchodzącego naszego prezesa, p. starosty Kühna, któremu wręczono w imieniu Towarzystwa upominek w postaci francuskiego kilkutomowego dzieła z dziedziny sztuki. Otwarta na ten cel subskrypcja wśród członków Towarzystwa przyniosła nadwyżkę, którą Towarzystwo przeznaczyło na wydawnictwo »Ziemia Częstochowska« [...]. Ze wszystkich naszych zabaw oraz imprez dochodowych ofiarowaliśmy znaczną część czystego dochodu na cele dobroczynne: na sierocińce, bezdomnych i bezrobotnych<sup>12</sup>.”

10 grudnia 1933 roku delegaci TPF w Częstochowie, komisarz Jan Mackiewicz i dyrektor Łazarski, brali udział w dorocznym walnym zebraniu Rady Naczelnej Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich w Polsce<sup>13</sup> w Warszawie. Na zebraniu tym delegaci z Częstochowy wysunęli propozycję „zorganizowania wakacyjnej wymiany młodzieży szkół średnich obu krajów”. Wniosek został zaakceptowany przez Radę Naczelną Federacji. Od 1934 roku częstochowskie TPF było też członkiem Alliance Française (Związku Francuskiego) w Paryżu.

<sup>11</sup> APCz, TPF Cz 2.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Na zebraniu Zarządu TPF 14 II 1934 r. odczytano pismo Federacji w sprawie projektu (modelu) pomnika Napoleona w Warszawie. „Postanowiono podziękować Federacji za piękną myśl, bez oceny walorów artystycznych pomnika”.

O imprezach organizowanych przez TPF informował z reguły „Goniec Częstochowski”. Drobne informacje o działalności Towarzystwa ukazywały się również w kronice wydawanego w Warszawie „L'Echo de Varsovie”. Stałym korespondentem tego pisma z ramienia Towarzystwa był wiceprezes, dyrektor Adrien Marchal. Należy nadmienić, że redaktor „L'Echo de Varsovie”, Lucien Roquigny, pełnił jednocześnie funkcję sekretarza generalnego Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich w Polsce. Powyższe pismo uchodziło za organ Federacji.

Częstochowskie Towarzystwo Przyjaciół Francji istniało prawdopodobnie do 1939 roku, tj. do wybuchu II wojny światowej. Par. 11 statutu określał, komu należy przekazać majątek Towarzystwa w przypadku jego likwidacji. Paragraf ten brzmiał: „W razie rozwiązania Towarzystwa [...] ostatnie Walne Zgromadzenie przekazuje majątek Towarzystwa na rzecz instytucji polskiej o podobnych celach. W braku takiej uchwały przypadnie on Bibliotece Miejskiej im. dr. Władysława Biegańskiego w Częstochowie”. Należy przypuszczać, że zapis ten nie został zrealizowany. Zapewne w czasie wojny majątek Towarzystwa uległ rozproszeniu i zniszczeniu. Statutowy zapis o przekazaniu majątku na rzecz Biblioteki Miejskiej świadczy niewątpliwie o tym, że Towarzystwo czuło się silnie związane z miastem, pełniąc rolę ośrodka kulturalno-oświatowego i towarzyskiego. Pomimo swojego ekskluzywnego i elitarnego charakteru wzbogaciło lokalne środowisko o nowe treści i wartości, rzadkie raczej w mieście prowincjonalnym. W związku z tym wydaje się, że Towarzystwo zasługuje na pamięć. Podobnych stowarzyszeń było w Polsce więcej. Interesujące byłoby zbiorcze opracowanie ich dziejów, chociażby ze względu na długie tradycje przyjaźni polsko-francuskiej.

Akta Towarzystwa Przyjaciół Francji w Częstochowie z lat 1932–1937 w liczbie czterech jednostek aktowych są przechowywane w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Nie jest to zespół kompletny. Księgę protokołów posiedzeń Zarządu odnaleziono wśród akt miejskich Częstochowy (1804–1945), natomiast trzy pozostałe jednostki – w zespole akt Towarzystwa Przędzalniczego „Częstochowianka” (1900–1945). Księga protokołów zawiera zapisy tylko z lat 1933–1934. Wynika z niej, że posiedzenia Zarządu odbywały się często, nawet co tydzień. Na zebraniach omawiano wszystkie istotne sprawy. Ilustrację tego niechaj stanowi przedruk siedmiu protokołów Zarządu z 1933 roku. Wybór obejmuje najbardziej interesujące teksty. Wszystkie pochodzą z tej samej księgi protokołów i są jednolite pod względem formy (oryginał, rękopis). Występujących tam nazwisk nie objaśniono. Rozwinięto bez nawiasów kwadratowych skróty niekonwencjonalne. Pod protokołami widnieją podpisy sekretarza, inż. J. Purzyckiego, i niekiedy przewodniczącego (prezesa). Formułę podpisów opuszczono bez zaznaczenia. Inne nieliczne opuszczenia tekstu zostały oznaczone trzema kropkami.

1

*Protokół posiedzenia 17 stycznia*

Obecni: general Dąbkowski, panowie Matula, Marchal, Certoux, Nikorowicz, de Fontaine i Purzycki. Przewodniczy p. general Dąbkowski.

Porządek dzienny:

1. Protokół
2. Wystawa eksponatów fotograficznych i utworzenie kółka fotografów amatorów
3. Odczyt p. Magdaleny Samozwaniec
4. Wieczornica Towarzystwa
5. Wynajęcie sali
6. Biblioteka
7. Wolne wnioski

P[unkt] 1 i 2. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania dyr. Matula referuje sprawę utworzenia przez pp. Górewicza i Brykalskiego wystawy fotografii amatorskiej w sali Towarzystwa. Zaproszeni na posiedzenie panowie Górewicz i Brykalski dają bliższe wyjaśnienia o projektowanej przez nich wystawie i zawiązaniu kółka fotografów amatorów. Zarząd postanowił udzielić swego zezwolenia na użyczenie sali projektodawcom, z tym że podczas zabaw kurtyny z eksponatami będą usuwane i że notatki o wystawie i zawiązaniu kółka będą czynili sami projektodawcy. Stronę techniczną – kosztów Zarząd postanawia pozostawić do omówienia i do decyzji p. sędziemu Kossowi.

P[unkt] 3. Dyr. Matula referuje również sprawę odczytu p. Magdaleny Samozwaniec, który proponuje urządzić na 8–15 lutego. Pani Samozwaniec stawia za warunek udzielenie jej 50 proc. brutto dochodu. Zarząd prosi p. dyr. Matulę o zebranie informacji w Magistracie co do warunków zniżek opłat od zabaw.

P[unkt] 4. Sprawę wieczornicy postanowiono bliżej omówić na specjalnie zwołanym zebraniu z zaproszonymi na ten cel paniami członkiniami Towarzystwa.

P[unkt] 5. Na prośbę koła absolwentów Szkoły Handlowej postanowiono odnajdąć salę w dniu 4 lutego za cenę 75 złotych.

P[unkt] 6. W sprawie biblioteki zabrał głos p. dyr. Marchal, mówiąc o tym, że prosił pułkownika Nieniewskiego, aby w razie licytacji dzieł francuskich w Bo-

równie dal znać Towarzystwu względnie dla Towarzystwa nabył<sup>14</sup>. Dyr. Marchal mówił również o tym, że rozmawiał z p. konsulem francuskim w Katowicach o przysłaniu książek do biblioteki Towarzystwa i że konsul przyobieczał pamiętać o tej sprawie.

P[unkt] 7. P. dyr. Certoux podaje stan kasy:

|                  |             |
|------------------|-------------|
| gotówka          | 161,75 [zł] |
| Kom[unalna] Kasa | 1 823,28    |
| Razem            | 1 985,03    |

Zarząd postanawia ze względu na bliskość walnego zebrania przygotować na nie wnioski, sprawozdanie i preliminarz budżetowy.

Na tym zebranie zamknięto.

## 2

### *Protokół posiedzenia 24 stycznia*

Obecni: pani de Hagen, panowie Marchal, Certoux, Nikorowicz, Matula, Koss i de Fontaine. Przewodniczy p. Marchal.

Porządek dzienny:

1. Zabawa 11 lutego
2. Finanse
3. Podatki
4. Wolne wnioski

P[unkt] 1. Zdecydowano stworzyć komitet organizacyjny tej zabawy na 11 lutego, do którego zaproszono panie de Hagen, Matulową, Kossową, Certoux, Helmanową (Bolesławową), Górewiczową, Nikorowiczową, Purzycką, Petrykatową, Marchalową, Strokołowską, Biluchowską, Eustachiewiczową, Kluczewską, Tetzlaff, Mazurową, Couturon, Stalens, Myszkowską, Dąbkowską, Kobylecką, Lion i panów Marchal, gen. Dąbkowskiego, Matulę, Kossa, Certoux, Purzyckiego, Nikorowicza i de Fontaine. Jednocześnie postanowiono urządzić zebranie tego komitetu w piątek, 27 bm., o godz. 6<sup>00</sup>[18<sup>00</sup>] celem omówienia zakresu, w jakim

---

<sup>14</sup> Plk Nieniewski był prawdopodobnie skoligacony z rodziną braci Edwarda i Jana Reszków, znanych śpiewaków z przelomu XIX i XX w. Jan, urodzony w Warszawie, zawarł związek małżeński z panną Marie Anne Henriette de Goulaine i osiadł w Paryżu. Był właścicielem majątku w Skrzydłowie, a Edward posiadał majątek w Garnku. Siostra wymienionych śpiewaków, Emilia Reszke, wyszła za mąż za Adama Michalskiego z Borowna. Prawdopodobnie to ona była właścicielką owej biblioteki dzieł francuskich w Borownie. Być może, otrzymywała książki francuskie od brata Jana z Paryża. Powyższe informacje zawdzięczam pani Annie Menc, której rodzina w okresie międzywojennym mieszkała w Skrzydłowie (ojciec był administratorem majątku), położonym w pobliżu Borowna i Garnka, około 25 km od Częstochowy. Por. też S. Szeniec, *Cmentarz Powązkowski 1851–1890, t. II, Warszawa 1982, s. 350–354; t. III, Warszawa 1983, s. 14–15.*

zabawa w dniu 11 lutego ma być ujęta oraz sprawy: a) orkiestry, b) bufetu, c) niespodzianek. Wejście ustalono na zł 2.

P[unkt] 2. P. Certoux zawiadomił Zarząd, że Bank Śląski zgodził się na bonifikatę należności za meble o 25 zł miesięcznie.

P[unkt] 3. P. Certoux komunikuje, że sprawa podatku zaległego od lokali nie została zalatwiona i że jesteśmy dłużni 373 zł 80 gr. P. dyr. Matula obiecał interweniować w tej sprawie u p. kom[isarza] Mazura; jednocześnie komunikuje, że podatki od imprez są następujące:

5 % Czerwony Krzyż

5 % na bezrobotnych

10 % na podatek miejski.

Ten ostatni podatek może być obniżony w drodze wyjątku do 7 %.

P[unkt] 4. Wolne wnioski. Komitet zdecydował oddać salę: a) 2 lutego na wieczór Gimn[azjum] im. Słowackiego za zł 70, b) 25 lutego na wieczór „Lutni” za 100 zł. Projektowane jest urządzenie zabawy pt. „Śledź na brydżu”.

Na tym zebranie zakończono.

### 3

#### *Protokół posiedzenia 14 lutego*

Obecni: pani de Hagen i pani Stokolowska, panowie Matula, Koss, Certoux i Purzycki. Przewodniczy p. Koss.

Porządek dzienny:

1. Protokół
2. Podatek od lokalu
3. Sprawozdanie z zabawy 11 lutego
4. Nowi członkowie
5. Nowe imprezy [...]

P[unkty] 1 i 2. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania p. dyr. Matula podaje do wiadomości, że sprawą tego podatku zajmuje się dalej.

P[unkt] 3. P. dyr. Certoux daje tymczasowe sprawozdanie z zabawy tanecznej, urządzonej przez Towarzystwo w dniu 11 lutego, która udała się znakomicie, jednak – jak dotychczasowe podliczenie wykazuje – bilans jej zamknie się niewielkim deficytem. P. dyr. Matula proponuje wysłać podziękowanie wszystkim paniom, które przyczyniły się do powodzenia zabawy. Wniosek przyjęto.

P[unkt] 4. Przyjęto dwóch nowych członków, a mianowicie:

1. Bernard Müller – inspektor Straży Pogranicznej<sup>15</sup>

---

<sup>15</sup> Właściwie: Granicznej.

2. Strzelecki – instruktor L[igi] O[brony] P[owietrznej] P[aństwa]

P[unkt] 5. Postanowiono zaprosić p. Magdalenę Samozwaniec na dzień 8 marca godz. 8<sup>00</sup>[20<sup>00</sup>], a odczyt, który ma wygłosić, nosiłby tytuł „O miłości skórzanej, płóciennej i papierowej”. Komitet organizacyjny stanowią panie Strokolowska i de Hagen, panowie Matula i Madeyski. Ceny biletów ustalono na 2 zł i 1,50 zł. Pani Samozwaniec stawia warunek: 50 zł zaliczki i 50 proc. dochodu brutto, co zostało akceptowane [...].

#### 4

#### *Protokół posiedzenia 21 lutego*

Obecni: pani de Hagen, panowie Koss, Matula, Marchal, de Fontaine, Cer-toux, Nikorowicz i Purzycki. Przewodniczy p. sędzia Koss.

Porządek dzienny

1. Protokół
2. Imprezy, koncert B. Kona i zabawa 28 lutego
3. Sprawa kursów deficytowych
4. Wolne wnioski

P[unkty] 1 i 2. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia omawiano organizację koncertu Bolesława Kona, który ma się odbyć 4 marca, w sobotę, w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji. Notatki do gazet miejscowych poda inż. Purzycki, porozumieć się z artystą, zorganizować sprzedaż biletów oraz opiekę nad całością przygotowań podjęła się pani de Hagen. Na dzień 28 lutego Zarząd postanowił pozwolić na urządzenie przez grono członków zabawy w gronie ściślejszym pt. „Brydż na śledziu”. Organizacją tego wieczoru zajmie się komitet pań, z których każda dostarczy na wieczór przyrządzone w domach potrawy za zwrotem kosztów.

Dyr. Matula komunikuje na podstawie informacji z Magistratu, że imprezy dobroczynne oplacają tylko Cz[erwony] Krzyż i bezrobotnych, a podatek widowski może być zmniejszony z 10 proc. na 5 proc.

P[unkt] 3. Postanowiono po referacie p. de Fontaine'a kursów dla dzieci i niższych nie kasować, chociaż są one deficytowe, będą one kadrami uczniów dla wyższych kursów, które deficytu nie przynoszą. Postanowiono upoważnić p. de Fontaine do pertraktacji z gimnazjami w sprawie kursów dla uczniów.

P[unkt] 4. Postanowiono wysłać podziękowania do Zarządu Miasta na ręce p. Komisarza za kwiaty i zieleń dostarczone do dekoracji sali Towarzystwa. Postanowiono następane zebranie Zarządu zwołać na środę, 1 marca, i wysłać zaproszenia na piśmie.

Na tym zebranie zakończono.

*Protokół posiedzenia 4 kwietnia*

Obecni: panowie general Dąbkowski, starosta Eustachiewicz, panie de Hagen i Strokołowska, panowie Matula, Koss, Borucki, Nikorowicz, Marchal, Certoux i Purzycki. Przewodniczy p. general Dąbkowski.

Porządek dzienny:

1. Protokół z poprzedniego zebrania Zarządu
2. Organizacja Zarządu
3. Regulamin obrad Zarządu
4. Kwestia lokalu
5. Sprawy bieżące
6. Wolne wnioski

P[unkty] 1 i 2. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania Zarząd dokonał następującego nowego rozdziału funkcji pomiędzy członkami. Stosownie do uchwały ostatniego Walnego Zebrania z dnia 29 marca: prezes general Dąbkowski, wiceprezes starosta K. Eustachiewicz, wiceprezes dyrektor Adrien Marchal, wiceprezes pani dyrektorowa de Hagen, sekretarz generalny inż. Julian Purzycki, sekretarz major Nikorowicz, skarbnik dyr. Certoux, zastępca skarbnika dyr. Borucki. Komisja Gospodarcza: klub, biblioteka i czytelnia. Przewodniczący: rejent Koss, członkowie dyr. Matula, dyr. Borucki, major Nikorowicz, pani Strokołowska. Komisja Kursów: przewodniczący dyr. Marchal, inż. Purzycki, dyr. Certoux. Komisja Artystyczna i Zabaw: przewodnicząca pani de Hagen, członkowie dyr. Matula, dyr. Duhamel, major Nikorowicz. Komisja Wycieczek i Przyjęć: p. komisarz Mazur. Komisje mają prawo kooptowania spośród członków Towarzystwa. Dla korespondencji francuskiej postanowiono zaprosić pannę Stawnicką ewentualnie za wynagrodzeniem.

P[unkt] 3. Inż. Purzycki odczytał projekt regulaminu obrad Zarządu. Uznano, że należy projekt ten zmienić i postanowiono stworzyć komisję, która opracuje w ciągu dwóch tygodni regulamin. W skład komisji weszli: starosta Eustachiewicz, rejent Koss i inż. Purzycki.

P[unkt] 4. P. Marchal komunikuje o swoich pertraktacjach z p. Silberem w sprawie lokalu. P. Silber żąda 10 000 zł rocznie. Postanowiono na wniosek p. Marchala zaproponować p. Silberowi kwotę 6 000 złotych. Umowa powinna być zawarta na trzy lata za półrocznym wypowiedzeniem. Co się tyczy współlokatorów, to na LOPP można liczyć na pewno przy opłacie z jego strony 150 zł miesięcznie. Tow[arzystwo] Przemysłowców, które by ulokowało się wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Francji, nie dało jeszcze odpowiedzi wobec nieobecności panów de Hagen i Zielińskiego, zresztą zakontraktowało ono swój obecny lokal



do dnia 31 grudnia 1934. Zarząd upoważnia p. Marchal do prowadzenia dalszych pertraktacji z p. Silberem, właścicielem lokalu.

P[unkt] 5. Przyjęto na członka Towarzystwa p. Stefanię Szadkowską, korespondentkę „Ilustr. Kuriera Krakowskiego”<sup>16</sup>. Postanowiono nie dawać do „Kuriera” fotografii z widokiem naszego lokalu w momencie przejazdu p. Prezydenta Państwa<sup>17</sup>.

Postanowiono przeprowadzić kalkulację kosztów wydania drukowanego sprawozdania z działalności Towarzystwa ze statutem i innymi aneksami<sup>18</sup>. Postanowiono zawiadomić Gimnazjum „Nauka i Praca”, że z powodu otwarcia wystawy fotograficznej<sup>19</sup> w lokalu na zabawę w dniu 22 kwietnia oddać nie możemy, a będzie to możliwe później. Na 20 maja sala ma być zarezerwowana dla LOPP-u, 3 maja o godz. 6[18<sup>00</sup>] ma się odbyć odczyt po francusku pt. „L'art francais”, 19 kwietnia, w środę, koncert skrzypcowy.

Na tym posiedzenie zamknięto.

## 6

### *Protokół posiedzenia 7 listopada*

Obecni: generał Dąbkowski, panowie Matula, Borucki, Certoux, Koss, Nikorowicz i Purzycki. Przewodniczy generał Dąbkowski.

Porządek dzienny:

1. Protokół
2. Walne zebranie Rady Federacji St[owarzyszeń] Pol[sko]-Fr[ancuskich] oraz korespondencja od „Echo de Varsovie”
3. [Wystawa afiszów]
4. Odprawa pośmiertna i wynagrodzenie p. Jekiel

P[unkty] 1 i 2. Po przeczytaniu i przyjęciu do wiadomości z poprawkami protokołu z poprzedniego zebrania przeczytano pismo Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich w Warszawie zawiadamiające, że doroczne walne zebranie Rady Naczelnej Federacji odbędzie się 10 grudnia 1933 r., i zapraszające delegatów od naszego Towarzystwa. Postanowiono odłożyć wybór delegatów do następnego zebrania. Sekretarz ma przygotować sprawozdanie, które delegaci zawiążą na zebranie Federacji. Odczytano następnie list Redakcji „Echo de Var-

<sup>16</sup> Właściwie: „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

<sup>17</sup> Chodziło prawdopodobnie o fotografię z pobytu prezydenta Ignacego Mościckiego w Częstochowie w dniach 14–15 VIII 1932 r. w związku z uroczystościami 550-lecia istnienia Jasnej Góry. Siedziba Towarzystwa mieściła się wtedy w budynku przy Alei NMP 26. Nie ulega wątpliwości, że wtedy jechał prezydent na Jasną Górę i wtedy wykonano zdjęcia.

<sup>18</sup> Nie natrafiono na takie wydawnictwo.

<sup>19</sup> Nie wiadomo, co to była za wystawa.

sovie", której redaktor p. Lucien<sup>e</sup> Roquigny, będący jednocześnie gen[eralnym] sekretarzem Federacji, zaprasza nasze Towarzystwo do przesyłania notatek z życia Towarzystwa do kroniki pisma oraz prosi o wybór stałego korespondenta. Postanowiono wybrać na korespondenta p. Marchal.

P[unkt] 3. P. inż. Purzycki referuje sprawę urządzenia wystawy afiszów (artystycznych) francuskiego przemysłu. Na skutek listu wicekonsula francuskiego w Krakowie postanowiono wysłać odpowiednie pismo do Paryża z prośbą o użyczenie eksponatów.

Pan dyrektor Matula wnosi o ożywienie życia towarzyskiego w naszym stowarzyszeniu. Pan Marchal po porozumieniu [się] z panią de Hagen mówi, że w sali naszego stowarzyszenia mogą być urządzane i w najbliższej przyszłości da się urządzić koncert skrzypcowy p. France Colletti, koncert fortepianowy ucznia Paderewskiego, skrzypka francuskiego, dwie konferencje p. Francastel, kwartet muzyczny.

P[nukt] 4. P. Marchal podaje, że ustawa o ubezpieczeniu z roku 1928 nie uprawnia spadkobierców śp. Chodakowskiego<sup>20</sup> do 3-miesięcznej odprawy. Postanowiono tę sprawę rozpatrzyć ponownie na następnym zebraniu. Pan Koss podjął się tę sprawę zreferować. P. Certoux podaje, że już wydano na ten cel 213 zł 15 gr. Za prowadzenie kursów postanowiono przyznać panu Jekiel 10 proc. inkasa.

Na tym zebranie zakończono.

## 7

### *Protokół posiedzenia 5 grudnia*

Obecni: general Dąbkowski, panowie Matula, Koss, Certoux, Mackiewicz, Marchal, Nikorowicz, Borucki, Purzycki i Łazarski. Przewodniczy p. gen. Dąbkowski.

Porządek dzienny:

1. Protokół
2. Wybór delegatów na zjazd Rady Naczelnej Federacji Stowarz[yszeń] Polsko-Francuskich
3. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1 XII 1932 do 1 XII 1933, które ma być przesłane do Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich
4. Sprawozdanie z kursów języka francuskiego
5. Sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy
6. Sprawy bieżące

---

<sup>20</sup> Zmarły pracownik gospodarczy TPF.

P[unkty] 1, 2 i 3. Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania sekretarz generalny inż. Purzycki odczytuje ułożone przez niego sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1 XII 1932 do 1 XII 1933, które ma być wysłane, ewentualnie odczytane na zebraniu w dniu 10 XII 1933 Rady Naczelnej Federacji Stowarzyszeń Polsko-Francuskich w Polsce<sup>21</sup>. Po krótkiej dyskusji, w której poprawiono względnie uzupełniono niektóre szczegóły sprawozdania, zostaje ono przyjęte do wiadomości i zaaprobowane, z tym że sprawozdanie kasowe za ten sam okres czasu będzie oddzielnie przygotowane i załączone. Zaakceptowano również na propozycję p. Łazarskiego, aby delegaci na zjazd postawili w imieniu Towarzystwa naszego wnioski o zorganizowanie wakacyjnej wymiany młodzieży szkół średnich obu krajów. Na delegatów Zarząd wybrał p. Mackiewicza i Łazarskiego, z tym że pan Łazarski otrzyma zwrot kosztów podróży, o ile nie otrzyma bezpłatnego biletu kolejowego.

P[unkt] 4. P. dyr. Marchal odczytuje sprawozdanie z działalności kursów za czas od 15 IX do 30 XI 1933 r. Zysk ogólny netto wynosi 191 zł 74 gr. Zorganizowano dwa kursy dla dzieci i pięć kursów dla dorosłych.

P[unkt] 5. P. dyr. Certoux odczytuje sprawozdanie kasowe z ostatniej zabawy towarzyskiej, której czysty dochód ma wynieść 147 zł 58 gr., po wpłaceniu 50 zł. przez gospodynię.

P[unkt] 6. Zarząd postanawia wysłać podziękowanie do p. gen[eralnego] dyrektora Skarbofermu, p. Michel, za przesłanie bezpłatnie węgla. Panu Matton za wygłoszenie odczytu z przeżroczami pt. „Le Provence”, Gimnazjum Nazaretanek za wypożyczenie aparatu projekcyjnego do wyświetlania obrazów do odczytu p. Matton.

Na tym zebranie zakończono.

---

<sup>21</sup> *Sprawozdanie nie zachowało się.*

Tomasz Fałęcki

## Pobyty Wojciecha Korfantego w Czechosłowacji w świetle materiałów praskiego ministerstwa spraw wewnętrznych

W latach II Rzeczypospolitej Wojciech Korfanty należał do grona czołowych postaci polskiego życia politycznego. Mimo iż podstawą jego znaczenia były wpływy, jakimi się cieszył na Górnym Śląsku, działalność jego posiadała charakter ogólnonarodowy. W okresie plebiscytu i powstań jako polski komisarz plebiscytowy zdystansował wszystkich polityków śląskich, stając się symbolem walki o polski Górny Śląsk. W archiwach czeskich zachowało się nieco nieznanego dotychczas materiału źródłowego z ostatnich lat jego działalności politycznej, spędzonych na emigracji. Źródła te, aczkolwiek dotyczą tylko szczegółów jego pobytu w Czechosłowacji, z pewnością warte są odnotowania i uwzględnienia przez biografów.

Fakt, iż Wojciech Korfanty, sztandarowa postać polityki polskiej na Górnym Śląsku, musiał uciekać za granicę przed represjami ze strony własnych rodaków, posiadał dosyć głębokie korzenie polityczne. Korfanty był politykiem niezmiernie trzeźwym, dalekim od uniesień romantycznych. Walkę zbrojną traktował jedynie jako demonstrację polityczną i środek nacisku na zwycięską koalicję. Podczas III postania śląskiego głęboko zraził do siebie część korpusu oficerskiego. Po podziale terytorium plebiscytowego i uzyskaniu przez Polskę jego części uważał, że w określonej sytuacji politycznej udało się osiągnąć korzyści maksymalne. Odtąd był zdania, że naczelnym zadaniem polskiej racji stanu na Śląsku jest integracja uzyskanego terytorium górnośląskiego z resztą kraju. Z tego powodu stał się zwolennikiem traktowania wielkiego przemysłu na polskim Górnym Śląsku jako *par excellence* polskiego, niezależnie od panujących w nim stosunków kadrowych i własnościowych. W ciągu kilku lat po 1922 roku Korfanty przebył znamiennej drogę od pozycji trybuna ludowego, rzucającego populistyczne hasła, do szczytów górnośląskiej finansjery. Zmontowany przez niego centroprawicowy blok polityczny z okazji wyborów w 1922 roku nie na długo

jednak utrzymał wewnętrzną spójność. Szybka kariera przysporzyła mu wielu wrogów. Dla socjalistycznej lewicy był rzecznikiem interesów wielkiego kapitału, klerykałem i demagogiem. Dla wielu powstańców śląskich współdziałanie z niemieckim kapitałem kojarzyło się ze zdradą interesów narodowych. Powstańcy byli plebejuszami, którzy naiwnie wyobrażali sobie wyzwolenie narodowe jako zamianę miejsc z niemiecką klasą średnią i urzędnikami. Hasłem zdrady narodowej szermowała przeciwko niemu także nacjonalistyczna prawica. Utworzona przez Wojciecha Korfanteo Chrześcijańska Demokracja była bezpośrednio przed zamachem stanu Józefa Piłsudskiego w 1926 roku politycznie osamotniona, aczkolwiek w województwie śląskim odgrywała rolę partii rządzącej.

Sytuacja Korfanteo zmieniła się po przewrocie majowym, gdy stał się rzecznikiem opozycji przeciwko nowym porządkom. Piłsudski osobiście go nie znosił. Nowy wojewoda śląski, Michał Grażyński, skłócony z Korfantem od czasu III powstania, wydał mu bezpardonową walkę. Zaczęto go zwalczać wszelkimi prawnymi i bezprawnymi metodami, aż do terroru fizycznego wobec jego współpracowników włącznie. Taki stosunek władzy do jego osoby sprawił, że polityczne i społeczne poglądy Korfanteo stopniowo ewoluowały w kierunku zdecydowanego potępienia wszelkich doktryn autorytarnych i totalitarnych w imię chrześcijańskiego personalizmu<sup>1</sup>.

Po rozwiązaniu II Sejmu Śląskiego 26 września 1930 roku Korfanteo został aresztowany i wraz z innymi politykami antysanacyjnej opozycji uwięziony w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Wacław Kostek-Biernacki, komendant twierdzy brzeskiej, upokarzał aresztowanych wymyślnymi udrękami fizycznymi i psychicznymi. Wroga Korfanteo „Polska Zachodnia”, nieoficjalny organ wojewody, wyśmiewała się z „męczennika”. Chrześcijańska Demokracja wystawiła kandydaturę aresztowanego przywódcy w wyborach. Zdobyć mandatu umożliwiło mu odzyskanie wolności poprzez immunitet poselski. Nie zmieniło to jego pozycji jako wroga nr 1 panującego reżymu. Wojewoda chciał za wszelką cenę zniszczyć przeciwnika. Na początku 1935 roku półurzędowa „Gazeta Polska” wystąpiła z daleko idącymi oskarżeniami Korfanteo o współpracę z Niemcami. Kilka dni później klub sanacyjny w Sejmie Śląskim wystąpił z żądaniem wydania go sądom ze względu na toczące się przeciwko niemu postępowanie z oskarżenia prywatnego. Sejm Śląski odrzucił ten wniosek. W trakcie tego samego

---

<sup>1</sup> Spór Korfanteo z Grażyńskim posiada bardzo obfita literaturę przedmiotu. Przegląd problematyki i najważniejszych pozycji literatury zawiera szkic E. Długajczyka, *Wojciecha Korfanteo i Michała Grażyńskiego spór niezazegnany*, w: *Wojciech Korfanteo. Portret polityka. Materiały z sesji naukowej (wrzesień 1939)*, Katowice 1991. Ostatnio na ten temat pisał T. Fałęcki, *Jak rządzić Śląskiem? Polskie spory i opinie okresu międzywojennego. Wybór tekstów. Wyboru dokonał, wstępem i objaśnieniami opatrzył...*, Kielce 1997.

posiedzenia Korfanty wniósł w imieniu Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej o uchwalenie rezolucji protestującej przeciwko projektowanemu ograniczeniu praw Sejmu Śląskiego. Działania powyższe oraz bardzo ostre ataki prasowe były dla Korfantego wystarczającym ostrzeżeniem, że rząd zdecydował się na jego ponowne aresztowanie. Gdy 3 kwietnia 1935 roku Sejm Śląski został rozwiązany, zagrożenie to stało się boleśnie aktualne. W tych dniach doszły do niego słuchy, że prokurator wystawił już nakaz zatrzymania, oskarżając go o oszustwo i przestępstwo podatkowe na sumę 400 000 zł.

Przed Korfantym stały dwie możliwości, albo zdecydować się na pozostanie w kraju, aresztowanie i odegranie roli symbolu oporu przeciwko władzy Józefa Piłsudskiego, albo też wyjazd na emigrację i kontynuowanie walki z zagranicy. Już w 1931 roku niemiecka prasa podejrzewała, że jego kuracja w Wiedniu podyktowana była obawą przed aresztowaniem w wypadku ponownej utraty immunitetu. Najdogodniejszym miejscem azylu wydała mu się Czechosłowacja. W przeciwieństwie do ówczesnego rządu polskiego, który doprowadził właśnie na przelomie 1934 i 1935 roku do znacznego pogorszenia stosunków polsko-czechosłowackich, Korfanty był zwolennikiem współpracy z południowym sąsiadem Polski. Posiadając przepustkę turystyczną, niekiedy przekraczał granicę polsko-czechosłowacką, aby m.in. spotkać się z rezydującym tam Wincentym Witosem<sup>2</sup>. Osoba Korfantego wzbudzała zainteresowanie czechosłowackich służb dyplomatycznych, głównie Konsulatu w Katowicach, który raportował centrali, że były komisarz plebiscytowy ma zamiar schronić się w Czechosłowacji. Władze czechosłowackie wiedziały o tym od początku lutego 1935 roku<sup>3</sup>. Przypuszczały także, że Korfanty będzie chciał przenieść na teren Czechosłowacji miejsce wydawania swego organu prasowego, „Polonii”. O tej ewentualności rozmawiał bowiem podczas spotkania z Witosem, który przypuszczalnie uprzedził Pragę o zamiarach swego politycznego sprzymierzeńca<sup>4</sup>. Według Urzędu Powiatowego w Czeskim Cieszynie Korfanty przekroczył granicę państwową 6 kwietnia 1935 roku w rejonie wioski Bukowce (okolice Przełęczy Dukielskiej), posługując się przepustką turystyczną. Nie skorzystał przypuszczalnie z wystawionego mu przez polskie władze paszportu kuracyjnego, ważnego od 8 kwietnia do 9 maja 1935 roku<sup>5</sup>. Obawiał się chyba jakiegoś podstępu, nie wierząc, że i władzy może zależeć na uniknięciu procesu.

---

<sup>2</sup> Zemský archiv v Opavě (dalej ZAO), Policejní ředitelství Moravska Ostrava, karton 357, 1 – 298.

<sup>3</sup> Tamże, karton 371, 1 – 163.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 278–279

Po upływie ważności paszportu Urząd Wojewódzki Śląski sprzeciwił się staraniom o jego przedłużenie. Korfanty pozostał więc nielegalnie za granicą. 18 maja Konsulat Czechosłowacki w Katowicach donosił Poselstwu w Warszawie, że prokurator wydał nakaz aresztowania Korfantego za nadużycia finansowe. Powrotna droga do Polski wiodła zatem do więzienia.

Przebywając na terenie Czechosłowacji, Korfanty nie był traktowany jako uciążliwy cudzoziemiec, wprost przeciwnie, cieszył się sympatią w rządzących kręgach nad Wełtawą. Sytuacja ta sprawiła, że nie był szczególnie pilnie inwigilowany przez policję polityczną. Mimo to czechosłowackie materiały policyjne zawierają wiele nieznanymi szczegółów jego wygnania. Od 19 września 1935 roku Korfanty dysponował paszportem czechosłowackim nr 26797, ważnym przez jeden rok<sup>6</sup>. W styczniu 1936 roku wywiadowca policyjny donosił, że od 27 czerwca 1935 roku mieszkał na Vinohradach (dzielnica Pragi), ulica Slezska nr 42 u pani Ungrovej. W styczniu następnego roku zmienił mieszkanie, od dziewiątego tego miesiąca zamieszkał u pani Černej przy ulicy Palackiego nr 2. Zdaniem wywiadowcy żył bardzo skromnie, był samotny, bardzo dużo pisał. Spod jego pióra wyszło wówczas wiele artykułów, zamieszczanych w prasie czeskiej pod pseudonimem Jan Pavlovsky. Źródło mówi także o jego pracy nad jakimś przekładem. Żywił się w restauracjach Piskačkovéj i Šramotovej. Z tekstu notatki przebija unізoność wywiadowcy wobec obiektu jego zainteresowań. Widać to zwłaszcza z opisu spotkania Korfantego z premierem Hodzą i prezydentem Beneszem w restauracji „Reprezentačni dům”, na które z oczywistych względów nie miał dostępu<sup>7</sup>.

Święta Bożego Narodzenia 1935 roku Korfanty spędził w Starym Smokovcu, dokąd przybyli jego najbliżsi: żona Elżbieta, syn Zbigniew i córka Halszka Rappowa. W kwietniu następnego roku wyjechał do Karlovych Varów na kurację; do Pragi wrócił w pierwszych dniach maja. Staral się wtedy konspirować miejsce zamieszkania przed ambasadą polską, czyżby obawiał się zamachu? Być może sądził, że polscy agenci śledzą go i w ten sposób chciał zachować w tajemnicy przed Warszawą swoje kontakty polityczne. Mieszkał wówczas niezameldowany przy ulicy Nerudovej 13.

W początkach 1936 roku zdawała się otwierać przed nim możliwość powrotu do Polski. Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzucił skierowany przeciwko niemu zarzut oszustwa podatkowego. Nakazu aresztowania jednak nie

---

<sup>6</sup> Státní ustřední archiv v Praze, PR – pres. 1931 – 1040, K. 68-69.

<sup>7</sup> Tamże.

odwołano<sup>8</sup>. Utraciwszy nadzieję na rychły powrót do kraju, rozpoczął ożywioną działalność polityczną, budując wraz z innymi opozycyjnymi politykami tzw. Front Morges. Śladem tych starań była notatka policyjnego wywiadowcy z marszruty Władysława Sikorskiego w czerwcu 1936 roku. General podróżował autem: 19 czerwca był w Żylinie, 20 zatrzymał się w Štyrskim Plesie, 22 przebywał w Smokovcu, gdzie spotkał się z Korfantym. Po jego odjeździe telefoniował do niego do Pragi i 25 czerwca odjechał do Zakopanego.

Akta dotyczące pobytu Korfantego zamyka notatka z 11 lutego 1938 roku stwierdzająca, że 22 stycznia wydano dla niego na ręce Zofii Skoczopolowej paszport na wszystkie kraje Europy. Paszport ten nosił numer 616. Korfanty nie zdołał go wykorzystać.

Wypadki polityczne w Europie nabierały tempa spadającej lawiny. Czechosłowacja przestawała być bezpiecznym miejscem dla uciekiniera. Dotknął go ponadto ciężki cios osobisty – 20 września 1938 roku zmarł na białaczkę jego 28-letni syn Witold, pełniący funkcję dyrektora wydawnictwa „Polonia”. Korfanty prosił bezskutecznie „odpowiednie czynniki” o zezwolenie na przyjazd do Katowic i pogrzebanie syna. Proszony o pośrednictwo prezydent Mościcki odpowiedział, że z chwilą przekroczenia granicy winien liczyć się z możliwością aresztowania.

W marcu 1939 roku, gdy wojska niemieckie zajęły Pragę, Korfanty wyjechał do Paryża. Dokument czechosłowacki już nie wystarczał, zatem ambasada francuska wystawiła mu paszport na nazwisko Albert Martin. Obawiał się aresztowania przez Gestapo. Za względu na pogarszającą się sytuację Polski zdecydował się na przyjazd do kraju, mimo braku gwarancji bezpieczeństwa. Podróżował morzem, 27 kwietnia wylądował w Gdyni. Po przyjeździe do Katowic został 29 kwietnia zatrzymany i wywieziony do Warszawy. Po 82 dniach więzienia, 20 lipca 1939 roku, zwolniono go, był już wówczas zbyt słaby, aby samodzielnie chodzić. Mimo operacji, stan chorego nie poprawił się. Umarł 17 sierpnia 1939 roku. Pogrzeb Wojciecha Korfantego był ostatnią wielką manifestacją polskości Górnego Śląska przed wybuchem wojny.

---

<sup>8</sup> M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1975, s. 400.



*Jan Szymański*

## Przyczynek do sprawy zatrudnienia w górnictwie węglowym po drugiej wojnie światowej

Przemysł Śląska, w tym węglowy, dzięki błyskawicznej ofensywie wojsk I frontu ukraińskiego w styczniu 1945 roku nie został zniszczony. Stąd też, rozpoczynając produkcję bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, stał się podstawą odbudowy, a następnie rozbudowy całego zrujnowanego kraju. Dostawy węgla zależały od liczby zatrudnionych, jakości i wydajności pracy. Liczebność załóg zmniejszyła się wskutek odpływu Niemców i robotników przymusowych, a także aresztowań i deportacji w głąb ZSRR rzeszy ludności śląskiej; spośród ogólnej liczby prawie 35 500 deportowanych aż 13 182 stanowili górnicy. Władze państwowe i resortowe górnictwa, dążąc do uzupełnienia załóg kopalnianych, zastosowały rozwiązania właściwe gospodarce wojennej, polegające m.in. na wykorzystaniu robotników przymusowych.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z 11 kwietnia 1945 roku w sprawie wzrostu wydobywania węgla i udzielenia natychmiastowej pomocy przemysłowi węglowemu, poczynając już od połowy roku w górnictwie zatrudniono przymusowo 5156 polskich więźniów politycznych, 3244 Volksdeutsche oraz 40 267 jeńców wojennych przekazanych przez Armię Radziecką<sup>1</sup> Oprócz tego wyłączono

---

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (dalej CZPW), sygn. 4, 4753. Praktyczną realizacją uchwały Rady Ministrów z 11 IV 1945 r. było zawarcie następujących umów o pracę w górnictwie robotników przymusowych:

- umowa z 2 V 1945 r. pomiędzy CZPW a Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego (Wydział Więziennictwa i Obozów) „w sprawie warunków, na jakich przemysł węglowy zatrudniać będzie więźniów”;
- umowa z 16 V 1945 r. pomiędzy CZPW a Centralnym Obozem Pracy w Jaworznie;
- umowa z 18 VIII 1945 r. pomiędzy zastępcą generalnego dyrektora CZPW, inż. Władysława Biernackiego, a przedstawicielem Dowództwa Armii Czerwonej gen. lejtnantem Miłowskim o

z wysiedlenia i zatrudniono przymusowo, choć odpłatnie, grupę ponad 30 tys. niemieckich specjalistów górniczych: 20 446 w kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i 12 990 w kopalniach Śląska Górnego i Opolskiego<sup>2</sup>. Ci ostatni byli zatrudniani do początku lat pięćdziesiątych, kiedy na podstawie umowy repatriacyjnej z 22 kwietnia 1948 roku wysiedlono ich do Niemiec, chociaż nie wszystkich<sup>3</sup>. Posługiwano się także więźniami z Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie, choć tzw. ubytki trwale (duża śmiertelność w przykopalnianych obozach pracy, spowodowana kolejnymi epidemiami tyfusu plamistego i innych chorób) eliminowały dużą ich liczbę. W ich miejsce, wobec niemożności zaspokojenia potrzeb w zakresie ilościowego zatrudnienia poprzez werbunek tzw. krajowych pracowników z wolnej stopy skierowano do pracy w kopalniach juna-ków z Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i żołnierzy wojska polskiego ze specjalnie w tym celu utworzonego Wojskowego Korpusu Górniczego.

Nie mniejszy problem wystąpił w zakresie kompletowania załóg kopalnianych pod względem fachowym, na przykład wystąpiły duże braki specjalistów – elektryków, mechaników, a także fachowców wykonujących podsadzki. Już w drugiej połowie 1945 roku, mimo usilnych starań, próby uzupełnienia niedoboru specjalistów okazały się bezskuteczne. Werbunek krajowy, zatrudnienie robotników przymusowych tylko częściowo zaspokajały ilościowe zapotrzebowanie przemysłu węglowego, nie były jednak w stanie sprostać potrzebom jakościowym, tj. w zakresie niektórych specjalności. Aby temu zaradzić, władze resortowe postanowiły zatrudnić w polskich kopalniach węgla kamiennego 5 tys. kamieniarzy włoskich. Myśl zrodziła się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, gdzie posiadano wiadomości, jeszcze z okresu międzywojennego, iż Włosi są

---

przekazaniu „dla robót na kopalniach Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 3 252 zmobilizowanych Niemców, nadających się do fizycznej pracy”;

– umowa z 27 VIII 1945 r. pomiędzy COP działającym przez naczelnika Eryka Karasia a CZPW działającym przez naczelnego dyrektora administracyjnego inż. W. Biernackiego „o dostarczeniu siły roboczej dla robót w kopalniach w ilości 10 000 Niemców i Volksdeutschów”;

– umowa z 14 XII 1945 r. (w dokumentacji CZPW występuje niekiedy data 10 XII 1945 r.) pomiędzy DWiO działającym przez mgr. Franciszka Gorczaka a CZPW działającym przez dyrektora inż. Mariana Lubowskiego „o dostarczeniu jeńców wojennych do pracy w kopalniach w ilości około 30 do 40 tysięcy”.

<sup>2</sup> Sprawozdanie roczne z działalności CZPW z 14 I 1946 r. podaje liczbę 20 446 robotników pochodzenia niemieckiego, pracujących w Zjednoczeniu Dolnośląskim. (APK, CZPW 4826). Liczba 12 990 obejmuje Niemców-fachowców według wykazu wyreklamowanych i pracujących w kopalniach Śląska Górnego i Opolskiego (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych 568).

<sup>3</sup> J. Jaros, (*Historia górnictwa węglowego w Polsce*, 1973, s. 148) podaje, że w 1953 r. pracowało jeszcze w górnictwie 6 tys. Niemców.

dobrymi fachowcami w robotach kamiennych i mogą się okazać przydatni w wykonywaniu m.in. podsadzek, a także iż bezrobocie we Włoszech skusi ich do podjęcia pracy w polskich kopalniach.

W dniu 27 kwietnia 1946 roku generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, inż. Fryderyk Topolski, skierował pismo (za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu) do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z propozycją zbadania sytuacji na włoskim rynku pracy stwierdzając m.in., że: „Przemysł węglowy cierpi dotkliwie na brak sił roboczych, a szczególnie na brak wykwalifikowanych górników [...]. Ponieważ znaną jest rzeczą, że doskonałymi specjalistami w robotach kamiennych są Włosi, CZPW wysuwa propozycję, aby zaradzić temu katastrofalnemu brakowi specjalistów-kamieniarzy poprzez sprowadzenie ich z Włoch”<sup>4</sup>. W ślad za tym 13 sierpnia 1946 roku CZPW wysłał list do włoskich związków zawodowych. Jednocześnie polscy przedstawiciele dyplomatyczni rozpoczęli sondowanie stanowiska władz włoskich. Rozmowy od 6 września prowadził dr Jerzy Safir w prowincjonalnych izbach pracy z dyrektorem Societa Marmii d' Italia, dr. Mamelim, w Mediolanie<sup>5</sup>.

Problem ewentualnego zatrudnienia kamieniarzy włoskich był rozpatrywany 17 września 1946 roku na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i pozytywnie zaopiniowany<sup>6</sup>. W wyniku sugestii CZPW i opinii KERM w dniu 19 września Rada Ministrów podjęła stosowną uchwałę w sprawie „stworzenia przemysłowi węglowemu warunków umożliwiających wykonanie planu wydobycia węgla”. A plan był ambitny. W 1946 roku zakładał wydobycie 46 milionów ton, w następnym roku zwiększenie wydobycia do około 60 milionów ton. Do jego realizacji należało przede wszystkim zwiększyć zatrudnienie. W sprawie tej uchwała zobowiązała ministra spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem przemysłu do niezwłocznego podjęcia starań o „zawarcie porozumienia z rządem włoskim w sprawie werbunku do pracy w kopalniach węgla 5 tys. włoskich specjalistów do robót kamiennych na dole, z czego około 2 tys. w 1946 r., a reszta w 1947 r.”<sup>7</sup>

Po podjęciu tej uchwały rozmowy stały się intensywniejsze. Prowadzili je nadal wspomniany już specjalny polski przedstawiciel dyplomatyczny, dr J. Safir, i upoważniony przez niego radca ambasady RP w Rzymie, Wyczyński. Włochom przedstawili zmodyfikowane zapotrzebowanie, mianowicie na 3 tys. kamieniarzy do przemysłu węglowego i 2 tys. do odbudowy Warszawy<sup>8</sup>. W rozmowach były

---

<sup>4</sup> APK, CZPW 2650.

<sup>5</sup> Tamże, sygn. 4919.

<sup>6</sup> Tamże, sygn. 6.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, sygn. 4919.

poruszane głównie warunki, na jakich mieli pracować włoscy kamieniarze: zarobek miesięczny około 9–10 tys. lirów, zapewnienie zakwaterowania z możliwością sprowadzenia najbliższej rodziny, deputat węglowy 2–4 tony miesięcznie (w zależności od liczebności rodziny). Co do umów o pracę to miał je zawierać z poszczególnymi robotnikami włoskimi CZPW za pośrednictwem związków zawodowych w ramach porozumienia polsko-włoskiego. Umowę mieli podpisywać: zakontraktowany robotnik włoski, upoważniony przedstawiciel CZPW, upoważniony przedstawiciel włoskich związków zawodowych lub państwa włoskiego. Czynnikiem szczególnie przyciągającym miał być deputat węglowy, który według zapewnień polskich przedstawicieli dawałby 24–48 proc. dodatkowego uposażenia. Trudność wyłoniła się w możliwości wysyłania do Włoch zarobionych pieniędzy.

W dniu 5 listopada 1946 roku J. Safir zawiadomił dyrektora Topolskiego, że łącznie z podpisaniem 10 października umowy handlowej między Polską i Włochami zostało zawarte wstępne porozumienie w sprawie zatrudnienia w Polsce robotników włoskich. W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego rozplanował następujące ich rozmieszczenie:

|                             |      |
|-----------------------------|------|
| Chorzowskie Zjednoczenie PW | 400  |
| Rudzkie Zjednoczenie PW     | 520  |
| Bytomskie Zjednoczenie PW   | 910  |
| Zabrskie Zjednoczenie PW    | 1040 |
| Mikolowskie Zjednoczenie PW | 130  |
| Razem                       | 3000 |

Wtedy po stronie polskiej zrodziły się poważne wątpliwości co do technicznej operacji sprowadzenia włoskich robotników. Dyrektorzy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie i Chorzowskiego Zjednoczenia PW poinformowali 16 stycznia 1947 roku Ministerstwo Przemysłu, iż podpisane wstępne porozumienie nie reguluje spraw ubezpieczeń społecznych robotników włoskich, mieszkań (kto ma je zapewnić i za nie płacić), deputatu węglowego (węgiel jest tylko do ogrzewania mieszkań, a nie wydawany robotnikom), rozstrzygnięcia ewentualnych sporów między pracodawcą i pracownikami, dokonywania transferu zarobków do Włoch<sup>9</sup>. Szczególnie mocno została podkreślona sprawa mieszkań jako czynnika mogącego wywołać niezadowolenie polskich robotników – jak stwierdzono – „gnieźdzących się w domach noclegowych”. Niemal jednocześnie Zjednoczenie Przemysłu Wiertniczo-Górniczego zmniejszyło poprzednie zapotrzebowanie na fachowców. W piśmie do Ministerstwa Przemysłu z 9 stycznia 1947 roku wy-

<sup>9</sup> Tamże.

mieniono potrzebę 500–700 kamieniarzy, a ponadto po trzech konstruktorów maszyn i urządzeń transportowych<sup>10</sup>.

Sytuacja stała się co najmniej dziwna; z jednej strony podpisane wstępne porozumienie, z drugiej mnożenie trudności i spadek zainteresowania strony polskiej jego realizacją. Świadczyło to o sporym chaosie organizacyjnym i kompetencyjnym w odpowiedzialnych instytucjach państwowych. Rozwiązanie, a właściwie zaniechanie przyszło skądinąd. Już 21 czerwca 1946 roku rządy Włoch i Belgii podpisały protokół w sprawie zakontraktowania 50 tys. robotników włoskich do kopalń belgijskich na 12 miesięcy. Podobne starania we Włoszech czynił rząd francuski, który w miejsce niemieckich jeńców wojennych również chciał zatrudnić włoskich kamieniarzy. Jak wynika z informacji Bronisława Kowalskiego, naczelnika Wydziału w Departamencie Polityki Handlowej i Traktatów Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego (sporządzonej na podstawie *Biuletynu Gospodarczego Banku PKO Oddział Paryż* z 9 XII 1946 r.) – rząd francuski zawarł porozumienie z Włochami w celu sprowadzenia 25 tys. robotników do kopalń francuskich. Wynika z tego, że inni nas ubiegli.

Ciekawie ułożyły się stosunki pracy na polsko-czechosłowackim pograniczu. Ciągący się od zakończenia pierwszej wojny światowej spór graniczny na nowo ożył w 1945 roku, dając o sobie znać licznymi incydentami i prowokacjami. Okresami dochodziło do znacznego napięcia między obu państwami. Wydawało się, że w czerwcu 1945 roku wojsko polskie wkroczy na Zaolzie<sup>11</sup>. Napięcia polityczne nie hamowały legalnych lub nielegalnych kontaktów między mieszkańcami pogranicza. Niezależnie też od nastrojów politycznych czynniki czeskie prowadziły akcję werbunkową robotników z Polski do pracy w przemyśle. Według sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach za sierpień 1945 roku „agenci czescy masowo prowadzą agitację wśród ludności [...] powiatów Cieszyn, Racibórz, Koźle, Głubczyce. Spisują ludzi, rzekomo na robo-

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, III 1/36, s. 254 i 257 – Rozkazy naczelnego dowódcy wojska polskiego z 12 VI 1945 r. do dowódców 1 Korpusu Pancernego i 10 Dywizji Piechoty, nakazujące zaprowadzenie porządku na podległych im odcinkach granicznych (m.in. polscy dowódcy mieli zażądać od dowódcy czechosłowackiego wycofania wojsk poza granicę z 1937 r.). W razie odmowy wojsko polskie miało siłą zawładnąć żądane tereny, a następnie 1 Korpus Pancerny obsadzić linię Cieszyn–Prudnik, a 10 Dywizja Piechoty linię Prudnik–Nysa. Por. też przemówienie marszłka Michała „Roli”-Żymierskiego z 16 VI 1945 r., wygłoszone w lokalu Gospody Polskiej w Katowicach na zebraniu towarzyskim przemysłowców śląskich, zorganizowanym przez wojewodę gen. Aleksandra Zawadzkiego. („Polska Zbrojna” nr 120 z 19 VI 1945).

ty do Czechosłowacji, a według wiarygodnych informacji jest to akcja zbierania podpisów na rzecz przyłączenia tych terenów do Czechosłowacji<sup>12</sup>.

Strona czechosłowacka miała dobre rozeznanie co do możliwości zatrudnienia u siebie polskich robotników i gdy przycichł konflikt graniczny, z powodzeniem je wykorzystwała. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1947 roku tylko z dwóch kopalń Rybnickiego Zjednoczenia PW („Emilia” i „Rymer”) aż 371 górników porzuciło pracę i – jak wstępnie ustalono – 225 z nich rozpoczęło robotę „na czarno” w kopalniach zagłębia karwińsko-ostrowskiego<sup>13</sup>. Ogółem w 1947 roku tylko w Rybnickim Zjednoczeniu zrezygnowało z pracy 1636 górników, z czego według ustaleń władz górniczych na pewno 1064 zatrudniło się po drugiej stronie, wykorzystując możliwość codziennego przekraczania granicy w ramach tzw. małego ruchu granicznego.

Tak znaczny ubytek siły roboczej zaniepokoił kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, zwłaszcza iż do pracy na drugą stronę szli głównie górnicy przodowi. Zważywszy na fakt, że zjawisko miało tendencje wzrostowe, szybko podjęto środki zaradcze. W dniu 27 maja 1947 roku dyrektor Topolski wystosował pismo do Ministerstwa Obrony Narodowej z prośbą, aby placówki Wojsk Ochrony Pogranicza uszczelnily granicę i skrupulatniej kontrolowały przepustki<sup>14</sup>. Z podobnym postulatem interweniował u wojewody śląsko-dąbrowskiego. Podjęte działania okazały się skuteczne. Zarządzeniem z 30 sierpnia 1947 roku Ministerstwo Administracji Publicznej nakazało władzom wojewódzkim zmniejszyć mały ruch graniczny między Polską i Czechosłowacją, a praktycznie zlikwidować go poprzez zakaz wydawania przepustek<sup>15</sup>. W wyniku do 11 lutego 1948 roku w kopalniach rybnickich z powrotem podjęło pracę 1292 górników. Jeśli chodzi o poborowych, którzy w ramach odroczenia służby wojskowej (na podstawie uchwał Rady Ministrów z 11 IV 1945 r. i 19 IX 1946 r.) pracowali w kopalniach i porzucili ją na rzecz pracy za granicą, to 217 zatrudniło się ponownie w polskim górnictwie, a 144 zostało wcielonych do wojska. W ten sposób uporano się z problemem ucieczek z przemysłu górniczego.

Nasuwa się pytanie, co skłaniało ludzi do podejmowania pracy po drugiej stronie granicy? Odpowiedź jest prosta, gdy porówna się wysokość wynagrodzenia. Według stawek obowiązujących w Czechosłowacji dzienny zarobek rębacza w 1947 roku wynosił 96 koron oraz 25 proc. dodatku drożyznianego, co miesięcznie dawało około 3 tys. koron, a w pracy akordowej do 4 tys. Pobory były

---

<sup>12</sup> Cytat według Z. Kowalskiego, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*, Opole 1988, s. 29.

<sup>13</sup> APK, CZPW 4922.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Zakaz obowiązywał od 1 XII 1947 r. i nie obejmował osób w wieku poprodukcyjnym, tj. po 60–65 roku życia.

wymieniane przy wypłacie na polskie złotówki po kursie 1 korona za 7 złotych<sup>16</sup>. W ten sposób górnik pracujący po drugiej stronie granicy mógł zarobić miesięcznie nawet do 28 tys. złotych, podczas gdy w Polsce całkowite jego miesięczne wynagrodzenie osiągnęłoby najwyżej 17–18 tys. Atrajcyjnym czynnikiem był również fakt, że kartki żywnościowe i odzieżowe były w Czechosłowacji w pełni realizowane, czego nie można powiedzieć o polskim zaopatrzeniu górników.

Zasygnalizowane tu problemy są tylko drobnym przyczynkiem do sytuacji polskiego przemysłu węglowego po drugiej wojnie światowej, a więc gałęzi przemysłu wówczas decydującej. Dla całości obrazu nie powinny być jednak pomijane.

<sup>16</sup> APK, CZPW 3981 – „Analiza położenia pracowników górnictwa”.

*Tomasz Fałęcki*

## **Dzieje państwowej placówki archiwalnej w Katowicach do 1945 roku**

Dzieje archiwów Górnego Śląska sięgają średniowiecza. W ciągu wieków powstawały bardzo bogate zbiory archiwaliów książęcych, kościelnych, miejskich i prywatnych. Od drugiej połowy XVIII wieku rozwijały się archiwa zakładów przemysłowych. Swego rodzaju specyfiką Górnego Śląska były wielkie, prawnie wyodrębnione jako fideikomisy lub w inny sposób kompleksy dóbr, łączące wielką własność ziemską z kopalniami i innymi zakładami przemysłowymi. Wytworzyły one bogatą spuściznę archiwalną.

Przed I wojną światową Górny Śląsk był częścią prowincji śląskiej ze stolicą we Wrocławiu. Obowiązki państwowej służby archiwalnej spełniało wobec niego wrocławskie Archiwum Państwowe (Staatsarchiv). Tam kierowano archiwalia po likwidowanych instytucjach, a miasta górnośląskie deponowały w nim swe najcenniejsze dokumenty. Po przegranej przez Niemcy I wojnie światowej i zarysowaniu się możliwości utraty tego terytorium na rzecz Polski wiele archiwaliów pośpiesznie ewakuowano.

Po uzyskaniu przez Polskę wschodniej części Górnego Śląska w 1922 roku przed władzami autonomicznego województwa śląskiego stało zadanie odzyskania zasobu archiwalnego i zorganizowania nowoczesnej państwowej placówki archiwalnej.

### **1. Układy międzynarodowe dotyczące archiwów i archiwaliów. Podział akt śląskich**

W październiku 1921 roku Rada Ambasadorów dokonała podziału terytorium plebiscytowego między Polskę i Niemcy. Warunkiem objęcia przyznanych terenów przez oba państwa było zawarcie wielu umów, mających na celu zapobieżenie niedogodnościom wynikającym z podziału terytorium dotychczas jednorodnego. W ten sposób zrodziła się tzw. konwencja genewska między Polską a Niemcami, z dnia 15 maja 1922 roku. Kwestie techniczne, dotyczące zmiany



suwerenności oraz problemy bieżące, wynikające z rozdziału terytorium były przedmiotem obrad grupy ekspertów polskich i niemieckich pod auspicjami Komisji Międzysojuszniczej w Opolu. Sprawa podziału archiwaliów nie stanowiła *novum* w ówczesnych stosunkach polsko-niemieckich, bowiem spory na ten temat miały miejsce już uprzednio w związku z przejściem Wielkopolski i Pomorza. Polska chciała uzyskać przy tej okazji nie tylko akta urzędów lokalnych, lecz także akta władz centralnych, dotyczące terytoriów wchodzących w skład państwa polskiego, oraz akta historyczne.

Delegacją polską w Opolu kierował wiceminister Zygmunt Seyda. Stronę niemiecką reprezentowali dr Paul Eckardt i landrat katowicki Gottfried Schwendy. Od początku 1922 roku z Seydą współpracował prof. Józef Paczkowski, który już uprzednio był zaangażowany w polsko-niemieckie rokowania archiwalne. Chcąc uzyskać zespoły cenne pod względem historycznym, strona polska występowała z postulatem nieograniczonej przynależności terytorialnej archiwaliów, przeciwstawiając go zasadzie proveniencji, którą posługiwali się Niemcy. Paczkowski opracował projekt specjalnej umowy polsko-niemieckiej o obustronnej wymianie akt górnośląskich. W projekcie tym przewidywał, że strony umawiające się wydadzą sobie akta dotyczące odpowiedniego obszaru niezależnie od ich pochodzenia i miejsca przetrzymywania. Paczkowski żądał ponadto kontrolnego dostępu do akt strony przeciwnej oraz powrotu akt wywiezionych przez Niemców przed przejściem władzy przez Komisję Międzysojuszniczą w 1920 roku.

Sprawami wymiany archiwaliów zajęła się także Naczelna Rada Ludowa w Katowicach, tworząca zręby polskiej administracji państwowej na Górnym Śląsku. 21 lutego 1922 roku powołała z inicjatywy Paczkowskiego Radę Archiwalną (księża Emil Szramek i Józef Knosala oraz Konstanty Prus), której zadaniem była łączność z delegatami polskimi pertraktującymi z aliantami i ewentualna opieka nad otrzymanym drogą wymiany zasobem archiwalnym. Projekt Paczkowskiego stał się ponadto przedmiotem dyskusji w NRL. Poszczególne wydziały Rady postulowały wymianę i windykację różnego rodzaju akt potrzebnych im do bieżącej pracy i czekających je zadań po zmianie suwerenności. Artykułowano potrzeby nie tylko w stosunku do zasobu aktowego na szczeblu powiatu, lecz także do akt rejencji, prowincji i centralnych, berlińskich.

Niemcy zastosowali taktykę odwlekania rozstrzygnięć, próbując rozmaitych uników i wysuwając różne pretensje. 15 czerwca 1922 roku Komisja Międzysojusznicza sporządziła *modus procedendi* przekazania Polsce i Niemcom przyznanych im części terytorium plebiscytowego. Postanowienie to regulowało także problemy archiwaliów i akt urzędowych. Ich przekazywanie miało być nadzorowane przez kontrolerów powiatowych. Jakikolwiek usuwanie i niszc-

czenie akt mogło nastąpić jedynie poprzez bezpośrednie porozumienie między dwoma rządami, które ponadto zachowywały prawo do późniejszego domagania się akt i archiwów znajdujących się na terenie państwa drugiego. Rządowi zawarowano także prawo sporządzania kopii dokumentacji dotyczącej całości obszaru plebiscytowego. Do tych warunków musiały dostosować się obie delegacje. Pod naciskiem władz alianckich doszło do zawarcia 18 czerwca 1922 roku polsko-niemieckiego układu archiwalnego<sup>1</sup>. Tekst układu odbiegał znacznie od pierwotnych propozycji strony polskiej i ograniczył się tylko do wymiany akt państwowych i korporacji publiczno-prawnych, potrzebnych do prawidłowej administracji. Paragraf I wprowadzał zasadę, że akta pozostaną przy tym urzędzie administracyjnym, przy którym znajdują się w dniu zmiany suwerenności. Akta osobowe i podatkowe podzielono według obywatelstwa osób, do których się odnoszą. Specjalia, dotyczące okręgów administracyjnych i urzędzeń przeciętych nową granicą, miała otrzymać ta strona, której przypadła większa część danej jednostki. Drugiej stronie zawarowano możliwość korzystania z przekazanych akt. Ważnym elementem układu był brak czasowego ograniczenia akcji wymiany, dokonywanej przez generalnych komisarzy zdawczych. Zapewniało to także w przyszłości wydanie akt potrzebnych do administrowania. W protokole końcowym zobowiązano obie strony do szybkiego zwrotu wywiezionych archiwaliów, chyba że strona je posiadająca miałaby do nich prawo na mocy układu. Stypulacja ta dotyczyła, oczywiście, strony niemieckiej. Układ regulował ponadto sposoby brakowania akt. Do rozstrzygania ewentualnych sporów miarodajny był Górnos Śląski Trybunał Rozjemczy<sup>2</sup>.

W stosunku do swych uprzednich postulatów strona polska poszła w układzie z czerwca 1922 roku na daleko idące ustępstwa. Umowy zawarte z Niemcami w następnych latach modyfikowały go w niewielkim stopniu. Układ polsko-niemiecki o wydaniu akt z 22 grudnia 1926 roku wprowadzał tylko tę zmianę, że zamiast Górnos Śląskiego Trybunału Rozjemczego instancją właściwą dla rozstrzygania sporów stała się specjalna komisja<sup>3</sup>. Niewielkie zmiany przyniosło wygaśnięcie konwencji genewskiej w 1937 roku.

---

<sup>1</sup> E. Długajczyk, *Układy o wzajemnej wymianie akt między Polską a Niemcami w związku z podziałem Górnego Śląska w roku 1922*, „Archeion” LXIV (1976), s. 87–93; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), zespół Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej WAP Kat.), t. 89/I, k. 9–10 – *Bestimmungen betreffend die Übergabe der Deutschland und Polen zuerkamten Gebietsteile durch der Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommission auf Grund in Versailles unterzeichneten Friedensvertrages vom 28. Juni 1919*.

<sup>2</sup> Tekst układu zob. E. Długajczyk, *Układy...*, s. 99–103.

<sup>3</sup> DzURP Nr 96 z 1927 r., poz. 850.

W granicach województwa śląskiego znalazła się część Śląska Cieszyńskiego, podzielonego ostatecznie w 1920 roku między Polskę i Czechosłowację. Podział ten również spowodował konieczność wymiany odnośnych archiwaliów między dwoma państwami. Po okresie dużego napięcia politycznego, spowodowanego właśnie kwestią cieszyńską, w 1925 roku na tle wspólnego zagrożenia odradzającą się potęgą Niemiec doszło do politycznego zbliżenia Warszawy i Pragi. Jednym z owoców tego odprężenia w stosunkach polsko-czechosłowackich stała się umowa w sprawach prawnych i finansowych, zawarta 23 kwietnia 1925 roku. Art. 23 tego dokumentu zobowiązywał obie strony do wydania sobie nawzajem bez odszkodowania wszelkiego materiału aktowego jakiegokolwiek gałęzi administracji państwowej i samorządowej, sądów, instytucji prawa publicznego i zakładów powszechnej użyteczności, dotyczącego jednostek terytorialnych według stanu z 28 października 1918 roku, znajdujących się w całości lub w części na terytorium drugiej ze stron umowy. Wspólny materiał aktowy, tj. nie dający się podzielić pod względem merytorycznym i fizycznym, miał przypaść tej stronie, która otrzymała większą część danej jednostki terytorialnej. Na niej też spoczywał obowiązek udostępniania akt na żądanie drugiej strony. Podział akt osobowych miał nastąpić według przynależności państwowej osób, których dotyczył. Wydaniu nie podlegały akta dotyczące politycznej działalności osób, włączając w to także materiały powstałe „w czasie i z racji plebiscytu” na Śląsku Cieszyńskim, nawiasem mówiąc, niedoszłego. Akta związków religijnych podziałowi nie podlegały, chyba że związki te wykonywały funkcje administracyjne, nałożone przez władze państwowe. Władze obu państw miały użyć swego wpływu, by skłonić związki religijne do podzielenia się archiwaliami z ich działalności podstawowej. Bezwzględny obowiązek wymiany dotyczył materiału aktowego powstałego w latach 1890–1920. Z lat 1870–1889 obowiązkowi temu podlegały tylko generalia (priora wg terminologii austriackiej). Dla kolejnictwa, wojskowości, rolnictwa, leśnictwa, administracji wewnętrznej, łącznie ze sprawami budowlanymi i górniczymi oraz poczty i telegrafu, granicę tę przesunięto na rok 1848<sup>4</sup>. Warto zaznaczyć, że Polska zawarła ponadto z Czechosłowacją 8 lutego 1927 roku specjalne układy w sprawie podziału akt i archiwów kolejowych i wymiany akt wojskowych oraz upoważniła Czechosłowację do występowania z roszczeniami archiwalnymi wobec Austrii w odniesieniu do całości terytorium byłego księstwa cieszyńskiego. Uzyskane akta miały następnie zostać podzielone według postanowień z 1925 roku<sup>5</sup>. Wśród pozostałych polsko-czechosłowackich umów archiwalnych dla województwa śląskiego

---

<sup>4</sup> DzURP Nr 41 z 1926 r., poz. 256.

<sup>5</sup> DzURP Nr 10 z 1928 r., poz. 73, 75, 77, 79.

pewne znaczenie posiadał protokół w sprawie ustalenia zasad rozdziału akt sądowych, zawarty w oświadczeniu rządowym z 28 września 1928 roku, a odnoszący się do umowy z 23 kwietnia 1925 roku<sup>6</sup>.

Wykonanie powyższych umów wywołało wiele trudności. W latach 1922–1923 zaznaczył się polsko-niemiecki spór o akta bytomskie i lublinieckie. Bez większych problemów podzielono natomiast akta Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu<sup>7</sup>. Z dużymi oporami Niemcy rozstały się z dokumentacją katastralną, dotyczącą polskiej części byłego terytorium plebiscytowego. W sprawę wchodziła się nieszczęśliwie polsko-niemiecka komisja graniczna, której zadaniem było m.in. przeprowadzenie granicy polsko-niemieckiej w operatach katastralnych. W Katowicach brakowało ponadto odpowiedniego pomieszczenia dla windykowanych archiwaliów. Dopiero w maju 1924 roku uzyskano postulowane materiały archiwalne i pomieszczono je tymczasowo w byłej szkole przy ul. Bartosza Głowackiego w Katowicach<sup>8</sup>. Ogółem z Rejencji Opolskiej nadeszło około 7000 woluminów z końca XIX i początku XX wieku.

Wymiana akt z Czechosłowacją rozpoczęła się po ratyfikowaniu i ogłoszeniu powyżej omówionych uzgodnień. W latach 1930–1931 strona polska przejęła 515 fascykułów akt byłego Rządu Krajowego Śląskiego w Opawie, Prezydium Rządu Krajowego, Wydziału Krajowego Śląskiego, Krajowej Rady Szkolnej, Komisji do Spraw Wykupu i Rejestracji Serwitutów, Józefińskiego Katastru Gruntowego, Katastru Gruntowego Śląska, Krajowej Komisji dla Operacji Agrarnych i Oddziału Technicznego Regulacji Potoków Górskich<sup>9</sup>. Konieczność „zagospodarowania” tych materiałów dała asumpt do utworzenia w 1932 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego.

Umowy międzypaństwowe w odniesieniu do byłego górnos Śląskiego obszaru plebiscytowego nie objęły archiwów kościelnych. Nowo powstała Administracja Apostolska w Katowicach podjęła w kwietniu 1923 roku rokowania z diecezją wrocławską w sprawie wydania archiwów dotyczących jej terytorium. W zawartych wtedy uzgodnieniach nawiązano do polsko-niemieckiego układu o wymianie akt z 18 czerwca 1922 roku<sup>10</sup>. Kuria wrocławska wydała 19 września 1923 roku Administracji Apostolskiej w Katowicach akta bieżące. Według konstytuującej diecezję katowicką bulli *Vixdum Poloniae unitas* nowo utworzonym diecezjom miały zostać wydane wszystkie akta dotyczące ich terytoriów. Rozpoczę-

---

<sup>6</sup> DzURP Nr 10 z 1928 r., poz. 796.

<sup>7</sup> E. Długajczyk, *Układy...*, s. 97.

<sup>8</sup> APK, UWŚI 393, k. 7, 8, 12.

<sup>9</sup> M. Antonów, *Dwudziestopięćciecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (1932–1957)*, „Archeion” XXVIII (1958), s. 31–32.

<sup>10</sup> APK, Urząd Wojewódzki Śląski (dalej UWŚI), 396, k. 266.

to zatem nowe rozmowy z Wrocławiem, w wyniku których 22 czerwca 1927 roku diecezja katowicka otrzymała żądane materiały. Uzyskane w latach 1923–1927 kościelne archiwalia zawierały akta personalne żyjących księży, akta lokalne odnoszące się do wszystkich parafii, akta ogólne dotyczące szkół, fundacji i wizytacji. Po zlikwidowaniu Generalnego Wikariatu w Cieszynie dekretem biskupa Augusta Hlonda i objęciu przez niego jurysdykcji kościelnej nad cieszyńską częścią województwa śląskiego archiwum wikariańskie przewieziono zostało do Katowic. Wydanie akt dotyczących czechosłowackiej części Wikariatu przeciągnęło się aż do ratyfikacji polsko-czechosłowackiej umowy archiwalnej. W styczniu 1927 roku archiwalia te wysłano do Seminarium Duchownego w Widnawie<sup>11</sup>.

Wydawanie akt i ich przyjmowanie prowadzone było przez specjalny aparat urzędniczy pod kierownictwem komisarzy zdawczych. Ze strony polskiej stanowisko to pełnił dr Eugeniusz Barwiński, dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie. Jego niemieckim odpowiednikiem był dr Gottfried Schwendy. Stanowiska te zlikwidowano w 1937 roku.

## 2. Powstanie Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego

Ze względu na statut organiczny na terenie województwa śląskiego nie obowiązywał dekret o organizacji archiwów państwowych i o opiece nad archiwalią z 1919 roku, który wprowadzał na obszarze odrodzonej Rzeczypospolitej jednolite przepisy archiwalne<sup>12</sup>. Taki stan prawny był powodem znacznych zaniedbań w tej dziedzinie w województwie śląskim. Archiwalia zalegały w starostwach i w Urzędzie Wojewódzkim, nie posiadały odpowiednich pomieszczeń, brak było fachowego nadzoru. Archiwa instytucji samorządowych i prywatne nie znajdowały się w lepszym stanie. Jediną placówką prowadzoną zgodnie z wymogami nowoczesnej archiwistyki było archiwum książęce w Pszczynie.

Pierwsze projekty utworzenia archiwum państwowego, gromadzącego akta starsze, niepotrzebne już do codziennego urzędowania, powstały z okazji lustracji wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w 1928 roku. Projekt wiązał się z przeprowadzką władz wojewódzkich do nowego gmachu<sup>13</sup>. Duży wpływ akt austriackich zmusił niejako władze państwowe do zorganizowania archiwum, gromadzącego akta historyczne i spełniającego ponadto rolę tereno-

---

<sup>11</sup> APK, UWŚI 396, k. 266-268.

<sup>12</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego, 1919 r. nr 14 z 8.II.1919, poz. 182.

<sup>13</sup> APK, UWŚI 393, k. 21.

wego archiwum państwowego w świetle dekretu z 1919 roku. W styczniu 1931 roku problemem tym zajął się delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dr Antoni Rybarski, który z naczelnikiem Wydziału Prezydialnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, dr. Stanisławem Kostką, omówił zasady organizacyjne przyszłego archiwum. Utworzenia archiwum domagał się również komisarz Rzeczypospolitej do podziału akt śląskich, dr Barwiński, z okazji przekazania przez Czechosłowację dużej partii akt. W tej sytuacji Ministerstwo WRiOP wystąpiło w październiku 1931 roku z żądaniem utworzenia archiwum śląskiego. Ze względu na brak pomieszczeń zdecydowano się na rozwiązanie prowizoryczne.

10 listopada 1932 roku wojewoda Michał Grażyński podpisał *Tymczasowy regulamin Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego*. Placówka powstawała jako część Wydziału Prezydialnego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, nie posiadała samodzielności ani uprawnień przewidywanych przez dekret z 1919 roku dla podobnych archiwów. Statutowym zadaniem Archiwum było przechowywanie i gromadzenie akt wytworzonych przez urzędy państwowe i samorządowe. W dalszej przyszłości planowano objęcie właściwością Archiwum spuścizny aktowej władz kościelnych, wyznaniowych, organów samorządu gospodarczego, korporacji publicznych i prywatnych, istniejących na terenie województwa. Prócz powyższego zostało zobowiązane do gromadzenia i przechowywania wszelkiego rodzaju zabytków rękopiśmiennych dotyczących dziejów, życia i kultury Śląska od czasów najdawniejszych oraz do gromadzenia i przechowywania archiwalnej spuścizny pruskiej i austriackiej, jak i materiałów plebiscytowych. Do zadań Archiwum należał ponadto nadzór nad wydzielaniem akt kategorii A (tj. o znaczeniu trwałym) ze składnic wszystkich władz, urzędów i organów podległych wojewodzie śląskiemu oraz ich późniejsze przejęcie. Z tego zadania wynikało prawo do nadzoru nad brakowaniem akt. Zadaniem Archiwum było udostępnianie swych zbiorów według instrukcji Ministerstwa WRiOP i prowadzenie kwerend, sporządzanie odpisów itd. Ponadto obciążono go obowiązkiem prowadzenia wspólnej dla wszystkich wydziałów Składnicy Ogólnej Akt Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Wszystkie te obowiązki spadły na barki kierownika – zawodowego archiwisty, jednego urzędnika kancelaryjnego i pomocniczego funkcjonariusza, którzy według statutu mieli stanowić cały personel<sup>14</sup>. Stanowisko kierownika objął dr Michał Antonów. Był to wówczas młody dwudziestodwuletni historyk, który studiował i doktoryzował się we Lwowie, a doświadczenie zawodowe zdobywał jako archiwista Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa.

---

<sup>14</sup> Tamże, k. 77–80, 95–98.

Początkowo Archiwum posiadało tylko kierownika i woźnego, wspólnego zresztą ze składnicą akt Urzędu Wojewódzkiego. W 1935 roku przydzielono Antonowowi do pomocy dwóch urzędników III kategorii, Sojkę i Rotta. Pocięciem dla kierownika się nie stali, ponieważ byli „chorowici” – jak ich określił dr Kostka, naczelnik Wydziału Prezydyjnego i bezpośredni zwierzchnik Archiwum. We wrześniu 1935 roku Wydział Oświecenia Publicznego przydzielił do Archiwum Józefa Piernikarczyka<sup>15</sup>. Urodzony w 1885 roku w Wieszowej koło Bytomia, Piernikarczyk był długoletnim nauczycielem szkół średnich, posiadającym już wtedy duży dorobek naukowy z historii przemysłu górnośląskiego. Przeniesienie go do Archiwum miało ułatwić mu pracę naukową, ponieważ otrzymał był w 1934 roku specjalną dotację Sejmu Śląskiego na wydanie swej *Historii górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*<sup>16</sup>.

Do zbiorów Archiwum weszły akta dotyczące cieszyńskiej części województwa, przekazane z Czechosłowacji, akta Rejencji Opolskiej oraz Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. Pomieszczenia przeznaczone na potrzeby Archiwum były więcej niż skromne. Przez pierwsze trzy lata swego funkcjonowania dysponowało jednym małym pokojem i częścią ogólnej składnicy akt w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Nie posiadało wydzielonego biura. Kierownik Antonów dzielił wspólne pomieszczenie z bibliotekarzem wojewódzkim. Sytuacja lokalowa Archiwum poprawiła się nieco w 1935 roku. Uzyskało wtedy obszerny lokal na parterze gmachu Urzędu Wojewódzkiego o powierzchni około 300 m<sup>2</sup>, który wyposażono w regały. Zwiększenie personelu i powierzchni magazynowej było wynikiem starań dr. Kostki, jak i opinii wypowiedzianych w tej sprawie przez Instytut Śląski.

### 3. Akcja przejmowania archiwaliów z terenu województwa śląskiego

Kierownik Archiwum, dr Michał Antonów, starał się o zgromadzenie w podległej mu placówce maksymalnie dużej ilości archiwaliów z terenu województwa, mając przy tym poparcie swego bezpośredniego zwierzchnika. Wydział Prezydyjny wydał 12 października 1934 roku specjalny okólnik do wszystkich starostów, dyrektorów policji, prezesa Sądu Apelacyjnego, burmistrzów Katowic, Chorzowa i Bielska, zobowiązujący ich do nadesłania w terminie miesiąca sprawozdania dotyczącego posiadanych zasobów archiwalnych od czasów najdawniejszych do 1922 roku. Po uzyskaniu rozeznania Wydział

---

<sup>15</sup> Tamże, k. 81–83.

<sup>16</sup> *Polski Słownik Biograficzny* t. XXVII/1, z. 108; M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918–1939*, Katowice 1993, s. 125.

Prezydialny nakazał starostom przekazanie do Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego w całości archiwaliów powstałych do końca XVIII wieku. Z archiwaliów nowszych (od początku XIX wieku) nakazano przekazanie akt szkolnych, wyznaniowych, akt treści politycznej, akt dotyczących wyboru władz i zarządów gminnych, zmian granic jednostek administracyjnych, zdrowotności, budowy dróg, regulacji rzek, zakładania urzędów przemysłowych, regulacji stosunków włościańskich, spraw żydowskich, statystyk powiatowych, opisów topograficznych i wszelkich luźnych druków polskich. Magistraty zobowiązano do oddania akt treści politycznej, druków polskich w całości do 1900 roku. Jako pożądane określono przekazanie do Archiwum w depozyt wszelkich dokumentów pergaminowych i papierowych, starych protokolarzy radzieckich, ksiąg rachunkowych miejskich i ksiąg sądowych do końca XVIII wieku. W ówczesnym stanie prawnym władze państwowe mogły jedynie sugerować jednostkom samorządowym, jak mają rozwiązywać problem opieki nad własną spuścizną archiwalną, nie mogły jednak nakazać oddania materiałów<sup>17</sup>.

Starostwa zostały ponadto zobowiązane do dostarczenia informacji o archiwaliach kościelnych i prywatnych znajdujących się na ich terenie. Zaniepokoiło to katowicką Kurię Biskupią. Wikariusz generalny, ks. Wilhelm Kasperlik, zwrócił uwagę władzom wojewódzkim, że rejestracja archiwaliów kościelnych bez specjalnego zlecenia Kurii napotka na trudności. Po odpowiednich ustaleniach Antonowa z sufraganem katowickim, Juliuszem Bieńkiem, Kuria zgodziła się na wypełnienie kwestionariusza informacyjnego, podobnego do uprzednio rozesłanego do starostw. O przekazywaniu archiwaliów kościelnych nie było jednak mowy, bowiem w 1935 roku Kuria zamierzała rozpocząć gromadzenie starego zasobu archiwalnego z podległych jej parafii w Archiwum Diecezjalnym<sup>18</sup>.

Jednocześnie w latach 1934–1935 trwała akcja rejestracji archiwaliów, prowadzona przez Ludwika Musiola z ramienia Instytutu Śląskiego w Katowicach. Musiol spenetrował najpierw sądy i magistraty oraz większe archiwa prywatne, potem archiwa gminne, parafialne i inne. Urodzony w Mikołowie w 1892 roku, Musiol był nauczycielem, działaczem oświatowym, wydał również liczne prace historyczne, m.in. *Materiały do dziejów wielkich Katowic 1299–1799* (Katowice 1936). W trakcie rejestracji archiwaliów otrzymał płatny urlop; w 1938 roku przydzielono mu etat w Archiwum Akt Dawnych<sup>19</sup>. Plon jego pracy zawiera broszura *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*, wydana w

---

<sup>17</sup> APK, UWŚI, 393 k. 72.

<sup>18</sup> Tamże, t. 396, k. 62, 66.

<sup>19</sup> *Polski Słownik Biograficzny* t. XXII/2, z. 93.



Katowicach w 1936 roku. Za inicjatora akcji należy uznać dyrektora Instytutu Śląskiego, dr. Romana Lutmana. Celem tych zabiegów było ponadto zorientowanie się w możliwościach odzyskania depozytów, najczęściej średniowiecznych dokumentów pergaminowych, złożonych przed rokiem 1922 przez niektóre miasta, m.in. przez Tarnowskie Góry, Żory, Pszczynę w Staatsarchiv we Wrocławiu.

Akcja przejmowania archiwaliów nie została ukończona do wybuchu wojny w 1939 roku. W Archiwum znalazły się głównie akta poszczególnych starostw i inspektoratów szkolnych. Duże trudności wylonily się z wydostaniem zespołów bylej Komory Cieszyńskiej i Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z lat 1918–1920. Materiały Komory Cieszyńskiej posiadały duże znaczenie naukowe dla opracowania dziejów regionu. Archiwum Akt Dawnych od 1935 roku starało się o przewiezienie zespołu do Katowic. W grudniu tego roku Inspekcja Państwowych Lasów Śląskich w Cieszynie, w której gestii znajdował się zespół, odmówiła w ostatniej chwili wydania go, zasłaniając się decyzją Ministerstwa Rolnictwa. Gdy na skutek interwencji wojewody Grażyńskiego Ministerstwo wyraziło zgodę, cieszyńska Inspekcja zaczęła grać na zwłokę. Najpierw odmówiła zgody na oddanie archiwaliów rzekomo z powodu niewydzielenia z zespołu akt potrzebnych do bieżącego urzędowania, a w następnych latach w ogóle nie odpowiadała na pisma w tej sprawie. W końcu 1937 roku Przełożęństwo miasta Cieszyna zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o pozostawienie archiwaliów w Cieszynie na stałe. Urząd Wojewódzki odpowiedział odmownie na tę prośbę, zasłaniając się decyzją Ministerstwa Rolnictwa i opinią komisarza dr. Barwińskiego, który zespół ten zinwentaryzował. Akta przeniesiono zresztą z zamku cieszyńskiego do lokalu Muzeum. Zdaniem Antonowa miejsce to było nieodpowiednie i stan akt ulegał pogorszeniu<sup>20</sup>. Również zespół Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego pozostał na miejscu w Muzeum, mimo prób przewiezienia go do Katowic.

W 1935 roku pod nadzorem władz państwowych znalazło się jedno z najważniejszych archiwów prywatnych w województwie śląskim – archiwum książąt pszczyńskich. Archiwum to przeszło wyrokiem Sądu Grodzkiego w Katowicach z 8 lutego 1935 roku pod zarząd przymusowy, który władał fideikomisem pszczyńskim. Rozporządzeniem konserwatora wojewódzkiego Tadeusza Dobrowolskiego z 3 czerwca 1936 roku uznane zostało za zabytkowe. Dawalo to

---

<sup>20</sup> APK, WAP Kat. 79/I, k. 11, 12. Warto tutaj odnotować, że pomysł przeniesienia akt b. Komory Cieszyńskiej wysunął dr. Antonów w 1934 roku, gdy do ewentualnych przenosin do Katowic było jeszcze daleko.

możliwość nadzoru nad nim nawet po zniesieniu zarządu przymusowego w lutym 1939 roku.

Rosnące bardzo szybko zbiory Archiwum Akt Dawnych oraz polepszenie się jego sytuacji lokalowej i obsady personalnej dały asumpt do poszukiwania nowych rozwiązań organizacyjnych. Zmierzały one do powołania Archiwum Śląskiego, posiadającego podobne uprawnienia jak archiwa państwowe poza województwem śląskim. W 1936 roku Antonów opracował projekt ustawy Sejmu Śląskiego o Archiwum Śląskim, utrzymywanym przez Skarb Śląski. Zarząd Archiwum sprawować miała Rada Archiwalna i Dyrektor Archiwum. W skład Rady Archiwalnej wejść mieli: wojewoda śląski i marszałek Sejmu Śląskiego z urzędu oraz trzy osoby wybrane przez Śląską Radę Wojewódzką, która prócz tego miała posiadać dosyć szerokie kompetencje w stosunku do projektowanej instytucji<sup>21</sup>.

Opracowany także przez Antonowa projekt statutu Archiwum Śląskiego podkreślał naukowy charakter placówki. Dyrektor Archiwum miał być według tego projektu mianowany przez wojewodę śląskiego w porozumieniu z Dyrektorem Archiwów Państwowych w Warszawie. Kwalifikacje kandydata miało potwierdzić dwuosobowe kolegium, złożone z przedstawiciela Wydziału Archiwów Państwowych w Ministerstwie WRiOP oraz historyka wyznaczonego przez ministra WRiOP wśród członków Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie lub Towarzystwa Naukowego Warszawskiego<sup>22</sup>. Omówione powyżej zabiegi nie zostały zrealizowane do wybuchu wojny w 1939 roku.

#### 4. Problemy nadzoru archiwalnego i udostępnianie zbiorów do celów naukowych

Brakowanie akt powstałych przed 1922 rakiem następowało przed wywiezieniem ich ze starostw i inspektoratów szkolnych do Archiwum Akt Dawnych. Antonów zastrzegł sobie prawo każdorazowego opiniowania spisów akt kategorii A i B. Bez jego zgody nie można było przekazać akt kategorii A do Katowic ani też dokonać zniszczenia akt kategorii B. Z powodu braku miejsca Archiwum Akt Dawnych nie przyjmowało akt kategorii A, pochodzących z okresu po roku 1922. Pozostawały one nadal w macierzystych instytucjach państwowych. Antonów zalecał stopniowe wydzielanie kategorii A, np. w ciągu roku 1936 odnośnie do akt z roku 1922, w ciągu roku 1937 – akt z roku 1923, itd., aż do osiągnięcia normalnej, dziesięcioletniej rozpiętości czasowej. Nadsyłane

---

<sup>21</sup> APK, UWŚI 393 k. 99–102.

<sup>22</sup> Tamże, k. 104–109.

przez starostwa wykazy Antonów badał bardzo skrupulatnie<sup>23</sup>. Z okazji wydania przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnika nr 14 z 27 lutego 1936 roku w sprawie przechowywania akt w urzędach administracji publicznej przeprowadzał odpowiednie szkolenia pracowników Urzędu Wojewódzkiego i starostw. W trakcie porządkowania akt przekazanych do Archiwum zwracał szczególną uwagę na teksty polskie, odpisy starych dokumentów, sprawy dotyczące Polski, Polaków i języka oraz na akta o treści politycznej. Po ukończeniu porządkowania każdej grupy akt należało przedstawić ich pisemną charakterystykę z bliższym określeniem treści oraz informację dotyczącą okresu historycznego, ilości, stanu zachowania i wartości historycznej<sup>24</sup>.

W celu uzyskania pozwolenia na korzystanie z akt trzeba było zwrócić się do Wydziału Prezydialnego. Zezwolenie wydawał naczelnik dr Kostka. Techniczną stroną udostępniania akt zajmował się kierownik Archiwum. Ze zbiorów archiwalnych korzystali głównie nauczyciele przygotowujący monografie miejscowości lub szkół. Inną kategorię użytkowników stanowili studenci, najczęściej z Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, piszący prace dyplomowe o plebiscycie i powstaniach śląskich. Do Archiwum zgłaszali się też księża, zbierający materiały do różnego rodzaju opracowań. Niektórzy użytkownicy zwracali się o wypożyczenie archiwaliów na zewnątrz. Ze zrozumiałych względów Antonów bardzo niechętnie opiniował pozytywnie takie prośby. Materiały wypożyczono m.in. dr. Marianowi Gumowskiemu, wybitnemu polskiemu numizmatykowi i sfragistykowi. Chodziło w tym wypadku o współczesne odbitki tuszowe pieczęci gminnych, które Gumowskiemu wysłano i w końcu podarowano<sup>25</sup>.

## 5. Losy katowickiego Archiwum w czasie II wojny światowej

W lecie 1939 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego prowadziło swe prace w normalnym trybie. Do zabezpieczenia zbiorów przystąpiono około 20 sierpnia 1939 roku. Jedynym zespołem posiadanym przez Archiwum, który w żadnym wypadku nie powinien był dostać się w ręce nieprzyjaciela, był Polski Komisariat Plebiscytowy. Zapakowano go do 25 skrzyń i wysłano do Lwowa. Podobnie postąpiono z najcenniejszymi aktami z archiwum książąt pszczyńskich. Na miejscu w Katowicach pozostały kartoteki i inwentarze. Ewakuowano także akta Sejmu Śląskiego. Ze Składnicy Ogólnej Akt Urzędu Wojewódzkiego wywieziono 14 skrzyń zawierających najważniejsze akta spraw poli-

<sup>23</sup> APK, UWŚI. 394, k. 112–114.

<sup>24</sup> Tamże, t. 393, k. 186.

<sup>25</sup> M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska...*, s. 166–117; APK, UWŚI 394, k. 205.

tycznych, policyjnych, Polaków – uciekinierów z Rzeszy, niemieckich szkół mniejszościowych itp. Część akt pocięto lub spalono. Dnia 30 sierpnia kierownik Antonów został zmobilizowany. Archiwum Akt Dawnych opuszczano w widocznym pośpiechu. W szafach pozostały rzeczy osobiste Antonowa i Musioła. Po zajęciu gmachu Urzędu Wojewódzkiego żołnierze niemieccy przenieśli akta poaustriackie z magazynu w piwnicach do innego pomieszczenia i zrzucili bezładnie na podłogę<sup>26</sup>.

W drugiej połowie września 1939 roku, po wprowadzeniu Zarządu Cywilnego, władze niemieckie zaczęły interesować się problemami archiwalnymi. Do władz miejskich i landratur rozesłały zapytanie o losy archiwaliów na ich terenie<sup>27</sup>. Sprawa miała dla okupantów znaczenie praktyczne, ponieważ uchwycenie registratur polskich urzędów państwowych, zwłaszcza nowszych, mogło się przydać pod względem informacyjnym. Z tego powodu katowicki Zarząd Cywilny (Chef der Zivilverwaltung Abschnitt Kattowitz) zwrócił się do Archiwum Państwowego we Wrocławiu (Staatsarchiv Breslau) z prośbą o zajęcie się tymi problemami. Dyrekcja wrocławskiego archiwum obiecała wysłanie swego pracownika dla oglądu archiwów na zdobytym Górnym Śląsku, mimo iż teren ten znajdował się w kompetencji generalnego dyrektora archiwów państwowych w Berlinie (Generaldirektor der Staatsarchive in Berlin) i niemieckiego komisarza dla archiwów polskich (Deutscher Kommissar für die polnischen Archive), urzędującego tymczasowo w Łodzi<sup>28</sup>.

Dnia 19 października naczelny dyrektor archiwów państwowych upoważnił hr. Hansa Matuschkę, nadradcę Rejencji Opolskiej, do powierzenia zasobów katowickiego Archiwum Akt Dawnych dr. Karłowi Bruchmannowi, urzędnikowi Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Był to historyk i filolog oraz dyplomowany archiwista. W lecie 1939 roku ukończył specjalny kurs dla urzędników państwowych, organizowany przez NSDAP wraz z Wehrmachtem. W czasie swego pobytu w Katowicach posiadał stopień Truppenführera SA. Przekazanie mu Archiwum nastąpiło 23 października<sup>29</sup>.

---

<sup>26</sup> Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin (dalej GStA), XVII Schlesien Best. Ost. 4, Regierung Kattowitz Nr 5, niepaginowane.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże. O początkach niemieckiej służby archiwalnej na terenach polskich wcielonych w październiku 1939 r. do Rzeszy pisze M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa–Łódź 1991, s. 34–43.

<sup>29</sup> A. Staszów, *Działalność niemieckiej służby archiwalnej w Katowicach w latach 1939–1945*, „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Humanistyczne I. Pod red. Jana Drabiny”, Katowice 1994, s. 10.

Bruchmann nie zastał na miejscu nikogo z pracowników. Archiwum stało otworem. Informacjami służył mu Maksymilian Cichoń, były pracownik Urzędu Wojewódzkiego, zatrudniony w Składnicy Ogólnej Akt, poprzez którego dotarł do innego pracownika Składnicy, Stanisława Szczygła. W zmienionej sytuacji obaj poczuli się Niemcami i zostali zatrudnieni przez szefa Zarządu Cywilnego. Bruchmann przejął także Składnicę Ogólną Akt Urzędu Wojewódzkiego i porozumiał się z Gestapo w sprawie odszukania wywiezionych archiwaliów. Następnie zabrał się do penetrowania archiwaliów cieszyńskich, archiwum Wyższego Urzędu Górniczego i archiwum ksiąg pszczyńskich<sup>30</sup>.

Na skutek starań Bruchmanna 9 listopada 1939 roku prezydent rejencji katowickiej wydał okólnik skierowany do landratów, nadburmistrzów i prezydentów policji, zabraniający niszczenia akt z czasów polskich. W końcu października i w listopadzie zostały odnalezione niektóre zespoły ewakuowane z Katowic. Przekazano je częściowo do zbiorów Archiwum, częściowo zaś do Gestapo. Korzystając z dobrych stosunków między Rzeszą a ZSRR, próbowano wydestak drogą dyplomatyczną zespoły ewakuowane do Lwowa, co nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów. Wpadły one w ręce niemieckie po zdobyciu Lwowa w 1941 roku i aż do roku 1943 były stopniowo przewożone do Katowic. Drogę tę odbywały nie tylko akta Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, lecz także akta innych śląskich instytucji państwowych i samorządowych<sup>31</sup>.

Bruchmann współpracował z Gestapo, rabując archiwalia i dokumenty różnego rodzaju ze zbiorów osób prywatnych i instytucji kościelnych, współdziałał też w niszczeniu polskich ksiąg, uznawanych za bezwartościowe. Jesienią 1942 roku przeprowadzono dokładną rejestrację archiwaliów kościelnych wszystkich parafii, po czym Bruchmann wytypował najcenniejsze obiekty do konfiskaty<sup>32</sup>. Interesował się nie tylko dawnymi aktami. Chciał też dokumentować chwilę bieżącą, kolekcjonując aktualne plakaty i obwieszczenia władz. Archiwum zgromadziło podręczną bibliotekę, złożoną z ksiąg skonfiskowanych z polskich i żydowskich bibliotek prywatnych, lupów wojennych, zbiorów szkolnych itp.

Do chwili utworzenia prowincji górnośląskiej ze stolicą w Katowicach, placówka kierowana przez Bruchmanna działała jako filia Archiwum Państwowego we Wrocławiu, potem, z dniem 1 kwietnia 1941 roku, uzyskała samodzielność jako Archiwum Państwowe w Katowicach (Staatsarchiv Kattowitz). Bruchmann

---

<sup>30</sup> GStA XVII Schles. Best. Ost. 4. Regierung Kattowitz Nr 6, niepaginowane

<sup>31</sup> A. Staszków, *Działalność...*, s. 11–13.

<sup>32</sup> A. Staszków, *Archiwa prywatne w prowincji Górnośląska (1939–1945)*, „Archeion” LXXI (1980), s. 83–87.

kierował nią do marca 1943 roku, kiedy został zmobilizowany i wyjechał na front wschodni. Następcą Bruchmanna w Katowicach został dr Joachim Lachmann, także przysłany z Wrocławia.

Staatsarchiv Kattowitz ściągало do swej siedziby archiwalia z terenu prowincji górnośląskiej, tj. z terenu Śląska Opolskiego, dawnego województwa śląskiego i zachodnich części województw krakowskiego i kieleckiego. Archiwalia dotyczące tych ziem wyłączano z dawnych archiwów państwowych w Krakowie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie i przewożono do Katowic. Prócz tego do katowickich magazynów przetransportowano akta związane z powyżej naszkicowaną działalnością Bruchmanna. Magazyny odziedziczone po Archiwum Akt Dawnych były zbyt małe, by pomieścić tak liczne nabytki. Jako prowizorium zbudowano dwa duże drewniane baraki, które też nie wystarczyły na długo. Wyjściem z tej sytuacji okazało się oddanie poważnej części akt polskich na przemiał do papierni. Na przełomie 1943 i 1944 roku zniszczono w ten sposób prawie 50 tys. kg akt<sup>33</sup>.

Od drugiej połowy 1942 roku władze niemieckie zaczęły przygotowywać zabezpieczenie katowickich archiwaliów na wypadek działań wojennych. Ewakuację zbiorów prowadzono od końca 1942 do końca 1944 roku. Wywieziono łącznie 296 skrzyń archiwaliów i 7 skrzyń książek z biblioteki podręcznej. Punktami docelowymi były zamki i klasztory Opolszczyzny, jako rzekomo mniej narażone na bombardowania. W końcu grudnia 1944 roku odwołany został Lachmann, a na jego miejsce przybył dr Suhr z Tajnego Archiwum Państwowego w Berlin-Dahlem. Staatsarchiv Kattowitz przestało istnieć w styczniu 1945 roku wraz z innymi instytucjami niemieckimi<sup>34</sup>.

Większość przetransportowanych archiwaliów uległa zniszczeniu świadomie lub w wyniku działań wojennych, bądź też wywieziona dalej na zachód. Do najdotkliwszych strat wojennych należy zaliczyć akta Polskiego Komisariatu Plebiscytowego i powiatowych komitetów plebiscytowych, 3244 woluminy akt Rejencji Opolskiej wraz z inwentarzami oraz akta austriackie, dotyczące Śląska Cieszyńskiego (483 fascykuły)<sup>35</sup>. Przed polskimi archiwistami, kierowanymi przez dr. Antonowa, który powrócił do Katowic z wojennej tułaczki, stanęły nowe i trudne zadania.

---

<sup>33</sup> A. Staszków, *Działalność...*, s. 16–17; M. Antonów, *Dwudziestopięciolecie...*, s. 34.

<sup>34</sup> A. Staszków, *Działalność...*, s. 20.

<sup>35</sup> M. Antonów, *Dwudziestopięciolecie...*, s. 35.

*Wacław Gojniczek*  
*Anna Machej*

## Oddział w Cieszynie

Zbiory Oddziału cieszyńskiego Archiwum Państwowego w Katowicach składają się z archiwaliów wytworzonych w minionych wiekach w kancelariach książąt cieszyńskich, instytucji stanowych i państwowych, w stowarzyszeniach, firmach oraz ze zbiorów osób prywatnych. Spuścizna po naszych przodkach ulegała różnym próbom czasu. Skarby te nie zawsze były pieczołowicie przechowywane. Niszczyły je wojny, pożary i ludzka bezmyślność. Na mocy decyzji różnych zwierzchników cieszyńskich instytucji część archiwaliów wywieziono poza Śląsk Cieszyński. Jednak zachowane zbiory są dość bogate. Już od XIX wieku interesowało się nimi liczne grono historyków i kronikarzy. Śląsk Cieszyński ominęły skutki dwóch wojen światowych. Dziś Archiwum w Cieszynie stanowi ważną instytucję na mapie kulturalnej regionu. Niewątpliwie Cieszyn należy do tych nielicznych miast w Polsce, w których przechowuje się zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne w historycznie zachowanym układzie urbanistycznym miasta. Wielowiekowym trwaniem miejscowa ludność dokumentuje głębokie przywiązanie do tradycji i przeszłości. Historia jest tu obecna na każdym kroku.

### 1. Zarys dziejów archiwaliów Śląska Cieszyńskiego

Cieszyn był od około 1290 roku rezydencją miejscowej linii książąt z dynastii Piastów. Na zamku należy zlokalizować pierwsze pomieszczenie, które pełniło funkcję archiwum. Przechowywano tam dyplomy wystawiane przez książąt, ich akta rodowe, a także dokumentację gospodarczą komory książęcej. Można się domyślać, że wraz z rozwojem miasta powstało też archiwum miejskie, a ponadto archiwa w klasztorach dominikanów i bernardynów w Cieszynie oraz benedyktynów w Orłowej. Niestety, zamek i miasto w przeszłości trawiły liczne pożary. W czasie jednego z nich, w 1572 roku, zapewne spłonęła większość akt rodowych,

kancelarii książęcej i sądu ziemskiego. Informacja o tym znajduje się we wstępie do urbarza komory książęcej z 1577 roku<sup>1</sup>. W przypadku ksiąg ziemskich to przypuszczenie wydaje się prawdopodobne, ponieważ obecnie najstarsza zachowana księga pochodzi z lat 1565–1595, podczas gdy okoliczne księstwa stosowały ten typ źródeł już w XV wieku (Oświęcimskie, Opawskie, Karniowskie), a w państwie stanowym pszczyńskim najstarszą księgę założono w 1521 roku.

Pierwszym znanym archiwistą na zamku w Cieszynie był Zachariasz Stark, przebywający na dworze księżnej wdowy Katarzyny Sydonii od 1579 roku. Prace archiwalne potem kontynuował prawnik Eleazar Tilisch. Efektem jego zainteresowań badawczych była także pierwsza drukowana praca poświęcona cieszyńskiej linii Piastów<sup>2</sup>. W czasie wojny trzydziestoletniej doszło do kilku okupacji miasta przez wojska Habsburgów i protestantów. Niewątpliwie ten okres nie należał do najlepszych w dziejach cieszyńskich archiwaliów. Z relacji kronikarza i burmistrza Cieszyna, Alojzego Kaufmanna, autora wielotomowej historii miasta, dowiadujemy się, że wojska szwedzkie w czasie wojny trzydziestoletniej wywiozły bliżej nieznane archiwalia do Szwecji. Miał ich poszukiwać w początkach XIX wieku szwedzki dyplomata, który jednak nie wykonał swojej misji ze względu na zgon podczas podróży<sup>3</sup>. Od tego czasu nikt nie próbował odnaleźć wspomnianych akt.

Pożar Cieszyna 6 czerwca 1789 roku był największą katastrofą w dziejach miasta. Spłonęły akta magistratu i wydziału obwodowego w Cieszynie: protokoły z rejestrami od 1787 roku, zbiory patentów i dekretów z lat 1748–1787, dokumentacja dotycząca kontrybucji, spraw celnych, taryf żywnościowych, pożarowych, pocztowych, inwalidów, ślubów, zgonów, obligacji, banków. Zniszczone zostały informacje o poddanych i ich powinnościach, dziesięcinie, o fideikomisach, sprawach kościelnych, materiały dotyczące węgla, saletry i potasu, akta personalne sierot, kuglarzy, muzykantów i tułaczy, mięsa, soli, tabaki, pszczelarstwa, owiec, dobytku, budowy szpitali i dróg<sup>4</sup>.

W drugiej połowie XVIII wieku uległy likwidacji dwie placówki zakonne w Cieszynie. Archiwum jezuitów przechował ksiądz Szersznik. Do dzisiaj znajduje się ono w jego kolekcji. Po likwidacji klasztoru Dominikanów w Cieszynie w

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie (dalej APC), Komora Cieszyńska (dalej KC), sygn. 2543, f. 1; edycja urbarza V. Davidek, *Osídlení Těšínska valachy*, Praha 1940, s. 91; por. też A. Grobelný, *Zemské knihy těšínské ze 16. a 17. století*, „Těšínsko”, nr 11–12, s. 20.

<sup>2</sup> B. Poloczkowa, *Najdawniejsze kroniki cieszyńskie*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 7, Cieszyn 1993, s. 101.

<sup>3</sup> APC, KC, 74, s. 136.

<sup>4</sup> M. Vaňáček, *Katastrofální požár Těšina v roce 1789 a jeho důsledky*, „Slezský sborník”, r. 67 (1969) z. 1, s. 80.



końcu XVIII wieku archiwum klasztorne trafiło do archiwum w Bernie, gdzie znajdowała się stolica guberni morawsko-śląskiej. Dziś zbiór akt pod nazwą Dominikanie w Cieszynie przechowywany jest w zasobie Archiwum Krajowego (Zemský archiv) w Opawie<sup>5</sup>.

Badania historyczne w Cieszynie rozpoczął w początkach XIX wieku wspomniany ksiądz jezuita, Leopold Jan Szersznik (1747–1814), wybitny bibliofil, naukowiec. Z jego fundacji powstały pierwsza publiczna biblioteka i muzeum na Śląsku, założone w 1802 roku. Obok bardzo wartościowego księgozbioru odnaleźć tam można również wiele cennych archiwaliów. Sam Szersznik prowadził badania historyczne na bazie źródłowej akt miasta Cieszyna oraz Sądu Ziemskiego w Cieszynie. W 1810 roku uporządkował archiwum Sądu Ziemskiego<sup>6</sup>. Wypisy jego zachowały się do dzisiaj, część z nich jest jedynym śladem po nie istniejących już archiwaliach. Tę niezwykle cenną kolekcję przechowuje Książnica Cieszyńska<sup>7</sup>.

Po śmierci księdza Szersznika od 1814 roku zaczęła funkcjonować fundacja, której zadaniem było utrzymanie biblioteki i muzeum. Spośród wielu jej kuratorów na uwagę zasługuje Albin Heinrich, autor pierwszej monografii księstwa cieszyńskiego<sup>8</sup>. W tym samym czasie badania prowadził wspomniany już burmistrz Alojzy Kaufmann. Jego opracowania dotyczyły Cieszyna przedstawionego na tle dziejów księstwa. W trakcie pracy przejrzał m.in. archiwum miejskie; część archiwaliów już wtedy była w złym stanie. Do swojej czterotomowej kroniki załączył w dwóch pierwszych tomach edycję źródeł. Część tych oryginałów się nie zachowała. Z tego okresu znany jest również archiwista pracujący w cieszyńskim Sądzie Ziemskim, Paweł Lamacz von Warnemünde, prawnik z wykształcenia i jednocześnie poeta<sup>9</sup>.

Wraz z powstawaniem środowiska badaczy historycznych na Morawach i Śląsku oraz w samym Cieszynie zaczęła pojawiać się coraz większa liczba prac

<sup>5</sup> Zemský archiv v Opavě (dalej ZAO), Dominikáni v Těšíně, zbiór liczy 38 jedn. arch.

<sup>6</sup> M. Kudělka, *Korespondence Leopolda Jana Šersznika z J. P. Ceronim a J. J. Czikanem*, „Slezský sborník”, r. 51 (1953) s. 269.

<sup>7</sup> I. Panic, *Zespół archiwalny biblioteki ks. Leopolda Jana Szersznika* [w:] 190 lat założenia Muzeum i Biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992, pod red. J. Spyry, Cieszyn 1993, s. 61–67; K. Szelong, *Książnica Cieszyńska*, Cieszyn 1995, s. 9–12; Omówienie m.in. zbiorów rękopiśmiennych i archiwalnych cieszyńskich bibliotek zawiera praca *Historyczne księgozbiory Cieszyna na tle śląskim. Rola kulturowa i przedmiot badań*, pod red. R. Gładkiewicza, Cieszyn 1997.

<sup>8</sup> A. Heinrich, *Versuch über die Geschichte des Herzogthumes Teschen*, Teschen 1918. Na marginesie można dodać, iż spuścizna tego historyka znajduje się w Morawskim Archiwum Krajowym (Moravský zemský archiv) w Bernie, gdzie pomiędzy notatkami i pracami historycznymi występują odpisy cieszyńskich archiwaliów.

<sup>9</sup> *Oberschlesisches Literatur-Lexikon*, opr. F. Heiduk, t. 2, Berlin 1993, s. 90.

naukowych informujących o archiwach Cieszyna i innych miejscowości. Jako pierwsze zostało w 1850 roku omówione archiwum Sądu Ziemskiego w Cieszynie w pracy wybitnego morawskiego naukowca Christiana d'Elverta<sup>10</sup>. Dwa lata później profesor gimnazjum katolickiego w Cieszynie, Filip Gabriel, w programie szkolnym scharakteryzował zbiory archiwalne i biblioteczne cieszyńskich instytucji: biblioteki Szersznika, Sądu Powiatowego i miasta Cieszyna. Opracowanie to zyskało uznanie d'Elverta i w następnym roku opublikowano je na łamach czasopisma naukowego wychodzącego w Bernie<sup>11</sup>. Zbiory archiwalne w Cieszynie znajdowały się wtedy w dwóch miejscach: na zamku, gdzie miała swoją siedzibę dyrekcja Komory Cieszyńskiej, oraz w budynku ratusza, w którym zgromadzono akta miejskie oraz akta sądu, początkowo Ziemskiego, a po 1850 roku Sądu Powiatowego. Pewna ilość materiałów archiwalnych mieściła się w zbiorach Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego<sup>12</sup>.

Do upadku Monarchii Austro-Węgierskiej opublikowano wiele artykułów poświęconych zbiorom archiwalnym na terenie Śląska Cieszyńskiego. Najczęściej interesowano się aktami Sądu Ziemskiego<sup>13</sup>, rękopisami biblioteki Szersznika<sup>14</sup> oraz aktami miasta Cieszyna<sup>15</sup>. Stosunkowo późno pojawiły się informacje o archiwum Komory Cieszyńskiej. Księgi gruntowe wsi wchodzących w skład komory najszerszej omówił Vincence Prasek z Opawy<sup>16</sup>. Pod koniec tego okresu histo-

<sup>10</sup> Ch. d'Elvert, *Historische Literatur Geschichte von Mähren und Österreichische Schlesien*, Brünn 1850, s. 502.

<sup>11</sup> Ph. Gabriel, *Einige Quellen zur Geschichte Schlesien überhaupt und des Herzogthum Teschen insbesondere*, [w:] *Program d. Katholische Gymnasium in Teschen*, Prag 1852, s. 15–24; toż w „Schriften der historisch-statistischen Sektion der k.k. mähr. schles. Gesellschaft des Ackerbaues, der Natur und Landeskunde”, t. 6, Brünn 1853, s. 176–186.

<sup>12</sup> W. Zych, *Rękopisy bibliotek Czytelni Ludowej*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1910, s. 10–12.

<sup>13</sup> J. Kapras, *Oberschlesische Landbücher. Ein Beitrag zur Geschichte der öffentlichen Bücher*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesien”, 42 (1908), s. 60–120; tegoż, *Zemsky soud a zemské knihy Těšínske*, „Časopis Muzea Kralovství Českého”, r. 83 (1909), s. 1–16; W. Karger, *Das Landesarchiv mit besonderer Berücksichtigung des Archivwesens im Lande Schlesien, Schlesiens Landesvertretung und Landshaushalt*, t. 1, Troppau 1909, s. 572–573. (Zawiera wykaz akt Kreisgericht Teschen); identyczny tekst tegoż, *Das Kreisgerichtarchiv in Teschen. Verzeichnis*, „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte”, 16 (1921), 138–140.

<sup>14</sup> A. Landsfeld, *Archiv muzea Šeršnikova v Těšíně*, „Věstník Matice opavské” (dalej VMO), 1895, 56–60, 1897, s. 37–40.

<sup>15</sup> Tenże, *Městský archiv těšínský*, VMO, 1899, s. 17–22.

<sup>16</sup> B. Bertholz, *Archivalien zur neueren Geschichte Österreichs*, t. 1, Wien 1913, s. 557–558; V. Prasek, *Zpráva o cestách po archivech knížetství Těšínskeho*, „Věstník Česke akademie císaře Františka Josefa pro vědy slovestnost a umění” 10 (1901), s. 547–560; tegoż, *Gruntovní a sirotčí registra na Těšínsku*, „Selský archiv” 6 (1907), s. 93–106; zob też W. Konrad, *Silesiaca neuer Zeit in Österreichischen Archiven*, „Schlesische Geschichtblätter” 1919, nr 29, s. 13n.

rycy publikowali spisy dokumentów z innych miast regionu<sup>17</sup>. Gottlieb Biermann, autor najlepszej, jak dotąd, monografii dziejów księstwa cieszyńskiego opublikował niezwykle dziś ceniony artykuł poświęcony materiałom archiwalnym do historii Cieszyńskiego w zbiorach Staatsarchiv Breslau. Ponieważ przechowywany tam zbiór *Księstwo cieszyńskie* zaginął podczas II wojny światowej wraz z inwentarzem, informacje Biermanna są jedynym źródłem na temat tej kolekcji. Z kolei Wiktor Karger, pracownik cieszyńskiego muzeum, na łamach opawskiej „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte” zamieścił artykuł na temat źródeł do dziejów Śląska ze szczególnym uwzględnieniem archiwaliów dotyczących księstw cieszyńskiego i opawskiego<sup>18</sup>. Warto w tym miejscu dodać, iż materiały źródłowe do swoich badań gromadził Mathias Kasperlik von Teschenfeld, dyrektor Komory Cieszyńskiej. Jego spuścizna składa się z odpisów dokumentów, głównie średniowiecznych oraz oryginalnych dokumentów wyjętych zapewne z różnych wiązek archiwum Komory Cieszyńskiej<sup>19</sup>.

W konsekwencji podziału w 1920 roku Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację nastąpiła delimitacja zbiorów archiwalnych. Powołano komisarzy do podziału akt. Ze strony polskiej wydzieleniem akt zajął się dyrektor lwowskiego archiwum, dr Eugeniusz Barwiński. Prace rozpoczął w 1925 roku, kontynuując je do początku lat trzydziestych, kiedy przeprowadzono wymianę materiałów aktowych. Z Cieszyna przekazano Czechosłowacji dokumentację z czasów austriackich, odnoszącą się do gmin zaolziańskich, wśród nich akta szczegółowe Starostwa Cieszyńskiego (Bezirkshauptmannschaft), Urzędu Katastralnego, Podatkowego, Inspektoratu Lasów, Rady Szkolnej Powiatowej, magistratu Cieszyna i Komory Cieszyńskiej. Z Katowic, z Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, oddano niektóre materiały wydziałów Szkolnego, Zdrowia Publicznego, Robót Publicznych i kas brackich. Z kolei strona czechosłowacka przekazała do Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego w Katowicach akta doty-

<sup>17</sup> F. Popiołek, *Materiały do dziejów miast w Księstwie Cieszyńskim*, [w:] *XII sprawozdanie Gimnazjum Polskiego w Cieszynie 1906/07*, s. 3–40; tegoż, *Regesten zur Geschichte der Städte Freistadt und Jablunkau*, „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens” 2, 1906/07, s. 103–116; tegoż, *Regesten zur Geschichte der Städte Oderberg und Schwarzwasser*, „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens” 3 (1907/08), s. 97–106; A. Peter, *Urkundliche Nachrichten zur Geschichte der Stadt Skotschau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, 1878, s. 96–106.

<sup>18</sup> G. Biermann, *Das Königliche Provinzial-Archiv in Breslau*, „Notizen-Blatt” 1862, nr 12, s. 93–96. Na temat tego zespołu zob. R. Stelmach, *Dokumenty i akta Księstwa Cieszyńskiego w zasobie dawnego Archiwum Prowincjalnego we Wrocławiu*, „Pamiętnik Cieszyński” t. 9 (1994), s. 144–147; W. Karger, *Silesiaca aus dem Hofkammersarchiv in Wien*, „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens” 13 (1918), s. 117–123. Dzisiaj omawiane materiały znajdują się w Státní usřední archiv v Pradze, České oddělení dvorské komory.

<sup>19</sup> APC, KC 77, 78.

czące polskiego terytorium z Rządu Krajowego w Opawie, Prezydium tegoż Rządu, Śląskiego Wydziału Krajowego, Śląskiej Rady Szkolnej Krajowej, akta katastralne i inne, łącznie Polska przejęła z Opawy 50 861 jednostek archiwalnych i 77 wielkich „fascykułów”. Według Franciszka Popiołka do Katowic trafiły akta „w objętości jednego wozu kolejowego”<sup>20</sup>. W zbiorach archiwum opawskiego zachował się spis archiwaliów przekazanych wówczas do Polski<sup>21</sup>.

W okresie międzywojennym największe zbiory archiwalne Cieszyna były przechowywane w czterech miejscach. Na zamku Inspektorat Lasów Państwowych opiekował się aktami Komory Cieszyńskiej, które po wygraniu w 1926 roku przez państwo polskie rozprawy sądowej z Habsburgami przeszły na skarb państwa. W budynku ratusza mieściło się archiwum miejskie. W gmachu Sądu Okręgowego od 1904 roku, tj. od momentu oddania do użytku budynku, znajdowały się akta sądowe, zaś w budynku fundacji szersznikowskiej przy ulicy Szersznika przechowywano zbiory po cieszyńskim proboszczu. W rękach prywatnych kolekcjonera broni i sztuki, Brunona Konczakowskiego, znajdowała się kolekcja ponad stu dokumentów pergaminowych. W tym czasie sporządzono kilka opisów zbiorów archiwalnych w Cieszynie, z których część opublikowano. W rękopisie pozostały stosunkowo obszerne informacje o zasobie archiwum miejskiego, parafii Św. Marii Magdaleny oraz Sądu Okręgowego<sup>22</sup>. Drukiem ukazały się dwa krótkie przewodniki po cieszyńskich kolekcjach archiwalnych pióra F. Popiołka<sup>23</sup>. Dużo miejsca poświęcił archiwaliom cieszyńskim, a także skoczowskim, strumieńskim i bielskim historyk Ludwik Musiol w opracowaniu na temat archiwaliów województwa śląskiego<sup>24</sup>.

Dr Barwiński podczas wydzielania materiałów dla Czechosłowacji uporządkował akta Komory Cieszyńskiej i sporządził ich inwentarz. Maszynopis inwentarza zachował się m.in. w zbiorach Archiwum w Cieszynie. Ukończenie prac zbiegło się z ambitnymi planami władz Cieszyna, planującymi stworzenie jednej

<sup>20</sup> F. Popiołek, *Archiwum zamkowe w Cieszynie*, „Zaranie Śląskie” 1932, z. 3, s. 176–177; Por. też „Archeion” 1933, nr 11, s. 95–96.

<sup>21</sup> ZAO, Zemská vláda slezská, sygn. 119, 120. Niestety, w Opawie nie zachowała się korespondencja w tej sprawie.

<sup>22</sup> APC, Spuścizna Wiktora Kargera, sygn. 281, 282, 284.

<sup>23</sup> F. Popiołek, *Zbiory cieszyńskie*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. 2 (1930), 214–225; tenże, *Archiwalia cieszyńskie*, „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, seria I, 1935 nr 46, s. 4; zob. też tenże, *Przyczynki do dziejów polsko-śląskich w Archiwum Zamkowym w Cieszynie*, „Zaranie Śląskie” 1934, nr 4, s. 194–203.

<sup>24</sup> L. Musiol, *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 13–18, 21–23, 25–26, 29, 31. Na temat dziejów archiwum miejskiego w Skoczowie i jego zawartości por. też J. Czyż, *Z zapisków archiwisty* [w:] Pamiętnik Skoczowski, Skoczów 1967, s. 43–50 i W. Gojniczek, *Źródła do dziejów Skoczowa w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Cieszynie*, „Kalendarz Miłośników Skoczowa 1998”, Skoczów [1997], s. 30–31.

placówki gromadzącej wszystkie zbiory zabytkowe w mieście, tj. muzealne, biblioteczne i archiwalne. Z archiwaliów do zbiorów Muzeum w Cieszynie w pałacu hrabiów Larischów trafiła część akt miasta Cieszyna i Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Intencją ojców miasta było przejęcie akt Komory Cieszyńskiej. Pretensje do tych zbiorów zgłosiło również Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego z Katowic. Ustalono, że archiwum katowickie przejmie dokumentację w listopadzie 1935 roku. Aby uniemożliwić wywiezienie zespołu Komory Cieszyńskiej, władze miejskie bez uzgodnień z władzami wojewódzkimi przekazały je do zbiorów muzeum. Z tego powodu trwała do wybuchu wojny korespondencja z władzami w Katowicach, a także z Ministerstwem Rolnictwa i mimo polecenia oddania archiwaliów miasto tego nie wykonało<sup>25</sup>. Dzięki tej zdecydowanej postawie ojców miasta, Cieszyn nie został pozbawiony najcenniejszych archiwaliów. Decyzją instancji kościelnych do archiwum diecezjalnego w Katowicach w 1929 roku przewieziono akta Generalnego Wikariatu, które w czasie działań wojennych w 1939 roku w znacznym stopniu uległy zniszczeniu. Bezpośrednio przed wybuchem wojny z miasta ewakuowane zostały akta Starostwa Powiatowego. Zagięły one prawdopodobnie na wschodnich terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Po wyjeździe z Cieszyna Franciszka Popiołka i Ludwika Brożka zbiorami zabytkowymi zgromadzonymi w budynku muzeum opiekował się inż. Wiktor Karger.

Jesienią 1939 roku rozpoczęła działać w Katowicach placówka archiwalna kierowana przez dr. Karla Bruchmanna<sup>26</sup>. Opierając się na informacjach zawartych w broszurze L. Musiōła z 1936 roku, Bruchmann orientował się w rozmieszczeniu archiwaliów na terenie byłego województwa śląskiego. W czasie objazdu podległego mu terenu w 1939 roku w drodze do Cieszyna odwiedził zamek w Grodźcu, należący do dr. Ernesta Habichta, znajomego wojewody Michała Grażyńskiego. W opuszczonym przez właściciela majątku zarządcą niemieckim był niejaki Alkner, który przed przyjazdem Bruchmanna spalił archiwum zamkowe. Na zbiory te składały się dokumenty i korespondencja baronów Marklowskich z Persteinu, Calischów z Kisbiroc, XVIII-wiecznych właścicieli i ich sukcesorów. Zachowała się duża biblioteka z dwoma rękopisami przejętymi później przez Staatsarchiv Kattowitz<sup>27</sup>. Największa kolekcja dokumentów pergaminowych z terenu Śląska Cieszyńskiego pozostawała w rękach B. Konczakowskiego, którą dr Bruchmann wraz z gestapo skonfiskował. Sam zaś Konczakowski został aresz-

<sup>25</sup> A. Staszów, *Losy archiwaliów cieszyńskich w XX wieku*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 6 (1993), s. 116–117.

<sup>26</sup> A. Staszów, *Działalność niemieckiej służby archiwalnej w Katowicach w latach 1939-1945*, „Silesia Superior. Śląskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 1, Katowice 1994, s. 9–20.

<sup>27</sup> W. Gojniczek, A. Staszów, *Biblioteka zamkowa w Grodźcu - dzieje i zawartość*, „Pamiętnik Cieszyński” t. 11 (1996), s. 26–27, 29.

towany wiosną 1940 roku i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Dzięki staraniom rodziny i przyjaciół jeszcze tegoż roku wyszedł na wolność. Kosztowało go to m.in. zrzeczenie się praw do kolekcji pergaminów<sup>28</sup>. Do katowickiego archiwum zostały skonfiskowane dokumenty pergaminowe z parafii Św. Marii Magdaleny w Cieszynie w liczbie 39 sztuk, a także kilka z parafii katolickiej w Skoczowie.

W tym okresie do zbiorów muzeum w Cieszynie za pośrednictwem Kargera trafiły dwie księgi ziemskie księstwa cieszyńskiego z przełomu XVI i XVII wieku, zakupione od barona Zygmunta Sedlnickiego z Choltic, właściciela Bilowca na Śląsku Opawskim<sup>29</sup>. Zapewne nie chciał baron Sedlnicki oddać ich państwu hitlerowskiemu. Dr Bruchmann, a także jego następca dr Lachmann, do 1944 roku monitowali w sprawie tych ksiąg, aby trafiły do zasobu Staatsarchiv<sup>30</sup>. Muzeum nabyło także drogą wymiany dwie XVII-wieczne księgi miejskie Cieszyna, przechowywane dotąd w Ostrawie.

14 kwietnia 1942 roku z budynku sądu została zabrana do katowickiego archiwum najstarsza księga miejska Cieszyna z lat 1468–1722. W księdze tej wписыwano sprawy gruntowe, sądowe, przywileje miasta i cechów, testamenty i inne<sup>31</sup>. Dla potrzeb naukowych Staatsarchiv we Wrocławiu ze zbiorów muzeum w Cieszynie wypożyczyło w tym samym roku urbarze Komory Cieszyńskiej z lat 1683 i 1722<sup>32</sup>. W 1943 roku do Katowic zostały wywiezione archiwalia znajdujące się w magazynach Sądu Powiatowego (Amtsgericht Teschen). Nie udało się ustalić, ile z nich opuściło Cieszyn. Na pewno były to akta Sądu Ziemskiego w Bielsku oraz kontynuacja tych akt prowadzona przez cieszyński Sąd Ziemski. Wywieziono wtedy też najstarszą księgę gruntową Cieszyna, założoną w 1468

---

<sup>28</sup> J. Spyra, *Bruno Konczakowski i jego kolekcja*, Cieszyn 1988; tegoż, *Kolekcja Bruno Konczakowskiego – przykład prywatnego muzeum dzieł sztuki i rękodzieła artystycznego*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zamkowych w Pszczynie”, t. 6 (1990), s. 109–128; A. Staszków, *Archiwa prywatne w prowincji Górnego Śląska (1939–1945)*, „Archeion” 1980, t. 71, s. 93–94.

<sup>29</sup> APC, KC 258, 259.

<sup>30</sup> Muzeum w Cieszynie, Archiwum własne, korespondencja z lat 1939–1945; APK, Staatsarchiv Kattowitz sygn. 192, s. 55–66. Szerzej na ten temat W. Gojniczek, *Losy dwóch ksiąg ziemskich księstwa cieszyńskiego z przełomu XVI i XVII wieku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” nr 1 (1998).

<sup>31</sup> Muzeum w Cieszynie, Archiwum własne,teczka D/II-7-55 (korespondencja 1939–1944). Opis księgi podał F. Popiołek w recenzji pracy L. Musioła, *Najstarszy protokół miasta Pszczyny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, t. 3 (1931), „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 3 (1934), s. 382–383; zob. też APK, SK 174, s. 336.

<sup>32</sup> APK, SK 199, s. 44.

roku. Dr Lachmann do 1944 roku czynił starania w sprawie przewiezienia akt Komory Cieszyńskiej do Katowic, ale swych planów nie zdołał zrealizować<sup>33</sup>.

W obliczu działań wojennych, zbliżających się do granic Górnego Śląska, niemiecka służba archiwalna poczyniła przygotowania do ewakuacji i rozśrodkowania zbiorów. Do zamku w Trawnikach (Grünweide) koło Koźla przewieziono dokumenty pergaminowe parafii katolickich z Cieszyna i Skoczowa oraz najstarszą księgę gruntową<sup>34</sup>. Ta część archiwaliów cieszyńskich zaginęła. W październiku 1944 roku do kopalni soli w okolicach Magdeburga zostały wywiezione najcenniejsze archiwalia ze zbiorów katowickich, pomiędzy nimi były 132 dokumenty i jeden rękopis Konczakowskiego. Po wojnie wróciły one do Katowic, a po założeniu państwowej placówki archiwalnej w Cieszynie przekazano je do jej zbiorów.

Linia frontu w 1945 roku przebiegała północną granicą Śląska Cieszyńskiego, w efekcie zniszczony został prawie cały zasób archiwum miasta Strumienia. Pocisk artyleryjski wpadł do piwnicy, gdzie było przechowywane archiwum. Uprzednio ewakuowano tylko najcenniejsze jednostki archiwalne w liczbie kilkunastu sztuk. W większości znajdują się one obecnie w cieszyńskim Archiwum, a jeden dokument jest w Muzeum Wnętrz Zamkowych w Pszczynie<sup>35</sup>. Zniszczone też zostały akta parafii ewangelickiej w Drogomyślu wraz z metrykami oraz zasób aktowy parafii katolickiej w Pruchnej<sup>36</sup>. Z Cieszyna zostały wywiezione zbiory księdza Szersznika oraz bliżej nieokreślone dokumenty pergaminowe. Umieszczono je w zaolziańskich miejscowościach Gnojnik i Wojkowiec<sup>37</sup>. Można przypuszczać, że ewakuowane dokumenty – to pergaminy miasta Cieszyna i depozyt miasta Frysztatu, wchodzące obecnie w skład zespołów Archiv města Českeho Těšina i Archiv města Fryštatu w Państwowym Archiwum Powiatowym (Statní okresni archiv) w Karwinie.

Po wojnie pracownicy muzeum przystąpili do rewindykacji zbiorów bibliotecznych i muzealnych z terenu Czechosłowacji. Dopiero w początkach lat sześćdziesiątych powrócił do Cieszyna księgozbiór Szersznika. Remontu wymagał gmach muzeum, spalony w grudniu 1944 roku. Do prac porządkowych włączyli się W. Karger, L. Brożek oraz F. Popiołek, który przystąpił do ponownego zinventaryzowania akt Komory Cieszyńskiej. Prace nad nowym inwentarzem za-

<sup>33</sup> A. Staszków, *Losy archiwaliów cieszyńskich...*, s. 114–122; też, *Losy dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku do 1945 r.*, maszynopis w posiadaniu autorki.

<sup>34</sup> APK, SK 140, s. 63–66, sygn. 174, s. 337, sygn. 199, s. 336.

<sup>35</sup> Muzeum Wnętrz Zamkowych w Pszczynie, MP/S/867.

<sup>36</sup> Księgi metrykalne prucheńskiej parafii zachowały się od 1675 r., choć w złym stanie.

<sup>37</sup> L. Brożek, *Muzeum w Cieszynie*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, Historia, z. I, s. 42.

kończył w 1951 roku. Sytuacja diametralnie zmieniła się wraz z utworzeniem w Cieszynie w 1952 roku państwowej placówki archiwalnej.

## 2. Działalność Oddziału Archiwum Państwowego w Cieszynie

1 lutego 1952 roku rozpoczęło działalność Powiatowe Archiwum Państwowe w Cieszynie, które ze względu na bogaty zasób zostało 1 lipca 1953 roku przemianowane na Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Tere-nowy w Cieszynie. Swoim zasięgiem objęło początkowo powiat cieszyński, a od 1 stycznia 1955 roku również nowo utworzony powiat wodzisławski. W związku z powstaniem województwa bielskiego teren ten zawężono do miejscowości, które weszły w skład wyodrębnionego województwa bielskiego, a następnie poszerzono o obszar gminy Zebrzydowice. Oddział w Cieszynie obejmuje obecnie swoją działalnością następujące miasta i gminy: Cieszyn, Skoczów, Strumień, Ustron, Wisła, Brenna, Chybie, Dębowiec, Goleszów, Hażlach, Istebna i Zebrzydowice.

Od 1952 roku Archiwum zajmowało pomieszczenia w budynku muzeum w Cieszynie przy ul. T. Regera 6. W 1994 roku, w związku z przeprowadzonym remontem budynku muzealnego, Archiwum zajęło posesję przy ul. Śrutarskiej 28, gdzie znajdują się biuro wraz z pracownią naukową oraz część pomieszczeń magazynowych. Od lat siedemdziesiątych trwa remont generalny zamku w Cieszynie, którego część przewidziana jest na docelową siedzibę cieszyńskiego Archiwum.

Funkcję kierownika Oddziału sprawowali kolejno: do 1958 roku Wacław Bandura<sup>38</sup>, w latach 1958–1976 Karol Balon<sup>39</sup>, w latach 1977–1987 Barbara Poloczkowa<sup>40</sup> i od 1987 roku Anna Machej. Zasób Archiwum tworzą akta przejmowane sukcesywnie przez cały okres jego działalności. W chwili powstania przejęło z muzeum w Cieszynie część dokumentów pergaminowych oraz akta powstałe w kancelarii książąt cieszyńskich. Z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach otrzymało m.in. akta książąt cieszyńskich, cechów, Rządu Krajowego Księstwa Cieszyńskiego, Starostwa Cieszyńskiego i więzienia w Cieszynie. Przejmowało także akta o wartości historycznej z urzędów administracji ogólnej, samorządowej i specjalnej, z instytucji wymiaru sprawiedliwości, z przedsiębiorstw, spółdzielni, szkół, stowarzyszeń i związków oraz od osób prywatnych. Do 1997 roku zgromadziło 194 zespoły archiwalne, obejmujące ponad

<sup>38</sup> K. Balon, I. Pampuch, *Bandura Wacław (1898-1964)* [w:] „Słownik biograficzny archiwistów polskich”, t. 1, Warszawa-Lódź 1988, s. 31–32.

<sup>39</sup> I. Pampuch, *Karol Balon (11 XI 1914 – 12 V 1987)*, „Archeion” t. 40, s. 238–240; B. Poloczkowa, *Archiwum Państwowe w Cieszynie*, „Rocznik Cieszyński” t. IV–V, Cieszyn 1983, s. 231.

<sup>40</sup> W. Gojniczek, *Barbara Poloczkowa (1921–1994)*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 9 (1994), s. 11.



56 tysięcy jednostek archiwalnych (ok. 500 metrów). W nadzorowanych jednostkach znajduje się jeszcze około 1400 metrów akt o wartości historycznej, przewidzianych do przejęcia.

Do najcenniejszych zespołów przechowywanych w Oddziale należy zaliczyć Komorę Cieszyńską z lat 1438–1920, zawierającą akta z kancelarii książąt cieszyńskich. Materiały te stanowią podstawową bazę źródłową do badań dziejów Śląska Cieszyńskiego<sup>41</sup>. Występujące w zespole dokumenty pergaminowe, księgi i akta zostały podzielone na następujące grupy rzeczowe: Śląsk Cieszyński – sprawy ogólne, I Sprawy administracyjne, II Gospodarka rolna, hodowlana, przemysł spożywczy, Iniarstwo, III Górnictwo i hutnictwo, IV Leśnictwo, V Sprawy propinacji i wyszynku, VI Budownictwo i sprawy wodne, VII Dzierżawy i licytacje, VIII Sprawy gmin, IX Sprawy patronatu (kościelne i szkolne), X Sprawy publiczno-prawne, XI Sprawy księgowo-kasowe, XII Korespondencja, XIII Sprawy podatkowe, czynszów, opłat, kaucji, rękojmi, XIV Sprawy własności i zobowiązań, XV–XVI Sprawy uwłaszczeń i serwitutów, XVII–XVIII Kompleks dóbr Komory Cieszyńskiej, XIX Sprawy sieroce.

W zespole Komory Cieszyńskiej znajdują się m.in. akta Książęcego Sądu Ziemskiego w Cieszynie z okresu panowania cieszyńskich Piastów. Akta tego sądu z lat 1714–1850 tworzą też odrębny zespół. Występują w nim księgi państw niższego rzędu, księgi własności dominialnej (szlacheckiej), księgi własności wolnych osadników, protokoły posiedzeń Książęcego Sądu Ziemskiego, księgi sądownictwa bielskiego oraz normatywy.

Dużą grupę stanowią zespoły akt administracji ogólnej, samorządowej i specjalnej. Z okresu do 1918 roku Oddział w Cieszynie posiada akta C.k. Śląskiego Rządu Krajowego w Opawie z lat 1882–1918, C.k. Starostwa Powiatowego w Cieszynie z lat 1850–1918 oraz C.k. urzędów powiatowych w Skoczowie i Strumieniu z lat 1855–1868. Z okresu 1918–1924, pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości, pochodzą akta Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Rządu Krajowego Księstwa Cieszyńskiego, Komisji Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, Tymczasowej Komisji Rządowej Śląska Cieszyńskiego oraz Biura Prawnego Przedstawiciela Rządu Polskiego przy (Międzysojusznicy) Komisji Plebiscytowej w Cieszynie. Akta administracji ogólnej i specjalnej z lat 1922–1945 występują wyłącznie w formie szczątkowej. Z okresu po 1945 roku pochodzą akta Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie (1945–1950), Starostwa Powiatowego w Cieszynie (1945–1950), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Cieszynie (1950–1973).

---

<sup>41</sup> K. Bałon, *Archiwum książęce Komory Cieszyńskiej jako baza źródłowa do dziejów Śląska Cieszyńskiego*, „Zaranie Śląskie” t. 26 (1963), z. 3, s. 467–475.

Bardzo cenny zespół tworzą Akta miasta Cieszyna z lat 1519–1944. Zawarte w nim materiały dotyczą spraw ogólnoadministracyjnych, wojskowych, policyjnych, sądowych, majątkowych, podatków, rzemiosła, handlu i rolnictwa oraz budowlanych<sup>42</sup>. Do najdawniejszych należą też Akta miasta Strumienia z lat 1503–1793. Do dziejów poszczególnych wsi wartościowych źródeł dostarczają materiały zawarte w grupach zespołów akt gmin powiatu cieszyńskiego z lat 1836–1954 oraz prezydiów gromadzkich rad narodowych powiatu cieszyńskiego (1954–1972).

Kolejną grupę stanowią akta instytucji wymiaru sprawiedliwości – poszczególnych sądów działających w Cieszynie, Skoczowie i Strumieniu, więzienia cieszyńskiego z okresu okupacji hitlerowskiej oraz kancelarii notariuszy w Cieszynie, Skoczowie i Strumieniu z XIX wieku. Z lat 1388–1872 pochodzi Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych (281 jedn. arch.), dotyczący głównie księstwa cieszyńskiego z dobrze zachowanymi pieczęciami. Na uwagę zasługuje również Zbiór akt i ksiąg katastralnych księstwa cieszyńskiego (1724–1896), akta Fundacji Karola i Gabrieli von Cselesta (1796–1919) oraz spuścizny Wiktora Kargerera, Emanuela Guziura i księdza Jerzego Prutka. Bogate źródło do dziejów rzemiosła cieszyńskiego stanowią akta cechów białoskórników, czarnofarbiarzy, czarnoskórników, fryzjerów i perukarzy, garncarzy, kapeluszników, kominiarzy, kowali, krawców, kuśnierzy, piekarzy, płótniarzy, rzemiosł drzewnych, metalowych i mieszanych, rzeźnicko-wędliniarski, ślusarzy, sukienników, szewców i cholewkarzy, szmuklerzy, tkaczy, winiarzy i zdunów.

Z zespołów szkolnych należy wymienić gimnazja katolickie i ewangelickie w Cieszynie oraz Główną i Niższą Szkołę Realną w Cieszynie. Występują tu także m.in. akta szkół pedagogicznych z lat 1910–1971<sup>43</sup>. Oddział w Cieszynie posiada w swoim zasobie akta stowarzyszeń i związków (m.in. Klubu Techników w Cieszynie 1878–1910, Polskiego Związku Zachodniego Obwód w Cieszynie 1945–1950) oraz występujące w formie szczątkowej akta instytucji kredytowych, przedsiębiorstw i spółdzielczości.

Zaprezentowany powyżej zasób udostępniany jest badaczom na miejscu w pracowni naukowej. Zainteresowani mogą uzyskać podstawowe informacje o zbiorach cieszyńskiego Oddziału w wydanym w 1994 roku informatorze<sup>44</sup>. Z akt

---

<sup>42</sup> A. Machej, *Akta miasta Cieszyna w zbiorach Archiwum Państwowego w Cieszynie*, [w:] 500 lat ratusza i rynku w Cieszynie 1496–1996, Cieszyn 1996, s. 111–116.

<sup>43</sup> A. Machej, *Materiały archiwalne do dziejów szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w zbiorach Archiwum Państwowego w Cieszynie*, [w:] Liceum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie 1895–1995. W stulecie założenia pierwszego polskiego gimnazjum na Śląsku, pod red. I. Panica, Cieszyn 1995, s. 127–131.

<sup>44</sup> A. Machej, *Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Cieszynie*, Cieszyn 1994.

korzystają głównie historycy, zarówno krajowi jak i zagraniczni, a także historycy sztuki, architekci, bibliotekarze, archiwiści i przedstawiciele innych dyscyplin, w tym także nauk ścisłych. Poszczególne dokumenty prezentuje się na czasowych wystawach tematycznych, organizowanych samodzielnie przez Oddział lub przy jego współudziale.

Pracownicy Archiwum w Cieszynie nawiązali kontakty z archiwami czeskimi, głównie z Zemskim archivem w Opawie oraz Státním okresním archivem w Karwinie, polegające m.in. na wymianie informacji dotyczących zasobu, a także z muzeum w Czeskim Cieszynie, które prezentowało archiwalia z cieszyńskiego Archiwum na organizowanych przez siebie wystawach. Współpracują także z Filią Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, muzeami w Cieszynie, Wiśle i Skoczowie, Książnicą Cieszyńską oraz Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie i Macierzą Ziemi Cieszyńskiej.

*Janina Wolanin*

## Oddział w Gliwicach

Początek Archiwum gliwickiemu dały akta i dokumenty gromadzone przez magistrat w piwnicach ratusza i budynku przy ul. Dolnych Wałów 11. Zbierano tam materiały powstałe w toku urzędowania magistratu. Nieodpowiednie warunki przechowywania, a przede wszystkim zawilgocenie, spowodowały, że znaczna ich część uległa zniszczeniu. Sytuacja zmieniła się po wydaniu w 1934 roku rozporządzenia ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Wilhelma Fricke, zobowiązującego władze miejskie do gromadzenia i zabezpieczania akt mających podstawowe znaczenie do badań nad historią miast.

W Gliwicach utworzenie archiwum powierzono urzędnikowi magistratu, dr. Oswaldowi Völkelowi<sup>1</sup>. Na siedzibę wybrał stojący bezużytecznie budynek przy obecnej ul. Zygmunta Starego 8. Budynek w latach 1824–1918 służył szkole jeździeckiej ulanów. W 1922 roku posesję przejęło Muzeum Górnośląskie, które adaptowało ją na halę wystawową i zorganizowało w niej kilka ekspozycji, m.in. wielki pokaz rolniczy. Przez następne cztery lata budynek znowu stał opustoszały. Potem przerobiono go na mieszkania dla 24 rodzin niemieckich, które po podziale Śląska przeniosły się do Gliwic. Na początku lat trzydziestych jeszcze raz opustoszał i wtedy właśnie tutaj dr Völkel postanowił urządzić archiwum miejskie. Lokal dość szybko przystosowano do nowych potrzeb, m.in. wyposażając w pracownię fotograficzną. Otwarcie archiwum, które wkrótce stało się poważną placówką naukową, nastąpiło w połowie 1936 roku<sup>2</sup>. Völkel został pierwszym kierownikiem.

Oprócz akt miejskich zgromadzono sporo cennych źródeł znajdujących się w rękach prywatnych, egzemplarze kartograficzne i ikonograficzne oraz książki. Do archiwum przeszły również przechowywane dotąd w sejfie Banku Drezdeńskiego w Gliwicach 92 dokumenty z XV–XVIII wieku, w tym 65 dokumentów pergaminowych, księgi miejskie i lawnicze. Niezwłocznie przystąpiono do opracowania

<sup>1</sup> „Der Oberschlesische Wanderer” z 2 VII 1936.

<sup>2</sup> Tamże, z 29 XI 1936.

zasobu. Do 1939 roku powstały inwentarz akt miejskich oraz registr dokumentów pergaminowych, dla bogatego zbioru bibliotecznego – katalogi alfabetyczny i rzeczowy. Z ksiąg metrykalnych Parafii Wszystkich Świętych personel archiwum sporządził wypisy dotyczące rodzin gliwickich. Nie zachował się katalog map, obejmujący 390 pozycji.

Prace nad zasobem i gromadzenie nabytków ustały po wybuchu II wojny światowej. Akta miejskie z ostatnich lat okresu przedwojennego uległy w większości zagładzie przed przekazaniem do archiwum. W czasie wojny w budynku, a właściwie w jego części, umieszcil się Urząd Wyżywienia (Ernährungsamt), co nie pozostało bez wpływu na zgromadzone akta, z których niektóre przepadły.

Nowy etap działalności archiwum rozpoczął się już w marcu 1945 roku. Archiwum stało się komórką organizacyjną Zarządu Miejskiego. Kierownikiem został dr Józef Opacki. Podstawowe zadanie sprowadzało się do uporządkowania zastanego zasobu w celu maksymalnie prędkiego uruchomienia placówki. Bardzo przydały się zachowane inwentarze i katalogi. Personel starał się też zabezpieczyć pozaarchiwalne zbiory aktowe władz i urzędów gliwickich do 1945 roku. W latach 1945–1948 zasób archiwum miejskiego liczył około 7 tys. jedn. arch. akt magistrackich oraz ponad 2 tys. akt osobowych urzędników miejskich, 18 ksiąg cechowych, 54 pergaminy oraz ponad 5 tys. jedn. arch. zwiezionych z miasta i okolic.

Na mocy dekretu o archiwach zarządzeniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z 1 lutego 1952 roku archiwum miejskie w Gliwicach zostało przekształcone w Oddział, a następnie Oddział Terenowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach. Swoim zasięgiem objęło powiat gliwicki z miastami Gliwice i Zabrze. W tym też czasie przystąpiło do gromadzenia akt poniemieckich z dalszego terenu swojego działania. Już w 1952 roku przejęło około 70 metrów akt magistratu zabrzańskiego, okręgów urzędowych, starostwa i gmin zabrzańskich. Od 1956 roku rozpoczęło systematycznie przejmować akta powojenne. Reorganizacja państwowej służby archiwalnej w 1976 roku nie spowodowała zasadniczych zmian w zakresie funkcjonowania gliwickiej placówki, która odtąd stała się, jako Oddział, komórką organizacyjną Archiwum Państwowego w Katowicach.

Zasób Oddziału w Gliwicach według stanu z końca 1997 roku liczy 179 zespołów o rozmiarach 1021 metrów i 75 322 jednostek archiwalnych. Dotychczas opracowano około 70 proc. Największy i najbogatszy w źródła jest zespół Akta miasta Gliwic, obejmujący okres 1403–1945. Data początkowa odnosi się do dokumentu pergaminowego dotyczącego sprzedaży połowy wsi Szobiszowice. Do ciekawszych należą dokument z 1475 roku, którym książę Henryk Ziębicki zatwierdza Gliwicom i Bytomiomu nabyte już wcześniej prawa miejskie, oraz dokument z 1629 roku, którym Fryderyk II ustanawia nowy herb miasta w nagrodę za

udział gliwiczian w wojnie trzydziestoletniej. Ten ostatni wyróżnia się kolorowym wizerunkiem herbu i jego opisem<sup>3</sup>. Trzon zespołu tworzą akta późniejsze, głównie od połowy XVII wieku do 1939 roku, natomiast z lat 1939–1945 ocalała ich znikoma część. Dotyczą przede wszystkim zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze, przydziałów żywności dla jednostek gospodarczych i koncesji. Wśród zachowanych akt dużą wartość badawczą mają protokoły posiedzeń władz miejskich, materiały dotyczące rozbudowy miasta, działalności placówek kulturalnych i oświatowych. Osobną grupę stanowią dokumenty z okresu powstań i plebiscytu.

Źródła o podobnym charakterze występują w zespole Akta miasta Zabrze. Zabrze otrzymało prawa miejskie dopiero w 1922 roku, lecz zespół obejmuje lata 1860–1945. Akta wcześniejsze zostały wytworzone przez urzędy gmin Zabrze, Dorota, Zaborze, Małe i Stare Zabrze, a więc organizmy, które weszły w skład miasta. W zespole mieszczą się protokoły posiedzeń, dokumentacja ruchu ludności i materiały ilustrujące rozwój gospodarczy i kulturalny miejscowości.

Archiwalia odzwierciedlające działalność niemieckich urzędów administracyjnych na szczeblu powiatu zawarte są w zespołach Starostwo Powiatowe (Landratsamt) w Gliwicach i Starostwo Powiatowe (Landratsamt) w Zabrzu. Z wymienionych tam materiałów na uwagę zasługują zagadnienia administracyjno-prawne, lokalne stosunki polsko-niemieckie, gospodarka. Znaczną grupę tworzą sprawy kościelne i szkolne.

Organami administracji samorządowej, sprawującymi nadzór nad gminami i jednocześnie stanowiącymi sądy administracyjne na szczeblu powiatu, były wydziały powiatowe. W zasobie Oddziału znajduje się zespół Wydziału Powiatowego (Kreisausschuss) w Toszku-Gliwicach i analogiczny w Zabrzu. Ich spuścizna odpowiada kompetencjom urzędów. Obejmują głównie problematykę gospodarczą i budownictwa komunalnego.

Sprawy policyjne z zakresu bezpieczeństwa i porządku publicznego, budownictwa i opieki społecznej należały do okręgów urzędowych. Zachowały się tylko po trzy zespoły okręgów urzędowych powiatu gliwickiego (Łubie, Łabędy, Sośnica) i powiatu zabrzańskiego (Biskupice, Zaborze, Zabrze) na ogólną liczbę istniejących 23 w Gliwickiem i 8 w Zabrzańskim. Na najniższym szczeblu pruskiej administracji rządowo-samorządowej mieściły się gminy. Także ich twory kancelaryjne przetrwały w stanie szczątkowym; z powiatu gliwickiego – tylko Ostropa (8 jedn. arch.), a z powiatu zabrzańskiego – Biskupice, Maciejów i Zaborze. W zespołach tych występują protokoły posiedzeń, sprawozdania, budżety, dokumentacja budowlana i sprawy gospodarcze.

Z innych organów administracji ogólnej i specjalnej z okresu do 1945 roku na uwagę zasługują urzędy katastralne w Gliwicach i Zabrzu, w których znajdują się

---

<sup>3</sup> Akta miasta Gliwic, sygn. 45.

sprawy gruntowe, obliczenia miernicze i wykazy właścicieli nieruchomości. Bogate przekazy źródłowe do dziejów szkolnictwa mieszczą się w zespołach Powiatowego Rady Szkolnego III (Kreisschulrat III) w Gliwicach z lat 1920–1939 i Powiatowego Inspektoratu Szkolnego (Kreisschulinspektion) w Zabrze z okresu 1840–1939. Akta mówią o rozwoju szkolnictwa podstawowego i mniejszościowego, głównie polskiego. Sprawy stosunków polsko-niemieckich po 1922 roku, incydentów granicznych, sprawozdania z kontroli przejść granicznych składają się na zespół Prezydenta Policji (Der Polizeipräsident) w Gliwicach.

Po 1945 roku organami administracji samorządowej w miastach były miejskie rady narodowe, a ich organami wykonawczymi – zarządy miejskie. Działalność tych instytucji oraz sytuację w miastach w pierwszych latach powojennych prezentują zespoły zarządów miejskich i miejskich rad narodowych (1945–1950) w Gliwicach, Zabrze, Toszku i Pyskowicach. Zawierają one uchwały, zarządzenia, sprawozdania sytuacyjne, protokoły posiedzeń prezydiów, sesji plenarnych i zebrań poszczególnych komisji. Na szczególną uwagę zasługują informacje o weryfikacji narodowościowej ludności, repatriacji i osadnictwie.

Źródłem do dziejów miast w latach 1950–1973 dostarczają prezydium miejskich rad narodowych w Gliwicach, Zabrze, Toszku, Pyskowicach i Knurowie, natomiast ze szczebla powiatowego – Starostwo Powiatowe w Gliwicach, Powiatowa Rada Narodowa w Gliwicach i Wydział Powiatowy w Gliwicach, wszystkie z lat 1945–1950, a z poziomu najniższego – grupa zespołów Gminne rady narodowe powiatu gliwickiego (1945–1954) i Gromadzkie rady narodowe powiatu gliwickiego (1954–1972). Dwie ostatnie grupy uzupełniają akta ze szczebla powiatowego, które, niestety, posiadają sporo luk, gdyż zostały zatopione w wyniku awarii kanalizacji w Urzędzie Powiatowym.

Oddzielnego omówienia wymagają akta urzędów, spółek i przedsiębiorstw gospodarczych. Zachowało ich się stosunkowo dużo, tak że prezentacja obejmie tylko najważniejsze w regionie. Z okresu do 1945 roku:

Państwowa Dyrekcja Górnicza (Staatliche Bergwerksdirektion) w Zabrze, [1829]1904–1924. Dyrekcji podlegały cztery inspektoraty górnicze w Chorzowie, Bielszowicach, Zabrze i Knurowie, toteż zespół dostarcza podstawowych danych do historii kopalń w tych miejscowościach. Znajdują się w nim informacje związane z rozbudową poszczególnych zakładów, wydobywaniem węgla i zatrudnieniem. Sukcesorem majątku i kompetencji Dyrekcji Górniczej, choć na zawężonym terenie, została Pruska Górniczo-Hutnicza Spółka Akcyjna Oddział Zabrze (Preussische Bergwerks- und Hütten A.G. Zweigniederlassung Hindenburg), [1922]1924–1945. Podlegały jej kopalnie „Zabrze Wschód”, „Zabrze Zachód”, „Makoszowy” z koksownią, „Guido” oraz piaskownie i fabryki brykietów. Zawartość: jak w poprzednim zespole.

Szczególną rolę na Śląsku odegrał koncern Ballestremów, którego dyrekcja od 1922 roku mieściła się w Gliwicach. Zespół nosi nazwę Dyrekcja Dóbr hr. Ballestrema (Graf von Ballestrensche Güterdirektion) i obejmuje lata 1801–1945. Pod względem terytorialnym odnosi się do majątków rodziny na Górnym i Dolnym Śląsku, Słowacji i Węgrzech. Część akt pochodzi z prywatnej kancelarii, większość jednak wytworzyła kancelaria przemysłowa od końca XIX do połowy XX wieku. Z przekazów prywatnych wyróżniają się sprawy testamentowe Ballestremów oraz akta gruntowe, zarządu majątkami ziemskimi, sprawy podatkowe, najmu i sprzedaży. W grupie akt przemysłowych przeważają informacje dotyczące różnych branż: górnictwa, hutnictwa i przemysłu drzewnego.

Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku niektóre zakłady koncernu znalazły się po polskiej stronie granicy, gdzie zawiadował nimi Zarząd Zakładów Przemysłowych Mikołaja hr. Ballestrema w Rudzie. W 1931 roku w wyniku połączenia ze Spółką Akcyjną „Huta Pokój” powstało Rudzkie Gwarectwo Węglowe z siedzibą w Rudzie Śląskiej. Do gwarectwa należały kopalnie „Eminencja” w Katowicach, „Brandenburg”, „Wolfgang”, „Oskar”, „Franciszek” i „Pokój” w Rudzie oraz wiele koksowni, cegielni i zakładów drzewnych. Informacje w tym zespole odnoszą się do wymienionych zakładów, ponadto do funkcjonowania zarządu. Występują tam też sprawozdania Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych.

Z zespołów przemysłowych na uwagę zasługują Zakłady Koksownicze Borsig SA (Borsig-Kokswerke A.G.) w Zabrze z lat 1826–1945. Do spółki należały kopalnie „Jadwiga” w Zabrzu i „Gliwice”, koksownie w Biskupicach i Gliwicach, huta „Reden” w Zabrzu, cegielnie w Ostropie i Maciejowie oraz inne zakłady. Przetrwwały tu statuty firmy, zarządzenia dyrekcji, protokoły walnych zgromadzeń akcjonariuszy spółki, umowy majątkowe i handlowe oraz informacje dotyczące poszczególnych zakładów, ich rozbudowy, produkcji i zatrudnienia.

Po zajęciu w 1939 roku województwa śląskiego Niemcy wcielili skonfiskowane kopalnie do założonego w tym celu koncernu Bergwerksverwaltung Oberschlesien G.m.b.H. der Reichswerke „Hermann Göring” w Katowicach, którego jedna z czterech grup zarządu, mianowicie grupa IV, mieściła się w Gliwicach. Zespół aktowy tej grupy sięga 1857 roku. Na anteriora składają się spuścizny dotyczące zakładów włączonych do koncernu. Zarządowi gliwickiemu podlegały kopalnie „Dębieńsko” z koksownią, „Knurów”, „Sośnica” i „Miechowice”. Trzon zespołu tworzą materiały zarządu oraz kopalni „Sośnica” w Gliwicach, m.in. dotyczące rozbudowy, wydobycia węgla, zatrudnienia oraz spraw socjalno-bytowych robotników.

Z innych zespołów przemysłowych sprzed 1945 roku warto wymienić Urząd Hutniczy (Hüttenamt) w Gliwicach, 1816–1928, zawierający dokumentację do historii huty gliwickiej, i Gwarectwo Castellengo-Abwehr (Gewerkschaft Castel-



lengo-Abwehr) w Gliwicach, 1883–1945. Tu mieszczą się źródła do dziejów kopalń „Concordia” w Zabrze, „Castellengo” w Rokitnicy i „Abwehr” w Mikulzycach. Zespołów tego typu jest więcej, większość jednak zachowała się w stanie szczątkowym lub odnosi się do jednego konkretnego zakładu, jak przykładowo kopalni „Gliwice”, Fabryki Drutu w Gliwicach, koksowni „Makoszowy” czy Zarządu Budowy Portu w Gliwicach.

Trzon zespołów przemysłowych z terenu działania archiwum gliwickiego po 1945 roku tworzą centralne zarządy i zjednoczenia branżowe. Dla dziejów górnictwa istotne znaczenie posiadają Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (1945–1957) i Zabrzeńskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (1945–1970). Oba zespoły zawierają dokumentację majątkową, wydobywczą i sprawozdawczą kopalń oraz zatrudnienia, w tym wykazy imienne niemieckich jeńców wojennych.

Rozwój koksochemii ilustruje Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego w Zabrze (1945–1958), chemii gliwickiej – Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego (1945–1950) i Centralny Zarząd Przemysłu Syntezy Chemicznej (1945–1958), Zjednoczenie Przemysłu Syntezy Chemicznej (1958–1965), Zjednoczenie Budowy Zakładów Chemicznych (1951–1956) i Centralny Zarząd Zopatrzenia Materiałowego Przemysłu Chemicznego (1947–1962). Zespoły zawierają nie tylko akta wytworzone przez właściwe dyrekcje centralnych zarządów i zjednoczeń, ale również nadsyłaną do nich sprawozdawczość i korespondencję zakładów z terenu całej Polski. Są wśród nich materiały organizacyjno-prawne, plany techniczno-produkcyjno-finansowe i analizy ekonomiczne.

Z pojedynczych przedsiębiorstw należy wymienić hutę 1 Maja w Gliwicach (1945–1960), kopalnie „Gliwice” (1945–1955) i „Makoszowy” (1945–1952). Z wielkoprzemysłowego tła odstaje gliwicka ekspozytura Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (1945–1954), jako jednostka nadzorująca i koordynująca działalność branżową w zakresie tkactwa, hafciarstwa, konfekcji i zabawkarstwa. Chociaż zespół zawiera tylko 150 jedn. arch., daje dobre wyobrażenie o tego rodzaju produkcji. Nie wszystkie zespoły przemysłowe zostały już opracowane. Po uporządkowaniu zapewne wzbogacą one zasób archiwum o wartościowe źródła. Na zinwentaryzowanie czekają Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych, Okręgowy Urząd Górniczy w Gliwicach, Zjednoczenie Budowy Pieców Przemysłowych, huta „Zabrze” i inne.

Odrębną grupę stanowią akta związków i stowarzyszeń. Wśród nich należy wskazać na Związek Górnoląskich Bibliotek Powszechnych (Verband Oberschlesischer Volksbüchereien) w Gliwicach, 1901–1945, dostarczający podstawowych informacji o sieci bibliotek i ich księgozbiorach, w tym i polskich. Powiatowy Związek Wojaków (Kreiskrieger Verband), założony w 1887 roku przez lekarza pułkowego dr. Georga Kontnego i zrzeszający gliwickich kombatantów, wydawał czasopisma, zabiegał o stawianie pomników żołnierskich i tablic pa-

miątkowych, prowadził działalność kulturalną. Wszystkiego na ten temat można się dowiedzieć z zachowanej spuścizny związkowej. Związek Niemiecki Wschód Oddział Powiatowy (Bund Deutscher Osten Kreisverband) w Zabrze jako organizacja rewizjonistyczna, założona po I wojnie światowej, pozostawił po sobie dokumenty antypolskich i antyżydowskich poczynań we współpracy z partią hitlerowską. W latach II wojny światowej istniała Liga Obrony Powietrznej Rzeszy (Reichsluftschutzbund), której szczątkowo przetrwały akta (13 jedn. arch.) grupy miejscowej w Zabrzu. Ślady istnienia stowarzyszenia Schlarafia Reyeh Glivitium, którego centrala od 1859 roku mieściła się w Pradze z filiami w różnych częściach Europy, dokumentują także szczątkowo ocalale egzemplarze gazet, programy imprez wraz z materiałami przygotowawczymi. Z powojennych stowarzyszeń do archiwum trafiły jedynie akta Okręgowego Związku Pilki Nożnej Śląska Opolskiego z siedzibą w Zabrzu z lat 1945–1950.

Trzeba przyznać, że użytkownicy najczęściej korzystają ze zbioru kartograficznego. Zdarzają się w nim unikatowe egzemplarze odnoszące się do różnych zakątków świata, mapy ogólne i specjalistyczne, jak wojskowe, ekonomiczne, demograficzne i plany miast. Okazale prezentują się atlasy. Najstarszy, dotyczący Śląska, pochodzi z połowy XVIII wieku, podobnie jak atlas świata Johanna Georga Schreiberna. Oba atlasy są wielobarwne, artystycznie ilustrowane i oprawione w skórę, niestety, wymagają konserwacji, jak zresztą większość map i planów. W trakcie porządkowania znajduje się zbiór sfragistyczny, na który składają się m.in. tłoki pieczęci herbowych Gliwic. Do zbioru materiałów ulotnych (1921–1958) wchodzi afisze i plakaty administracyjno-porządkowe, polityczne, kulturalne i sportowe.

Oddział dysponuje biblioteką liczącą ponad 11 tys. woluminów. Książki, skatalogowane alfabetycznie i rzeczowo, obejmują różnorodne dziedziny, jak historia, heraldyka, archiwistyka, prawo i gospodarka. Sporo jest dzienników urzędowych, kalendarzy i słowników. Okazale prezentują się czasopisma, zwłaszcza wydawane w Gliwicach i Zabrzu. Badacze nieustannie sięgają do miejscowych dzienników „Der Oberschlesische Wanderer” z lat 1828–1944 i „Oberschlesische Volksstimme” (1885–1943). Niekompletnie zachowały się egzemplarze prasy polskiej, „Kurier Śląskiego” i „Głosu Śląskiego” z okresu 1903–1921. Księgozbiór stanowi wartościowe uzupełnienie zespołów aktowych.

Zasób gliwickiego Oddziału, zarówno aktowy jak i kartograficzny i biblioteczny, jest bezsprzecznie podstawową bazą źródłową do badań historycznych Gliwic, Zabrze i okolic. Korzystają z nich pracownicy naukowcy, regionaliści i studenci. Warunki udostępniania należy uznać za stosunkowo dobre, choć nie we wszystkim spełniają oczekiwania badaczy. Część zasobu pozostaje nieuporządkowana, a więc niedostępna. Innym mankamentem jest stan fizyczny materiałów. Z tego powodu już obecnie trzeba było część zbioru kartograficznego wycofać z

obiegu. Około 25 proc. map i planów wymaga pilnej konserwacji. Tylko wyjątkowo udostępnia się najstarsze i najcenniejsze dokumenty. Sprawę rozwiązały ich zmikrofilmowanie.

Paweł Hudzik

## Oddział w Oświęcimiu

Niniejszy artykuł w większej części opiera się na referacie mgr Elżbiety Skalińskiej-Dindorf pt. *35 lat działalności Archiwum Państwowego w Oświęcimiu*, wygłoszonym przez autorkę na zebraniu naukowym Archiwum Państwowego w Katowicach w dniu 30 marca 1995 roku. Zmieniłem jednakże układ referatu, przeredagowując pewne jego partie. W całości dodałem część dotyczącą okresu do 1959 roku. Uzupełniłem również dane statystyczne za ostatnie lata. Przy omawianiu wielkości zasobu aktowego widoczna jest pewna różnica w stosunku do danych w referacie. Wynika ona z korekty wprowadzonej w wyniku skontrum zasobu na przełomie 1995/96 roku.

### 1. Zanim powstało Archiwum Państwowe w Oświęcimiu

W 1959 roku powstało Powiatowe Archiwum Państwowe w Oświęcimiu jako instytucja wcielona do struktury państwowej sieci archiwalnej. Jednakże genezy tej placówki należałoby szukać znacznie wcześniej w powiązaniu z registraturami i archiwami miejskimi. Zainteresowanie władzy państwowej zagadnieniami związanymi z prowadzeniem archiwów, szczególnie miejskich, przybrało zinstytucjonalizowane formy pod koniec XIX wieku. W tym czasie magistraty przechowywały akta i dokumenty z okresu I Rzeczypospolitej, posługując się nimi często do udowadniania swoich tytułów prawnych<sup>1</sup>. Dokumenty te najczęściej były wymieszane z bieżącymi aktami registraturalnymi. Po objęciu swoją pieczę, w latach siedemdziesiątych XIX wieku, krajowych archiwów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie, Wydział Krajowy we Lwowie wydał 22 lipca 1887 roku okólnik skierowany do wszystkich miast i miasteczek w Królestwie Galicji i Lodomerii, który miał normować sprawy związane z zabezpieczeniem głównie dokumentów staropolskich. Wydział Krajowy nałożył na gminy obowiązek prze-

<sup>1</sup> H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 295–297.

chowywania swoich „dawniejszych akt i ksiąg” w miejscach suchych i sklepionych, o ile materiały te nie były wykorzystywane do bieżącej działalności. Polecił sporządzić inwentarze i przesłać sobie jeden egzemplarz celem złożenia go w Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie lub Krakowie. Od tych obowiązków gmina mogła się uwolnić, przekazując akta obu wymienionym archiwom, które zobowiązały się traktować je jako depozyty<sup>2</sup>.

Jak wynika z przechowywanego w zasobie tutejszego archiwum zespołu Akta miasta Zatora, w odpowiedzi na wspomniany okólnik burmistrz zatorski polecił sporządzić *Spis aktów i ksiąg dawniejszych w archiwum Zatora urzędu się znajdujących*<sup>3</sup>. Z końcem 1887 roku spis został przesłany do Lwowa z zawiadomieniem, że odpowiednim zabezpieczeniem archiwaliów zajmie się sekretarz urzędu. Wnioskując z powyższego można by sądzić, iż miasto postanowiło samo zatroszczyć się o swoje akta. Jednakże już dwanaście lat później Urząd Miejski w Zatorze, odpowiadając na zapytanie C.K. Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, zawiadomił, że nie posiada żadnych dokumentów i rękopisów, ponieważ przekazał je bibliotece Ossolińskich we Lwowie<sup>4</sup>. O dalszych losach archiwaliów miejskich Zatora, które – jak się wydaje – były podobne w innych miastach na naszym terenie, dowiadujemy się z korespondencji prowadzonej w 1939 roku między Zarządem Miasta Zatora a Archiwum Państwowym w Krakowie i Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Wynika z niej, że Zator złożył w 1922 roku do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa bliżej nieokreślone dokumenty z okresu staropolskiego<sup>5</sup>.

Prześledziwszy zawartość akt miejskich przechowywanych w tutejszym archiwum, można wnioskować, że tak w okresie galicyjskim, jak i międzywojennym, na naszym terenie nie istniały odrębne archiwa miejskie. Brak było również ściślejszego nadzoru państwowej służby archiwalnej nad registraturami urzędów miejskich, a jej zabiegi zmierzały głównie do zabezpieczenia akt staropolskich i starszych galicyjskich. Sytuacja zmieniła się zasadniczo dopiero po 1951 roku, w momencie utworzenia ogólnopolskiej sieci archiwów państwowych, która zesłała do poziomu powiatów. Po tych zmianach teren znajdujący się obecnie w gestii Oddziału Archiwum Państwowego w Oświęcimiu nadzorowało Powiatowe Archiwum Państwowe w Chrzanowie, podporządkowane Archiwum Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. W tym czasie archiwum chrzanowskie prowadziło systematyczne kontrole instytucji działających na terenie powiatów oświę-

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu (dalej APO), Akta miasta Zatora, (dalej MZ), sygn. 893, Ochrona zabytków – korespondencja, m.in. przekazywanie dokumentów miejskich, z lat 1871–1913.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże, sygn. 1182, Używanie pieczęci urzędowych – korespondencja z lat 1928–1939.

cimskiego i wadowickiego oraz rozpoczęło przejmowanie akt będących w ich posiadaniu.

## 2. Trudny początek – budynek i personel

Jak już wspomniałem na wstępie, Oświęcim jako jednostka wchodząca w skład państwowej służby archiwalnej zaistniał od 1959 roku. Na mocy zarządzenia nr 9/59 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 15 lipca 1959 roku z dniem 1 sierpnia powołano tu do życia Powiatowe Archiwum Państwowe obejmujące zasięgiem dwa powiaty: oświęcimski i wadowicki. Jednocześnie teren ten wyłączono spod nadzoru PAP w Chrzanowie. Pierwszym kierownikiem, a zarazem jedynym pracownikiem została mgr Elżbieta Skalińska-Dindorf.

Od chwili swojego powstania PAP w Oświęcimiu podlegało Archiwum Państwowemu Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. Od lipca 1975 roku – w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju – istnieje jako Oddział Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (od 1984 r. Archiwum Państwowe w Katowicach). Zasięg działania archiwum oświęcimskiego w zasadzie nie uległ zmianie; w 1975 roku powiększono go o miasto i gminę Chelmek. Przez cały czas archiwum ma swoją siedzibę na terenie Muzeum Państwowego w Oświęcimiu. Budynek, który zajmuje, jest obiektem muzealnym, oznaczonym jako blok nr 1 i wchodzącym podczas okupacji hitlerowskiej w skład obozu zagłady KL Auschwitz. Jest to obiekt samodzielny, wolno stojący, jednopiętrowy, podpiwniczony, jednak bez dostępu do piwnic. Powierzchnia zabudowy wynosi 628 m<sup>2</sup>. Jak na potrzeby archiwalne ma za słabe stropy, nie wytrzymaujące większego obciążenia niż 250 kg/m<sup>2</sup>, mimo zamocowania na parterze stempli wzmacniających konstrukcję. W związku z tym archiwum użytkuje praktycznie tylko parter budynku o łącznej powierzchni około 500 m<sup>2</sup>, w tym 296 m<sup>2</sup> stanowią magazyny, a około 100 m<sup>2</sup> pomieszczenia: biuro kierownika, pracownia naukowa, biblioteka podręczna, pomocniczy pokój do pracy, zaplecze gospodarcze i sanitarne.

Budynek nie posiadał centralnego ogrzewania, a brak jakiejkolwiek izolacji powodował, że wewnątrz było bardzo zimno. Sytuacja poprawiła się nieco w 1982 roku, kiedy przeprowadzono remont. W jego trakcie zrobiono przejście pomiędzy pracownią naukową a sąsiednim pomieszczeniem, w którym po zamontowaniu przenośnego pieca na węgiel urządzono pokój do porządkowania akt. Ocieplono również podłogi i sufity trzech pomieszczeń biurowych. Zamurowano ścianką z drzwiami wejście z parteru na piętro, przez co zmniejszył się przepływ zimna z korytarza na parterze. Po remoncie i dostarczeniu kilku grzejników olejowych znacznie poprawiły się warunki pracy w trzech pomieszczeniach biuro-

wych ogrzewanych piecami węglowymi. Nadal jednak w okresie zimowym, w godzinach rannych, temperatura nie przekraczała 10<sup>o</sup> C, a często wahała się od 0<sup>o</sup> do 5<sup>o</sup> C. Magazyny archiwalne i korytarz w dalszym ciągu były nieogrzone, w związku z czym utrzymywała się tam temperatura poniżej 0<sup>o</sup> C. Sytuacja zmieniła się dopiero po drugim remoncie w 1996 roku, kiedy na parterze zainstalowano centralne ogrzewanie.

Jakże inaczej przedstawiała się sytuacja w dniu 15 października 1959 roku, kiedy mgr Elżbieta Skalińska-Dindorf obejmowała placówkę. Nie była to jej pierwsza praca w państwowej służbie archiwalnej. Po ukończeniu w czerwcu 1954 roku dwustopniowych studiów historycznych na Uniwersytecie Poznańskim (specjalizację archiwalną zdobyła po III roku studiów na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu) otrzymała skierowanie do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (Oddział Terenowy w Gliwicach). Spędziła tam pięć lat. Na własną prośbę uzyskała przeniesienie do nowo powstałego PAP w Oświęcimiu. Przyniosła z sobą już pewne doświadczenie. Jednakże – jak wspomina – to, co zobaczyła na swoim przyszłym „włodarstwie”, przeraziło ją. Dwa puste pokoje przeznaczone na kancelarię i pracownię naukową, za całe wyposażenie miały służyć zawieruszone między aktami dwa stoły, krzesło i zydel poobozowy. Pozostałe pomieszczenia, nie wyłączając korytarza, były zapełnione po sufit aktami należącymi do zasobu archiwum krakowskiego, które z powodu trudności lokalowych posłużyło się budynkiem przyszłego PAP jako własnym magazynem archiwalnym. Część z tych akt w ilości około 300 metrów nadal pozostaje w Oświęcimiu jako depozyt Archiwum Państwowego w Krakowie.

Na początku obsadę personalną oświęcimskiego PAP stanowiła tylko jedna osoba. Poza swoimi obowiązkami merytorycznymi E. Skalińska-Dindorf wykonywała wszystkie inne prace, jak sprzątanie, palenie w piecach kaflowych, odmiatanie liści i śniegu. Od stycznia 1960 roku otrzymała etat woźnej, lecz mała z tego wypłynęła pociecha. W ciągu roku przewinęło się na tej posadzie siedem osób. Wszystkie odstraszały warunki pracy, głównie obsługa nieogrzewanych magazynów. Po roku archiwum doczekało się drugiej pracownicy merytorycznej, mgr Bogusławy Czajeckiej, absolwentki Wydziału Historycznego Uniwersytetu Poznańskiego. B. Czajecka pracowała w Oświęcimiu od 1961 do połowy 1976 roku. Od jej przejścia do Archiwum Państwowego w Krakowie nikt jej nie zastąpił. Dopiero po roku Katowice zgodziły się na zatrudnienie Grażyny Ukłej, która właśnie przygotowywała się do obrony pracy magisterskiej na Uniwersytecie Śląskim, jednakże posiadała już specjalizację archiwalną. Po jej odejściu w sierpniu 1979 roku Archiwum Państwowe w Katowicach jeszcze kilkakrotnie blokowało etat. W Oświęcimiu przed zakończeniem studiów historyczno-archiwalnych pracowała krótko Grażyna Sokół (16 IX 1981 – 31 XII 1982), a po

niej mgr Brygida Trzop, absolwentka historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (I X 1987 – 15 X 1989).

W tym czasie kończyłem studia historyczno-archiwalne na Uniwersytecie Jagiellońskim i po uzyskaniu dyplomu magistra zająłem z dniem 9 października 1989 roku wakujące miejsce w Oświęcimiu. W październiku 1994 roku E. Skalińska-Dindorf po 35-letniej służbie przeszła na emeryturę. Przez osiem miesięcy pełniłem obowiązki kierownika. W czerwcu 1995 roku Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie zatwierdziła mnie na tym stanowisku. W grudniu tegoż roku do Oddziału przybyła Joanna Sieranc, studentka V roku historii Uniwersytetu Śląskiego. W czerwcu następnego roku ukończyła studia ze specjalnością archiwalną. Oprócz wymienionych pracowników działalności podstawowej należy wspomnieć o Józefie Matejko, która dzięki nabytemu doświadczeniu (pracuje od 1986 r.) nadal służy wielką pomocą w pracach merytorycznych.

### 3. Gromadzenie, porządkowanie i udostępnianie zasobu

W chwili rozpoczęcia działalności magazynu PAP w Oświęcimiu nie posiadały ani jednej własnej jednostki aktowej. W związku z tym kierowniczka skontaktowała się z archiwum w Chrzanowie i w oparciu o uzyskane informacje sporządziła ewidencję zakładów pracy istniejących na terenie powiatów oświęcimskiego i wadowickiego. Ewidencja miała służyć do planowanych wizytacji, rejestracji archiwaliów i ich sukcesywnego przejmowania. W tym czasie w archiwum chrzanowskim znajdowało się 28 zespołów liczących prawie 77 metrów z terenu działania PAP w Oświęcimiu. Od 1959 roku do chwili obecnej archiwum w Oświęcimiu przejęło łącznie 292 zespoły (57 650 jedn. arch. – 938 m), najwięcej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wtedy też wylaniały się największe trudności w egzekwowaniu porządkowania akt w archiwach zakładowych. Często trzeba było podejmować decyzje o przejmowaniu akt nieuporzędowanych, zagrożonych zniszczeniem. Problem taki zaistniał w 1965 roku w odniesieniu do około sześciu ton „śmietnika aktowego”, upchanego w papierowych workach w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zatorze. Wstępna segregacja potwierdziła wcześniejsze przypuszczenie. Worki obok oczywistej makulatury zawierały najcenniejsze akta miejskie od XVI wieku, w tym dokument pergaminowy z 1595 roku i sporą część wartościowych druków, które potem wzbogaciły bibliotekę archiwalną.

Podobne sytuacje związane z nagłym i koniecznym przejmowaniem nieuporzędowanych akt miały miejsce w momentach zmian struktury administracyjnej kraju w latach 1972–1973. Wtedy E. Skalińska-Dindorf i B. Czajeczka przejęły



prawie wszystkie akta historyczne likwidowanych gromadzkich rad narodowych powiatu oświęcimskiego, a identyczne akta powiatu wadowickiego ułożyły w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach, skąd stopniowo przewożono je do Oświęcimia. Równie nagły tryb musiały zastosować w odniesieniu do akt likwidowanych potem prezydiów powiatowych rad narodowych i urzędów powiatowych. Już w czerwcu 1975 roku zgromadziły ponad 200 metrów akt tych instytucji. Od lat osiemdziesiątych następowała stała poprawa trybu przejmowania akt z archiwów zakładowych.

Wśród 292 zespołów Oddziału oświęcimskiego całkowicie opracowanych jest 109 (15 289 jedn. arch. – 231 m). Do tych zespołów sporządzono 102 inwentarze książkowe i 7 kartkowych oraz 3 indeksy. W skład nagromadzonego zasobu wchodzi kilka pergaminów, dokumentacja aktowa i techniczna, kartograficzna i ikonograficzna, fotografie i kserokopie dokumentów własnych i z innych archiwów oraz zbiór mikrofilmów (5337 klatek). Zasób można podzielić na następujące działy:

1. Akta administracji państwowej i samorządowej (1574–1990)
2. Akta urzędów niezespołonych (1945–1950)
3. Akta organów wymiaru sprawiedliwości (1801–1950)
4. Akta instytucji oświatowych, organizacji społecznych i cechów (1595, 1701–1961)
5. Akta instytucji bankowych i kredytowych, przedsiębiorstw handlowych i zakładów przemysłowych oraz spółdzielni produkcyjnych (1898–1971)
6. Zbiory i kolekcje (1830–1979)
7. Materiały ikonograficzne (1830–1994)
8. Mikrofilmy z akt własnych i innych archiwów (1333–1980)
9. Fotokopie i kserokopie (1105–1994).

Akta są sukcesywnie opracowywane i udostępniane w pracowni naukowej. W pierwszej kolejności uporządkowano akta administracji państwowej i samorządowej, tj. starostw i wydziałów powiatowych oraz powiatowych rad narodowych z lat 1945–1950, poszczególnych gmin wiejskich i miast: Andrychowa (1767–1950), Kalwarii Zebrzydowskiej (1882–1950), Lanckorony (1766, 1795–1934), Oświęcimia (1807–1944), Wilamowic (1866–1950) i Zatora (1574–1945). Uporządkowano akta cechowe Andrychowa (1844–1940), Kęt (1806–1874), Oświęcimia (1831–1947), Wadowic (1776–1949) i Zatora (1595, 1701–1930). Zinwentaryzowane i udostępniane są akta instytucji kredytowych z obu byłych powiatów: komunalnych kas oszczędności, banków ludowych i spółdzielczych oraz kas Stefczyka. W opracowanym zasobie znajdują się akta Sądu Powiatowego i Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu (1898–1939), Dyrekcji Naczelnej w Warszawie i Wojewódzkiej Delegatury w Krakowie Centrali Handlu Detalicznego Związku byłych Więźniów Politycznych (1946–1950), a z akt przemysłowych Fabryka

Wyrobów Bawełnianych „Bracia Czczowiczka” w Andrychowie (1920–1944) i Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie (1945–1957). Oprócz tego w latach 1967–1975 prowadzono prace nad pięcioma dużymi zespołami liczącymi razem około 175 metrów z depozytu Archiwum Państwowego w Krakowie, po zakończeniu pracy przekazanymi do Krakowa.

Najbogatsze ze względu na tematykę i ramy czasowe są akta miejskie. Można w nich znaleźć informacje o organizacji i rozwoju władz lokalnych, działalności stowarzyszeń i partii politycznych, rozwoju szkolnictwa, kultury, rzemiosła i handlu. W grupie tej na szczególne wyróżnienie zasługują akta miasta Zatora z lat 1574–1945. Zespół ten liczący 1711 jedn. arch. jest najkompletniejszym zespołem miejskim na naszym terenie. Zawiera dokumenty papierowe z XVI i XVII wieku, księgi radzieckie z końca okresu staropolskiego, jak również niemal w całości zachowany materiał archiwalny z okresu galicyjskiego i międzywojennego. Dzięki temu zespół nadaje się do studiów nad dziejami kancelarii miejskiej i może służyć za podstawę badań uzupełniających nad dziejami miast naszego regionu. Na uwagę zasługują też akta miasta Andrychowa (1767–1950) z dwoma dokumentami pergaminowymi, w tym przywilejem lokacyjnym miasta. Do częściej wykorzystywanych w pracowni naukowej należą akta starostw i wydziałów powiatowych z lat 1945–1950. Badaczy interesują zawarte w nich przekazy związane z działalnością partii politycznych i organizacją nowego systemu władzy po II wojnie światowej, w tym dokumentacja dotycząca referendum w 1946 roku.

Oddział dysponuje mikrofilmami i fotokopiami materiałów przechowywanych w innych archiwach. Do najważniejszych należą mikrofilmy i wykonane z nich fotokopie dokumentów pergaminowych księstw oświęcimskiego i zatorskiego od XIV do XVIII wieku z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Krakowie i Muzeum Narodowego w Krakowie.

Od początku, tj. 1959 roku, z naszej pracowni naukowej korzystało 1046 osób, odwiedzając ją 2279 razy i przeglądając 13 079 jedn. arch. Udostępniane materiały służyły do prac magisterskich, doktorskich i różnych dysertacji naukowych i artykułów, w tym popularnych ukazujących się na łamach prasy regionalnej oraz lokalnej. Osoby odwiedzające archiwum mają możliwość korzystania z biblioteki liczącej 1800 woluminów. W oparciu o własną bazę źródłową Oddział załatwia corocznie wiele kwerend dla urzędów państwowych, instytucji naukowych i osób prywatnych. Z reguły są to kwerendy krajowe i tylko sporadycznie z zagranicy. Do najbardziej czasochłonnych należą kwerendy zlecane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, archiwa państwowe w Katowicach i Krakowie, jak również poszukiwania do własnych badań naukowych, do artykułów prasowych, odczytów i wystaw. W latach 1959–1997 załatwiono łącznie 1204 kwerendy, w tym 293 dla urzędów krajowych, 2 dla zagranicznych, 32 dla

instytucji naukowych oraz 873 dla osób prywatnych w kraju i 28 z zagranicy. Z ważniejszych prac wykonanych w dwóch ostatnich latach należy wymienić skontrum całego zasobu, które tylko w niewielkim stopniu skorygowało istniejący stan ewidencyjny.

#### 4. Nadzór archiwalny

W pierwszych latach działalności przeprowadzano rocznie przeciętnie 40 wizytacji archiwów zakładowych. Z biegiem czasu liczba ta zmniejszyła się do 10, by ostatnio podwoić się. Początkowo chodziło o zebranie jak najdokładniejszych informacji o zasobie aktowym przechowywanym we wszystkich zakładach pracy. Od dłuższego czasu kontroluje się już tylko jednostki objęte tzw. nadzorem archiwalnym, czyli wytwarzające akta o wartości historycznej. Przez cały czas starano się wpajać odwiedzanym instytucjom potrzebę dbania o własne akta, aby nie zdarzały się wypadki bezmyślnego ich niszczenia. Nie zawsze się to udawało. Osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie archiwów zakładowych często nie wykonywały należycie swoich obowiązków. Tam, gdzie doceniano znaczenie archiwaliów, współpraca z nami układała się pomyślnie. Jako przykład takiego współdziałania można wymienić byle władze powiatowe Oświęcimia i Wadowic w latach 1960–1975. E. Skalińska-Dindorf i B. Czajeczka uczestniczyły w wielu naradach szkoleniowych sekretarzy prezydiów powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych. Prawie wszystkie wizytacje w gromadach odbywały się w obecności kierowników wydziałów budżetowo-gospodarczych prezydiów powiatowych rad narodowych w Oświęcimiu i Wadowicach. Dzięki temu zalecenia powizytacyjne i terminy ich wykonania uwzględniały nie tylko punkt widzenia państwowej służby archiwalnej, ale także szerszy zakres obowiązków władzy zwierzchniej. Te wspólne wizytacje wpłynęły w zasadniczy sposób na polepszenie stanu archiwów zakładowych na najniższym wówczas szczeblu administracji państwowej i sprawiły, że mimo często występujących trudności lokalowych oraz personalnych przechowywane w nich akta zostały uporządkowane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W latach 1959–1997 archiwum oświęcimskie na podległym terenie objęło łączną ewidencją w postaci kartoteki razem 486 instytucji i zakładów pracy. Na koniec 1997 roku kartoteka wykazywała 42 archiwa pod specjalnym nadzorem, 345 archiwów spoza nadzoru i 99 zlikwidowanych instytucji. Liczba archiwów pod specjalnym nadzorem wahała się od 67 do 19, obecnie wynosi 38. Oprócz kontroli dokonywano zwykle w ciągu roku 3–4 lustracji jednostek w celu sprawdzenia realizacji wydanych zaleceń. Ogółem w latach 1959–1997 wykonano 1031 wizytacji-kontroli i 39 lustracji. We wcześniejszym okresie odwiedzano ponadto

zbiornice makulatury dla ewentualnego dodatkowego zabezpieczenia akt przed zniszczeniem.

Do zakresu związanego z narastającym zasobem należy wydawanie przez archiwum zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej, tj. nie posiadającej historycznego znaczenia, z poszczególnych zakładów pracy. Na początku archiwum oświęcimskie miało prawo wydawania zezwoleń tylko dla zakładów spoza specjalnego nadzoru. Zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej z zakładów pod specjalnym nadzorem udzielało Archiwum Państwowe w Krakowie na podstawie ekspertyz i pisemnych wniosków nadsyłanych przez PAP w Oświęcimiu. W 1972 roku Oświęcim otrzymał prawo wydawania również i tych drugich, jednak pod warunkiem każdorazowo przeprowadzonej na miejscu ekspertyzy. Od początku do końca 1997 roku wykonał 1789 ekspertyz dokumentacji proponowanej do zniszczenia i wydał 2502 zezwolenia na wybrakowanie około 89 650 metrów akt. Archiwum stale organizowało szkolenia i konsultacje, których tematyka obejmowała zagadnienia prawidłowego funkcjonowania archiwów zakładowych.

## 5. Popularyzacja archiwum

Od początku swojego istnienia archiwum oświęcimskie starało się wpisać w pejzaż kulturalno-oświatowy regionu. Usiłowało wszystkimi dostępnymi środkami przybliżyć mieszkańcom historię ich ziemi, co po latach zaowocowało dostarczeniem roli placówki archiwalnej w dziedzinie propagowania wiedzy o przeszłości. Początki tych przedsięwzięć były skromne. Ograniczały się do przygotowywania krótkich okolicznościowych pogadanek dla radiowęzłów miejskich w Andrychowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Kętach, Oświęcimiu i Wadowicach. Potem przyszła kolej na prelekcje, odczyty, artykuły i wystawy.

Prelekcje i odczyty były adresowane do rozmaitych środowisk, stąd ich różnorodność tematyczna. Pierwszy odczyt pt. *Dzieje Sejmu Czteroletniego* mgr Skalińska-Dindorf wygłosiła 3 maja 1962 roku w nowo otwartym Domu Kultury Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu (dziś Oświęcimskie Centrum Kultury). W następnym roku wystąpiła z odczytem *Powstanie styczniowe 1863 roku w świetle historiografii polskiej*. Do podobnych działań włączyła się mgr B. Czajeczka z dwiema publicznymi prelekcjami: *Dzieje dokumentu na przestrzeni wieków* oraz *Walka o tolerancję religijną w Polsce*, ilustrując je oryginalnymi dokumentami wypożyczonymi z archiwum krakowskiego.

Prelekcje przygotowywano z okazji różnych świąt państwowych i regionalnych uroczystości rocznicowych. Wśród nich zdarzały się poświęcone działalności archiwów państwowych i propagujące ich bazę źródłową, zwykle przy spo-

sobności „tygodni archiwów” i jubileuszy archiwum oświęcimskiego. W dniu 19 października 1979 roku, z okazji 20-lecia archiwum, odbyła się sesja popularnonaukowa połączona z dużą wystawą w Domu Kultury Zakładów Chemicznych. Skalińska-Dindorf uczestniczyła w organizowaniu sesji naukowych poświęconych wybitnym oświęcimianom doby Renesansu: Łukaszowi Górnickiemu, Patrycemu Andrzejowi Nideckiemu i Szymonowi Syreniuszowi.

Pracownicy placówki oświęcimskiej wygłaszali referaty na zebraniach naukowych w archiwach państwowych Krakowa i Katowic: do 1975 roku w Krakowie – pięć, trzy Skalińska-Dindorf<sup>6</sup> i dwa Czajeka<sup>7</sup>. Po 1975 roku E. Skalińska-Dindorf wygłosiła cztery dalsze referaty w Archiwum Państwowym w Katowicach<sup>8</sup>. Jeden referat opracowałam sam i przedstawiłam na posiedzeniu zespołu naukowo-badawczego kancelarii austriackiej w Archiwum Państwowym w Krakowie<sup>9</sup>. Wszystkie opierały się na wiedzy uzyskanej z porządkowanych uprzednio zespołów.

E. Skalińska-Dindorf i B. Czajeka były autorkami siedmiu artykułów, które w latach 1964–1972 opublikowały w „Archeionie” i „Studiach Historycznych”. Pierwsza z nich na łamach prasy regionlanej i lokalnej ogłosiła 62 artykuły, opierając się w każdym przypadku na materiałach archiwalnych. Na bazie informacji zebranych w ciągu kilkunastu lat przygotowała dwa wydawnictwa zwarte, *Oświęcim – zarys dziejów* oraz *Oświęcim. Informator turystyczny*, wydane w 1989 roku przez Urząd Miejski. W latach 1991–1994 uczestniczyła w przygotowywaniu folderów związanych z Oświęcimiem, jego historią i współczesnością. W 1991 roku, w związku ze spodziewanym napływem do Oświęcimia obcokrajowców, uczestniczących w VI Światowym Dniu Młodzieży w Częstochowie, opracowała kilkujęzyczny folder związany z historią miasta, wydany przez Urząd Miasta.

---

<sup>6</sup> E. Skalińska-Dindorf: *Centrala Handlu Detalicznego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Dyrekcja Naczelna w Warszawie* (24 VI 1963), *Wydział Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i jego akta z lat 1945–1950* (1 XII 1969), *Dyrekcja Przemysłu Miejskowego w Krakowie i jej akta z lat 1945–1951* (30 XI 1972).

<sup>7</sup> B. Czajeka: *Akta miasta Lanckorony z lat 1361–1939* (31 XII 1963), *Kasy Stefczyka powiatu bialskiego i wadowickiego i ich akta z lat 1901–1950* (15 XII 1969).

<sup>8</sup> E. Skalińska-Dindorf: *Działalność Powiatowego Komitetu Plebiscytowego w Oświęcimiu w świetle materiałów źródłowych AP w Oświęcimiu* (12 V 1981), *Kształtowanie się władzy ludowej i walka o jej utrwalenie na terenie powiatu bialskiego i wadowickiego w latach 1945–1950 w świetle materiałów źródłowych AP w Oświęcimiu* (28 IX 1981), *Zachowane materiały źródłowe do dziejów Oświęcimia i ziemi oświęcimsko-zatorskiej* (29 XI 1982), *Pierwsze lata działalności Zakładów Chemicznych „Oświęcim” w Oświęcimiu w świetle zachowanych materiałów archiwalnych* (26 XI 1986), *Trzydzieści pięć lat działalności Archiwum Państwowego w Oświęcimiu* (30 III 1995).

<sup>9</sup> P. Hudzik, *Akta miasta Zatora z lat 1789–1918* (20 X 1993).

Jedną z wypróbowanych form popularyzacji wiedzy o regionie, archiwach i archiwaliach są wystawy. W latach 1959–1997 archiwum oświęcimskie zorganizowało ich 107, w tym kilka przy współudziale Państwowego Muzeum w Oświęcimiu i różnych instytucji kulturalno-oświatowych. Każdą ekspozycję poprzedziła szeroka kwerenda we własnym zasobie aktowym, bibliotekach i muzeach. Z wytypowanych materiałów, korzystając z pomocy Państwowego Muzeum czy ostatnio Oświęcimskiego Centrum Kultury, wykonywało się do wystawienia na ich koszt fotokopie lub kserokopie. Pokazy odbywały się najczęściej w Domu Kultury Zakładów Chemicznych, wyposażonym w odpowiednie gabloty i plansze. Pomocą służyli zatrudnieni tam plastycy. Umiejętnościami plastycznymi w trakcie organizowania wystaw wykazywały się także archiwistki G. Ukleja-Gardas i G. Sokół. Dla pełnego obrazu należy jeszcze wspomnieć o prezentowanej stale w naszym budynku ekspozycji *Pamięć zapisana w dokumentach*, poświęconej historii regionu na tle dziejów Polski od XII wieku po czasy współczesne. Wystawę oglądają przeważnie zorganizowane grupy w terminach ustalonych przez archiwum, wpisując swoje spostrzeżenia do książki pamiątkowej.

Także w ramach popularyzacji E. Skalińska-Dindorf pomagała trzem szkołom w urzędzeniu „izb pamięci”. Brała udział w przygotowywaniu wielu szkolnych konkursów z zakresu wiedzy historycznej. Z racji zajmowanego stanowiska władze miejskie często powoływały ją do różnego rodzaju komisji, do współorganizowania sesji naukowych, konkursów i wystaw. Czynnie uczestniczyła w pracach Towarzystwa Miłośników Ziemi Oświęcimskiej, sprawując od marca 1983 roku funkcję przewodniczącej komisji historycznej. Od 1990 roku brała udział w pracach rady kultury przy prezydencie miasta Oświęcimia, od połowy 1991 roku – komisji kultury, oświaty, sportu i rekreacji Rady Miejskiej, udzielając się w czynnościach podkomisji do spraw utworzenia Muzeum Ziemi Oświęcimskiej i zagospodarowania zamku oświęcimskiego. Jako konsultantkę historyczną zapraszano ją na posiedzenia komitetu redakcyjnego „Głosu Ziemi Oświęcimskiej”. Od 1995 roku z mgr Skalińską-Dindorf zasiadam w radzie programowej Zbiorów Historycznych Ziemi Oświęcimskiej (przemianowanych ostatnio na Zbiory Historyczno-Etnograficzne).

Władze lokalne postrzegają archiwum poprzez uczestnictwo w pracach na rzecz miasta i jego mieszkańców. Miarą tego zaangażowania są liczne listy gratulacyjne, podziękowania i dyplomy uznania za jego ogólną działalność jako urzędu, a zarazem instytucji o profilu naukowo-badawczym, gromadzącej, opracowującej i udostępniającej dokumentację aktową do dziejów ziemi oświęcimskozatorskiej. W związku z tym cieszyło nas zainteresowanie prasy lokalnej i regionalnej 35-leciem naszego istnienia. Z tej okazji na łamach „Głosu Ziemi Oświęcimskiej”, „Oświęcimskiego Chemika”, „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Be-

skidzkiego” ukazały się artykuły i notatki o naszej działalności. Zauważyła nas wtedy też telewizja.

Odchodząc w 1994 roku na emeryturę, E. Skalińska-Dindorf próbowała w naszym gronie podsumować swoje dokonania. Nie sposób ich przecenić. Oświęcimskie archiwum, uczestnicząc we wszystkich przedsięwzięciach związanych z przeszłością regionu, cieszy się opinią „strażnika historii”.

Małgorzata Tomczykiewicz

## Oddział w Pszczynie

Obecna placówka archiwalna w Pszczynie powstała jako Oddział Powiatowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach na mocy zarządzenia ministra oświaty z dnia 21 lipca 1950 roku<sup>1</sup>. Historia narastania i gromadzenia zasobu archiwalnego jest o wiele starsza niż istnienie tej placówki. Dzieje archiwum zamkowego świadczą o skrupulatnym zbieraniu w ciągu kilku wieków materiałów przez właścicieli ziemi pszczyńskiej<sup>2</sup>. Jego zasób tworzą dokumenty i akta wytworzone w kancelarii Piastów śląskich (do 1336 r.), książąt czeskich (1336–1480), księcia Kazimierza cieszyńskiego (1480–1517), Turzonów (1517–1548), Promnitzów (1548–1765), książąt z rodu Anhalt-Coethen (1765–1847) i Hochberg (1847–1945). Pierwsza wzmianka o archiwum książęcym pochodzi z XVII wieku. Jak podaje kronikarz, w czasie wojny trzydziestoletniej (1618–1648) konie niejakiego Mansfelda grasującego w okolicy Pszczyny, wprowadzone do piwnic zamku, stratowały w archiwum akta, którymi wyścielono im posadzkę.

Za panowania Promnitzów najważniejsze dokumenty odsyłano do siedziby rodowej w Żarach w Dolnych Łużycach. Największe zainteresowanie archiwaliąmi w rodzinie Anhaltów wykazywał książę Ludwik (1819–1841). Mianował on archiwariuszem swojego radcę Henryka Wilhelma Schaeffera, zlecając mu uporządkowanie całego zasobu. Schaeffer sporządził kilka inventarzy oraz kronikę pszczyńskiego wolnego państwa stanowego<sup>3</sup>. Już wtedy udostępniano akta badaczom i wykonywano zlecone kweryndy. Po objęciu władzy przez Hochbergów rozpoczęto starania o zwrot dokumentów wywiezionych do Coethen. Wróciły one do Pszczyny w 1851 roku. W tym czasie archiwaliąmi pszczyńskimi żywo intere-

<sup>1</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty Nr 19, poz. 253.

<sup>2</sup> M. Bielińska, *Pszczyna i jej archiwum zamkowe*, „Komunikat nr 2 Seria VII Instytutu Śląskiego”, Katowice 1947; T. Włodarska, B. Spyra, *Historia archiwum książąt pszczyńskich*, „Archeion”, t. 37 (1962), s. 191–206.

<sup>3</sup> Kronikę przetłumaczyła z języka niemieckiego dr Bronisława Spyra; pierwsza część ukazała się drukiem w 1997 r., publikację drugiej części przewiduje się w 1998 r.



sował się prof. Colmar Grünhagen, dyrektor Archiwum Prowincjonalnego we Wrocławiu (1862–1901). Ściągał on do Wrocławia w formie depozytów stare dokumenty miejskie, które obecnie w zasobie Archiwum Państwowego we Wrocławiu figurują jako depozyt miasta Pszczyny (34 jedn. arch. – 0,94 m z lat 1484–1729). Do Pszczyny wysłał dra Paula Kargego w celu sporządzenia odpisów pergaminów książęcych, by później publikować je w wydawnictwach źródłowych<sup>4</sup>.

Na początku XX wieku archiwum książęce z pomieszczeń sądu i kamery w zamku przeniesiono do nowo wybudowanego gmachu Generalnej Dyrekcji Dóbr w Pszczynie. W latach 1892–1922 nadwornym archiwistą był doktor filozofii, historyk i sławista, Ezechiel Zivier<sup>5</sup>, który wykazał wiele inicjatywy w zakresie skompletowania i uzupełnienia zasobu. Gromadził odpisy akt dotyczących ziemi pszczyńskiej z archiwów krajowych i zagranicznych, m.in. Berlina, Drezna, Krakowa, Paryża, Pragi i Wiednia. Kolejnymi archiwistami byli Szymon Koszyk (od 1932 r.) – autor nowego katalogu materiałów rodzinnych, Józefa Okoniewska (1935–1939) i Fryderyk Kamiński (od 1942 r.). W okresie międzywojennym rejestracja i gromadzeniem archiwaliów śląskich zajęły się także polskie urzędy i placówki naukowe. W marcu 1935 roku na polecenie Wydziału Archiwów Państwowych w Warszawie przybył do Pszczyny na wizytację archiwum książęcego dr Kazimierz Kaczmarczyk, dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu. Z ramienia Instytutu Śląskiego w Katowicach podobną akcję podjął Ludwik Musiol, podkreślając ogromną wartość tego archiwum nie tylko dla historii ziemi pszczyńskiej, ale i ogólnośląskiej<sup>6</sup>. Wymienione działania uwieńczyła decyzja Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego z 3 czerwca 1936 roku o uznaniu archiwum książąt pszczyńskich za obiekt zabytkowy.

Powołane do życia w 1932 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego z siedzibą w Katowicach przejęło w latach 1936–1938 m.in. akta pszczyńskich urzędów z okresu pruskiego: landratury, wydziału powiatowego i inspektoratu szkolnego. W marcu 1939 roku dyrektor archiwum katowickiego, dr Michał Antonów, przyjechał do Pszczyny w celu ogólnego przeglądu zbiorów książęcych. Pomagał potem przy ewakuacji najstarszych akt z XVI–XVIII wieku, którą w sierpniu zarządził wojewódzki konserwator. Przewieziono je w 49 skrzyniach do Ossolineum we Lwowie. Po wybuchu wojny wpadły w ręce władz radzieckich. Do Pszczyny wróciły w maju 1942 roku, po zajęciu Lwowa przez Niemców. Umieszczono je z powrotem w zamku. Ponownej ewakuacji dokonały niemieckie

<sup>4</sup> *Lehns- und Besitz-Urkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, Leipzig 1881, 1883.

<sup>5</sup> E. Zivier wydał drukiem wiele prac naukowych. Ich wykaz zamieszcza B. Spyra w *Przewodniku po zespolach Archiwum Książąt Pszczyńskich*, Warszawa 1973, s. 167.

<sup>6</sup> L. Musiol, *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*, Katowice 1936.

władze okupacyjne pod koniec 1944 roku. Część archiwaliów wywieziono wtedy do Czechosłowacji, skąd w 1945 roku przetransportowano je do Wałbrzycha. Wiele dokumentów uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych, prowadzonych w Pszczynie w 1945 roku. Resztę zabezpieczyła dyrekcja muzeum, która w połowie tego roku przejęła zamek. W 1946 roku sprowadzono z Wałbrzycha rewindykowane akta. Zainteresowało się wówczas nimi Archiwum Państwowe w Katowicach. Dyrektor Antonów dopilnował rozmieszczenia akt w szafach oraz zabezpieczył większość dokumentów pergaminowych.

W 1950 roku cały zasób archiwum książęcego przejęła nowo zorganizowana państwowa placówka archiwalna w Pszczynie<sup>7</sup>. Jej właściwość terytorialna rozciągała się na ówczesne powiaty pszczyński i rybnicki. W 1951 roku Oddział Powiatowy został przemianowany na Powiatowe Archiwum Państwowe. W porównaniu z innymi posiadało większy zasób i właściwe pomieszczenie, co sprawiło, że Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych zarządzeniem z 16 czerwca 1953 roku nadał mu statut Oddziału Terenowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach. W następnym roku nastąpiła zmiana zasięgu terytorialnego. Powiat tyski, wykrojony z powiatu pszczyńskiego, pozostał na obszarze działania Oddziału, natomiast nowo utworzony powiat wodzisławski, wyodrębniony z powiatu rybnickiego, przeszedł do Oddziału Terenowego w Cieszynie. Statut z 1955 roku określił ogólne zasady, zadania i organizację placówki, która obejmowała powiaty pszczyński, rybnicki i tyski. W latach sześćdziesiątych otrzymała dodatkowy lokal w Rybniku.

Ustawa o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju z 28 maja 1975 roku spowodowała reorganizację sieci archiwów państwowych. Zarządzeniem nr 1 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 31 stycznia 1976 roku Oddział Terenowy w Pszczynie uległ likwidacji, ale na krótko. Zarządzeniem z 26 marca tegoż roku powstał Oddział w Pszczynie z Ekspozyturą w Rybniku, zasięgiem działania obejmujący też powiat wodzisławski. Ostatnia zmiana zaszła w 1994 roku. Zlikwidowano wtedy placówkę rybnicką. Jej zasób z byłych powiatów rybnickiego i wodzisławskiego przejął Oddział w Raciborzu. Obecny zasięg działania Oddziału pszczyńskiego obejmuje następujące jednostki administracyjne: miasta – Pszczyna, Bieruń, Łęczyny, Łaziska Górne, Mikołów, Orzesze, Tychy, oraz gminy – Bojszowy, Goczalkowice-Zdrój, Kobiór, Pawłowice, Suszec, Wiry. Siedzibą od początku jest zamek, gdzie Oddział zajmuje pomieszczenia byłego archiwum książąt pszczyńskich.

Funkcje kierownicze sprawowały kolejno: Aldona Henzel (1950–1951), Irena Jagoda (1951–1952), Teresa Włodarska (1953–1966), Bronisława Spyra (1967–

<sup>7</sup> M. Tomczykiewicz, *Zasób aktowy Archiwum Państwowego w Pszczynie (1950–1980)*, „Archeion”, t. 72 (1981), s. 172–182.

1987), Małgorzata Tomczykiewicz (1987–1998) i obecnie Joanna Szczepańczyk. W pierwszych latach istnienia zanosilo się na to, że Pszczyna stanie się w województwie katowickim ośrodkiem przechowywania archiwaliów podworskich. Trzon stanowiło archiwum ksiąg pszczyńskich (około 490 m). Tu już w 1949 roku znalazło się archiwum ksiąg Sulkowskich z Bielska (100 m) i potem archiwum zarządu dóbr ksiąg Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina (200 m). Z koncepcji jednak trzeba było zrezygnować i dwa ostatnie zespoły wróciły do właściwych terenowo archiwów.

Na roku 1955 zamknął się pierwszy okres wzmózonej akcji gromadzenia akt z własnego terenu. Do tego czasu przejmowało się przede wszystkim materiały administracji państwowej i samorządowej sprzed 1945 roku, spuścizny najbardziej zagrożone, często porzucone na strychach i w piwnicach. Granicą drugiego okresu był rok 1960 w związku z likwidacją samorządu gminnego. Wtedy zasób powiększył się też znacząco o stare akta sądowe i gospodarcze. W dalszej kolejności napływały akta starostw i powiatowych rad narodowych z lat 1945–1950 oraz prezydiów powiatowych rad narodowych (1950–1958). Zgodnie z zaleceniami władzy archiwalnej z 1970 roku w następnym pięcioleciu skoncentrowano się na gromadzeniu powojennych już akt gospodarczych. W 1973 roku, w związku z likwidacją gromadzkich rad narodowych, nastąpił kolejny napływ akt administracyjnych z 53 jednostek najniższego szczebla. Ostatni poważny wzrost zasobu został spowodowany likwidacją powiatów w 1975 roku. Pozostałe zespoły przybywały w zależności od aktualnie wolnych regałów i możliwości przygotowania akt do przekazania przez archiwa zakładowe.

#### Zasób aktowy Oddziału AP w Pszczynie

| Rok  | Zespoły | Metry | Jedn. arch. |
|------|---------|-------|-------------|
| 1955 | 35      | 1028  |             |
| 1960 | 113     | 1045  | 74 034      |
| 1970 | 186     | 1424  | 99 167      |
| 1975 | 349     | 1781  | 116 432     |
| 1980 | 359     | 1517  | 116 436     |
| 1985 | 383     | 1516  | 122 689     |
| 1994 | 138     | 832   | 76 740      |
| 1997 | 146     | 884   | 76 851      |

Stan z 1994 roku jest wynikiem likwidacji placówki w Rybniku, przekazania niektórych zespołów do Archiwum Państwowego w Katowicach i Oddziału w Raciborzu. Jak wynika z tabeli, po oddaniu części zasobu i poprawkach wniesio-

nych w wyniku skontrum przeprowadzonego w latach 1995–1996, obecnie rozmiary zasobu wynoszą 76 851 jedn. arch. – 884 m w granicach chronologicznych 1287–1980. Akta są odbiciem ustrojów społeczno-politycznych, w głównym stopniu następujących okresów:

1. pruskiego (od połowy XVIII w.)
2. Rzeczypospolitej Polskiej (1922–1939)
3. okupacji hitlerowskiej (1939–1945)
4. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (od 1945 r.)

Tylko część zespołu Archiwum Książąt Pszczyńskich oraz fragmenty Akt miasta Pszczyny sięgają wcześniejszych okresów.

Najcenniejsze pod względem źródłowym jest Archiwum Książąt Pszczyńskich, zawierające ponad 46 tys. jednostek archiwalnych (490 metrów) z lat 1287–1945<sup>8</sup>. Na zespół składają się materiały archiwalne suwerennych panów, którzy jeszcze w połowie XIX wieku posiadali pełnię władzy politycznej i administracyjno-gospodarczej na znacznym obszarze Górnego Śląska. Do nich należało pszczyńskie państwo stanowe, teren większy niż granice późniejszego powiatu, bo na północy sięgający po dzisiejsze wielkie Katowice. Akta zawierają źródła do dziejów czterech miast (Pszczyny, Bierunia Starego, Mikołowa i Mysłowic) oraz 97 wsi. Całość dzieli się na trzy zasadnicze grupy: akta polityczno-administracyjne, gospodarcze i rodzinne.

W pierwszej grupie na czoło wysuwają się dokumenty pergaminowe z lat 1287–1782. Dotyczą one przechodzenia ziemi pszczyńskiej na różnych właścicieli, kupna i sprzedaży dóbr rycerskich, nadawania przywilejów. Ponadto w grupie tej zachowały się materiały ze zjazdów książąt, posiedzeń sejmu śląskiego we Wrocławiu oraz sejmików ziemskich zbierających się w Pszczynie (XV–XVIII w.), a także akta dotyczące wojen i spraw wojskowych (XIV–XX w.), materiały związane ze sprawowaniem władzy sądowniczej, w tym księgi ziemskie, zawierające kontrakty, przywileje i testamenty. Badacz znajdzie tu źródła do dziejów szkół i kościołów z XV–XX wieku (patronaty), służby zdrowia i instytucji charytatywnych, sięgające początków XVII wieku. Urbarze z lat 1536–1846 zawierają szczegółowe opisy miast i wsi, spisy ludności, świadczenia na rzecz panującego. Są tu bogate materiały dotyczące regulacji stosunków między dworem a wsią, zwłaszcza sprawy uwłaszczenia chłopów.

Akta gospodarcze obrazują całokształt gospodarki w dobrach książąt pszczyńskich, od XVI wieku począwszy, do 1944 roku. Znajdują w nich odbicie wszystkie dziedziny: rolnictwo, leśnictwo i przemysł. Na materiały i spuściznę rodzinną

---

<sup>8</sup> B. Spyra, M. Tomczykiewicz, *Archiwum Książąt w Pszczynie*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie I”, Pszczyna 1982, s. 96–102; B. Spyra *Specyfika śląskich archiwów podworsko-przemysłowych*, „Archeion” t. 62 (1975), s. 105–112.

składają się tablice genealogiczne, tytuły własności, testamenty, informacje o uroczystościach i wydarzeniach rodzinnych, pamiętniki i prywatna korespondencja.

Dużą wartość posiada książęcy zbiór kartograficzny z lat 1636–1944. Obejmuje on mapy polityczne, gospodarcze, administracyjne, sztabowe i katastralne oraz dokumentację techniczną różnych obiektów. Najcenniejszą pozycję stanowi barwna mapa państwa pszczyńskiego z 1636 roku autorstwa Andreeasa Hindenberga, uznana przez geografów za najstarszą wieloskalową mapę gospodarczą na obszarze Polski<sup>9</sup>. Niestety, jest poważnie zniszczona. Jej konserwacja, choć nagła, wymagałaby sporych nakładów finansowych.

Z zespołów administracji rządowej i samorządowej na uwagę zasługują najlepiej zachowane Akta miasta Pszczyny z lat 1466–1945, Akta miasta Mikolowa (1606, 1781–1945) i Akta miasta Bierunia Starego (1732–1945). Zawierają one informacje ogólnopaństwowe i policyjne oraz w sprawach gmin miejskich. Na wyróżnienie zasługują protokolarz radziecki Pszczyny z lat 1466–1544<sup>10</sup> oraz księga instrukcji miejskich z XVII wieku. Całokształt życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego na terenie powiatu pszczyńskiego ukazują akta landratury pruskiej (1743–1922), starostwa z okresu międzywojennego (z poważnymi lukami) i powojennego, Powiatowej Rady Narodowej z lat 1945–1950, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (1950–1972) i Urzędu Powiatowego w Pszczynie (1973–1975). Akta zarządów miejskich w Pszczynie, Bieruniu Starym i Mikolowie z lat 1945–1950 zawierają informacje dotyczące zniszczeń wojennych, odbudowy oraz dokonujących się w tym czasie przemian ustrojowych. Licznie reprezentowane są akta wsi: 25 zespołów gmin (1831–1954), i 21 prezydiów gromadzkich rad narodowych (1954–1972). Zespoły te przetrwały jednak w stanie zdekompletowanym; tylko dwie miejscowości posiadają dokumentację z wszystkich okresów państwowości.

Z akt administracji specjalnej należałoby wymienić pruski inspektorat szkolny w Pszczynie, urząd katastralny i urząd lekarza powiatowego. Dość pokazną grupę stanowią akta wymiaru sprawiedliwości. Archiwum przechowuje spuściznę pszczyńskich sądów z lat 1849–1950. Trzon tworzą testamenty, zmiany w tytu-

<sup>9</sup> J. Kolenda, *Die Ichnoortographia Plesniaca des Andreas Hindenberg aus dem Jahre 1636*, Dortmund 1979; J. Szaflarski, *Najstarsza wieloskalowa mapa gospodarcza na obszarze Polski (Mapa ziemi pszczyńskiej Andrzeja Hindenberga z 1636 r., w: Z historii kartografii, PAN Oddział we Wrocławiu Komisja Nauk Humanistycznych Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki Zespół Historii Kartografii, z. 1, Wrocław 1979, s. 15–54; Zabytkowa mapa pszczyńskiego wolnego państwa stanowego Andreeasa Hindenberga z 1636 roku. Opis i komentarz Ludwika Musioła 1958 r., Pszczyna 1994.*

<sup>10</sup> L. Musioł, *Najstarszy protokół miasta Pszczyny*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, III (1931), s. 329–342.

lach własności, recesje. Cennego uzupełnienia dostarczają depozyty sądowe, czyli wtóropisy ksiąg metrykalnych z lat 1818–1939, ze względu na brak niektórych oryginałów w parafiach. Oddział przechowuje też akta różnych przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych. Są to przede wszystkim przedwojenne inspekcje górnicze, okupacyjna spuścizna górnosłaskiego działacza gospodarczego Günthera Falkenhahna oraz z okresu Polski Ludowej akta kilku kopalń i Zakładów Przemysłu Urządzeń Mechanicznych „ELWO” w Pszczynie.

W latach 1950–1997 pracownicy Oddziału sporządzili 245 inwentarzy. Nieocenioną pomocą dla korzystających jest wymieniony już *Przewodnik po Archiwum Książąt Pszczyńskich* autorstwa dr Bronisławy Spyry. Oprócz tego ukazało się kilka artykułów informujących o materiałach do określonych tematów<sup>11</sup>. Dostarcie do poszukiwanych źródeł ułatwia ponad tysiąc kart informacyjnych z zakresu: dzieje Pszczyny, powstania i plebiscyt, dokumentacja techniczna dotycząca zabudowy miast, biegu rzeki Wisły i jej dopływów. Rozpoczęto też rejestrację tekstów w języku polskim z okresu do połowy XIX wieku, występujących w Archiwum Książąt Pszczyńskich.

Jednym z ważnych zadań każdej placówki archiwalnej jest udostępnianie materiałów źródłowych do badań historycznych. W całym okresie istnienia z zasobu Oddziału pszczyńskiego korzystało 1370 osób, które 6784 razy odwiedziły pracownię naukową. Udostępniono im ponad 52 tys. jedn. arch., niekiedy w postaci mikrofilmów, bowiem trzecia część Archiwum Książąt Pszczyńskich została skopiowana na taśmie filmowej. W oparciu o akta pszczyńskiego archiwum powstało wiele prac naukowych o różnorodnej tematyce, nie tylko w regionalnym wymiarze. Dobrze zachowany zespół podworski służył historykom Uniwersytetu Wrocławskiego do badań nad uwłaszczeniem chłopów i struktury stanowej na Śląsku w XIX wieku. W latach 1950–1997 ukazało się około 20 publikacji pracowników Oddziału na temat gromadzenia, porządkowania i zawartości zasobu, a

---

<sup>11</sup> B. Spyra, *Stan bazy źródłowej dla badań historycznych nad okresem pierwszego 10-lecia Polski Ludowej*, w: *Ćwierczwiecze władzy ludowej w województwie katowickim*, Katowice 1971, s. 151–156; także, *Akta z okresu okupacji hitlerowskiej z lat 1939–1945 w zasobie Archiwum Państwowego w Pszczynie*, „Archeion” t. 63 (1975), s. 45–58; B. Spyra, M. Tomczykiewicz, *Znaczenie zasobu Archiwum Państwowego w Pszczynie dla potrzeb gospodarki narodowej*, w: *Archiwa w służbie gospodarki narodowej*, Warszawa–Łódź 1979, s. 109–114; B. Spyra, *Materiały źródłowe dotyczące Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i Związku Radzieckiego w Archiwum Państwowym w Pszczynie*, w: *Rewolucja Październikowa a światowy rewolucyjny proces*, Katowice 1979, s. 279–282; także, *Informacja o materiałach archiwalnych na temat gospodarki stawowo-rybnej w Archiwum Państwowym w Pszczynie*, w: *Gospodarka stawowa w Polsce Zachodniej wczoraj i dziś*, Wrocław 1984, s. 119–130; J. Szczepańczyk, M. Tomczykiewicz, *Źródła do dziejów pszczyńskiego gimnazjum w zasobach Archiwum Państwowego w Pszczynie (1752–1939)*, w: *Pszczynskie gimnazjum i liceum 1741–1992*, Warszawa 1992, s. 47–54.

także historii regionu. Do naszych archiwaliów sięgali niekiedy i użytkownicy zagraniczni, przeważnie Czesi, Niemcy i Austriacy, choć gościliśmy także badaczy z Ameryki i Japonii<sup>12</sup>.

Służebną rolę archiwum wobec społeczeństwa najdobitniej obrazuje powiększająca się z roku na rok liczba kwerend. W okresie 1950–1997 odpowiedzieliśmy na 232 zapytania władz i urzędów, 119 – instytucji naukowych i 1574 – osób prywatnych. Innym z zadań archiwum jest opieka nad narastającym zasobem. Obecnie nadzorujemy 32 instytucje wytwarzające materiały archiwalne. Czuwamy, by nie brakowano ani niszczone akt bez zgody właściwej władzy archiwalnej.

Popularyzacji zbiorów archiwalnych w regionie służą pogadanki, odczyty i wystawy. Dotychczas archiwum urządziło 20 wystaw, w tym kilka wspólnie z muzeami w Pszczynie, Katowicach i Rybniku. Obrazowały one m.in. polskość ziemi pszczyńskiej, dzieje rzemiosła i szkolnictwa, powstania śląskie i plebiscyt, rozwój ruchu robotniczego, historię miasta i jego archiwum. Także telewizja i film przyczyniły się do popularyzacji pszczyńskich archiwaliów. Przykładem tego mogą być następujące programy telewizyjne i filmy: *Reportaż o zamku pszczyńskim* (1959), *Walka o polskość Śląska* (1977), *Historia Kopalni Węgla Kamiennego „Murcki”* (1978), *Blisko, coraz bliżej* (1981), *Biała wizytówka* (1985), *Dzieje Katowic* (1988), *Uroki Pszczyny i Pszczyńska jubilatka* (1992), *Bieruń, mój mały kraj* (1996).

---

<sup>12</sup> W 1997 r. we Wrocławiu ukazała się książka (uzupełniona wersja pracy doktorskiej, obronionej w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego) Shinsuke Hosody z Japonii pt. *Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847–1870*.

Janina Czajkowska  
Sławomira Wraclawek

## Oddział w Raciborzu

Aby odtworzyć dzieje raciborskiej placówki, należałoby się cofnąć kilka wieków, do początków archiwum miejskiego. Dokumenty i akta tworzące jego zasób przechowywano do 1945 roku w ratuszu, który do połowy XVIII wieku stał na środku rynku i był jednopiętrowym drewnianym budynkiem<sup>1</sup>. Gdy w 1574 roku w wielkim pożarze spłonęły dokumenty, miasto poprosiło cesarza Maksymiliana II, aby ponownie potwierdził przywileje miejskie, co uczynił 25 czerwca 1575 roku w Pradze<sup>2</sup>. Obawa przed ponownym zaprzepaszczeniem cennych archiwaliów spowodowała, że w 1665 roku kapituła kościoła NMP w Raciborzu zatwierdziła sporządzony przez notariusza i kanonika Andrzeja Sendeciusa kopiarz zawierający odpisy 31 przywilejów miejskich z lat 1267–1665. Kopiarz ten, podpisany przez wszystkich członków kapituły, umieszczono w 1700 roku w galce wieży kościelnej<sup>3</sup>. Kiedy w 1774 roku runął hełm wieży kościoła NMP, z rozbitej galki wypadł zwinięty kopiarz, który włączono do zasobu archiwum<sup>4</sup>.

Ówczesne archiwum miejskie trudno traktować zgodnie z dzisiejszymi pojęciami jako urząd administracyjny lub komórkę organizacyjną, powołaną do przejmowania, porządkowania i udostępniania materiałów archiwalnych. Był to raczej zbiór ważnych dla miasta dokumentów trzymany w skrzyniach, szafach lub różnych pomieszczeniach ratusza.

Taka praktyka utrzymała się do początków XIX wieku, kiedy we Wrocławiu powstało Królewskie Archiwum Prowincji Śląskiej (Königliche Schlesisches Provinzial-Archiv), obecnie Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Archiwum to

<sup>1</sup> K. Leib, *Alte Urkunden der Stadt und Kirchengemeinden*, w: *Ratibor*, Berlin–Helense 1927, s. 12.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu (dalej APR), Akta miasta Raciborza (dalej Am Rac.) sygn. 1. W późniejszym czasie kolejni władcy jeszcze kilkakrotnie potwierdzali przywileje miasta. Wszystkie te dokumenty znajdowały się w archiwum miejskim. Obecnie są przechowywane w zespole Am Rac. 2–4.

<sup>3</sup> APR, Am Rac. 5.

<sup>4</sup> APR, Am Rac. 75. K. Kudła, *Die Stadt Ratibor, ihr Ursprung und ihre weitere Entwicklung bis zur Gegenwart*, Teil I, s. 75–76.



złożono głównie z myślą o zabezpieczeniu spuścizny aktowej po sekularyzacji zakonów w 1810 roku. Potem zajęło się także rejestracją zbiorów w archiwach niepaństwowych, w tym miejskich. W 1825 roku wszystkie miasta zostały zobowiązane do sporządzenia wykazu swoich dokumentów i przesłania go do Wrocławia. Wśród miast, które wywiązały się z tego obowiązku, znajdował się także Racibórz<sup>5</sup>, ale sporządzony wtedy wykaz nie zachował się.

W połowie XIX wieku zasobem archiwum zainteresował się ksiądz dr Augustyn Weltzel, proboszcz w Tworkowie i historyk, który – pisząc monografię miasta Raciborza – postanowił oprzeć się na niewykorzystanym dotąd materiale źródłowym. Według Weltzla archiwum miejskie przechowywało dwa poszyty zawierające przywileje miejskie oraz 50 innych dokumentów pergaminowych w językach łacińskim, czeskim i niemieckim. Znajdował się tam też bliżej nieokreślony zbiór akt o wartości historycznej<sup>6</sup>.

Początek XX wieku przyniósł zasadnicze, korzystne zmiany. Wtedy to urzędnik magistratu Karl Leib skupił w jednym miejscu rozproszone dotąd dokumenty i akta miejskie. Na zbiór zwrócił uwagę archiwista książąt pszczyńskich, Ezechiel Zivier. W 1913 roku podczas XIII zjazdu archiwistów niemieckich we Wrocławiu, opisując archiwum raciborskie, ocenił, że posiada duży zbiór dokumentów, obejmujący 74 dokumenty pergaminowe z lat 1360–1733, kopiarz przywilejów miejskich (1267–1558), urbarz miasta i zamku z 1532 roku oraz urbarz wsi Studzienna z 1603 roku. W zasobie znajdowały się także dokumenty cechowe. Poza tym archiwum przechowywało około 300 dokumentów papierowych od 1640 roku<sup>7</sup>.

Kolejne zmiany nastąpiły po pierwszej wojnie światowej. Archiwum nadal prowadził K. Leib przy współpracy Kurta Kudły, który go potem całkowicie zastąpił. W tym okresie na Górnym Śląsku zaczęły się ukazywać liczne monografie miast i wsi. Pracując na materiale aktowym, naukowcy zwracali uwagę na warunki lokalowe archiwów, stan przechowywania i opracowania zbiorów. Wywarło to wpływ na sytuację archiwum miejskiego w Raciborzu. Kurt Kudła uporządkował zebrany przez Leiba zasób, a następnie sporządził szczegółowy inwentarz akt miejskich, poprzedzony rozbudowanym wstępem, w którym przedstawił dzieje archiwaliów i sposób opracowania. Cały zasób podzielił na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą tworzyły pergaminy (w liczbie 80) z lat 1360–1714 w układzie chronologicznym. Autor inwentarza sporządził dla nich regesty. W drugiej grupie znalazły się akta w układzie rzeczowo–chronologicznym (1633 jednostki), w trzeciej książki (177 woluminów), mapy, zdjęcia fotograficzne oraz niewielki zbiór zabytkowych przedmiotów. Najstarsza książka pochodziła z 1699 roku. Mapy (13 sztuk) dotyczyły tylko Górnego Śląska i zostały sporządzone w latach

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Akta miasta Bytomia 5462, k. 18.

<sup>6</sup> A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Ratibor*, Ratibor 1861, s. IV.

<sup>7</sup> E. Zivier, *Oberschlesische Archive und ober-schlesische Archivalien*, „Oberschlesien” 1913 nr 12, s. 300.

1561–1808. Zabytkowe przedmioty stale eksponowano w Muzeum Regionalnym w Raciborzu<sup>8</sup>.

Kudla nie poprzestał na sporządzeniu inwentarza. Archiwalia służyły mu do licznych prac historycznych dotyczących miasta i tematów szczegółowych, m.in. obecności Żydów w Raciborzu. Wymienić należałoby: *Die Stadt Ratibor, ihr Ursprung und ihre weitere Entwicklung bis zur Gegenwart, Kreuz und quer durch Ratibor. Geschichtliche, kulturelle und wirtschaftliche Streifzüge, Das Stadtbuch von Ratibor*. Wszystkie te prace pozostały w rękopisie i znajdują się obecnie z zasobie Oddziału AP w Raciborzu<sup>9</sup>.

Poza zasięgiem archiwum miejskiego pozostawały dokumenty cechowe, tylko częściowo przejęte i zabezpieczone przez muzeum. Interesował się nimi „opiekun archiwalny” w Raciborzu, nauczyciel Georg Hyckel<sup>10</sup>, zmierzający do tego, aby w przyszłości, gdy pozwolą na to warunki lokalowe, skupić je w archiwum miejskim. Hyckel sporządził wykaz rozproszonych dokumentów cechowych, który przesłał do Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Wymieniony tu problem scalenia archiwaliów powracał w korespondencji jeszcze w 1942 roku, ale z powodu wojny nie doczekał się rozwiązania. Magistrat zapewne wspierał te działania, gdyż miał ambicję stworzenia w mieście wzorowej placówki archiwalnej. W tym celu w 1939 roku zatrudnił wykształconego archiwistę, dr. Schmidta. Przygotowano plan przemieszczenia archiwaliów do osobnego budynku, aby zapewnić miejsce na magazyny i biuro. Chciano połączyć archiwum z biblioteką magistracką oraz biblioteką publiczną. Wszystkim tym zamierzeniom kres położył wybuch wojny. Dr Schmidt poszedł do wojska. W archiwum pozostał Kudla. W tym stanie magistrat ograniczył się do zabezpieczenia archiwaliów przed fizycznym zniszczeniem. Dokumenty cechowe były dalej osobno przechowywane w pancernych szafach Muzeum Regionalnego<sup>11</sup>.

W grudniu 1943 roku Archiwum Państwowe w Katowicach przesłało burmistrzowi ankietę zawierającą liczne pytania dotyczące warunków zabezpieczenia dokumentacji miejskiej przed zniszczeniem. Z odpowiedzi wynikałoby, że magistrat postarał się o właściwe warunki przechowywania akt. Mieściły się one wtedy na wysokim parterze ratusza, w dawnym skarbcu miejskiej kasy oszczędności. Tam też w żelaznych skrzyniach znajdowały się dokumenty pergaminowe. Ponadto akta ulokowano w oficynie ratusza, w dawnej celi więziennej, która miała szczególnie mocne ściany i stropy. Książki i gazety znalazły pomieszczenie na

<sup>8</sup> APR, Am Rac. 75.

<sup>9</sup> Tamże, sygn. 76–80c.

<sup>10</sup> A. Staszków, *Archiwa prywatne w prowincji Górnego Śląska (1939–1945)*, „Archeion” t. LXXI (1980), s. 79. W 1937 r. niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało instytucję poradnictwa archiwalnego (Archivberatungsstelle) w celu rejestracji i zabezpieczenia archiwaliów niepaństwowych. W terenie zajmowali się tym społecznie opiekunowie archiwalni (Archivpfleger).

<sup>11</sup> APK, Archivberatungsstelle Kattowitz 10, s. 124; Staatsarchiv Kattowitz 189a, k. 99–100.

trzecim piętrze budynku miejskiego przy rynku. Wszystkie lokale, w których znajdowały się akta i druki biblioteczne, zostały dodatkowo zabezpieczone przed nalotami bombowymi lub pożarami. Przewidziano także pomieszczenia zastępcze na wypadek ewakuacji.

Są to ostatnie informacje o archiwaliach miejskich Raciborza podczas II wojny światowej. Późniejszego dramatu można się tylko domyślić. Akta i książki nie ocalały. Najprawdopodobniej splonęły w trakcie działań frontowych. Ten sam los spotkał większość dokumentów cechowych. Tylko pergaminy miały więcej szczęścia. Zostały, choć może nie wszystkie, ewakuowane i trafiły na teren byłej Czechosłowacji<sup>12</sup>, skąd stopniowo wracały do 1987 roku. Na tym właściwie kończy się historia archiwum miejskiego w Raciborzu. Choć formalnie archiwa miejskie przestały istnieć dopiero w czerwcu 1951 roku, wchłonięte przez archiwa państwowe, to praktycznie – ze względu na straty i rozproszenie zasobu – los archiwum raciborskiego dopełnił się w 1945 roku.

W sierpniu 1950 roku powstało Powiatowe Archiwum Państwowe w Raciborzu, poprzednik obecnego Oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach. Po trzech latach, w 1953 roku, w ślad za wyodrębnieniem województwa opolskiego<sup>13</sup>, zostało podporządkowane Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Opolu. W wyniku zniesienia powiatów w 1975 roku dotychczasowe powiatowe archiwa państwowe przekształcono w ekspozytury lub oddziały terenowe wojewódzkich archiwów państwowych. Do tego czasu Powiatowe Archiwum Państwowe w Raciborzu swoim zasięgiem obejmowało powiaty raciborski, głubczycki i kozielski. W 1975 roku miasto Racibórz z okolicą włączono do województwa katowickiego i tym samym archiwum raciborskie na powrót znalazło się w gestii Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach.

Organizatorem i pierwszym kierownikiem archiwum był znany przedwojenny dziennikarz i historyk-regionalista, Franciszek Godula. W latach 1951–1958 placówkę prowadził Wiesław Wyglenda, który odnalazł cenny zespół Komory Książęcej w Raciborzu, ukryty w leśniczówce Łęczaka pod Raciborzem. W 1960 roku kierownikiem został mgr Józef Szukałowski. Po jego odejściu w 1979 roku na emeryturę placówkę objął mgr Stanisław Kulpa. Ten po pewnym czasie zrezygnował z posady i do pracy w niepełnym wymiarze czasu wrócił mgr Szukałowski. Od września 1983 roku funkcję kierowniczką sprawuje mgr Janina Czajkowska.

Po restytucji w 1950 roku archiwum raciborskie znalazło pomieszczenie w zamku piastowskim na Ostrogu. W 1986 roku wskutek podjęcia w zamku prac remontowych archiwum przeniosło się do pomieszczeń magazynowych przy ul. Chopina i Drzymały. Złe warunki lokalowe sprawiły, że we wrześniu 1993 roku

<sup>12</sup> APK, Staatsarchiv Kattowitz 280, k. 65–66.

<sup>13</sup> Województwo opolskie utworzono na mocy ustawy z 28 VI 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego państwa. DzU Nr 28, poz. 255.

Zarząd Miasta przeznaczył na cele archiwalne budynek przy ul. Opolskiej 5. Po przeprowadzeniu koniecznego remontu cały zasób wiosną 1994 roku znalazł się w nowej siedzibie. W lipcu 1997 roku region raciborski dotknęła klęska powodzi. Zalaniu uległo 730 metrów akt.

Podstawowym zadaniem państwowej służby archiwalnej jest gromadzenie, opracowanie i udostępnienie materiałów archiwalnych. Pod koniec 1976 roku na zasób Oddziału składało się 216 zespołów o rozmiarach 73 468 jednostek archiwalnych i długości 1273 metry. W 1983 roku analogiczne dane wynosiły: 209 zespołów, 75 082 jedn. arch., 1308 m. Zmiany przynależności terytorialnej powodowały przemieszczanie akt między archiwami. W 1987 roku do Oddziału w Nysie przekazano 31 zespołów (23 511 jedn. arch. – 246 m) i do Archiwum Państwowego w Opolu 39 zespołów (9536 jedn. arch. – 85 m). Z kolei z Archiwum Państwowego w Opolu nadeszło 17 zespołów (3361 jedn. arch. – 26 m). W 1994 roku Racibórz wzbogacił się o cały zasób zlikwidowanego Oddziału w Rybniku, częściowo przechowywanego też w Pszczynie, tj. o 158 zespołów o rozmiarach 31 422 jedn. arch. – 492 m. Powiększył się też teren działania, który odtąd sięga po Rybnickie i Wodzisławskie. Skontrum przeprowadzone w 1996 roku wykazało 237 zespołów (113 676 jedn. arch. – 1337 metrów).

Przegląd najwartościowszych materiałów należałoby rozpocząć od zespołu Akta miasta Raciborza (1360–1944). Zespół liczy 605 jedn. arch., w tym 74 dokumenty pergaminowe, dotyczące m.in. przywilejów miejskich, rzemiosła, pożyczek i fundacji. Tu także znajduje się urbarz wsi Studzienna. Zachowały się testamenty, akta policyjne i budowlane. Na uwagę zasługują wymienione już prace Kurta Kudły, dotyczące historii Raciborza. Podobny materiał mieści się w zespole Akta miasta Żor (1765–1950). Cenne materiały od XVIII wieku do 1938 roku zawiera Komora Książęca w Raciborzu. Zespół liczy 7965 jedn. arch. Znaleźć tu można m.in. akta nadań i egzekucji związanych z obowiązkiem pańszczyźnianym chłopów, wyroki sądowe, akta budowlane i plany okolicznych wsi. W zespole znajduje się XVIII-wieczne tłumaczenie dokumentu z 1375 roku na język polskim, wydanego przez księcia Jana i jego żonę Annę. Dokument mówi o przeznaczaniu rocznego czynszu na nowy ołtarz w klasztorze sióstr dominikanek w zamian za codzienne odprawianie mszy żałobnej w intencji fundatorów. Zachowało się 13 jedn. arch. akt cechowych garncarzy, kuśnierzy, sukienników i tkaczy z lat 1560–1866, zawierające przeważnie statuty i przywileje poszczególnych cechów, zestawienia mistrzów, księgi uczniów i sprawy finansowe.

Interesujący materiał badawczy dotyczący zagadnień politycznych, rolnych, kościelnych, szkolnych, policyjnych, sądowych, wojskowych oraz podatkowo-finansowych posiadają dwie landratury, raciborska i rybnicka, sięgające XVIII wieku. Liczne informacje związane z procesami karnymi, spadkowymi i gruntowymi występują w zespołach sądowych, prokuratury i kancelarii notarialnych raciborskich i rybnickich. Problematyka gospodarcza sprzed 1945 roku znajduje odbicie w zespołach Siemens Planiawerke Aktiengesellschaft für Kohlenfabrikate

Werk Ratibor (1892–1945) i Bergamt Rybnik (1806) 1922–1945 oraz spuściznach kopalń w Boguszowicach, Chwałowicach, Knurowie, Niedobczycach, Niewiadomiu i Rydułtowach.

Cenny materiał źródłowy pochodzi także z okresu po 1945 roku. Zespoły, zwłaszcza starostwa powiatowe w Raciborzu i Rybniku, informują o kształtowaniu się władzy polskiej. Uzupełniają je powiatowe rady narodowe, zarządy miejskie i w pewnym sensie gminy (1945–1954). Z administracji specjalnej warto wymienić inspektoraty szkolne w Rybniku (1924–1939) i Raciborzu (1945–1950). Archiwum zgromadziło sporo powojennych akt przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych, spółdzielni i banków. Posiada też spuścizny placówek kulturalnych i oświatowych, m.in. Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS Urszulanek w Rybniku (1913–1938) i Państwowe Liceum Pedagogiczne w Raciborzu (1945–1959), stowarzyszeń – Zarząd Powiatowy Towarzystwa Młodych Polek w Rybniku (1928–1938) i Oddział raciborski Polskiego Towarzystwa Historycznego (1968–1977). Wymienione zespoły w większości są już opracowane i tym samym można z nich korzystać.

Oprócz akt udało się zebrać pokaźną liczbę plakatów, afiszy i druków ulotnych oraz fotografii związanych tematycznie z Raciborzem i regionem raciborskim. Powstała skromna biblioteka zawierająca 753 woluminy i 72 tytuły czasopism.

Kształtowanie zasobu archiwalnego wiąże się ściśle z zagadnieniem nadzoru nad narastającymi archiwiami w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Nadzór wyraża się w postaci kontroli archiwów zakładowych, a także wydawania zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej oraz szkolenia archiwistów zakładowych. Oddział w Raciborzu w ostatnim czasie nadzorował 26 archiwów zakładowych. Rocznie przeprowadza się przeciętnie od 12 do 20 kontroli i w miarę potrzeby również ekspertyzy i lustracje. Wszystkie te działania, połączone z konsultacjami i wskazówkami udzielanymi archiwistom w zakładach pracy, przyczyniły się w znacznym stopniu do poprawy jakości pracy, zwłaszcza w zakresie porządkowania i brakowania akt. Przeciętnie w jednym roku wydaje się od 80 do 100 zezwoleń na niszczenie dokumentacji niearchiwalnej.

Dotychczas większość zespołów trafiała do Oddziału w Raciborzu w stanie nieuporządkowanym. Doprowadzenie ich do stanu umożliwiającego udostępnienie wymaga dużego nakładu pracy. W latach 1983–1996 w archiwum raciborskim sporządzono ewidencję inwentarzową 41 zespołów, w tym dwóch grup zespołów. Wykonuje się inwentarze książkowe, a dla zespołów z przewidywanymi dopływami – inwentarze kartkowe. Ogółem jest tych inwentarzy 145, w tym 46 książkowych i 99 kartkowych.

Bardzo ważnym zadaniem archiwów jest udostępnianie materiałów źródłowych do badań naukowych oraz dla potrzeb urzędów i obywateli. Udostępnienie odbywa się w pracowni naukowej i każdego roku systematycznie wzrasta. Naj-

częściej wypożycza się materiały dla studentów piszących prace magisterskie i dyplomowe, dla naukowców do prac doktorskich i habilitacyjnych oraz innych użytkowników do różnego rodzaju artykułów, głównie z dziedziny historii, pedagogiki i architektury. Zdarza się, że archiwum odwiedzają badacze zagraniczni. Dla porównania w 1983 roku z zasobu raciborskiego korzystało 11 osób, które przejrzały 197 jedn. arch., a w 1996 roku – 26 osób, którym udostępniono 618 jedn. arch.

Na podstawie materiałów archiwalnych załatwia się kwerendy, zarówno na potrzeby urzędów, jak i osób prywatnych w kraju i za granicą. Również w tej dziedzinie z roku na rok powiększa się liczba spraw. Jeśli w 1976 roku wpłynęło 7 kwerend, w 1986 – 4, to w 1996 roku – 589 różnego rodzaju zapytań.

Archiwum raciborskie systematycznie organizuje spotkania z młodzieżą szkolną, podczas których prezentuje i objaśnia zwykle najstarsze dokumenty miejskie. Urządza na miejscu wystawy lub wypożycza dokumenty na obce ekspozycje. Pracownicy archiwum uczestniczą w życiu kulturalnym i naukowym regionu. Wygłaszają referaty na sesjach popularnonaukowych. Owocna współpraca zawiązała się z miejscowym muzeum i Towarzystwem Miłośników Ziemi Raciborskiej.

Bożena Husar

## Oddział w Żywcu

Dzisiejszy Oddział żywiecki powstał na mocy zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 15 lipca 1959 roku w sprawie utworzenia powiatowych archiwów państwowych w Oświęcimiu, Żywcu i Krakowie oraz zmian terytorialnych powiatowych archiwów państwowych w województwie krakowskim<sup>1</sup>. Placówka obejmowała swoim zasięgiem dwa powiaty, żywiecki i suski, i podlegała Archiwum Państwowemu Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. W związku z reorganizacją podziału terytorialnego kraju Powiatowe Archiwum Państwowe w Żywcu w 1975 roku znalazło się w gestii Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach jako jego Ekspozytura, a następnie jako Oddział. Organizatorką placówki i pierwszą jej długoletnią kierowniczką była mgr Zofia Rączka.

Archiwum żywieckie mieściło się najpierw, do października 1960 roku, w budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żywcu, następnie zostało przeniesione do Starego Zamku, gdzie miało do dyspozycji dwa magazyny. W lutym 1968 roku otrzymało trzy dalsze pomieszczenia. Łączna powierzchnia magazynowa wynosiła wówczas 215 metrów kwadratowych<sup>2</sup>. Z powodu kapitalnego remontu Starego Zamku w 1976 roku przeniesiono biuro archiwum i część magazynów do zastępczej siedziby przy ul. Marchlewskiego 2. Część zasobu z braku miejsca musiała pozostać w zamku, co bardzo pogorszyło warunki pracy<sup>3</sup>. Kolejna przeprowadzka nastąpiła w marcu i kwietniu 1982 roku. Archiwum otrzymało wtedy część budynku o powierzchni 307 m<sup>2</sup> przy ul. Witosa 32. Jak się miało okazać, nie była to ostatnia zmiana lokalu. W 1994 roku, w związku z poszerzaniem ulicy Witosa, budynek został zburzony. Na szczęście archiwum

<sup>1</sup> Tekst nieopublikowany.

<sup>2</sup> B. Husar, *35 lat działalności Archiwum Państwowego w Żywcu*, „Karta Groni” nr 18 (1995), s. 230.

<sup>3</sup> Z. Rączka, *XX-lecie Archiwum Państwowego w Żywcu*, „Karta Groni” nr 9–10 (1980), s. 229.

dostało inny samodzielny budynek przy ul. Świętokrzyskiej 50a, gdzie obecnie mieści się jego siedziba.

W ciągu 40 lat istnienia archiwum żywieckie zgromadziło zespoły 256 urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, organizacji społecznych i politycznych, tworząc solidną bazę źródłową do badań historycznych. Była to praca nagląca, gdyż stan archiwaliów w składnicach zakładowych przedstawiał się katastrofalnie. Często-kroć w fatalnych warunkach były przechowywane najcenniejsze dokumenty. Warto nadmienić, że w pierwszej kolejności do Powiatowego Archiwum Państwowego trafiły zespoły Akt miasta Żywca z lat 1804–1950, Starostwa Powiatowego w Żywcu (1945–1950) i firmy „Węgierska Górka” Górnicza i Hutnicza Spółka Akcyjna, Odlewnia Rur i Żelaza (1839–1945).

Mimo iż liczby w pełni nie obrazują ogromu pracy, niektóre z nich należy przytoczyć. Od powstania placówki do chwili obecnej wydano 1441 zezwoleń na zniszczenie prawie 2 tys. metrów dokumentacji niearchiwalnej, zatwierdono 986 kwerend dla instytucji państwowych, naukowych i osób prywatnych, w tym 22 zagraniczne. Blisko 800 razy kontrolowano archiwa zakładowe. Z akt korzystały 1422 osoby, przeważnie pracownicy naukowci, studenci, działacze regionalni i dziennikarze. O popularności archiwum świadczą liczne artykuły i notatki prasowe, pogadanki oraz prelekcje dla młodzieży i nauczycieli, a także wystawy dokumentów<sup>4</sup>.

Cały zasób archiwalny obejmuje obecnie 53 352 jedn. arch. i zamyka się w granicach chronologicznych 1573–1992. Do najwartościowszych należą akta miast i gmin powiatu żywieckiego, urzędów administracji państwowej, zarządów dóbr ziemskich, akta sądowe i przemysłowe, a także archiwalia niemieckich władz okupacyjnych. Grupę zespołów miejskich otwierają wymienione już Akta miasta Żywca, Akta miasta Makowa Podhalańskiego z lat 1896–1950 i Akta miasta Jordanowa (1576–1950). Z tych miast tylko Jordanów uniknął zagłady swojego dawnego archiwum miejskiego, toteż jego archiwalia stanowią jedyny dość kompletnie zachowany zespół miejski. Akta Żywca, mimo iż kilkakrotnie niszczone przez rabunki i pożary, także dostarczają wielu informacji do badań nad historią miasta w XIX i XX wieku.

W zachowanych archiwaliach żywieckich znajdują się informacje o działalności pierwszej rady miejskiej, tzw. Rady Mężów Wybranych, ocalały protokoły, księga uchwał z lat 1899–1905, przekazy dotyczące nadzoru nad majątkiem miejskim i szkołą, akta obrazujące zniszczenia Żywca podczas II wojny światowej, jego odbudowę i rozwój. W zespole można znaleźć odpisy starych przywilejów królewskich, informacje o nieistniejących zakładach przemysłowych.

---

<sup>4</sup>Z. Rączka, *Wystawa archiwalna*, „Karta Groni” nr 3–6 (1971), s. 178.



Akta miasta Jordanowa stanowią jedyny w rejonie Babiej Góry dobrze zachowany zespół akt miejskich. Do najstarszych archiwaliów należą przywileje miejskie, księgi radzieckie i wójtowskie oraz różnego rodzaju korespondencja. Przekazy z pierwszej połowy XIX wieku ilustrują uporczywe zmagania władz lokalnych Jordanowa ze zwierzchnością gruntową w Spytkowicach o prawo jurysdykcji. Spór ten Jordanów w 1836 roku przechylił na swoją korzyść, w wyniku czego utworzył tzw. kamerarię jordanowską reprezentującą ekonomiczne interesy miasta.

Liczne akta gmin powiatu żywieckiego z lat 1867–1954 zawierają materiały dotyczące organizacji władz gminnych oraz działalności gospodarczej. Z okresu międzywojennego ocalały tylko fragmenty ksiąg ewidencyjnych ludności, spraw budżetowo-gospodarczych i oświatowych.

Z akt urzędów państwowych na szczeblu powiatowym do najciekawszych należy Starostwo Powiatowe w Żywcu z lat 1945–1950. Zespół zawiera sprawozdania starosty o sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej powiatu. Sprawozdania przedstawiają nastroje ludności i działalność grup opozycyjnych. Zachowała się dokumentacja obrazująca rozmiary szkód wojennych, akta dotyczące reformy rolnej, rozwoju przemysłu i handlu. W referacie bezpieczeństwa publicznego przetrwały rejestry ugrupowań politycznych, stowarzyszeń, związków zawodowych i kulturalnych.

Na uwagę zasługują akta Rady Powiatowej w Żywcu z lat 1896, 1928–1939. Rada była władzą stanowiącą samorządu powiatowego i pochodziła z wyboru mieszkańców. Do tej grupy należą zespoły wydziałów powiatowych w Żywcu z lat 1868–1918, 1918–1939 i 1945–1950. Akta zespołów do 1918 roku i z lat międzywojennych dostarczają podstawowych informacji o gospodarce Żywiecczyny w tym okresie. Znajdujemy tam protokoły kontroli zarządów gminnych, budżety, dane o budowie i utrzymaniu szkół powszechnych i rolniczych, budowie oraz naprawach dróg i mostów.

Najbogatszym i najciekawszym zespołem z dziedziny gospodarki jest Dyrekcja Dóbr Żywieckich (1758)1808–1945. Zespół zawiera dokumentację gospodarki leśnej, pasterstwa, przemysłu, stosunków poddańczych we wsiach państwa żywieckiego i szkolnictwa w pierwszej połowie XIX wieku. Mieszczą się tu unikatowe dokumenty ówczesnych właścicieli dóbr żywieckich, arcyksięcia Karola Stefana Habsburga i jego syna Karola Olbrachta, dla których Polska stała się ojczyzną z wyboru<sup>5</sup>. Wymienić należy m.in. dokument nadania arcyksięciu Karolowi Stefanowi i jego żonie Marii Teresie obywatelstwa państwa polskiego, kopiały prywatnej i gospodarczej korespondencji Karola Stefana z lat 1905–1922, akta darowizn obu Habsburgów na rzecz instytucji społecznych, spółdzielczych i

<sup>5</sup> B. Husar, *Żywieccy Habsburgowie*, „Kalendarz Żywiecki 1994”, Żywiec 1993, s. 64–68.

różnych osób prywatnych, a także przejęcia dóbr przez niemiecki zarząd komisaryczny we wrześniu 1939 roku. Zespół Dyrekcji Dóbr Żywieckich zawiera interesujące materiały dotyczące mecenatu dyrekcji w stosunku do kościołów i szkół oraz wiadomości związane z organizacją i funkcjonowaniem funduszy emerytalnych i zapomogowych własnych pracowników.

Kolejną grupę akt gospodarczych stanowią zespoły przedsiębiorstw. Są wśród nich wspomniana już „Węgierska Górka” (1839–1945), Żywieckie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze (1945–1965) i ich poprzednik Arcyksiążęcy Browar (Beskidenbrauerei) w Żywcu z lat 1881–1944, Żywiecka Fabryka Papieru „Solali” Tow. Akc. (1888–1943) i Arcyksiążęcy Zarząd Huty w Obszarze (1851–1910).

Zakład hutniczy w Węgierskiej Górze założyli w 1838 roku Adam Wielopolski i bracia Homolcowie, rozbudowali Habsburgowie i w końcu przejęła spółka akcyjna austriacko-niemiecko-francuska. Zespół zachował się dość kompletnie. Są w nim zarządzenia dyrekcji rezydującej w Cieszynie, protokoły walnych zgromadzeń akcjonariuszy, inwentarze, księgi buchalteryjne, plany zabudowań i urządzeń hutniczych oraz korespondencja z odbiorcami i dostawcami.

Wartościowy wydaje się Arcyksiążęcy Browar, zawierający podstawową dokumentację firmy, która przez 93 lata pozostawała własnością arcyksiążęcej rodziny Habsburgów. Znajdują się tam informacje o rozsianej po całej Polsce reprezentacji dystrybutorskiej browaru, świadectwa ochronne znaku towarowego, plany budowlane i remontowe, wspaniale zachowane księgi inwentarzowe nieruchomości i ruchomości, bilanse, zestawienia produkcji i eksportu piwa od 1913 roku<sup>6</sup>.

Z pozostałych zespołów gospodarczych należy wymienić cechy rzemieślnicze powiatu żywieckiego z lat 1779–1951, kasy Stefczyka (1906–1952) i Komunalną Kasę Oszczędności Miasta Żywca (1901–1951). Sprawy majątkowe w postaci spadków, testamentów i inwentarzy gospodarstw chłopskich mieszczą się w licznych spuściznach sądów istniejących niegdyś na terenie Żywca, Suchej, Jordanova, Milówki i Ślemienia. Nie brak w zasobie archiwum żywieckiego akt organizacji społecznych i kulturalnych, wśród których na uwagę zasługuje Oddział Babiogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Żywcu z lat 1905–1950 i Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego także w Żywcu z lat 1932–1939. Archiwum zgromadziło wartościowe kolekcje: Zbiór kartograficzny z mapami i planami od 1746 roku do najnowszych dni, Zbiór odcisków pieczęci (1508–1961), a także Zbiór kronik rękopiśmiennych monografii, wśród których czołowe miejsce zajmuje *Kronika, czyli zestawienie wydarzeń z okolic Oświęcimia i Żyw-*

<sup>6</sup> A. Spyra, *Browar Żywiec 1856–1996*, Żywiec 1996, s. 15–35.

ca, opracowana i doprowadzona do roku 1842 przez księdza Franciszka Augustyna, kontynuatora słynnego kronikarza żywieckiego Andrzeja Komonieckiego<sup>7</sup>.

Zasób uzupełniają mikrofilmy dokumentów przechowywanych poza Żywiec, takich jak Rejestr podatkowy powiatu żywieckiego z 1553 roku, najstarszy Inwentarz dóbr żywieckich z 1668 roku, Księga wpisów Rady Miejskiej w Żywcu z lat 1787–1791 czy Księga zapisów zamku żywieckiego (1761–1763). Fotokopie i kserokopie dokumentów także z innych archiwów obejmują jako najważniejsze *Terminata żywieckich munimentów, które JM Pan Komorowski pokazał w Anno 1622 tym, co na rewidowanie Żywca zesłani byli, obiecowali oddać do skarbu, gdzieby doszedł z nim kontrakt o kupno Żywca*. (Żywiec 1622 – oryginał przechowywany w Archives Nationales Paris, K IX – 1310 piece 60).

Badaczom służy biblioteka Oddziału Archiwum Państwowego w Żywcu, posiadająca wydawnictwa związane z historią, życiem gospodarczym i społecznym regionu. Warto tu wymienić najstarszy druk w bibliotece *Porządek sądów i spraw miejskich prawa maydeburckiego*, wydany w Krakowie w 1616 roku, i pamiętnik księżnej Alicji Habsburg, żony ostatniego właściciela dóbr żywieckich, *Prinsessa och partisan*, Stockholm 1976. Pamiętnik opisuje udział autorki w Armii Krajowej podczas okupacji hitlerowskiej.

Archiwum żywieckie od prawie 40 lat nie tylko sprawuje pieczę nad państwowym zasobem archiwalnym, lecz jest także placówką uczestniczącą w kształtowaniu świadomości historycznej miejscowego społeczeństwa. Dowodzi, że dokumenty, podobnie jak zabytki architektury i sztuki, świadczą o kulturze narodu i na równi z nimi wymagają zainteresowania i opieki.

---

<sup>7</sup> Z. Rączka, *Archiwum Państwowe w Żywcu 1959–1979*, Żywiec 1979, s. 4.

*Michalina Wysocka*

## **Materiały dotyczące województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego w zasobie Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie**

Wymieniona w tytule Komisja została powołana uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 29 marca 1945 roku jako Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Ostateczną sankcję uzyskała w dekreście z 10 listopada 1945 roku o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Zarządzenie ministra sprawiedliwości z 22 grudnia 1949 roku ustaliło jej nazwę na Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Wieloletnie starania o przyznanie Komisji statusu placówki naukowej znalazły wyraz w ustawie z 6 kwietnia 1984 roku<sup>8</sup>. Poszerzenie zakresu badań o zbrodnie stalinowskie i inne przestępstwa popełnione w Polsce w czasie do końca grudnia 1956 roku pociągnęło za sobą kolejną zmianę nazwy, która odąd brzmi: Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej<sup>9</sup>.

Komisja przejęła część zasobów aktowych po instytucjach, formacjach i organizacjach hitlerowskich z okresu do 8 maja 1945 roku, jak również akta wytworzone po 22 lipca 1944 roku przez organa powołane do badania i ścigania zbrodni nazistowskich. Akta z terenu województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego, przechowywane w archiwum Głównej Komisji, można podzielić na:

- Akta hitlerowskich władz administracyjnych i organizacji politycznych. Akta te Główna Komisja otrzymała w 1982 roku z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;
- Akta instytucji i organów ścigania w Polsce, zwłaszcza przejęte w latach 1966–1979. Wśród nich znalazły się m.in. materiały spraw sądowych z dekret-

<sup>8</sup> DzU Nr 21, poz. 98.

<sup>9</sup> Ustawa z 4 IV 1991 r. o zmianie ustawy o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucie Pamięci Narodowej (DzU Nr 45, poz. 195).

tu sierpniewego 1944 roku i sprawy prokuratorskie umorzone i zawieszono z tego dekretu oraz akta własne okręgowych komisji badania zbrodni hitlerowskich. W 1972 roku przejęła spuściznę aktową Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach z lat 1945–1952, 1967. Otrzymane w 1966 roku materiały z Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża obejmowały punkty etapowe Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Czechowicach-Dziedzicach i Zawierciu.

Przez cały czas swojej działalności Główna Komisja zbierała fotografie dokumentujące zbrodnie hitlerowskie. Na zbiór fotografii składają się dary osób i instytucji, Wytwórni Filmów Dokumentalnych, Centralnej Agencji Fotograficznej oraz znaleziska firm fotograficznych, m.in. z Sosnowca.

Poniżej przegląd najważniejszych zespołów i ich zawartości z grupy odnoszącej się do niemieckich władz i organizacji politycznych:

**Polizeipräsident und Staatliche Polizei-Verwaltung in Kattowitz (Prezydent Policji i Państwowy Zarząd Policji w Katowicach oraz inne jednostki policyjne)** – 166 jedn. arch. Materiały pochodzą z lat 1938–1945 i dotyczą działalności Policji Ochronnej, Kryminalnej i Żandarmerii na terenie Górnego Śląska: sprawy organizacyjno-personalne, szkoleniowe, umundurowanie, uzbrojenie itp. Deutsche Volksliste Zweigstelle Kattowitz-Land (Niemiecka Lista Narodowościowa Delegatura Katowice powiat) – ankiety osób (ponad 3 tys.) starających się o przyznanie narodowości niemieckiej, opiniowane przez policję, ankiety osób występujących o obywatelstwo niemieckie, wydanie legitymacji itp. Do zespołu dołączono dokumenty:

- Schutzpolizei (Policja Ochronna) i Kriminalpolizei (Policja Kryminalna) w Bielsku – zarządzenia prezesa rejencji i prezydenta policji w Katowicach na temat odpraw, narad aparatu policyjnego, starostów i burmistrzów, plany zebrania, ich tematyka (1939–1940). Korespondencja dotycząca zorganizowania gminnej policji kryminalnej na terenie okręgu bielskiego, wykazy funkcjonariuszy kryminalnych (1940);
- jednostek policyjnych powiatu pszczyńskiego: Schutzpolizei Kommando und Schutzpolizei Dienstabteilung Nikolai (Komenda Policji Ochronnej i Oddział Policji Ochronnej w Mikołowie), Gendarmerie Posten Miedźna (Posterunek Żandarmerii w Miedźnej), Gendarmerie Posten Emanuelsegen (Posterunek Żandarmerii w Murckach);
- Der Bürgermeister als Ortspolizeibehörde Rybnik (Burmistrz miasta Rybnika).

**Polizeipräsident in Gleiwitz (Prezydent Policji w Gliwicach)** (1924–1943) – 59 jedn. arch. Akta z lat 1924–1939 dotyczą spraw granicznych: umowy polsko-niemieckie o ruchu granicznym, kontrola na granicy. Ponadto są tu materiały odnoszące się do kościołów Katolickiego, Ewangelickiego i Gminy Żydowskiej w

Gliwicach, odpisy wyroków sądowych w sprawach rozwodowych, zgłoszenia urodzin, zmiany nazwisk i imion, pozwoleń na pobyt w Niemczech, nadań obywatelstwa niemieckiego.

**Staatliche Polizeiverwaltung in Sosnowitz 4 Polizeirevier Czeladź (Państwowy Urząd Policji w Sosnowcu 4 Rewir Policyjny Czeladź)** (1939–1945) – 273 jedn. arch. Do listopada 1940 roku istniał w Czeladzi 44 Rewir Policyjny, który wraz z podległymi mu posterunkami w Piaskach wchodził w skład V Odcinka Policji Ochronnej (Schutzpolizei-Abschnitt V) w Sosnowcu. Ten z kolei podlegał Państwowemu Zarządowi Policji (Staatliche Polizei-Verwaltung) w Katowicach. Zgodnie z zarządzeniem z listopada 1940 roku 44 Rewir Policyjny w Czeladzi został przemianowany na 4 Rewir i przydzielony Prezydentowi Policji w Sosnowcu. Zespół zawiera sprawy organizacyjne Policji Ochronnej w Sosnowcu (2 jedn. arch.), a zwłaszcza Komendy Policji Ochronnej w Sosnowcu (153 jedn. arch.).

Do kompetencji Wydziału S 1 należały sprawy oznaczone sygnaturą:

- S 1 a organizacja Policji Ochronnej, zasilanie personelu Policji Bezpieczeństwa i rezerwy policyjnej, szkolenie funkcjonariuszy i służba porządkowa na terenie okręgu policyjnego, zabezpieczenie miejscowe;
- S 1 b służba w rewirze, środki przymusu policyjnego, użycie broni, współdziałanie w ramach materialnego prawa policji;
- S 1 c rozkwaterowanie, zaopatrzenie w żywność, uzbrojenie, umundurowanie;
- S 1 d szkolenie światopoglądowe.

Do kompetencji Wydziału L (SL) należały sprawy cywilnej ochrony przeciwlotniczej, organizacji służby bezpieczeństwa i służby pomocniczej, współpracy z przeciwlotniczą służbą meldunkową i przeciwlotniczą służbą ostrzegawczą, sprzętu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Wydział 2 (S2) załatwiał sprawy personalne, praw i obowiązków urzędników, wynagrodzenia, pochwał, jubileuszów służbowych i odznaczeń:

- S 2 a oficerów
- S 2 b komisarza policji i wachmistrza (S)
- S 2 c zwolnienia ze służby bezpieczeństwa, kary służbowe
- S 2 d wachmistrzów policji rezerwy.

Motoryzacja – pojazdy mechaniczne policji, szkolenie kierowców itp.

Kolumna wywiadowcza – planowanie i organizowanie sieci informacyjno-łącznościowej, szkolenie personelu wywiadowczo-technicznego.

Tu też należały zarządzenia prezydenta policji dotyczące spraw gospodarczych i administracyjnych, akta personalne pracowników Prezydium Policji w Sosnowcu i jednostek podległych.

**Sicherheitsdienst des Reichsführers SS-SD Leitabschnitt Kattowitz** (1941–1944) – 22 jedn. arch. Meldunki o nastrojach ludności przesyłane z SD-Aussenstellen (placówki w Bielsku, Bytomiu, Boguminie, Cieszynie, Grodkowie, Dziedzicach, Gliwicach, Katowicach, Lublińcu, Opolu, Prudniku, Pszczynie, Raciborzu, Rybniku i Sosnowcu) do SD Leitabschnitt w Katowicach oraz sprawozdania z dziedziny gospodarki i opinie o różnych osobach.

**Geheime Staatspolizei Kattowitz (Tajna Policja Państwowa Placówka w Katowicach)** (1939–1942) – 8 jedn. arch. Ankiety personalne pracowników Gestapo w Katowicach i ankiety kandydatów do pracy, korespondencja, wykaz telefonów służbowych, plan organizacyjny placówki (Staatspolizei Kattowitz), zarządzenia specjalne Geheime Staatspolizei Kattowitz.

**Der Oberbürgermeister als Polizeibehörde der Stadt Ratibor (Nadburmistrz jako urząd policyjny miasta Raciborza)** (1935–1943) – 12 jedn. arch. Wnioski o wydanie paszportów (1935–1936) i dowodów osobistych – Kennkart (1941–1943), korespondencja z Konsulatem Polskim w Opolu dotycząca głównie spraw obywateli polskich.

**Gendarmerie Kattowitz (Żandarmeria w Katowicach)** (1923, 1939–1944) – 939 jedn. arch. Akta personalne funkcjonariuszy.

**Gendarmerie Kreis Lublinitz (Żandarmeria powiatu lublinieckiego)** (1927, 1939–1945) – 47 jedn. arch. Sprawy organizacyjno-personalne, działalność żandarmerii i jej rezerwy, uzbrojenie, umundurowanie, szkolenie, awanse, odznaczenia, urlopy itp. Akta personalne funkcjonariuszy z lat 1939–1940.

– Grenzpolizei Kommissariat w Lublińcu; Polski ruch narodowy i konspiracyjny na Śląsku 1939–1940.

**Staatsanwaltschaft und Landgericht in Beuthen (Prokuratura i Sąd Krajowy w Bytomiu)** (1919–1939) – 57 jedn. arch. Akta spraw karnych o przestępstwa polityczne i kryminalne.

**SA der Gruppe Schlesien (Grupa Śląska SA)** (1931–1944) – 307 jedn. arch.

– SA der Führer der Gruppe Schlesien; Rozkazy dowódcy Grupy Śląskiej SA z lat 1932–1934 i 1939, obsada personalna 17 brygady SA Śląsk i podległych jej jednostek (Standarten).

– SA-R-Standarte 17; Akta personalne członków z lat 1933–1938.

– SA-Standarte 20; Akta personalne członków z lat 1931–1939.

– SA-Standarte 21; Akta personalne członków z lat 1933–1937, oświadczenia członków o czystości rasy aryjskiej.

- SA–Standarte 22; Akta personalne członków z lat 1933–1941, rozkazy, korespondencja dotycząca spraw służbowych (zebrań, marszów itp.).
- SA–Standarte 23; Akta personalne członków z lat 1933–1944.
- SA–Standarte 41; Korespondencja w sprawach personalnych z lat 1934–1937.
- SA–R–Standarte 44; Akta personalne członków z lat 1933–1940.
- SA–R–Standarte 45; Akta personalne członków z lat 1933–1937, rozkazy dotyczące wykluczeń z SA, wnioski awansowe i korespondencja.
- SA–Standarte 49; Akta personalne Kurta Ramischa z lat 1933–1942.
- SA–Standarte 50; Akta personalne członków z lat 1933–1939, zarządzenia dowódcy SA–Standarte 50 dotyczące szkolenia bojowego i sportowego, apeli, pomocy zimowej, spraw personalnych członków i innych z lat 1941–1944.
- SA–Standarte 51; Rozkazy, zarządzenia, instrukcje oraz korespondencja organizacyjna z lat 1935–1937 dowódcy Sturmbannu III R 51 wysyłana do podległych jednostek. Akta personalne członków wraz z korespondencją z lat 1935–1940.
- SA–Standarte 62; Obsada personalna, plany służby, rozkazy dowódcy Sturm 21/62, rozkazy i zarządzenia dowódcy Standarte 62 dotyczące spraw personalnych (awanse, wykazy osobowe członków SA ubiegających się o przyjęcie do NSDAP), zarządzenia dotyczące nadsyłania wykazów członków SA służących w Wehrmachcie oraz wykazy powołanych do Wehrmachtu.
- SA–Standarte 62 Schlesien; Akta personalne członków z lat 1932–1944, zarządzenia, korespondencja dotycząca szkolenia, umundurowania i wyposażenia.
- SA–Standarte 63 Schlesien; Akta personalne członków SA z lat 1933–1943, korespondencja dotycząca spraw personalnych i zebrań, plany służby, rozkazy dowódcy Grupy Śląskiej, dowódcy Standarte 63 oraz Sturmbannu IV dotyczące organizowania marszów, alarmów, inspekcji i innych spraw organizacyjnych (1932–1942), wykazy członków SA Standarte 156 Szarlej i Piekary Śląskie (1940–1941, 1944).

**NSDAP Gauleitung Oberschlesien Kattowitz (Kierownictwo Okręgowe NSDAP w Katowicach) (1940–1944)** – 236 jedn. arch. Sprawozdania kierownictwa powiatowego NSDAP w Chrzanowie dotyczące stosunków społeczno-gospodarczych, pracy partyjnej, korespondencja dotycząca spraw personalnych członków NSDAP, wnioski o przyjęcie na listę VD, opinie polityczne, kartoteka członków partii grupy miejscowej Kozuchów-Nowa Sól. Struktura organizacyjna NSDAP Gauleitung Oberschlesien wraz z obsadą personalną.

**NSDAP Kreisleitung Kattowitz (Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Katowicach) (1938–1945)** – 27 jedn. arch. Wykaz personalny sztabu grupy miejscowej NSDAP w Katowicach, korespondencja w sprawach personalnych członków



NSDAP, NSV (nominacje, odznaczenia, składki partyjne itp.). Ankiety personalne oraz opinie polityczne wydawane przez Personalamt dla różnych urzędów. Korespondencja dotycząca VD, zarządzenia oraz korespondencja w sprawach organizacyjnych, ideologicznych, propagandowych, finansowych i gospodarczych, wykazy członków organizacji niemieckich (Jungdeutsche Partei, Volksbund, Freikorpskämpfer, Verband Deutscher Katholiken) istniejących do 1939 roku na terenie Piasecznej, Boruszowic, Pniowa, Rybnej, Piekar Śląskich, Dąbrówki, wykazy członków grupy miejscowej NSDAP Friedrichswille (Górniki).

**NSDAP Kreisleitung Ratibor (Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Raciborzu)** (1935–1942) – 184 jedn. arch. Zarządzenia Kreisleitiera dotyczące spraw organizacyjnych, politycznych, partyjnych, szkoleniowych, ideologicznych, propagandowych, administracyjnych. Korespondencja personalna na temat urzędników państwowych, zeznania świadków przeciwko członkom NSDAP podejrzanym o udział w powstaniu śląskim w 1921 roku. Doniesienia i dochodzenia sądowe w sporach między członkami NSDAP i SA. Meldunki i korespondencja dotyczące działalności Kościoła katolickiego. Wnioski o przyjęcie do partii, opinie polityczne w związku z awansami, przyjęciem do pracy w aparacie państwowym.

**NSDAP Kreisleitung Pless (Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Pszczynie)** (1940–1944) – 5 jedn. arch. Opinie polityczne członków VD wydawane w związku z przyjęciem do pracy lub uzyskaniem zasiłków (Personalamt).

**NSDAP Kreisleitung Kreuzburg (Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Kluczborku)** (1936–1944) – 6 jedn. arch. Zarządzenia i korespondencja dotycząca organizowania apeli, odczytów, opieki społecznej, gminy żydowskiej. Ankiety personalne członków DAF–NS Gemeinschaft „Kraft durch Freude”, sprawozdania sytuacyjne grupy miejscowej NSDAP Bąków. Uchwały sądu partyjnego o wykluczeniu z partii oraz odwołania członków.

**NSDAP Kreisleitung Tarnowitz (Kierownictwo Powiatowe NSDAP w Tarnowskich Górach)** (1939–1944) – 3 jedn. arch. Akta personalne członków NSDAP, ankieta personalna kierownika grupy miejscowej NSDAP Bobrowniki, korespondencja.

**Akta Górnego i Dolnego Śląska** (1918–1945) – 80 jedn. arch. Materiały starostw i magistratów, różnego rodzaju jednostek policyjnych. Akta hut śląskich, rybnickiego okręgu węglowego, obrony przeciwlotniczej, Hitlerjugend, Bund Deutsches Mädeln, Deutscher Arbeitsfront, korespondencja, ankiety personalne członków.

**Afisz i plakaty (1939–1944)** – 7 poz. dotyczy Katowic. Obwieszczenia z 16 VI 1942, 30 VI 1942, 19 XII 1942 o wykonaniu wyroku śmierci na Polakach: Stanisławie Kossonie (za zdradę stanu), Jerzym Piszczalce (za zastrzelenie niemieckiego żołnierza we wrześniu 1939 roku), Władysławie Kruku (za zdradę stanu), Dominiku Porębskim (za zdradę stanu), Franciszku Kwaśnickim, Franciszku Czudku i Władysławie Stryczku (za zdradę stanu). Obwieszczenie z 29 I 1943 o wykonaniu wyroku śmierci na dwóch Polakach: Bolesławie Słani i Ignacym Prauzie (za zdradę stanu).

### **Zbiór „Ob”**

- Stalag VIII B Teschen (Obóz jeńców wojennych w Cieszynie) Kommando R 151 (oddział roboczy w Pszowie): Akta dotyczące działalności lekarza w Pszowie, dr. Józefa Eberharda Lamży i jego stosunku do pracujących tam jeńców wojennych (radzieckich) – relacje, korespondencja, sygn. 398.

### **Reichsjustizministerium Berlin (Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy w Berlinie) (1922–1945)** – 909 jedn. arch. Sprawy karne osób oskarżonych o:

- Szpiegostwo na szkodę Niemiec, zdradę stanu, zdradę tajemnicy wojskowej. Oskarżeni byli przeważnie narodowości polskiej i obywatelami polskimi, mieszkali na terenie Śląska, aresztowani i sądzeni przez władze niemieckie na terytorium Niemiec. Sprawy sygn. 1–157 pochodzą z lat 1922–1939.
- Przynależność do ruchu oporu podczas okupacji i zdradę stanu. Sprawy były rozpatrywane od września 1939 do kwietnia 1945 roku. W aktach na ogół nie ma materiałów śledztwa. Każda sprawa zawiera natomiast wyrok z uzasadnieniem i nikiedy akt oskarżenia.

Najliczniejsza grupa akt powojennych odnosi się do spraw sądowych i prokuratorских z dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 roku „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego” (DzU Nr 4, poz. 16)<sup>10</sup>. Z terenu województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego są to zespoły:

<sup>10</sup> Późniejsze zmiany i uzupełnienia:

1. Dekret z 16 II 1945 r. o zmianie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy... (DzU Nr 7, poz. 29);

2. Dekret z 10 II 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy... (DzU Nr 69, poz. 376);

3. Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 11 II 1946 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary... (DzU Nr 69, poz. 377);

4. Dekret z dnia 22 X 1947 r. o przypadku majątku (DzU Nr 65, poz. 390);

5. Dekret z 3 IV 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary... (DzU Nr 18, poz. 124);

|  |                 |
|--|-----------------|
| Sąd Specjalny Karny w Katowicach-Bytomiu –   | 269 jedn. arch. |
| Sąd Specjalny Karny w Cieszynie –  | 93 jedn. arch.  |
| Sąd Specjalny Karny w Katowicach –   | 527 jedn. arch. |
| Sąd Specjalny Karny w Raciborzu –  | 92 jedn. arch.  |
| Sąd Specjalny Karny w Sosnowcu –   | 97 jedn. arch.  |
| Sąd Okręgowy w Bytomiu –   | 204 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Cieszynie –   | 455 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Częstochowie –  | 456 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Gliwicach –   | 119 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Katowicach –  | 546 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Raciborzu –   | 289 jedn. arch. |
| Sąd Okręgowy w Sosnowcu –  | 286 jedn. arch. |
| Sąd Wojewódzki w Katowicach –  | 304 jedn. arch. |
| Sąd Wojewódzki w Katowicach  |                 |
| Oddział Zamiejscowy w Częstochowie –   | 305 jedn. arch. |
| Sąd Powiatowy w Cieszynie –  | 324 jedn. arch. |
| Prokuratura Wojewódzka w Katowicach –  | 144 jedn. arch. |
| Prokuratura Powiatowa w Będzinie –   | 10 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Bielsku-Białej –   | 56 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Bytomiu –  | 73 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Chorzowie –  | 188 jedn. arch. |
| Prokuratura Powiatowa w Cieszynie –  | 103 jedn. arch. |
| Prokuratura Powiatowa w Częstochowie –   | 455 jedn. arch. |
| Prokuratura Powiatowa w Gliwicach –  | 37 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Mysłowicach –  | 1 jedn. arch.   |
| Prokuratura Powiatowa w Oświęcimiu –   | 33 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Pszczynie –  | 11 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Raciborzu –  | 46 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Rybniku –  | 8 jedn. arch.   |
| Prokuratura Powiatowa w Sosnowcu –   | 470 jedn. arch. |
| Prokuratura Powiatowa w Tarnowskich Górach –   | 41 jedn. arch.  |
| Prokuratura Powiatowa w Zawierciu –  | 1 jedn. arch.   |
| Akta w wymienionych zespołach dotyczą działalności na szkodę państwa polskiego i obywateli polskich, m.in. sprawy karne osób oskarżonych i skazanych za: |                 |
| – przynależność do SA, NSDAP, DAF, SS, Freikorpsu, UNO, Hilfspolizei, Kampforganisation itd.;  |                 |
| – współpracę z okupantem, z Gestapo;   |                 |
| – nakłanianie do wstępowania do SA i innych organizacji;   |                 |
| – wydawanie Polaków w ręce niemieckie, denuncjacje;  |                 |

6. Ustawa z 27 IV 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (DzU Nr 32, poz. 238).

- uczestniczenie w aresztowaniach, łapanekach, rozstrzeliwaniach, wysiedleniach i wywłaszczeniach z majątków Polaków;
- przyczynianie się do wysyłania do obozów pracy i obozów koncentracyjnych, skazywanie Polaków na karę śmierci;
- pełnienie obowiązków kapo w obozach żydowskich;
- niszczenie godel polskich, krzyży, bibliotek i prywatnych księgozbiorów;
- zmuszanie Polaków do podpisywania listy narodowościowej i ich wstępowanie do armii niemieckiej;
- wychowywanie dzieci polskich w duchu niemieckim;
- oskarżanie Polaków o rzekome mordowanie Niemców.

Archiwum Głównej Komisji przejęło najstarsze części spuścizn aktowych okręgowych komisji, w tym także **Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Katowicach** z lat 1945–1952. W zespole tym znajdują się materiały śledcze dotyczące policji i żandarmerii. Zebrano dowody przestępczej działalności szefów Gestapo w Katowicach, Johanna Thümmlera i Rudolfa Mildnera, oraz w sprawie policyjnego więzienia w Mysłowicach. Śledztwa obejmują zbrodnie Wehrmachtu we wrześniu 1939 roku, tj. rozstrzeliwania cywilnych mieszkańców Śląska, w tym powstańców i harcerzy oraz zbrodni popełnionych w ramach akcji „Tannenberg”. Komisja badała zbrodnie w filiach obozów koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau oraz podczas marszu ewakuacyjnego więźniów tego obozu w styczniu 1945 roku. Odrębne śledztwo dotyczyło unicestwienia przez dra E. Buchalika dzieci psychicznie upośledzonych w zakładzie psychiatrycznym w Lublińcu. Inne śledztwa obejmowały tzw. akcję A–B w Częstochowie, zbrodnię w lesie jaskrowskim, getcie w Sosnowcu, na jeńcach wojennych w kopalni Knurów, egzekucji w Bielsku, Dobrogoszczycach, Choroni i Mrzyglódce, ośmiu wsi na Śląsku, spacyfikowanych przez Wehrmacht. Komisja zebrała materiały dotyczące eksterminacji dzieci i młodzieży oraz tzw. Polenlagrów. Byłego burmistrza Katowic dra Hansa Tiesslera obarczono odpowiedzialnością za urządzenie wysiedleń, germanizację, grabież mienia i butne odnoszenie się do ludności polskiej. Zebrano dowody przeciwko Hansowi Normanowi, członkowi Urzędu ds. Umacniania Niemczyzny w Katowicach. Zgromadzono informacje o aresztowaniu na początku 1943 roku w Sosnowcu grupy ukrywających się dzieci polskich (Sosnowitzer Aktion) i osadzenia ich w obozie koncentracyjnym dla małoletnich w Łodzi (Jugendverwahrlager Litzmannstadt) i dra Arlta związanego z tą sprawą. Z sędziów Sądu Specjalnego (Sondergericht) w Katowicach śledztwo objęło dra Meusela, dra Holza, Plonera i innych, którzy w 1944 roku rozpoznawali w składzie orzekającym sprawy Polaków o przestępstwa polityczne i gospodarcze zagrożone karą śmierci (uchylanie się od służby wojskowej, potajemny ubój, wystąpienia antyniemieckie).

**Ankieta sądów grodzkich.** Na podstawie ankietyzacji przeprowadzonej przez Główną Komisję i okręgowe komisje badania zbrodni hitlerowskich w 1968 roku powstał rejestr miejsc i faktów zbrodni na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Rejestr obejmuje też ówczesną rejencję katowicką.

**Państwowy Urząd Repatriacyjny (1944–1951)** – około 30 metrów. Zespół zawiera rejestry (kartoteka w układzie alfabetycznym) osób powracających do Polski po zakończeniu działań wojennych przez punkty etapowe w różnych miejscowościach na terenie całego kraju. Z województwa katowickiego punkty etapowe: Czechowice-Dziedzice, Bielsko-Biała, Zawiercie i inne.

Liczba fotografii zgromadzonych w Główniej Komisji wynosi prawie 68 tys. jednostek, w tym omawianego terenu województw katowickiego, bielskiego i częstochowskiego dotyczy około 2 tys. Z września 1939 roku zachowały się pojedyncze zdjęcia: zniszczone mosty w Myszkowie, Lublińcu, płonąca miejscowość Herby. Ciekawie prezentują się fotografie (11 sztuk) wykonane we wrześniu 1939 roku we wsi Długomilowice (obecnie gmina Reńska Wieś, woj. opolskie), które przedstawiają Niemców profanujących polski mundur wojskowy, godło i sztandar. Młodzi niemieccy chłopcy poprzebierani w polskie mundury „paradują” z polskim sztandarem, udając kalekich i upośledzonych. Na większości fotogramów widnieją napisy w języku niemieckim w rodzaju „Marsz Polaków w Długomilowicach”.

Wysiedlenie w latach 1940–1941 ludności polskiej z okolic Żywca, a następnie osiedlenie na tych terenach kolonistów niemieckich obrazują fotografie Józefa Mącikowskiego. Kilkanaście zdjęć ukazuje poszczególne grupy wysiedlonych w drodze na dworzec kolejowy oraz przyjmowanie przez władze przesiedleńców niemieckich na stacjach w Rajczy i Jeleśni. Na budynkach zasiedlonych przez Niemców umieszczono tablice z napisem w języku niemieckim „Ten obiekt przeszedł pod zarząd Towarzystwa Ziemińskiego Głównego Urzędu Powierniczego Wschód Filia w Żywcu”. Przechowywany w zbiorach album „NSDAP Kreisleitung Saybusch” zawiera 175 fotografii dokumentujących tę samą akcję. Większość z nich przedstawia przybycie kolonistów niemieckich do Zwardonia w 1940 roku, ich powitanie przez władze hitlerowskie, pomoc służb socjalnych i odjazd udekorowanymi ciężarówkami.

Bogato ilustrowane są wydarzenia podczas wojny na Górnym Śląsku, a w szczególności uroczystości, wizyty gauleitera Fritza Brachta w szkołach, teatrze, na wystawach, w kopalni „Johanna” w Bobrku, dożynki, parady wojskowe w Katowicach, Zabrze, Gliwicach, Żywcu, Strzemieszycach. Zachowały się zdjęcia z obchodów „Tygodnia Eichendorffa” 25–30 listopada 1942 roku w Katowicach i Nysie. Uroczystości te odbyły się w związku z 85 rocznicą śmierci Josefa barona von Eichendorffa, poety niemieckiego, zmarłego w 1857 roku w Nysie.

Okolo 80 zdjęć, wykonanych w większości przez zakład Ludwik Feld Bildberichterstatter Gleiwitz Plessnerstrasse 55 przedstawia zawody sportowe i kursy przysposobienia obronnego młodzieży HJ w Gliwicach. Wymienione fotografie wykonali reporterzy poszczególnych gazet lub agencji fotograficznych. Stanowiły one materiał ilustracyjny na potrzeby propagandy.

Archiwum posiada wstrząsającą dokumentację fotograficzną (7 sztuk), przedstawiającą poszczególne fazy egzekucji publicznej w nieustalonej miejscowości z udziałem Wachmeistra Schupo Paula Teubera z Miasteczka Śląskiego (obecnie część Tarnowskich Gór).

Pojedyncze zdjęcia dowodzą zwalczania wszelkich przejawów polskości; tablice zabraniające wstępu Polakom do parku i na boisko sportowe w Żywcu. Jedna zaledwie fotografia dokumentuje eksterminację ludności żydowskiej. Przedstawia likwidację getta w Zawierciu. Na kilkuset zdjęciach występują urzędnicy hitlerowskiego aparatu władzy, funkcjonariusze Gestapo i policji. Zdjęcia zostały usystematyzowane alfabetycznie i według miejscowości: Będzin, Bielsko-Biała, Brzeziny Śląskie, Bytom, Chorzów, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Katowice, Lubliniec, Mysłowice, Myszków, Piekary Śląskie, Pszczyna, Skoczów, Sosnowiec, Strzemieszyce, Szopienice, Świętochłowice, Tarnowskie Góry, Zabrze, Zawiercie. Zdjęcia pochodzą głównie z firm Ekhard i Lazar w Sosnowcu oraz Stransky w Strzemieszycach. Zachowała się dokumentacja ekshumacji zwłok 44 żołnierzy polskich 9 Dywizji Piechoty II Armii, pomordowanych 26 kwietnia 1945 roku w szpitalu polowym we wsi Horka przez Niemców z I pułku grenadierów pancernych „Brandenburg”.

W archiwum każda odbitka fotograficzna posiada własną sygnaturę, którą stanowi kolejny numer bieżący. Identyczny numer ma odpowiadający danej fotografii negatyw. Zdjęcia są umocowane na kartach tekturowych, zawierających objaśnienie treści oraz miejsca i czasu wydarzenia. Wciąż prowadzi się identyfikację, co wymaga żmudnej weryfikacji i porównań z innymi zdjęciami.

Do zadań Komisji należy działalność wydawnicza. Od 1946 roku wyniki swojej pracy publikuje w biuletynach. Wyszło ich dotychczas 39. W numerze 30 Wanda Kiedrzyńska zamieściła *Międzynarodową bibliografię hitlerowskich obozów koncentracyjnych 1933–1976*, a w następnym Jolanta Gajowniczek – *Bibliografię zbrodni hitlerowskich popełnionych w latach 1939–1945. Piśmiennictwo za lata 1977–1979*. Oprócz ogólnie dostępnych istnieje seria wydawnictw „informacji wewnętrznej” oznaczonych inskrypcją „Do użytku służbowego”. Ogółem od zainicjowania w 1966 roku opracowano w niej 126 tytułów. Są tam na ogół pozycje niskonakładowe, ale zdarzają się także dochodzące do 3 tys. egzemplarzy. Tu należy wymienić cykl pn. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich 1939–1945*. Zeszyty tego cyklu obejmują poszczególne województwa, w tym katowickie (1985), częstochowskie (1986) i bielskie (1987). Z innych należy zasygnalizować:

- (praca zbiorowa) *Informator o aktach zawierających źródła do problemu zbrodni hitlerowskich w Bundesarchiv w Koblencji oraz dane o losach akt i zespołów z okresu 1939–1945. znajdujących się w różnych archiwach świata* (1973)
- M. Kunicka-Wyrzykowska, *Informator o zawartości fotokopii i mikrofilmów otrzymanych z NRD w latach 1966–1973* (1974)
- J. Frieske, *Materiały do bibliografii dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce. Piśmiennictwo z lat 1944–1968* (1978)
- M. Bukowska, M. Wysocka, *Wykaz zespołów i zbiorów przechowywanych w Archiwum GKBZHwP (Stan na 31 XII 1978)* (1979)
- S. Kania, *Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945–1978* (1980)
- S. Kania, *Publikacje Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1945–1982* (1983)
- W. Hasulińska, *Inwentarz imiennych list więźniów obozów koncentracyjnych, przechowywanych w GKBZHwP* (1984).

*Sławomira Wraclawek*

## Kancelaria i archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina

Archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina należy do jednej z najlepiej zachowanych i największych spuścizn rodowych na Górnym Śląsku. Wiąże się ono z boczną linią rodu Hohenlohe, pochodzącego z Frankonii, historycznej krainy Niemiec nad Menem i środkowym Renem. Ród ten wywodzi się od żyjącego na przełomie X i XI wieku hrabiego Hermana i jego żony Adelajdy, wdowy po księciu frankońskim Henryku, z którym miała syna, późniejszego cesarza (od 1027 r.) Konrada II. Syn Hermana i Adelajdy, Eberhard, odziedziczył zamek Hohenloch, od którego wziął nazwisko. W 1551 roku ród podzielił się na dwie linie: Hohenlohe-Neuenstein (protestanci) oraz Hohenlohe-Waldenburg (katolicy). W 1701 roku linia Hohenlohe-Neuenstein uległa podziałowi na trzy gałęzie: Hohenlohe-Langenburg, Hohenlohe-Kirchberg i Hohenlohe-Ingelfingen<sup>1</sup>. W 1764 roku wszystkie wymienione linie otrzymały tytuł książęcy (Reichsfürst). Uznano przy tym, że nie jest to nowy tytuł, lecz jego odnowienie, gdyż ród wywodził się z dawnych frankońskich książąt.

W linii Hohenlohe-Ingelfingen tytuł książęcy przypadł Heinrichowi Augustowi, który co prawda posiadał braci jednocześnie z nim obdarzonych tytułem, ale jako jedyny pozostawił potomków tej godności<sup>2</sup>. Po jego śmierci majątek i tytuł dostał syn Friedrich Ludwig (1746–1818), ożeniony z Amalią von Hoym-Droyssig, która wniosła mu w posagu dobra sławięcickie na Śląsku. W 1805 roku odziedziczył majątek Oehringen, od którego przybrał nazwisko jego najstarszy syn i główny spadkobierca Friedrich August (1784–1853)<sup>3</sup>. Natomiast młodszy syn Adolf, który pozostał przy nazwisku Hohenlohe-Ingelfingen, otrzymał od swojej babki po kądzieli, księżnej Christiane von der Osten-Sacken, przejęte w

<sup>1</sup> *Gotaisches genealogisches Taschenbuch auf das Jahr 1836*, Gotha 1836, Jg. 73, s. 110–118.

<sup>2</sup> *Genealogisches Staats-Handbuch*, Frankfurt am Main 1835, Teil 2, Jg. 66, s. 486–492.

<sup>3</sup> J. Herold, *Fürst Friedrich Ludwig von Hohenlohe-Ingelfingen*, München–Leipzig 1918, s. 59; B. Muschol, *Die Herrschaft Slawentzitz Ehrenforst in Oberschlesien*, Sigmaringen 1993, s. 64.



1819 roku dobra koszęcińskie. Adolf dał początek gałęzi rodu o nazwie Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina<sup>4</sup>.

W 1823 roku majątki należące do Adolfa zostały objęte fideikomisem<sup>5</sup>, na który składały się dobra koszęcińskie i gorzowskie, w 1826 roku powiększone o tworoskie<sup>6</sup>. W 1891 roku Friedrich Wilhelm, syn Adolfa, dokupił dobra rycerskie Cieszowa, włączając je następnie do fideikomisu<sup>7</sup>. Całość obejmowała 25 486 hektary w powiatach lublinieckim, toszecko-gliwickim i oleskim<sup>8</sup>. Właściciele koszęcińscy posiadali także dobra nieobjęte majoratem, m.in. huty miedzi i srebra w Eisleben w Saksonii, majątki Dondangen w Kurlandii (obecnie Łotwa) oraz Siethen pod Berlinem, przypadłe w spadkach po wspomnianej już księżnej Christiane von der Osten-Sacken, jej córce Amalii von der Osten-Sacken, primo voto Hohenlohe-Ingelfingen, oraz po księciu Aleksandrze Hohenlohe-Ingelfingen, bracie Adolfa. Większość z tych dóbr została sprzedana do połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku<sup>9</sup>. Właścicielami majoratu koszęcińskiego byli kolejno: Adolf (1819–1873), Friedrich Wilhelm (1873–1895) i Karl Gottfried (1895–1945)<sup>10</sup>. W 1945 roku rodzina musiała opuścić Koszęcin, pozostawiając cały majątek, a wraz z nim narosłą przez wieki spuściznę aktową.

Archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina należy do rzędu archiwów podworsko-przemysłowych, które wykształciły się w XIX wieku w związku z rozwojem przemysłu i przekształcaniem się majątków ziemskich w konkretny rolniczo-przemysłowe, stąd przeważają w nich akta administracyjne, podczas gdy w archiwum podworskim najważniejszą rolę odgrywają akta osobiste i rodzinno-majątkowe, gdyż ściśle wiążą się z konkretną rodziną lub osobą. Przemysł w dobrach koszęcińskich (hutnictwo żelaza oparte na węglu drzewnym) rozwijał się pomyślnie jedynie do połowy XIX wieku, ale potem nie wytrzymał konkurencji z hutnictwem bazującym na węglu kamiennym i powoli zamierał.

Do końca XVIII wieku administracja dóbr była mało skomplikowana. Właściciele poszczególnych majątków, z których później został utworzony fideikomis

<sup>4</sup> *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der Fürstlichen Häuser*, Gotha 1942, Jg. 179, s. 216.

<sup>5</sup> Fideikomis (majorat, powiernictwo) – porządek spadkowy, według którego dziedziczy najstarszy syn, majątek niepodzielnie przechodzi na niego, majątek nie może być sprzedany, podzielony ani obciążony długiem. Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958, s. 401–402.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Archiwum książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina (dalej Hohenlohe Kosz.) 8960 – *Nachrichten, welche am 22 August 1828 in den Grundstein des zu erbauenden Fürstlichen Schlosses zu Koschentin gekommen sind*, Breslau 1828, s. 8–9.

<sup>7</sup> APK, Hohenlohe Kosz. 392.

<sup>8</sup> *Schlesisches Güter-Adressbuch*, Breslau 1905, s. 467.

<sup>9</sup> APK, Hohenlohe Kosz. 134, 177, 201.

<sup>10</sup> *Gothaisches genealogisches Taschenbuch der Fürstlichen Häuser*, Gotha 1942, Jg. 179, s. 216.

koszęciński, prowadzili swoje kancelarie samodzielnie, a ilość narastających akt musiała być nieduża; przechowywano je zapewne – jak wszędzie – w szafkach lub szafach<sup>11</sup>. Kiedy 19 marca 1819 roku dobra koszęcińskie objął princ Adolf Hohenlohe-Ingelfingen, już po kilku miesiącach wydał instrukcję porządkową, regulującą sprawy zatrudnienia urzędników dotychczas tam pracujących i zakres ich obowiązków<sup>12</sup>. Była to regulacja tymczasowa. Całość administracji majoratu została zreorganizowana na podstawie instrukcji generalnej księcia Adolfa z 14 maja 1827 roku. Instrukcja ta zbierała i systematyzowała wszystkie wydane dotychczas przez niego zarządzenia oraz je uzupełniała.

Naczelną władzę sprawował Zarząd Generalny (General-Verwaltung), który decydował o całokształcie gospodarki w dobrach książęcych. W skład Zarządu Generalnego wchodziła prywatna kancelaria księcia (Privat-Kanzlei), kierowana przez „szefa” jako przedstawiciela księcia i reprezentanta fideikomisu. Szef nadzorował niektóre sprawy szczegółowe oraz przygotowywał raporty dla księcia. Oprócz niego do Zarządu należeli wszyscy najwyżsi urzędnicy: nadleśniczy, leśniczy, lowczy, zarządca dóbr (Oekonomie), księgowy do spraw podatkowych (Rentamt), nadsztygar (Bergamt) oraz inspektor i faktoryzy reprezentujący Urząd Hutniczy (Hüttenamt). Ważną rolę pełnili także intendent i sekretarz z prywatnej kancelarii. Całe to gremium stanowiło „konferencję członków Zarządu”.

Na posiedzeniach Zarządu, które odbywały się co tydzień, przedkładano sprawozdania i raporty, referowano sprawy związane z administrowaniem dóbr. Członkowie Zarządu otrzymywali dodatkowo różne inne zadania, jak prowadzenie kasy depozytalnej, osobnej dla każdego majątku, kasy brackiej, spraw policji dworskiej, kontroli budów (z wyjątkiem budownictwa górniczego i hutniczego, które należały do właściwych urzędów), przyjmowanie skarg i prośb od poddanych. Także z tych dodatkowych obowiązków członkowie rozliczali się na posiedzeniach. Co tydzień Zarząd sporządzał sprawozdanie dla kancelarii prywatnej, które ta wręczała księciu. Kancelaria prywatna pełniła szczególną rolę. Oprócz wymienionych już obowiązków zarządzała bezpośrednio majątkami księcia, wchodzącymi w skład fideikomisu, parała się sprawami handlowymi i budowlanymi, finansami i rachunkami kasy głównej, nadzorowała piwnicę zamkową, sporządzała inwentarze majątkowe, ekspediowała i przyjmowała korespondencję oraz prowadziła archiwum<sup>13</sup>.

W Urzędzie Rentalnym (Rentamt) skupiały się sprawy finansowe, dochody i rozchody. Na posiedzeniu członków Zarządu księgowy co miesiąc przedstawiał

<sup>11</sup> W zespole z okresu do początków XIX w. zachowało się zaledwie kilkadziesiąt dokumentów, w tym kilkanaście pergaminowych.

<sup>12</sup> APK, Hohenlohe Kosz. 4, k. 1–19 „General Instruktion für gesammten Verwaltung der Herrschaften Koschentin und Boronow”.

<sup>13</sup> Tamże, k. 41–63.

stan kasy. Nadleśnictwo zajmowało się lasami i gospodarką leśną, tartakami, wypalaniem węgla drzewnego. Cały obszar lasów dzielił się na departamenty, a te na rewiry. Urząd Hutniczy doglądał produkcji w zakładach hutniczych, ich rozbudowy i modernizacji. Rudę żelaza dostarczały kopalnie książece z okolic Boronowa i Gorzowa Śląskiego. Niewydzierzawione majątki podlegały Zarządowi Dóbr. Wszystkie wymienione urzędy miały obowiązek prowadzić księgi rachunkowe i przedkładać rachunki Urzędowi Rentalnemu. Ponadto sporządzały tygodniowe, miesięczne i roczne sprawozdania, referowane na posiedzeniach Zarządu i wręczane księciu. Wszystkie posiadały osobne kancelarie i registry.

W połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku, w związku ze zniesieniem nadzoru policyjnego właścicieli ziemskich nad gminami (1872 r.), jak również z powodu ograniczenia produkcji górniczej i hutniczej w fideikomisie koszęcińskim zreorganizowano całą jego administrację. W aktach zespołu brak jednak na ten temat bliższych szczegółów. Zarząd Generalny przekształcił się w Generalną Dyrekcję. Zlikwidowano zarządy kopalń i hut. W ich miejsce powstał Urząd Gospodarczy (Wirtschaftsamt). Bez zmiany funkcjonowały pozostałe jednostki organizacyjne. W ogólnych jednak zarysach formy zarządzania, wykształcone w pierwszej połowie XIX wieku, utrzymały się do 1945 roku. Wszelkie zmiany, jak powstanie Generalnej Dyrekcji, nie naruszyły całości struktury. Wiązały się raczej z uzupełnieniem kompetencji księcia.

Kancelaria książece w Koszęcinie, podobnie jak inne kancelarie pruskie, pracowała systemem dziennikowo-rzeczowym, tj. akta po zarejestrowaniu w dzienniku podawczym układano tematycznie (rzeczowo). Podstawową rolę w obiegu dokumentacji odgrywała registratura, rozumiana jako miejsce łączenia i przechowywania akt. Rejestrator przychodzącą korespondencję odnotowywał w dzienniku podawczym (Postconto, Tagebuch, Journal), czuwał nad obiegiem pism w trakcie ich załatwiania, a następnie wysyłał odpowiedź. Pisma nadesłane wraz z koncepcjami odpowiedzi i ewentualnymi poprzednikami łączył w sprawy i wszywał do obwolūt zgodnie z planem registratury, czyli tematycznym wykazem własnych akt<sup>14</sup>. Początkowo jednak w registraturze koszęcińskiej akta układano alfabetycznie, systematyzując całą produkcję według liter alfabetu. Z biegiem czasu doprowadziło to do znacznego rozdrobnienia tytułów poszytów i rozproszenia pism, ponieważ akta jednej sprawy mogły się znaleźć w różnych miejscach registratury<sup>15</sup>.

W 1837 roku kierownik kancelarii wystąpił do księcia Adolfa o zaakceptowanie nowego planu akt w registraturze, opartego na podziale kompetencji i strukturze organizacyjnej, gdyż – jak uzasadnił – dotychczasowy układ nie spełnia swo-

<sup>14</sup> I. Radke, *Metody opracowania akt popruskich*, „Archeion”, t. 58 (1973), s. 9–12.

<sup>15</sup> APK, Hohenlohe Kosz. 7, 32.

jego zadania. Odtąd akta jednej sprawy miały się mieścić w jednym repertorium i na jednej półce. Każda jednostka aktowa miała otrzymać numery repertorium, półki oraz w ich obrębie numer porządkowy (kolejny). Całość dzieliła się na cztery grupy:

I Generalia (General-Verwaltung)

II Sprawy kasowe i rachunkowe (Kassen- und Rechnungssachen)

III Policja (Polizeiliche Administration)

IV Sądownictwo (Gerichtliche Verwaltung)

W każdej z wymienionych grup istniało kilkanaście podgrup oznaczonych numerem półek, na których leżały akta. Półka oznaczała jednocześnie tytuł jednostki aktowej.

Dokumentację zbędną w codziennej pracy urzędniczej gromadzono w archiwum. Znalazły się tam akta dotyczące historii rodu, dokumenty majątkowe, finansowe i wiele innych, uznanych przez właścicieli za warte trwałego przechowywania. Już instrukcja generalna z 1827 roku ustaliła, że do zadań kancelarii prywatnej należy utworzenie i prowadzenie archiwum. W podziale czynności z listopada 1836 roku sprawy archiwalne, dbanie o archiwalia i ich uzupełnianie powierzono jednemu z urzędników kancelarii, inspektorowi nazwiskiem Tamme<sup>16</sup>. Pierwszy inwentarz zawartości archiwum książęcego pochodzi z około 1835 roku<sup>17</sup>. Archiwalia spisano w nim w porządku alfabetycznym według pierwszej litery tytułu na obwołucie poszytu. Nie podano ani daty, ani szczegółowej treści poza hasłowym określeniem w rodzaju: Bellin, umowy, apanaże. Z powodu mankamentów układu alfabetycznego sekretarz książęcy Strodt w 1836 roku sporządził nowy inwentarz<sup>18</sup>. Autor zastosował układ rzeczowo-chronologiczny. W wykazie, obejmującym akta od XVII wieku do 1835 roku, nie ujął dokumentów, natomiast umieścił cenne przedmioty, głównie biżuterię i monety, zdeponowane w archiwum. Dokumentacja leżała na półkach i w szufladach, natomiast wartościowe przedmioty w skrzyni.

W styczniu 1859 roku nieznany urzędnik sporządził kolejny inwentarz akt znajdujących się w archiwum rodowym. Urzędnik ten, nie ingerując w dotychczasowy układ akt, jedynie go poszerzył i uzupełnił. Do kolejnego tomu inwentarza na bieżąco nanoszono narastającą dokumentację. Ostatnie w nim wpisy pochodzą z 1906 roku. Wymienione inwentarze stały się podstawą sporządzenia w 1879 roku kompletnego spisu archiwaliów<sup>19</sup>. Spis ten jest na tyle szczegółowy, że umożliwia dość dokładne odtworzenie zasobu koszęcińskiego z tego czasu. Podaje

<sup>16</sup> Tamże, sygn. 4, k. 152 – „Geschäftsverteilung die Fürstliche Privat Kanzlei”.

<sup>17</sup> Tamże, sygn. 12, 13.

<sup>18</sup> Tamże, sygn. 120.

<sup>19</sup> Tamże, sygn. 121, 122, 123.

opis zewnętrzny jednostek aktowych z odnotowaniem półki lub szuflady. Akta miały z reguły niebieskie oprawy, czasami czarne, białe albo czerwone. Na sygnaturę jednostki składał się numer półki „lamany” przez numer kolejny na półce. Inwentarz obejmuje 720 pozycji, ale niekiedy pod jedną pozycją figuruje zbiór akt (np. pergaminy), tak że liczba jednostek archiwalnych musiała być znacznie większa. Zasób dzielił się na kilkadziesiąt grup tematycznych.

Do najciekawszych w grupie I (Apanaże) należą: Odpis dokumentu z 1609 roku w sprawie uposażeń synów Wolfganga Hohenlohe-Neuenstein, umowa z 15 lipca 1829 roku w sprawie uposażeń, zawarta pomiędzy Adolfem Hohenlohe-Ingelfingen i Augustem Hohenlohe-Oehringen, jak również obietnica uposażeń złożona 10 października 1849 roku przez Hugona Hohenlohe-Oehringen. W grupie II (Sprawy Domu Hohenlohe) zwracają uwagę: Odpis dokumentu z 26 czerwca 1783 roku, dotyczącego podniesienia majątności Hohenlohe do rangi suwerennego księstwa oraz odnowienia tytułu książęcego hrabiów Hohenlohe<sup>20</sup>, odpis dokumentu z 18 grudnia 1786 roku o zaprowadzeniu primogenitury<sup>21</sup>, zbiór statutów Domu Hohenlohe (1511–1703)<sup>22</sup>, ordunek dworski książąt Hohenlohe-Oehringen z 1827 roku, zbiór dokumentów (1818–1819) związanych z zawarciem małżeństwa księcia Adolfa i Luizy Hohenlohe-Langenburg, odpisy testamentów członków rodziny, złożonych w sądach powszechnych, notatki z archiwum rodowego w Oehringen na temat historii rodu, spuścizna literacka księcia Friedricha Ludwiga Hohenlohe-Ingelfingen, jak i dzieje Koszęcina, napisane w 1828 roku przez Aleksandra von Bally’ego, a także zbiór dokumentów dotyczących pożyczek dla bliższej i dalszej rodziny. Podobne materiały mieszczą się w grupie III (Genealogia). Znaleźć tu można różne wersje drzewa genealogicznego oraz odpisy akt metrykalnych.

Grupy IV–X zawierają informacje o majątkach należących do fideikomisu koszęcińskiego: układy rodzinne, testamenty, spadek po księżnej Christiane von der Osten-Sacken, opisy majątku, w tym urbarz koszęciński z 1640 roku, dokumenty związane z utworzeniem majoratu, nabywaniem poszczególnych dóbr oraz spora liczba recesów uwłaszczeniowych. Grupa XI (Listy rodzinne) – to niezwykle interesujący zbiór prywatnej korespondencji Friedricha Ludwiga Hohenlohe-Ingelfingen (55 listów), księżnej Christiane von der Osten-Sacken (49) oraz księcia Adolfa (141). Grupa XII dostarcza wiadomości o sprawach wojskowych, orderach itp. W grupach XIII–XVI gromadzono rachunki osobiste członków rodu, zestawienia stanu finansowego, umowy, w tym zawarta 10 lipca 1818 roku

<sup>20</sup> „Abschrift der Urkunde über die Standes Erhebung Hohenlohe zur einem souverainem Fürstenthum und die Renovation des Fürstenstand der Grafen von Hohenlohe d.d. 26 Juni 1783”.

<sup>21</sup> „Abschrift der Urkunde über die Einführung der Primogenitur im Fürstlich Hohenlohe-Ingelfingen’schen Hause d.d. 18 Dezember 1786”.

<sup>22</sup> APK, Hohenlohe Kosz. 806.

między Adelą Hohenlohe-Kirchberg i księciem Adolfem utworzenia wspólnej kasy do spłacenia długów ich ojca Friedricha Ludwiga. Grupa XVII obejmowała akta majątków spoza koszęcińskiego fideikomisu, takich jak Bellin w Meklemburgii, hut miedzi i srebra w Eisleben w Saksonii, majoratu Dondangen w Kurlandii. Grupy XVIII–XIX mieściły różnego rodzaju dokumentację finansową. Spisy precjozów grupy XX wymieniały m.in. tabakierkę z bursztynu, złoty diadem, srebrny herb książąt von der Osten-Sacken oraz kilkaset złotych i srebrnych monet z różnych krajów i epok. Przedmioty te w latach 1831–1839 rodzina wycofała z archiwum. Grupy XXI–XXIV odnosiły się do dokumentacji majątku Siethen koło Berlina, grupa XXV – akta dotyczące spadków, wreszcie grupa XXVI – zbiór map i rysunków topograficznych oraz dokumentów pergaminowych i papierowych nieodczytanych<sup>23</sup>.

W wieku XX archiwum koszęcińskie stało się dostępne dla historyków. Najpierw dopuszczono do niego archiwistę książąt pszczyńskich, dr. Ezechiela Ziviera. Zbierał wtedy materiały do referatu na XIII zjazd historyków niemieckich we Wrocławiu i stwierdził, że w Koszęcinie przechowuje się: 11 dokumentów pergaminowych (1654?–1740), 556 dokumentów papierowych (1606–1900), 258 listów i innej korespondencji (1817–1866), 35 fascykułów (1799–1850) oraz 22 rękopisy w formie książkowej<sup>24</sup>. Stan ten zgadzał się ze spisem inwentarzowym z 1879 roku. Informacje Ziviera potwierdził Ludwik Musioł, który w okresie międzywojennym na zlecenie władz polskich przeprowadził kwerendę w archiwach województwa śląskiego<sup>25</sup>. Jedyna rozbieżność polegała na podaniu przez Ziviera informacji o dacie wystawienia najstarszego dokumentu. Zamiast 1654 powinien być rok 1454, jak zanotował Musioł, przy czym ten ostatni doliczył się już 15 dokumentów pergaminowych. Ponadto podał cenną informację, że archiwum mieściło się w jednym z budynków zarządu obok zamku.

Lata II wojny światowej archiwalia koszęcińskie przetrwały bezpiecznie, nie zmieniając prawdopodobnie miejsca przechowywania. W 1945 roku przestał istnieć fideikomis i władza rodziny na jego obszarze. Majątek rodu, w tym także akta zostały upaństwowione. Przekazywanie dokumentacji aktowej do Archiwum Państwowego w Katowicach odbywało się partiami w latach 1947–1959. Obecnie zespół pod nazwą Archiwum Książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina liczy ponad 15 tys. jednostek archiwalnych, obejmujących lata 1454–1945, i stanowi wyczerpujące źródło wiedzy o rodzie. Na zespół składają się nie tylko akta

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 123.

<sup>24</sup> E. Zivier, *Oberschlesische Archive und ober-schlesische Archivalien*, „Oberschlesien” t. 12 (1913–1914), s. 296.

<sup>25</sup> L. Musioł, *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 33.

prywatnej kancelarii księcia i archiwum rodowego, ale wszystkie materiały wytworzone przez administrację fideikomisu oraz podległe urzędy.

Najstarszą część tworzy zbiór dokumentów do 1788 roku (17 dokumentów pergaminowych i 12 papierowych). Odnoszą się one przede wszystkim do rodów Kochcickich, Frankenbergów, Sobków, Pücklerów, Ożarówskich i Colonnów będących właścicielami terenów, które potem weszły w skład majoratu koszęcińskiego. Znaleźć w nich można informacje o sprzedaży, dzierżawie gruntów, spadkach, fundacjach kościelnych, wykupie i nabywaniu sołectw, układach rodzinnych. Wystawcami dokumentów są cesarze Ferdynand III, Leopold II, Karol VI, szlachcic Jan Kochcicki z Kochcic, ksiązę Kasper Colonna, hrabia Filip Colonna, Adam z Pawłowic i pralat księżęcej kanonii w Oleśnie – Leopold Ignacy. Na uwagę zasługuje odpis dokumentu z 1419 roku (sporządzony w XVIII wieku), zawierający nadanie Hyneczka, pana na Gorzowie, brzegu rzeki Schedlenicza(?) z majątku Wanczkowicze(?) dla konwentu NMP we Wrocławiu, i dla Piotra, proboszcza oleskiego. Inne interesujące dokumenty mówią o sprzedaży przez cesarza Ferdynanda III dóbr koszęcińskich Friedrichowi von Blacha (Opole, 31 I 1642) i potwierdzeniu cesarskim kupna przez Leopolda Ożarówskiego dóbr i miasteczka Gorzów (Racibórz, 19 II 1740).

Resztę zespołu stanowią materiały po rodzinie Hohenlohe-Ingelfingen. Pochodzą one z lat 1799–1945, ale są tu też odpisy dokumentów z XVII wieku. Grupę około 100 jedn. arch. tworzą materiały dotyczące zarządzania i organizacji kancelarii, zawartości i historii archiwum. Występują wśród nich instrukcje, wykazy oraz repertoria akt zarchiwizowanych. Sporą grupę (sygn. 127–1370) stanowią dokumenty tytułów prawnych, nabywania i zbywania majątków, testamenty i legaty, opisy posiadłości i pomiary gruntów, pożyczki i długi, a także sprawy procesowe. W części administracyjno-gospodarczej (sygn. 1371–8956) występują akta finansowe majątków i kancelarii prywatnej, korespondencja finansowa, akta personalne pracowników i kasy spółki brackiej. Interesująco prezentuje się dokumentacja budowlana. Tu także mieści się spuścizna Zarządu Dóbr (Oekonomie) z rachunkami rocznymi i miesięcznymi, zestawieniami dochodów i rozchodów, raportami ze zniw, sianokosów, wynagrodzeń robotników rolnych, informacjami o zasobach piwnicy zamkowej i przychodach z karczmy.

Ważne znaczenie w majoracie koszęcińskim pełniła gospodarka leśna. Zajmowało się nią – jak już była mowa – nadleśnictwo, którego akta obejmują pomiary lasów, inwentarze i całą rachunkowość, w tym także tartaków, węglarni, szkółek leśnych itp., gospodarkę rybną oraz sprawy socjalno-bytowe robotników. W grupie administracyjno-gospodarczej występują akta dotyczące hutnictwa i górnictwa (sygn. 6909–8956): inwentarze urzędów, protokoły pokontrolne, budżety, sprawozdania rachunkowe, dokumentacja budowlana i wszelkiego rodzaju korespon-

dencja. Około 30 jedn. arch. odnosi się do górnictwa na terenie fideikomisu (sygn. 8922–8956).

Część materiałów dawnego archiwum rodowego i kancelarii prywatnej została obecnie ujęta w grupę pod nazwą Papiery i akta osobiste i rodzinne (sygn. 8957–9320). Są tu sprawy genealogiczne, akta osobowe, umowy i układy rodzinne, listy i rachunki osobiste. Osobne grupy tworzą akta działalności publicznej i praw zwierzchnich książąt koszęcińskich, wynikające z tytułu posiadanego majątku, korespondencja z władzami i urzędami (sygn. 9321–9460), policja dworska (sygn. 9461–9685) i sądy patrymonialne (sygn. 9686–14 904). Można się z nich dowiedzieć o udziale członków rodziny w pracach różnych stowarzyszeń i instytucji publicznych, lożeniu na budowę szkół, kolei i elektryfikacji, w mniejszym zakresie kościołów.

Do zespołu z powodu niepełnego uporządkowania w małym tylko stopniu zaglądali badacze. W miarę postępu prac porządkowych wiedza o nim będzie się poszerzać. Na pewno zasługuje na wnikliwsze zbadanie niż to miało miejsce dotychczas.



Wacław Gojniczek

## Losy dwóch ksiąg ziemskich księstwa cieszyńskiego z przełomu XVI i XVII wieku

Księgi ziemskie były produktem kancelarii sądów ziemskich o średniowiecznym rodowodzie. Należą one do jednych z najcenniejszych źródeł i są wykorzystywane do różnego rodzaju badań. W ciągu kilku wieków zniszczeniu uległo wiele tomów ksiąg ziemskich księstwa cieszyńskiego. Część zbiorów archiwalnych Sądu Ziemskiego w Cieszynie w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach wydostała się poza Cieszyn, w prywatne ręce. Przedmiotem tego przyczynku są dzieje dwóch ksiąg założonych w 1591 roku, będące w posiadaniu śląsko-morawskiego rodu szlacheckiego Sedlnickich z Choltic, które podczas II wojny światowej trafiły do zbiorów cieszyńskiego muzeum.

Stan badań nad cieszyńskimi księgami ziemskimi liczy już wiele tytułów. Księgami tymi interesowali się czescy historycy Jan Kapras<sup>1</sup> i Erich Šeřčík, który opracował m.in. katalog najstarszych zachowanych ksiąg<sup>2</sup>. Interesujące nas dwie księgi wykorzystywano w pracach historycznych, chociaż znajdowały się w rękach prywatnych. Podobnie po wojnie, gdy były przechowywane w Cieszynie, jednak nikt wówczas nie łączył ich z księgami Sedlnickich. Wybitny czeski genealog Josef Pilnáček dokonał przed wojną wielu wypisów z nich, umieszczając je w swoim wielotomowym herbarzu szlachty śląskiej. Literatura przedmiotu, powołująca się na wypisy J. Pilnáčka, uznaje wymienione księgi za zaginione<sup>3</sup>. Z tego powodu potrzebne jest prześledzenie losów tych ksiąg. Podjęcie się tego zadania staje się możliwe dzięki zachowanym materiałom archiwalnym własnych registratur placówek archiwalnych w Opawie i Katowicach oraz muzeum w Cieszynie z okresu sprzed i czasu wojny.

<sup>1</sup> J. Kapras, *Oberschlesische Landbücher. Ein Beitrag zur Geschichte der öffentlichen Bücher*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 42 (1908), s. 60–120; tenże, *Zemský soud a zemské knihy Těšínske*, „Časopis Muzea Kralovství Českého”, 83 (1909), s. 1–16.

<sup>2</sup> E. Šeřčík, *Zemské knihy těšínské v 16.–18. století (Jejich vývoj a současný stav dochování)*, „Časopis Slezského muzea”, série B, 26 (1977), z. 2, s. 123–135.

<sup>3</sup> J. Pilnáček, *Rody starého Slezska*, t. 1, Brno 1991, s. 16.

W 1591 roku skończył się wieloletni spór między książętami cieszyńskimi a stanem szlacheckim o kształt ordynacji ziemskiej księstwa cieszyńskiego w kwestii wysokości podatków<sup>4</sup>. Po prawie dziesięcioletniej przerwie rozpoczął normalnie funkcjonować Sąd Ziemski. Pierwsze posiedzenie sądu miało miejsce w poniedziałek przed świętą Katarzyną (22 listopada), gdy władzę w księstwie sprawował książę Adam Waclaw (†1617). Funkcję sędziego ziemskiego pełnił wówczas Hanusz Goczalkowski z Goczalkowic (Goczalkowice k. Pszczyzny). W kancelarii znajdowała się księga ziemska, tzw. kniha puhonná, założona w 1565 roku. Wpisywano do niej pozwy i oskarżenia<sup>5</sup>. Koniecznością stało się założenie dwóch nowych ksiąg dla spraw dotyczących sierot, zeznań świadków i wyroków sądu<sup>6</sup>.

Pierwsza z założonych wówczas ksiąg, z lat 1591–1600 [1674], znajduje się w zespole Komory Cieszyńskiej pod sygn. 258, oprawiona jest w pergamin, liczy 143 karty i 12 kart indeksów<sup>7</sup>. Do księgi tej wpisywano zeznania świadków i wyroki sądu. Cała księga została spisana w języku czeskim. W 1674 roku dodano jeden niemiecki dokument. Na stronie przedtytułowej zapisano niebieską kredką: „Protokoly Sądu Ziemskiego (szlacheckiego) 1591 – tom I Cieszyn”. Autorem tej notatki był prawdopodobnie cieszyński historyk Franciszek Popiołek. Po czym na stronie tytułowej widnieje napis: „Leta Panie 1591 založene gsau tyto Registra a Knihy zemske za Oswiczeneho knyziete a Pána Pána Adama Waczlawa z Búoži Milosti W Slezy Knyziete Tiessinskeho a Welkeho Hlohova ect Geho<sup>oti</sup> dokterychžto knih Zemskich zapisugi se nalezý a wey Powiedi Saudu zemskeho y gine nalezíte Potrzeby”. Na następnej stronie wpisano tekst przysięgi sędziego ziemskiego i asesorów, a potem imienny spis członków cieszyńskiego Sądu Ziemskiego, przedstawiający jednocześnie rozmieszczenie osób przy stole obrad. Po lewej stronie księcia siedzieli kolejno: Hanusz Goczalkowski – „sudi” (sędzia ziemski), Franc Mleczko – „kancelirz” (kanclerz ziemski), Michał Radocki, Kaspar Pelhr-

<sup>4</sup> E. Šeřčik, *Zemské zřízení těšínské z roku 1573 a jeho další vývoj za vlády posledních Piastovců*, „Studie o Těšínsku”, t. 3 (1974), s. 256–324; tenże, *Walka o cieszyńską ordynację ziemską z 1573 r.*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 6 (1993), s. 49–60. Urzędy stanowe księstwa cieszyńskiego z tego okresu omówił M. Ptak, *Zgromadzenia i urzędy stanowe księstwa cieszyńskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 1193, Prawo CXCI, Wrocław 1992, s. 31–60.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie (dalej APC), Komora Cieszyńska (dalej KC), sygn. 257.

<sup>6</sup> Innym typem ksiąg ziemskich były księgi konfirmacyjne (czes. Zemske desky, niem. Landbuch), do których wpisywano sprawy dotyczące obrotu ziemią przez szlachtę. Takich ksiąg wówczas nie prowadzono w kancelarii cieszyńskiego Sądu Ziemskiego. Zastępowały je metryki książęcej kancelarii, a więc sporządzane w innej kancelarii. W czeskiej literaturze przedmiotu metryki zalicza się do ksiąg ziemskich, z czym jednak nie można się zgodzić. W tej sprawie przygotowane będzie osobne opracowanie.

<sup>7</sup> Niepaginowane strony 58v, 97v–101v, 114v–121v, 139–140/1v.

zim, Kaspar Borek, Joachim Bludowski, Wacław Bess, Bernarth Barski, Yakub Tluk, Petr Marklowsky, Martin Kloch i Jirzik mladssy Sobek. Zaś po prawej stronie księcia siedzieli: Jan Skrbensky „marssalek” (marszałek ziemski), pan Jan starssi Wleczek, Matieg Pilar, Kaspar Czelo, Jan Rausseczky, Jirzik starssi Sobek, Bartholomieg Tamfald, Frydrych Laryss i Mikulass Czygan<sup>8</sup>.

Druga z omawianych ksiąg znajduje się w zespole Komory Cieszyńskiej pod sygn. 259. Podobnie, jak poprzednia, oprawiona jest w pergamin. Obejmuje wypisy z okresu 1591–1638. Dotyczą one spraw spadkowych wdów i sierot. Notatki pochodzą z lat 1591–1595, 1597–1598, 1608, 1620, 1622, 1624–1626, 1628–1630, 1635–1638<sup>9</sup>. Zawiera 168 kart, plus 20 kart indeksu. Generalnie używany był język czeski, ale w kilku wypadkach wystąpił też język niemiecki. Na stronie przedtytułowej, prawdopodobnie F. Popiolek, zanotował niebieską kredką: „Księga sądu ziemskiego – szlacheckiego – sieroca z rejestrem nazwisk i miejscowości. Tom II”. Na stronie tytułowej widnieje następująca notatka: „Leta Pannie 1591 založene gsau tyto Registra a knihy zemske za Oswiczencho knyziete a Pána Pána Adama Waczlawa z Buozi Milosti w Slezy Kniziete Tiessinskeho a Welkeho Hlohowa etc. Gcho Mi<sup>th</sup> do kterychž se wsseligake Wiczy Syroteči Przi Saudu Zemskeho zapisuji”.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach obie księgi trafiły do archiwum rodowego baronów Sedlnickich z Choltic w Bilowcu (niem. Wagstadt) na Śląsku Opawskim. Wymieniony majątek znajdował się w rękach rodziny od połowy XVII wieku<sup>10</sup>. Przedstawiciele tej rodziny posiadali także majątki na terenie księstwa cieszyńskiego, m.in. Polską Ostrawę. Wielu spośród nich pełniło wówczas liczne funkcje ziemskie. Można przypuszczać, iż któryś z nich przeniósł wtedy obie księgi do Bilowca. Wchodziły one w skład zbiorów zamkowych już co najmniej od połowy XIX wieku. Właścicielem majątku i zamku był wtedy baron Moritz Sedlnicki (1808–1886). Wiadomo, że profesor Jan Lepař z Opawy przeglądał obie księgi i sporządził z nich wypisy. Następnie notatki udostępnił Gottliebowi Biermannowi, profesorowi cieszyńskiego gimnazjum ewangelickiego, który wykorzystał je w przygotowywanej monografii księstwa cieszyńskiego<sup>11</sup>. Archiwum rodowe Sedlnickich stanowiło podstawę do opracowania przez Antona Franza Karla Sedlnickiego (1803–1879), właściciela Držkovic i Jezdkovic, rękopiśmiennej kroniki dziejów rodu pt. *Chronik der Familie Sedlnitzky v. Choltitz*, przecho-

<sup>8</sup> APC, KC 258, f. 2.

<sup>9</sup> Nie zapisane są strony 1a, 16v, 19v, 25–28v, 29v, 32–32v, 33v, 38–38v, 49v, 50v, 54v, 57v–58v, 59v, 64–65v, 73v–75v, 83v, 83/1, 85–85v, 92v, 98v, 145–145v.

<sup>10</sup> L. Hosák, *Historický mistopis země Moravskoslezské*, Praha 1938, s. 761–762. O rodzie Sedlnickich zob. J. Stibor M., Myška, *Sedlnický z Choltic*, [w:] „Biografický slovník Šlezska a severní Moravy”, t. 3, Opava-Ostrava 1995, s. 97–101.

<sup>11</sup> G. Biermann, *Geschichte des Herzogthums Teschen*, wyd. 1, Teschen 1863, s. 303, przyp. 2.

wywanej dzisiaj w opawskim archiwum<sup>12</sup>. W pracy tej zapewne zostały wykorzystane informacje z obu omawianych ksiąg. Baron Sedlnicki współpracował z profesorem Vincencem Praskiem (1843–1912), historykiem dziejów Śląska austriackiego, któremu również księgi te musiały być znane. W XIX wieku został sporządzony odpis księgi sieroczej, przechowywany w 1893 roku w zbiorach Archivum Matice opavske<sup>13</sup>. W znajdującym się w Zemskim archiwum zbiorze Archivum Matice opavske nie ma dzisiaj wymienionego odpisu. O istnieniu ksiąg w Bilowcu wiedział także pierwszy historyk cieszyńskiego Sądu Ziemskiego, Jan Kapras, który dysponował wypisami z nich, ale je zagubił<sup>14</sup>.

W okresie międzywojennym Archiwum Krajowe w Opawie zabiegało o wykupienie obu ksiąg i innych archiwaliów dotyczących księstwa opawskiego i miasta Bilowca. Zachowała się korespondencja prowadzona z baronem dr. Zygmuntem Sedlnickim w 1933 i 1934 roku w sprawie przejęcia tych zbiorów do archiwum. Według listu z 7 lutego 1933 roku do Bilowca mieli udać się dr Edmund Braun, dyrektor muzeum w Opawie, oraz dyrektor archiwum Václav Hauer. Początkowo władze archiwalne chciały przejąć księgi za darmo, a następnie wykupić. Mimo że Sedlnicki zgodził się w liście z 10 lutego 1933 roku na oddanie ksiąg i innych archiwaliów, do umowy nie doszło. W początkach następnego roku wznowiono korespondencję<sup>15</sup>. Do wybuchu wojny księgi pozostały na zamku w Bilowcu. Na zamku Sedlnickich gościli historycy, którzy z nich korzystali. Josef Zukał, nauczyciel niemieckiego gimnazjum w Opawie, sporządził odpis jednej z ksiąg (sygn. 258) oraz opracował do niej indeks osobowy i geograficzny. Spuściżna tego historyka wraz z odpisem księgi trafiła do zbiorów Zemskiego archiwum w Opawie<sup>16</sup>. Drugim korzystającym w tym okresie był wspomniany już Josef Pilnáček, który dane z obu ksiąg spożytkował w swoim herbarzu *Rody starého Šlezska*. Notatki Pilnáčka z tych ksiąg przechowuje obecnie Moravský zemský archiv w Bernie<sup>17</sup>. Potwierdzeniem, że omawiane księgi znajdowały się w Bilowcu, jest porównanie cytowanych przez Pilnáčka stron z oryginałem.

Podczas drugiej wojny światowej niemiecka służba archiwalna penetrowała także archiwa rodowe. Można przypuszczać, że na barona Zygmunta Sedlnickie-

<sup>12</sup> Zemský archiv v Opavě (dalej ZAO), Shirka rukopisů, bez sygn. Por. J. Stibor, *Príspevek k dějinám panství Linhartov a ke genealogii Sedlnických z Choltic*, „Časopis Šlezského zemského muzea”, serie B, 44 (1955), s. 1–18.

<sup>13</sup> V. Prasek, *Archivy Šlezské. Archiv Matice Opavské*, „Věstník Matice opavské” 3 (1893), s. 33.

<sup>14</sup> J. Kapras, *Zemský soud a zemské knihy Těšínské*, „Časopis Muzea Kralovství Českého”, 83 (1909), s. 7, przyp. 2.

<sup>15</sup> ZAO, Šlezský zemský archiv, brak sygnatury. Pragnę w tym miejscu podziękować panu Ph Dr Karłowi Müllerowi, dyrektorowi Zemskiego archiwum w Opawie, za udostępnienie wspomnianych materiałów pochodzących z opracowywanego aktualnie zespołu.

<sup>16</sup> ZAO, Pozostalost Josefa Zukała, sygn. 244, indeks jest pod sygn. 245.

<sup>17</sup> Moravský zemský archiv Brno, G 73 – Josef Pilnáček literarní pozostalost, karton 16, nr 42.

go wywierano naciski w sprawie przekazania zbiorów archiwalnych do archiwum państwowego. Sedlnicki widząc, że nie zdoła zatrzymać ksiąg w swoich zbiorach, wolął oddać je muzeum w Cieszynie. Baron Zygmunt Sedlnicki zdecydował się w 1942 roku sprzedać obie księgi Wiktorowi Kargerowi, dyrektorowi cieszyńskiego muzeum, czym ten ubiegł archiwum katowickie<sup>18</sup>. Do opawskiego archiwum w 1942 roku trafiło ze zbiorów Sedlnickiego archiwum zamkowe, według opinii Josefa Nožički – tylko część. Niekompletność miała dotyczyć zwłaszcza materiałów do końca XVIII wieku<sup>19</sup>. Na marginesie można dodać, iż archiwum i biblioteka Sedlnickich zostały zniszczone w wyniku działań wojennych w 1945 roku. Jeszcze w połowie 1944 roku dr Lachmann, dyrektor archiwum w Katowicach, zabiegał o wykupienie obu ksiąg ze zbiorów muzeum w Cieszynie<sup>20</sup>. Zapewne po włączeniu omawianych ksiąg do zbiorów muzealnych sporządzono do nich niezbyt precyzyjne indeksy nazwisk i miejscowości. Identyczną ręką wykonano indeks do wspomnianej księgi ziemskiej z lat 1565–1595. Zważywszy, że księga ta wchodziła w skład kolekcji rękopisów biblioteki księdza Leopolda Jana Szersznika, powstanie indeksów nie było możliwe w XIX wieku, ponieważ wszystkie trzy dopiero od 1942 roku wspólnie przechowywano w Cieszynie. Niestety, nie można ustalić ich autorstwa, zapewne nie był to W. Karger.

Po wojnie, gdy akta Komory Cieszyńskiej znajdowały się w cieszyńskim muzeum, Franciszek Popiołek podjął się uporządkowania tego zespołu. Wtedy też natknął się po raz pierwszy na te dwie księgi, na pewno nieznanne mu dotąd z autopsji. Informacje z tych źródeł wykorzystał do swojej ostatniej książki *Studia z dziejów księstwa cieszyńskiego*. Po zakończeniu prac porządkowych nad aktami cieszyńskiej Komory spisał w 1951 roku skromny inwentarz. Wówczas omawiane księgi otrzymały sygnatury 226 i 227<sup>21</sup>. Po powstaniu państwowej placówki archiwalnej w Cieszynie w 1952 roku pierwszy jej kierownik, Waclaw Bandura, przystąpił ponownie do porządkowania i spisania inwentarza zespołu Komory Cieszyńskiej, w którym księgom nadal numery 217 i 218<sup>22</sup>. Dopiero po zakoń-

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Staatsarchiv Kattowitz, sygn. 192, s. 55–56.

<sup>19</sup> J. Nožička, *Prameny k dějinám Slezska v archivech bývalých velkostatků*, „Slezský sborník. Acta Silesiaca” 51 (1953), nr 1, s. 58. Tu autor wyliczył przekazane do Opawy archiwalia. O innych archiwaliach z zamku w Bilowcu wspomina J. Zukal, *Zur Geschichte der Herrschaft Wagstadt im 16. u 17. Jahrh.*, „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Oesterreichische Schlesiens”, 2, 1906/07, s. 1–38.

<sup>20</sup> Muzeum w Cieszynie, Archiwum własne, korespondencja z lat 1939–1944.

<sup>21</sup> *Archiwum Zarządu Dóbr habsburskich na Śląsku Cieszyńskim, czyli tzw. Komory Cieszyńskiej. Inwentarz. Zestawił na nowo w r. 1951 na podstawie pierwszego inwentarza sporządzonego przez dra Eug. Barwińskiego, dyrektora archiwum państwowego we Lwowie, spisał w VII 1951 r. dr Franc. Popiołek* (maszynopis w APC).

<sup>22</sup> *Inwentarz archiwum b. Zarządu Dóbr habsburskich na Śląsku Cieszyńskim, tzw. Komory Cieszyńskiej, zestawił od 4 II 1952 r. Bandura Waclaw* (maszynopis w APC).

czeniu porządkowania zespołu przez następnego kierownika Archiwum, Karola Balona, nastąpiło w 1959 roku ostateczne oznaczenie ksiąg sygnaturami obowiązującymi do dziś. W tym okresie obie księgi zostały zmikrofilmowane<sup>23</sup>. Po tej dacie były wielokrotnie wykorzystywane przez badaczy, o czym świadczą wpisy do metryczki aktowej. Jeden z nich, czeski historyk Andělín Grobelný, przygotował do druku fragmenty 15 kart księgi z lat 1591–1601<sup>24</sup>.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż w związku z tym, że w 1942 roku muzeum cieszyńskie przejęło obie księgi ziemskie księstwa cieszyńskiego, uratowało je od zagłady. Porównując księgi z Cieszyna z księgami z zamku Sedlnickich, można dzisiaj dotrzeć do informacji źródłowych cytowanych w herbarzu J. Piłnacza.

<sup>23</sup> APC, KC 258 (nr mikrofilmu 70 441), 259 (nr mikrofilmu 70 442).

<sup>24</sup> A. Grobelný, *Zemské knihy těšínské ze 16. a 17. století*, „Těšínsko”, nr 11–12, pierwsza seria, s. 20–23.

*Edward Długajczyk*

## Historia, organizacja i archiwalne opracowanie rejestrów handlowych

(Na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach)

W nauce prawa rejestrami handlowymi interesuje się prawo handlowe. Prace z tego zakresu przynajmniej napomykają o problematyce rejestracji stosunków gospodarczych<sup>1</sup>. Osobno o rejestrach handlowych traktują dwie książki, Adama Chelmońskiego<sup>2</sup> i Zbigniewa Żabińskiego<sup>3</sup>, dzisiaj już nieco przestarzałe, oraz ostatnio wydane przez Pawła Suskiego<sup>4</sup> teksty źródłowe z komentarzami. Prace Chelmońskiego i Żabińskiego przedstawiają zagadnienie rejestrów handlowych na szerokim tle historycznym i porównawczym, książka Suskiego prezentuje tylko obecny stan prawny, spełniając zadanie praktycznego poradnika.

Rejestracja podmiotów gospodarczych jest rodzajem ewidencji publicznej. Obok handlowych istnieje wiele innych rejestrów, jak księgi wieczyste, rejestr statków, znaków towarowych, patentów, stowarzyszeń i partii politycznych. Różnią się między sobą formą i zadaniami, jakie spełniają. Mają tę wspólną cechę, że są prowadzone przez władze publiczne i służą ujawnieniu okoliczności prawnych uznanych za szczególnie ważne. Jedne mają na uwadze ochronę praw właściciela i użytkownika, inne służą informacją osobom trzecim<sup>5</sup>.

Rejestr podmiotów gospodarczych dzięki ujawnieniu właściwych stosunków handlowych służy bezpieczeństwu obrotu handlowego. Władzom państwowym pomaga w spełnianiu ogólnych funkcji kontrolno-podatkowych. Rejestry prowadzą instytucje zaufania publicznego, w większości krajów sądy powszechne, w niektórych inne urzędy państwowe lub nawet koncesjonowane instytucje prywatne. Sądy wszakże posiadają największy autorytet i cieszą się największym zaufaniem. Na dokumentację rejestrową składają się księgi i akta stanowiące podstawę wpisów do księgi. Dla uproszczenia, ilekroć będzie tu mowa o rejestrze handlo-

<sup>1</sup> Np. K. Kruczałak, *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1994.

<sup>2</sup> A. Chelmoński, *Rejestr handlowy na tle dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.*, Wilno 1929.

<sup>3</sup> Z. Żabiński, *Rejestr handlowy*, Kraków 1946.

<sup>4</sup> P. Suski, *Rejestry sądowe spółek handlowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych*, Warszawa 1994.

<sup>5</sup> Z. Żabiński, op. cit., s. 10-12.

wym, pod tym pojęciem będziemy rozumieć zarówno same księgi, jak i przynależne do nich akta.

### Właściwy rejestr handlowy

Rejestr handlowy w formie dzisiaj występującej jest tworem stosunkowo niedawnym, wykształcił się w połowie XIX wieku. Jednakże jego zaczątki sięgają średniowiecza. Informacje o kupcach i wspólnikach zamieszczano niekiedy na tablicach w miejscach publicznych oraz podawano w metrykach cechowych i statutach miejskich.<sup>6</sup> Gruntowne zmiany w tym zakresie wniósł dopiero powszechny niemiecki kodeks handlowy (*Das allgemeine deutsche Handelsgesetzbuch*) z 1861 roku. Prace nad nim zaczęła cztery lata wcześniej specjalna komisja w Norymberdze na podstawie dwóch projektów, pruskiego i austriackiego. Kodeks z 1861 roku obowiązywał w Austrii i północnych Niemczech, a więc także na ziemiach polskich zaboru austriackiego i pruskiego. Wprowadził on jednolity sposób rejestracji handlowej, zleconej sądom powszechnym. Obowiązek rejestracji obejmował wszystkich większych kupców („kupcy o pełni praw”), zwalniając od tej powinności kupców drobnych. Kodeks upowszechnił zasadę publicznego dostępu do rejestru, ogłaszania w czasopiśmie najistotniejszych do niego wpisów. Nikt z zainteresowanych nie mógł się zasłonić niezajomością faktów zamieszczonych w rejestrze. W pewnych przypadkach rejestr nabierał znaczenia konstytucyjnego, tzn. sprawiał, że stosunki prawne obowiązywały dopiero z chwilą wpisu<sup>7</sup>.

W Austrii niemiecki kodeks handlowy wszedł w życie na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1862 roku, uzupełnionej późniejszymi rozporządzeniami i ustawą z 6 marca 1906 roku o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Rejestr handlowy, prowadzony w oparciu o wymienione akty prawne, obejmował cztery typy ksiąg przeznaczonych dla: A – kupców pojedynczych, spółek jawnych i spółek komandytowych, B – spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych, C – spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, D – zakładów społeczno-gospodarczych. Wpisy następowały w kolejności zgłoszeń. Dla każdej firmy (przedsiębiorstwa) rezerwowano w księdze odpowiednią ilość miejsca<sup>8</sup>. W razie zapelnienia przenoszono ciąg dalszy na koniec. Ten sposób przejęły wszystkie późniejsze rejestry typu książkowego.

W północnych Niemczech powszechny niemiecki kodeks handlowy obowiązywał od 1869 roku. W 1897 roku wyszło tam znowelizowane prawo handlowe<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> A. Chelmoński, op. cit., s. 188; Z. Żabiński, op. cit., s. 14-15.

<sup>7</sup> A. Chelmoński, op. cit., s. 15; Z. Żabiński, op. cit., s. 16-16.

<sup>8</sup> A. Chelmoński, op. cit., s. 16.

<sup>9</sup> W tłumaczeniu polskim por. *Kodeks handlowy obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością*, Poznań 1924.



Niemieckie przepisy o rejestrze handlowym mieszczą się w różnych ustawach i rozporządzeniach. Porozrzucające są po kodeksie handlowym (Handelsgesetzbuch) z 1897 roku, wcześniejszej ustawie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, ustawie o sądownictwie niespornym z 1898 roku. Nowo zaprowadzaną na początku XX wieku organizację rejestru handlowego regulowało rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 7 listopada 1899 roku<sup>10</sup>. Rejestry handlowe prowadziły w Niemczech sądy powszechne pierwszej instancji (Amtsgerichte). Dział A rejestru obejmował pojedynczych kupców i spółki jawne, dział B spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne.

Na terenie byłego Królestwa Polskiego obowiązywał kodeks handlowy Napoleona z 1807 roku, który zasadniczo nie przewidywał rejestracji stosunków handlowych. Stan ten na obszarze okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej zmieniło rozporządzenie general gubernatora z 1 listopada 1916 roku wraz z późniejszymi uzupełnieniami z 19 grudnia tegoż roku o rejestrze handlowym. Rejestr handlowy wówczas tam zaprowadzony był wzorowany na rejestrze handlowym niemieckim<sup>11</sup>. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku moc zachowały dotychczasowe przepisy państw zaborezych. W byłym zaborze rosyjskim wprowadzono nowe uregulowania dekretem o rejestrze handlowym z 7 lutego 1919 roku<sup>12</sup> i wydanym na jego podstawie rozporządzeniem ministra sprawiedliwości o rejestrze handlowym z 22 kwietnia 1919 roku<sup>13</sup>.

W dekrete uwidocznił się wielki wpływ prawa niemieckiego. W Niemczech rozproszone postanowienia odnoszące się do rejestru handlowego tu zostały zebrane w jednym miejscu. Prowadzeniem rejestru obarczono sądy okręgowe. W niektórych z nich powstały wydziały rejestru handlowego, inne używały pieczęci Sąd Okręgowy w ... jako Rejestrowy. Ustalono trzy rodzaje ksiąg: Dział A dla firm jednoosobowych i spółek komandytowych, dział B dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych i spółek komandytowo-akcyjnych, Dział C dla stowarzyszeń i związków uznanych za handlowe<sup>14</sup>. W ostatnim z wymienionych działów mieściły się spółdzielnie. Ten też dział wkrótce stał się martwy w wyniku oddzielnego skodyfikowania prawa spółdzielczego.

Unifikację prawa handlowego w Polsce przyniósł kodeks handlowy z 1934 roku<sup>15</sup>. Zawierał on niektóre podstawowe ustalenia dotyczące rejestru handlowego, uściślone i rozwinięte w rozporządzeniach wykonawczych.

---

<sup>10</sup> A. Chelmoński, op. cit., s. 29.

<sup>11</sup> Tenże, s. 19.

<sup>12</sup> DzPPP Nr 14, poz. 164.

<sup>13</sup> DzPPP Nr 36, poz. 279 i częściowa zmiana DzU z 1924 r. Nr 84, poz. 813.

<sup>14</sup> Art. 15 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 22 IV 1919 r.

<sup>15</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (DzU Nr 57, poz. 502).

Według rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 roku<sup>16</sup> rejestr handlowy składał się z czterech działów. Dla każdego działu tradycyjnie prowadziło się odrębną księgę. Dział A obejmował „kupców jednoosobowych, spółki jawne i komandytowe oraz osoby prawne nie będące spółkami handlowymi, a prowadzące przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze”; dział B – spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne i towarzystwa ubezpieczeniowe; dział C – zagraniczne spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne; dział D – przedsiębiorstwa państwowe. Księga rejestrowa działu A składała się z ośmiu rubryk:

1. Numer kolejny wpisu
2. Firma, siedziba, przedmiot przedsiębiorstwa, oddziały
3. Imię i nazwisko kupca jednoosobowego lub wspólników
4. Prokura
5. Stosunki prawne kupca jednoosobowego lub spółki i wspólników. Imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentowania spółki lub osoby prawnej
6. Likwidacja, upadłość, odroczenie wypłat, postępowanie układowe
7. Numer i stronica akt. Data wpisu. Podpis sekretarza
8. Uwagi.

Księgi rejestrowe działów B i C były podobne i zawierały następujące rubryki:

1. i 2. jak w dziale A
3. Kapitał zakładowy (akcyjny), akcje, udziały
4. Imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentowania spółki lub towarzystwa
5. Prokura
6. Rodzaj osoby prawnej, data sporządzenia statutu lub umowy, pismo przeznaczone do ogłoszeń, czas trwania spółki lub towarzystwa, zmiana statutu
7. Likwidacja, upadłość, odroczenie wypłat, postępowanie układowe, zbycie, wydzierżawienie, połączenie, przekształcenie
8. i 9. jak rubryki 7 i 8 w dziale A.

W odróżnieniu od przedsiębiorstw państwowych (dział D), oprócz nazwy firmy, jej siedziby i przedmiotu działania, notowano imiona i nazwiska osób uprawnionych do reprezentowania przedsiębiorstwa, informacje o likwidacji i innych stosunkach prawnych.

Wprowadzającym elementem kodeksu handlowego było pojęcie kupca: „Kupcem jest ten, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe” (art. 2, par. 1). „Kupiec, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, jest kupcem rejestrowym” (art. 4, par. 1), tzn. ma obowiąz-

<sup>16</sup> DzU Nr 59, poz. 511.

zek zarejestrowania się w sądzie. Minister przemysłu, w porozumieniu z ministrem skarbu, sprawiedliwości oraz rolnictwa i reform rolnych, miał określić w drodze rozporządzenia, jakie przedsiębiorstwa uważa się za prowadzone w większym rozmiarze<sup>17</sup>. Dalej: „Spółka handlowa jest kupcem rejestrowym” (art. 5, par. 1), tzn. podlega rejestracji sądowej. Spółki handlowe kodeks podzielił na jawne, komandytowe, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne. Bardzo wyczerpująco pojęcia te zdefiniował i określił zasady konstytucyjno-organizacyjne.

Równie ważnym elementem kodeksu handlowego było pojęcie firmy. Rozumiano ją jako nazwę, pod którą kupiec rejestrowy prowadził przedsiębiorstwo. Firma kupca jednoosobowego składała się z jego nazwiska i przynajmniej inicjału imienia. Np. sąd zarejestrował firmy Kazimierz Wawrzyniak w Katowicach, Marcin Sobczak w Wełnowcu, bez określenia zakresu działania. Firma spółki jawnej musiała zawierać nazwiska wszystkich współników, albo nazwiska i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku współników z dodatkiem wskazującym na spółkę, np. Z. Glücksmann i spółka w Katowicach. Firma spółki komandytowej musiała mieć w nazwie dodatek „spółka komandytowa”, firma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej – odpowiednio uzupełnienia „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” albo „spółka akcyjna”

Poza stwierdzeniem obowiązku rejestracji sądowej kupca prowadzącego przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze kodeks handlowy wprowadził wiele dalszych ustaleń dotyczących rejestru handlowego. Przyjął m.in. zasadę jawności rejestru i złożonych doń dokumentów, obowiązku sądu badania dokumentów w zakresie ich zgodności pod względem formy i treści z obowiązującymi przepisami, badania danych ze stanem faktycznym, jeśli by wystąpiły pod tym względem uzasadnione wątpliwości, wreszcie sankcji karnych za niedopełnienie obowiązku wpisu. Kodeks handlowy określił zakres wpisów dokonywanych z urzędu. Odnosiło się to m.in. do rejestrowania oddziałów zakładu głównego. Wpisy miały być umieszczane zarówno w rejestrze zakładu głównego, jak i oddziału. Oddział był rejestrowany w siedzibie sądu według przynależności terytorialnej. Sąd rejestrowy zakładu głównego zarządzał we własnym zakresie wpisy do rejestru oddziału.

Wszystkie wpisy do rejestru handlowego miały być ogłaszane zasadniczo w „Monitorze Polskim”. Poprzednio w tym zakresie panowała duża dowolność. Z

---

<sup>17</sup> Rozporządzenie ministra przemysłu z dnia 2 lipca 1934 r. (DzU Nr 60, poz. 515) przyjęło za podstawę definicji kupca rejestrowego wysokość placonego podatku przemysłowego. Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem podatkowym wszystkie przedsiębiorstwa były zobowiązane wykupywać odpowiadające wysokości rocznego obrotu świadectwa udziałowe i karty rejestracyjne na oddzielne składy. Całość spraw z tym związanych regulowała ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, stanowiąca załącznik do obwieszczenia ministra skarbu z dnia 27 lipca 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym (DzU Nr 17, poz. 110).

terenu województwa śląskiego większość ogłoszeń ukazywała w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego”. W czasie okupacji hitlerowskiej ogłoszenia rejestrowe zamieszczał „Amtsblatt der Regierung Kattowitz”.

Polski rejestr handlowy wyróżnia się od innych wyeksponowaniem jego wiary publicznej, czyli wiarogodnością zapisów. Rejestry austriacki i niemiecki kwestię te sprowadziły tylko do stwierdzenia negatywnego, mianowicie, że osobę trzecią nie obowiązują zapisy w rejestrze nie ujawnione. Sąd nie miał prawa badania prawdziwości zgłoszonych faktów oraz dokonywania wpisów z urzędu. Polski rejestr handlowy, uwypuklając domniemaną wiarogodność zapisów, zbliżył się tym samym do ksiąg gruntowych<sup>18</sup>.

Podstawowe dokumenty wnoszone do rejestru handlowego mają postać aktu notarialnego. Do tego typu dokumentów należą m.in. wszelkiego rodzaju umowy spółkowe, statuty, protokoły walnych zgromadzeń akcjonariuszy spółek akcyjnych i ich bilanse. Sąd rejestrowy uzyskał na mocy kodeksu handlowego skuteczne narzędzie ujawniania wszelkich nieprawidłowości i nadużyć w tym zakresie. Notariusze zostali zobowiązani do przekazywania właściwemu sądowi wykazów danych podlegających wpisom<sup>19</sup>. Podobnie władze skarbowe co miesiąc miały podawać sądowi rejestrowemu wykazy osób podlegających obowiązkowi rejestracyjnemu.

W tym miejscu archiwista zauważył problem powtarzalności akt rejestru handlowego i kancelarii notarialnej. Znaczna też część dokumentów notarialnych znajduje się w aktach gruntowych. Ewentualne wyselekcjonowanie materiałów powtarzalnych nie jest możliwe, ponieważ dokumenty notarialne ułożone są numerycznie i zwykle oprawione. Należy więc przechowywać wiecześnie jedno i drugie. O wiele łatwiej korzysta się z rejestru handlowego niż z akt gruntowych i z dokumentów notarialnych. Odszukanie właściwego aktu notarialnego w zespołach kancelarii notarialnych jest właściwie nieosiągalne bez sporządzenia, poza inwentarzami, dodatkowych pomocy ewidencyjnych. Najlepiej temu celowi służyłyby krótkie rejestry (streszczenia) z prowadzającymi do nich indeksami osobowym i rzeczowym.

## Spółdzielnie

Inaczej niż rejestr handlowy został potraktowany już w okresie międzywojennym rejestr spółdzielni. Regulowały go odrębne przepisy prawne. Nie odwoływał

<sup>18</sup> A. Chelmoński, op. cit., 203, 212; Z. Żabiński, op. cit., s. 17.

<sup>19</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Przepisy wprowadzające kodeks handlowy (DzU Nr 57, poz. 503).

się do kodeksu handlowego, lecz ustawy z 1920 roku o spółdzielniach<sup>20</sup>. Znałczy przedmiotu zwracają uwagę na daleko idące podobieństwa w formie i treści, a jeden z nich<sup>21</sup> uznał nawet rejestr spółdzielni za piąty dział rejestru handlowego. Jest na pewno odmianą rejestru handlowego w dostosowaniu do szczególnego rodzaju podmiotów gospodarczych, jakimi są spółdzielnie. Rozporządzenie z 1921 roku o rejestrze spółdzielni wyraźnie odwoływało się do rejestru handlowego. Sądem właściwym ustanowiło sąd rejestrowy, w którego okręgu znajdowała się siedziba spółdzielni<sup>22</sup>, innymi słowy, sąd prowadzący rejestr handlowy. W danym przypadku był to sąd okręgowy.

W sądzie każda spółdzielnia otrzymywała swój kolejny numer. Księga rejestrowa spółdzielni składała się z dziewięciu rubryk:

1. numer kolejny wpisu
2. firma spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności członków. Oddziały
3. przedmiot przedsiębiorstwa. Ograniczenia co do zawierania umów z nieczłonkami
4. wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania
5. imiona i nazwiska członków zarządu i zastępców. Likwidatorzy
6. czas trwania spółdzielni. pismo przeznaczone do ogłoszeń, rok obrachunkowy, liczba członków zarządu lub likwidatorów oraz sposób reprezentowania, ograniczenia uprawnień zarządu, postanowienia o zastępcach, przepisy o likwidacji
7. rozwiązanie (likwidacja), uchwała o przywróceniu działalności, połączenie, upadłość, odroczenie wyplat, postępowanie układowe
8. numer i strona akt, data wpisu, podpis sekretarza
9. uwagi<sup>23</sup>.

Ustawa o spółdzielniach z 1920 roku, a tym samym i rozporządzenie o rejestrze spółdzielni z 1921 roku, weszły w życie na Śląsku Cieszyńskim, lecz nie obowiązywały w górnośląskiej części województwa śląskiego. Pruska ustawa spółdzielcza wymagała sądowej rejestracji każdego wstępującego i występującego członka. Sądy prowadziły osobne rejestry członków, czego nie przewidywała polska ustawa. Ponadto według prawa pruskiego spółdzielnie płaciły podatek obrotowy. Oba te względy sprawiły, że Sejm Śląski uznał polskie rozwiązanie za

<sup>20</sup> Ustawa z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach według jednolitego tekstu z 1934 r. DzU Nr 55, poz. 495.

<sup>21</sup> Z. Żabiński, op. cit., s. 38.

<sup>22</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości i ministra b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem skarbu z dnia 10 marca 1921 r. w przedmiocie rejestru spółdzielni (DzU Nr 25, poz. 138). Par. 3 tego rozporządzenia brzmiał: „W przedmiocie postępowania oraz sposobu prowadzenia rejestru [spółdzielni -ED] stosuje się obowiązujące przepisy, dotyczące rejestru handlowego, o ile nie są sprzeczne z ustawą o spółdzielniach lub rozporządzeniem niniejszym”.

<sup>23</sup> Tamże.

korzystniejsze i 10 lipca 1923 roku uchwalił rezolucję wzywającą wojewodę, żeby zwrócił się do władz centralnych o rozciągnięcie ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 roku także na górnośląską część województwa śląskiego<sup>24</sup>. Po roku ustawa o spółdzielniach obowiązywała w całym województwie śląskim<sup>25</sup>.

Identyczne zasady w zakresie rejestru spółdzielni utrzymało rozporządzenie z 1934 roku<sup>26</sup>. Księga rejestrowa nadal składała się z dziewięciu rubryk, z tym że w rubryce 5, gdzie mowa o członkach zarządu i likwidatorach, dopisano zarządcę masy upadłości, nadzorcę sądowego z ramienia wierzycieli i zarządcę ugodowego.

Pod koniec lat czterdziestych wraz ze zwiększeniem nadzoru państwa nad ruchem spółdzielczym<sup>27</sup> nastąpiły zmiany dostosowawcze rejestru spółdzielni. Odtąd składał się z trzech działów: I spółdzielnie, II spółdzielnie utworzone na podstawie ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielczych, III centrale spółdzielczo-państwowe<sup>28</sup>. Były to w istocie trzy odrębne księgi opatrzone własnymi sygnaturami. Zasadniczy kształt rejestru, czyli dział I, nie uległ zmianie, stanowiąc powtórzenie ustaleń z 1934 roku. Zapisy w tym dziale zmodyfikowano z dniem 1 stycznia 1951 roku. Rejestry spółdzielni, podobnie jak rejestry handlowe, powierzono sądom pierwszej instancji, czyli sądom powiatowym<sup>29</sup>.

Uchwalenie w 1961 roku nowej ustawy o spółdzielniach i ich związkach pociągnęło za sobą kolejną zmianę rejestru. Istniały odtąd dwa działy. Do pierwszego wpisywano, jak poprzednio, wszystkie szeregowie spółdzielnie, do drugiego – związki spółdzielcze<sup>30</sup>. Ustawa z dnia 17 lutego 1961 roku o spółdzielniach i ich związkach<sup>31</sup> oznaczała dalsze scentralizowanie i skrępowanie ruchu spółdzielczego. Utworzenie spółdzielni wymagało zgody centralnego związku, który w porozumieniu z prezydium właściwej rady narodowej orzekał o celowości takiego

<sup>24</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 55 posiedzenia Sejmu Śląskiego z 10 VII 1923.

<sup>25</sup> Ustawa z dnia 28 maja 1924 r. o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach oraz ustaw późniejszych, dotyczących ruchu spółdzielczego. DzU Nr 50, poz. 504.

<sup>26</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1934 r. wydane w porozumieniu z ministrem skarbu o rejestrze spółdzielni. DzU Nr 57, poz. 504.

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (DzU Nr 30, poz. 199) i ustawa z tegoż dnia o centralach spółdzielczo-państwowych (DzU Nr 30, poz. 200).

<sup>28</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 15 stycznia 1949 r. wydane w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu o rejestrze spółdzielni, DzU Nr 6, poz. 37.

<sup>29</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 18 listopada 1950 r. o rejestrze spółdzielni, DzU Nr 54, poz. 494.

<sup>30</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1961 r. w sprawie wydawania oświadczeń o celowości założenia spółdzielni i ich związków oraz o rejestrze spółdzielni i ich związków, DzU Nr 36, poz. 184.

<sup>31</sup> DzU Nr 12, poz. 61.

zamiaru. Oświadczenie centralnego związku, obok złożenia w sądzie dwóch egzemplarzy statutu i dokumentu stwierdzającego powołanie zarządu i rady oraz innych dokumentów wymaganych przez szczegółowe przepisy („prawo powielaczowe”) stanowiło podstawę zarejestrowania spółdzielni.

Rozluźnienie gorsetu krępującego gospodarkę stworzyło w 1982 roku pierwszy krok ku odrodzeniu ruchu spółdzielczego. Pozostawiło wszakże nadbudówkę w postaci Naczelnej Rady Spółdzielczej i obowiązek zrzeszania się w centralnych związkach, orzekających o celowości założenia spółdzielni. Spółdzielnia otrzymała jednak możliwość wystąpienia o zarejestrowanie pomimo negatywnego „oświadczenia o celowości”<sup>32</sup>. Przepisy szczegółowe utrzymały dwa działy rejestru, z tym że do działu A wpisywało się i nadal się wpisuje spółdzielnie i banki spółdzielcze, a dział B zarezerwowano dla związków spółdzielczych i banków państwowo-spółdzielczych<sup>33</sup>.

### Przedsiębiorstwa państwowe

Rejestracja przedsiębiorstw państwowych zawsze opierała się na ogólnych zasadach rejestru handlowego. Według ustaleń z 1934 roku<sup>34</sup> przedsiębiorstwa państwowe tworzyły dział D rejestru handlowego. Dekret z dnia 26 października 1950 roku o przedsiębiorstwach państwowych<sup>35</sup> stworzył nową pozasądową organizację przedsiębiorstw państwowych. Odtąd rejestr tych przedsiębiorstw składał się z trzech działów:

- dział A – przedsiębiorstw rozliczających się „z budżetem Państwa przez budżet centralny lub tym budżetem objęte”
- dział B – przedsiębiorstw rozliczających się „z budżetem Państwa przez budżety terenowe lub tymi budżetami objęte”, czyli przedsiębiorstwa przemysłu terenowego
- dział C – „przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, podległe Ministrowi Handlu Zagranicznego, a także inne przedsiębiorstwa, które wskaże Minister Finansów w porozumieniu z właściwymi ministrami”<sup>36</sup>.

Rejestr prowadziło się systemem teczkowym. Dla każdego przedsiębiorstwa istniała trzyczęściowateczka do przechowywania arkuszy rejestrowych, umiesz-

<sup>32</sup> Ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze, DzU Nr 30, poz. 210.

<sup>33</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 marca 1983 r. w sprawie rejestru spółdzielni, DzU Nr 20, poz. 87.

<sup>34</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. [...] o rejestrze handlowym, DzU Nr 59, poz. 511.

<sup>35</sup> DzU Nr 49, poz. .

<sup>36</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie urządzenia i prowadzenia rejestru przedsiębiorstw państwowych, DzU Nr 3, poz. 22.

czanych kolejno akt rejestrowych i spisów tych akt. Teczka zawierała następujące dane: 1. numer kolejny wpisu, 2. pełną i skróconą nazwę przedsiębiorstwa, określenie jego siedziby, wskazanie władzy, jakiej przedsiębiorstwo podlega, oraz nazwę jednostki nadrzędnej, 3. oznaczenie aktu o utworzeniu przedsiębiorstwa oraz innych aktów dotyczących wpisu do rejestru, 4. przedmiot działania przedsiębiorstwa, 5. fundusze, 6. imię i nazwisko dyrektora, 7. oznaczenie aktu o połączeniu, przekształceniu, przekazaniu zakładów lub części przedsiębiorstwa, likwidacji, oznaczenie likwidatora, 8. wyliczenie podporządkowanych jednostek organizacyjnych na wewnętrznym pełnym rozrachunku gospodarczym, 9. numer kolejny aktu rejestrowego, data wpisu i podpis prowadzącego rejestr, 10. uwagi<sup>37</sup>. Z małymi różnicami te same dane zawierały teczki działu C. Ogólnie przepis stanowił: „Akta rejestrowe znajdujące się w teczce obejmują dokumenty składane do rejestru”, a także: „W aktach rejestrowych przechowuje się ponadto całą korespondencję związaną z czynnościami rejestrowymi”<sup>38</sup>. Należały do nich m.in. odpisy aktu o utworzeniu przedsiębiorstwa, statutu, zaświadczenie władzy stwierdzające rodzaj i wysokość przydzielonych środków do „wykonywania zadań planowych przedsiębiorstwa”, pisma powołujące dyrektora, jego zastępców i pełnomocników z określeniem granic ich upoważnień.

Istniejące przedsiębiorstwa zostały zobowiązane do zgłoszenia wpisu do rejestru w terminie 6 miesięcy od ogłoszenia rozporządzenia z 10 stycznia 1952 roku w sprawie urządzenia i prowadzenia rejestru przedsiębiorstw państwowych. Nowe przedsiębiorstwo musiało być wpisane do rejestru w ciągu 30 dni od wydania aktu założycielskiego. Wszelkie zmiany danych rejestrowych podlegały obowiązkowi wpisu w terminie 14 dni od daty zaistnienia zmiany.

Organem rejestrowym dla przedsiębiorstw działu A (finansowanych z budżetu centralnego) było Ministerstwo Finansów, dla przedsiębiorstw działu B (finansowanych z budżetów terenowych) – wydziały finansowe prezydiów wojewódzkich rad narodowych, odpowiednio rad narodowych miasta stołecznego Warszawy i miasta Łodzi, dla przedsiębiorstw działu C (handlu zagranicznego) – Polska Izba Handlu Zagranicznego<sup>39</sup>. W Ministerstwie Finansów sprawą zajmowało się Biuro Rejestracji Przedsiębiorstw, w wydziałach finansowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych – oddziały dochodów państwowych (referaty rejestru przedsiębiorstw państwowych).

Po decyzji o przyjęciu przedsiębiorstwa do rejestru organ rejestrowy nadawał podmiotowi gospodarczemu numer bieżący według kolejności zgłoszenia. Był to numer rejestrowy przedsiębiorstwa. Wykaz numerów rejestrowych prowadziło się w formie księgi przesnurowanej i opieczętowanej. W tym numerycznym układzie organy rejestrowe przechowywały także teczki przedsiębiorstw, zwane pospolicie

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.



z powodu jednolicie nadanego im koloru „czarnymi teczkami”. Oprócz tego sporządzały skorowidze kartotekowe. Każde przedsiębiorstwo miało jedną kartę. W zbiorze kartotekowym grupowano karty resortami (minister, władza nadrzędna), a w obrębie resortu – alfabetycznie.

W ówczesnym ustroju politycznym rejestr przedsiębiorstw państwowych nie miał charakteru publicznego, lecz tylko urzędowy, stanowił jeden z instrumentów systemu zarządzania gospodarką. Zarówno wpisanie przedsiębiorstwa państwowego do rejestru, jak i uzyskanie odpisów i wyciągów wymagało pisemnego wniosku i decyzji urzędowej w formie dyspozycji na wniesionym podaniu, a także notatki służbowej o wydaniu dokumentu. Materiały rejestrowe wprawdzie nie posiadały klauzuli tajności, ani poufności, tym niemniej dostęp do nich mieli tylko pracownicy właściwej komórki organizacyjnej. Kartoteki rejestrowe należało trzymać pod kluczem w specjalnie do tego sporządzonych skrzynkach<sup>40</sup>.

W 1981 roku przywrócono sądową rejestrację przedsiębiorstw państwowych. Ustawa z dnia 25 września 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych<sup>41</sup> wymagała rejestracji przedsiębiorstwa państwowego w sądzie. Poniechano podziału przedsiębiorstw na rozliczające się z budżetem centralnym i terenowym oraz zajmujące się handlem zagranicznym, pozostawiając na razie dotychczasowe rozróżnienie: przedsiębiorstwo - zrzeszenie przedsiębiorstw państwowych. Rejestry przedsiębiorstw państwowych prowadziło się odtąd nieco inaczej niż pozostałe rejestry. Nie było jednej księgi, do której wpisywało się kolejno zgłaszane podmioty gospodarcze. Dla każdego przedsiębiorstwa państwowego sąd zakładał osobną księgę rejestrową (według wzoru ustalonego przez ministra sprawiedliwości), opatrzoną numerem odpowiadającym kolejności wniosków o wpis do rejestru. Istniała różnica między księgą rejestrową przedsiębiorstwa i księgą rejestrową zrzeszenia<sup>42</sup>.

Księga rejestrowa przedsiębiorstwa państwowego posiadała cztery działy z rozbięciem na rubryki:

Dział I – Oznaczenie przedsiębiorstwa: 1. numer kolejny wpisu, 2. pełna i skrócona nazwa przedsiębiorstwa i jego siedziba, 3. przedmiot działalności, 4. oznaczenie organu założycielskiego i aktu utworzenia przedsiębiorstwa oraz oznaczenie organu sprawującego nadzór nad przedsiębiorstwem, jeśli nadzór nie jest sprawowany przez organ założycielski, 5. nazwa i siedziba zrzeszenia, do którego należy przedsiębiorstwo, a także wskazanie księgi

<sup>40</sup> Instrukcja ministra finansów z dnia 27 maja 1952 r. w sprawie biurowości i prowadzenia akt rejestru przedsiębiorstw państwowych, „Monitor Polski” Nr A 61, poz. 933.

<sup>41</sup> DzU Nr 24, poz. 122 oraz tekst według załącznika do rozporządzenia ministra przemysłu z dnia 22 lutego 1991 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (DzU Nr 18, poz. 80).

<sup>42</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 r. w sprawie prowadzenia rejestru przedsiębiorstw państwowych, DzU Nr 31, poz. 171.

rejestrowej, w której zrzeczenie zostało zarejestrowane, cyfrowy identyfikator przedsiębiorstwa nadany w systemie informacji statystycznej oraz uwagi.

Dział II – Organizacja przedsiębiorstwa: 1. numer kolejny wpisu, 2. wzmianka o złożeniu do rejestru statutu przedsiębiorstwa, 3. wzmianka o złożeniu do rejestru statutu samorządu załogi, 4. imię i nazwisko dyrektora (tymczasowego kierownika) oraz imiona i nazwiska jego zastępców, 5. imiona i nazwiska pełnomocników uprawnionych do dokonywania czynności prawnych w imieniu przedsiębiorstwa oraz zakres ich upoważnień, 6. imiona i nazwiska członków prezydium rady pracowniczej, 7. nazwy i siedziby zakładów oraz innych jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa, które sporządzają bilans, ich cyfrowe identyfikatory statystyczne, 8. uwagi.

Dział III – Mienie przedsiębiorstwa: 1. numer kolejny wpisu, 2. wzmianka o złożeniu do rejestru bilansu przedsiębiorstwa za ostatni rok, 3. wzmianka o obciążeniu środków trwałych przedsiębiorstwa ograniczonymi prawami rzeczowymi, 4. uwagi.

Dział IV – Połączenie, podział i likwidacja oraz upadłość przedsiębiorstwa: 1. numer kolejny wpisu, 2. wzmianki dotyczące połączenia, podziału, likwidacji lub upadłości przedsiębiorstwa, 3. imię i nazwisko likwidatora lub syndyka masy upadłości, 4. uwagi<sup>43</sup>.

Księga rejestrowa zrzeczenia przedsiębiorstw państwowych zawierała następujące rubryki: 1. numer kolejny wpisu, 2. pełna i skrócona nazwa zrzeczenia oraz jego siedziba, 3. cel i przedmiot działania, 4. nazwy i siedziby przedsiębiorstw wchodzących w skład zrzeczenia, a także wskazanie ksiąg rejestrowych, w których przedsiębiorstwa te zostały zarejestrowane, 5. imię i nazwisko przewodniczącego rady zrzeczenia oraz imiona i nazwiska jego zastępców, 6. imię i nazwisko dyrektora zrzeczenia oraz imiona i nazwiska jego zastępców, 7. imiona i nazwiska pełnomocników zrzeczenia uprawnionych do dokonywania czynności prawnych w imieniu zrzeczenia oraz zakres ich upoważnień, 8. cyfrowy identyfikator nadany w systemie informacji statystycznej i uwagi<sup>44</sup>.

Niezależnie od ksiąg rejestrowych sąd w osobnej dla każdego przedsiębiorstwa teczce gromadził wszystkie dokumenty i całą korespondencję, stanowiącą podstawę wpisów do rejestru. Zapisy w rejestrze były stale aktualizowane. Wniosek o wpis do rejestru powinien być złożony w ciągu 30 dni od daty utworzenia przedsiębiorstwa, a inne dane w ciągu 15 dni od daty zajścia okoliczności uzasadniających dokonanie zmiany wpisu. Rejestrom przedsiębiorstw państwowych przywrócono charakter publiczny. Przepis stanowił: „Rejestr jest udostępniany do wglądu każdemu, kto wykaże w tym interes prawny. Sąd może jednak zarządzić

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

odmowę wglądu do rejestru lub określonych wpisów, jeśli wymaga tego ochrona tajemnicy państwowej lub gospodarczej<sup>45</sup>.

Po dziesięciu latach stosowania, w związku z dalszymi zmianami politycznymi w kraju, znowelizowano przepisy o prowadzeniu rejestru przedsiębiorstw państwowych. Wykreślono z nich zdezaktualizowaną część odnoszącą się do zrzeczeń, które tymczasem uległy likwidacji<sup>46</sup>. Sam rejestr niewiele się zmienił. Nadal nie prowadzi się wspólnej księgi rejestrowej. Każde przedsiębiorstwo ma osobną księgę. W punkcie 5 działu I zamiast nazwy nieistniejących już zrzeczeń wpisuje się oznaczenie podmiotów gospodarczych, w których przedsiębiorstwo posiada udziały lub inne tytuły uczestnictwa. Do działu II wstawiono wzmiankę o zawarciu umowy o zarządzie przedsiębiorstwem, ustanowieniu rady nadzorczej. Rozporządzenie z 10 grudnia 1992 roku nie spowodowało przenieśnięcia rejestrów. Sądy miały nadal stosować dotychczasowe księgi po zaktualizowaniu ich rubryk.

W 1982 roku władze państwowe uczyniły pierwszy nieśmiały krok w kierunku zachęcenia kapitału zagranicznego do uczestniczenia w działalności gospodarczej kraju<sup>47</sup>. Działalność ta wymagała zezwolenia i była rejestrowana. Rejestr przedsiębiorstw zagranicznych prowadziły sądy według zasad i w trybie przewidzianym dla przedsiębiorstw państwowych. Księga rejestrowa zawierała następujące rubryki: 1. numer kolejny wpisu, 2. pełna i skrócona nazwa przedsiębiorstwa, jego siedziba oraz filie i ich siedziby, 3. imię i nazwisko osoby fizycznej lub określenie osoby prawnej, która uzyskiwała zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa, 4. imię i nazwisko pełnomocnika uprawnionego do działania w imieniu przedsiębiorstwa, 5. określenie organu, który wydał zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa, okres, na który zezwolenie zostało wydane, oraz rodzaj prowadzonej działalności, 6. przynależność przedsiębiorstwa do Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej, 7. majątek przedsiębiorstwa (kapitał zakładowy, wartość wkładu inwestycyjnego, wysokość wkładu wspólników), 8. cofnięcie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa, dane dotyczące podziału, połączenia, przekształcenia, likwidacji lub upadłości przedsiębiorstwa, imię i nazwisko likwidatora lub syndyka masy upadłości, 9. cyfrowy identyfikator przedsiębiorstwa w systemie informacji statystycznej oraz uwagi<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Tamże, par. 25.1.

<sup>46</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1992 r. w sprawie prowadzenia rejestru przedsiębiorstw państwowych, DzU Nr 96, poz. 473.

<sup>47</sup> Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne, DzU Nr 19, poz. 146.

<sup>48</sup> Zarządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 23 października 1982 r. w sprawie prowadzenia rejestru przedsiębiorstw zagranicznych, „Monitor Polski” Nr 26, poz. 238.

## Dzieje akt i ich archiwalne opracowanie

Kodeks handlowy z 1934 roku powierzył prowadzenie rejestru handlowego sądom okręgowym. W województwie śląskim w tym czasie działały dwa takie sądy, w Katowicach i Cieszynie. W Sądzie Okręgowym w Cieszynie nie się nie zmieniło; kontynuował rejestr handlowy dla cieszyńskiej części województwa, tj. powiatów bielskiego i cieszyńskiego, nieznacznie dostosowując go do nowych wymagań. Sąd Okręgowy w Katowicach miał odtąd w zakresie rejestru handlowego obsługiwać całą część górnośląską województwa. Z sądów grodzkich przejął bieżącą dokumentację rejestrową. Urzędując na przejętych księgach, po każdym numerze dodawał dla odróżnienia nazwę miejscowości – siedziby sądu grodzkiego, dotychczas prowadzącego rejestr. Nowe firmy wpisywał do wspólnej księgi stanowiącej kontynuację księgi rejestrowej Sądu Grodzkiego w Katowicach. W ten sposób stworzył się pewien ciąg kancelaryjno-registracyjny, uległa zatarciu cezurą między czynnościami rejestrowymi Sądu Grodzkiego w Katowicach i Sądu Okręgowego. Stało się tak wskutek upowszechnienia przez polski kodeks handlowy rejestru typu niemieckiego, dotychczas stosowanego w byłej części pruskiej województwa. W Katowicach nie zaistniała potrzeba dokonania istotniejszych zmian rubryk w księgach rejestrowych. Stan ten przetrwał do 1939 roku.

Początkowo niemieckie władze okupacyjne zachowały zastany sposób funkcjonowania rejestru handlowego w byłym województwie śląskim, z tym że w rolę Sądu Okręgowego wcielił się nie Landesgericht (sąd II instancji), lecz Amtsgericht, odpowiednik polskiego sądu powiatowego (grodzkiego). W miarę utrwalania rządów Niemcy i w tym zakresie przystąpili do realizowania własnych norm prawnych, stopniowej decentralizacji i rejestrowania nowych firm we właściwych terytorialnie Amtsgerichtach. Po wyzwoleniu w 1945 roku przywrócono stan sprzed 1939 roku.

Z dniem 1 stycznia 1951 roku rejestr handlowy przeszedł do sądów powiatowych<sup>49</sup>. Zbiegło się to z przemianowaniem sądów grodzkich na sądy powiatowe. W tym czasie w województwie katowickim istniało 16 sądów powiatowych w: Będzinie, Bielsku, Bytomiu, Chorzowie, Cieszynie, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Katowicach, Lublińcu, Pszczynie z oddziałem zamiejscowym w Mikołowie, Rybniku, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Zabrze i Zawierciu<sup>50</sup>. W 1975 roku, w ślad za ustanowieniem dwustopniowego podziału admini-

<sup>49</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 17 listopada 1950 r. zmieniające zarządzenie o rejestrze handlowym, DzU Nr 54, poz. 493.

<sup>50</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 r. o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych, DzU Nr 54, poz. 496.

stracyjnego państwa<sup>51</sup> oraz przekształceniem sądów powiatowych w sądy rejonowe, „rejestry handlowe i inne” przeszły dla obszaru całego województwa do sądów rejonowych mających siedzibę w miastach wojewódzkich<sup>52</sup>. W odniesieniu do województwa katowickiego był to Sąd Rejonowy w Katowicach.

Po przywróceniu w 1981 roku sądowej rejestracji przedsiębiorstw państwowych Ministerstwo Finansów i wydziały finansowe prezydiów wojewódzkich rad narodowych przekazały własne materiały rejestrowe właściwym sądom powszechnym. Z analizy materiałów przejętych przez Sąd Rejonowy w Katowicach wynika, że w kilku przypadkach, kierując się wyborem stosownego sądu, Ministerstwo Finansów za kryterium rozdysponowania akt przedsiębiorstw obrało siedzibę zjednoczenia (zrzeszenia). Znalazły się więc tutaj też akta spoza województwa katowickiego. Można przypuszczać, że nie obeszło się bez zwyczajnych pomyłek w kierowaniu akt we właściwe miejsce. Z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1981 roku w sprawie prowadzenia rejestru przedsiębiorstw państwowych<sup>53</sup> należałoby wnioskować, że sądy mogły kontynuować wpisy do dotychczasowych rejestrów Ministerstwa Finansów i prezydiów wojewódzkich rad narodowych<sup>54</sup>. Sąd Rejonowy w Katowicach z możliwości tej nie skorzystał i zakładał nowe rejestry. Nawiasem mówiąc, dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych zostali zobowiązani do uzupełnienia w ciągu trzech miesięcy (do 31 marca 1982 r.) danych wymaganych nowymi przepisami rejestrowymi.

W wyniku zmian podziału administracyjnego i właściwości sądów w Sądzie Rejonowym w Katowicach przy Placu Wolności nagromadziły się spore ilości materiałów rejestrowych z całego województwa katowickiego i terenów włączonych województwa krakowskiego. Poza rejestrem spółdzielni był to materiał martwy z punktu widzenia ówczesnych potrzeb. Księgi rejestrowe przechowywał w swoich pomieszczeniach biurowych Wydział Rejestrowy, zdezaktualizowane akta rejestrowe zalegały w wielkim nieposzanowaniu, nieładzie i brudzie w piwnicznym archiwum. Nikt z nich od lat nie korzystał. W 1990 roku przedstawiciel Archiwum Państwowego w Katowicach zaglądnął zupełnie przypadkowo do tych pomieszczeń i stwierdził, że akta rejestrowe częściowo wyniesiono do przedsiönka z zamiarem przekazania na makulaturę, notabene bez zawiadomienia o tym i bez uzyskania zgody władzy archiwalnej. Wówczas przedstawiciel Archiwum Państwowego, przekonany o wartości historycznej materiału, polecił akta przewieźć

<sup>51</sup> Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych, DzU Nr 16, poz. 91.

<sup>52</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 31 maja 1975 r. w sprawie utworzenia sądów wojewódzkich i sądów rejonowych oraz ustalenia ich siedzib i obszaru właściwości, DzU Nr 18, poz. 99, par. 6.

<sup>53</sup> DzU Nr 31, poz. 171.

<sup>54</sup> Wynika to pośrednio z treści art. 28 rozporządzenia: „W razie potrzeby dokonania wpisu w sprawie przedsiębiorstwa państwowego wpisanego do dotychczasowego rejestru zakłada się księgę rejestrową na zasadach przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu”.

do magazynu w Świętochłowicach (dzisiaj już nie istnieje). Tak się też stało. Długo po kilku miesiącach, w wyniku zmian gospodarczych w kraju, rejestr nagle ożył. Do Archiwum poczęli się zgłaszać petenci po zaświadczenia i wypisy. Zaiśniała pilna potrzeba uporządkowania przejętego materiału.

We wstępnym etapie segregacji od akt sądowych oddzielono akta rejestrowe przedsiębiorstw państwowych Ministerstwa Finansów i Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach z lat 1952-1981. Akta sądowe starano się posegregować zgodnie z rodzajami rejestrów na A (kupcy pojedynczy), B (spółki), C (przedsiębiorstwa państwowe), S (spółdzielnie). Jeśli podmiot gospodarczy był dwukrotnie lub więcej razy rejestrowany w tym samym sądzie o miejscu ułożenia jednostki aktowej decydował pierwszy chronologicznie numer rejestru. Okazało się jednak, że na niektórych obwolutach nie ma sygnatur sądu katowickiego. Należały do nich wszystkie akta sukcesji martwej, o których była już mowa. Akta te pochodziły z innych sądów niż katowicki i przez te sądy były zakończone. W tym stanie należało wprowadzić dodatkowe rozróżnienie - podzielić akta sukcesji martwej na poszczególne sądy, przyjmując za kryterium podziału zapis do rejestru po raz pierwszy. Do tej ogólnej zasady wkraśli się podczas pracy pewne sporadyczne odstępstwa.

W archiwach państwowych stosuje się przeważnie zasadę, że w przypadku dziedziczenia akt tzw. sukcesja czynna przechodzi do zespołu sukcesora, natomiast sukcesja martwa pozostaje w zespole aktotwórcy. W odniesieniu do akt rejestrowych, zgromadzonych w Sądzie Rejonowym w Katowicach, szło zarówno o sukcesję czynną, jak i martwą. To rozróżnienie nie mogło tu mieć praktycznego zastosowania podczas opracowania akt. Należało milcząco założyć, że wszystkie akta rejestrowe, które znalazły się w Sądzie Rejonowym w Katowicach, zostały do niego przekazane celowo, a ewentualny brak śladów kancelaryjnej kontynuacji celowości jej nie podważa.

Wylonił się problem archiwalnego opracowania przejętych akt. obowiązujące zasady metodyczne nie bardzo przystawały do specyfiki materiału. Podstawowe pytanie brzmiało, czy podzielić akta na zespoły proste, czy pozostawić w całości tak, jak zostały zgromadzone w sądzie katowickim i przejęte do Archiwum Państwowego. Od kilku już lat działał międzyarchiwalny zespół problemowy pod kierunkiem doc. Mieczysława Bandurki z Łodzi, który zmierzał do skodyfikowania zasad postępowania z aktami sądowymi. Autor niniejszego szkicu, sugerując niepodzielność zbioru, zwrócił się do przewodniczącego zespołu z prośbą o opinię. Doc. Bandurka przychylił się do wniosku pozostawienia akt rejestrowych w jednym zbiorze, przy czym zaproponował nazwę *Akta rejestru handlowego sądów katowickich z lat...*<sup>55</sup> Przekazane wkrótce potem przez zespół archiwom państwowym próbne *Wskazówki metodyczne dotyczące opracowywania akt są-*

<sup>55</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Kancelaria własna, sprawa 601-1/90 r.

dowych wytworzonych w XIX - XX w. nie objęły akt rejestrowych. Problem pozostał otwarty. Za utrzymaniem w całości w jednym miejscu i potraktowaniem jako jednej ewidencyjnej pozycji przemawiał wzgląd praktyczny.

Ogółem w magazynie świętochłowickim znalazło się około 80 metrów akt rejestrowych. W sądzie pozostały księgi. Potem, podczas porządkowania archiwum sądowego, wykryto dalsze. Sąd odmownie odpowiedział na propozycję ich scalenia w Archiwum Państwowym. Nie wyraził też chęci na odwrotną propozycję - zwrotu całości do sądu. W trakcie odkurzania i segregowania około 10 metrów trzeba było wybrakować z powodu fizycznego zniszczenia (zbutwienia po zawilgoceniu), uniemożliwiającego dalsze przechowywanie. Spore luki występują w aktach, zwłaszcza najstarszych; te musiały być już dawniej brakowane. O niekompletności zbioru przesądził ponadto fakt, że w wyniku koncentracji terytorialnej rejestrów sądy przekazywały sukcesorowi przeważnie akta bieżące, natomiast akta spraw zakończonych pozostawały na miejscu, gdzie zwykle, jako niepotrzebny balast, były niszczone.

Biorąc pod uwagę niekompletność zbioru i fakt, że należy się liczyć z dopływami, przestano na naniesieniu do inwentarza starych sygnatur rejestrowych. Aktom nie nadano nowych sygnatur archiwalnych. Układ numeryczny w obrębie poszczególnych rejestrów ułatwia wyszukanie właściwej jednostki aktowej. W inwentarzu sygnatura jest umieszczona nad tytułem jednostki aktowej. Właściwa jest zawsze podkreślona i składa się z oznaczenia literowego rejestru i numeru, pod jakim podmiot gospodarczy został wpisany do rejestru. W odniesieniu do akt wytworzonych przez sądy do numeru dodano skrót nazwy miejscowości, w której działał sąd. Sygnatury poboczne, umieszczone po sygnaturze głównej (właściwej), wskazują na numer i miejsce dalszej rejestracji podmiotu gospodarczego. W ten sposób nastąpiła pełna synchronizacja akt z księgami rejestrowymi. Na przykład:

|   |                  |
|---|------------------|
| <u>B 7/Kat</u> (B 1016/Kat)   | <u>1902-1937</u> |
| Kattowitzer Aktiengesellschaft für Bergbau und Eisenhüttenbetrieb<br>in Kattowitz |                  |
| <u>B 8/Kat</u>  | <u>1905-1938</u> |
| Kattowitzer Lagerhaus und Produktbank Aktiengesellschaft in Kat-<br>towitz        |                  |

W zakresie rejestracji spółdzielni należało uwzględnić cezury związane z wprowadzeniem nowych ksiąg rejestrowych. Pierwsza taka zmiana nastąpiła pod koniec 1924 lub na początku 1925 roku w związku z przeniesieniem na górnośląską część województwa ogólnopolskiej ustawy o spółdzielniach. Z akt należałoby wnioskować, że po raz trzeci zaczęto rejestrować od nowa spółdzielnie w sądzie katowickim w 1963 roku. Dla odróżnienia kolejnych rejestrów w inwentarzu następują po sobie odcinki I, II i III.

Sygnatura w grupie przedsiębiorstw państwowych, rejestrowanych w Ministerstwie Finansów i Wydziale Finansowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (lata 1952-1981) składa się tylko z oznaczenia literowego (PA dla akt Ministerstwa Finansów i PB dla akt Wydziału Finansowego PWRN) oraz kolejnej liczby, którą podmiot gospodarczy otrzymał po wpisaniu do rejestru. Na przykład:

PA 791

1959-1970

Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego w Katowicach

Często się zdarza, że w teczce aktowej przedsiębiorstwa państwowego (zrzeszenia) występują akta poprzedników, przedsiębiorstw wchłoniętych w wyniku scalenia lub w przypadku zrzeszeń i kombinatów - przedsiębiorstwa podległe. Wszystkie one zostały w inwentarzu wyeksponowane pod własnymi numerami i nazwami, tworząc odsyłacze do głównych (właściwych) sygnatur. Na przykład:

PB 48

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe (BPP) w Rybniku

zob. PB 309, t. I

PB 309

1952-1956

Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego (WZBW) w Katowicach, t. I

Podobnym odsyłaczowym sposobem miały być także opracowane akta sądów, lecz z uwagi na pośpiech i nieznamość języka niemieckiego przez osoby zatrudnione przy inwentaryzacji, z zamyśłu tego trzeba było zrezygnować.

Zbiór został pomyślany jako otwarty (narastający) i jako taki będzie uzupełniany nie tylko brakującymi pozycjami, znajdującymi się jeszcze w sądzie, ale przede wszystkim rozrastał się w miarę archiwizowania akt rejestrowych. Przyjęto dlań umowną nazwę: *Rejestr handlowy w Katowicach*. Podobne wielozespołowe twory ewidencyjne w archiwistyce określa się niekiedy mianem kompleksu zespołów. Według takich zasad opracowano w Archiwum Państwowym w Katowicach spuściznę aktową Policji Województwa Śląskiego z lat międzywojennych<sup>56</sup>. W nazwie zbioru pominięto wyraz „sądowy” i to nie tylko z powodu włączenia materiałów Ministerstwa Finansów i PWRN, ale także w uwzględnieniu ewentualnych przyszłych rozwiązań prawnych; w gronie prawników odzywają się

<sup>56</sup> Por. E. Długajczyk, *Kancelaria i pozostałość aktowa Policji Województwa Śląskiego (1922-1939)*, „Archeion”, t. 88 (1990), s. 23-46.



głosy, że rejestrację podmiotów gospodarczych należałoby wyłączyć z kompetencji sądów i powierzyć innej wyspecjalizowanej instytucji. Sąd w ramach kodeksu cywilnego rozstrzygałby kwestie sporne.

Aczkolwiek w wyniku koncentracji czynności rejestrowych Sąd Rejonowy w Katowicach zgromadził pokaźną ilość materiału, to jednak pewne części pozostały w różnych innych sądach na terenie województwa katowickiego. Te w różnym czasie opracowywane, weszły niekiedy do właściwych zespołów sądowych, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach lub jego oddziałach zamiejscowych. W zespole Amtsgericht Beuthen zachowały się najstarsze księgi rejestrowe do 1901 roku, natomiast nie ma późniejszych. Z akt rejestrowych w tym zespole pozostały tylko drobne szczątki. W 1945 roku powstał Sąd Okręgowy w Bytomiu. Zgodnie z polskimi przepisami miał obowiązek prowadzenia rejestru handlowego. Sąd ten przejął akta rejestrowe okupacyjnych Amtsgerichtów w Chorzowie, Lublińcu i Tarnowskich Górach, czyli z terenu swojej właściwości terytorialnej. Ponieważ chodziło o firmy, które po wojnie raczej nie wznowiły działalności, Sąd Okręgowy w Bytomiu przyjętych akt nie kontynuował. W większości akta te uległy potem zniszczeniu.

Księgi rejestrowe i akta z terenu Śląska Cieszyńskiego znajdują się w Oddziale Archiwum Państwowego w Cieszynie. W wyniku działań okupacyjnych władz niemieckich przywrócenia rejestracji sądom pierwszej instancji część zbioru byłego Sądu Okręgowego w Cieszynie przeszła do Amtsgericht Bielitz i dzisiaj mieści się w tym zespole, przechowywanym w Oddziale Archiwum Państwowego w Bielsku-Białej. Nie zachowały się materiały byłego Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Okoliczności ich zniszczenia nie są znane.

## Wartość historyczna

Prezentując organizację rejestrów, przytoczyliśmy rubryki, z jakich składają się księgi rejestrowe. Nie ma potrzeby, aby do tej sprawy raz jeszcze wracać. Przedstawienie zawartości ksiąg miało uświadomić zakres zawartych w nich informacji. Są to na ogół informacje wystarczające do potwierdzenia stanu prawno-organizacyjnego firmy do licznych z tym związanych czynności urzędowych i ogólnie rozumianego bezpieczeństwa obrotu. Natomiast jako dokument historyczny do badań naukowych zdecydowanie większe znaczenie posiadają akta rejestrowe. Z punktu widzenia archiwalnego księgi rejestrową, podobnie jak repertorium procesów karnych i cywilnych, należy traktować jako rozbudowaną, acz ograniczoną w swej wartości pomoc ewidencyjną w dotarciu do właściwych akt. Księgi rejestrowe i różnego rodzaju skorowidze, zwykle alfabetyczne, znakomicie pomagają w trafieniu do akt firmy pod warunkiem, że akta są usystematyzowane numerycznie w kolejności wpisów do księgi rejestrowej.

Władze sądowe albo problemem wartości historycznej ksiąg i akt rejestrowych w ogóle się nie zajmowały, albo ponad akta wyżej stawały księgi. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o rejestrze handlowym z 22 kwietnia 1919 r.<sup>57</sup> zastrzegło, że księgi rejestru handlowego nie będą niszczone. W przedmiocie niszczenia akt odwołało się do ogólnie obowiązujących przepisów nie precyzując, o jakie chodzi. Kodeks handlowy z 1934 roku zobowiązał kupca rejestrowego do prowadzenia księgowości handlowej w rozmiarach pozwalających ujawnić stan majątku i interesów handlowych (art. 54). Księgi handlowe i związana z tym korespondencja miały być przechowywane przez pięć lat od ostatniego zapisu (art. 56). O pozostałej dokumentacji handlowej kodeks nie wspomniał.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 roku (...) o rejestrze handlowym<sup>58</sup>, nawiązując do postanowień z 1919 roku, w par. 6 także zawarowało: „Księgi rejestru handlowego nie będą niszczone”, o wartości historycznej akt nie wspomniało. Obecnie obowiązujące rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 5 maja 1989 roku w sprawie okresów przechowywania i warunków niszczenia akt sądowych lub przekazywania ich archiwom państwowym<sup>59</sup> w ogóle nie wymienia ksiąg rejestrowych<sup>60</sup>, w tym rejestru handlowego, natomiast akta rejestrowe, bez wyszczególnienia ich rodzajów, zalicza do materiałów niearchiwalnych i nakazuje sądom przechowywać przez 30 lat. Identycznie sprawę traktowało poprzednie rozporządzenie o kwalifikowaniu akt sądowych z 1975 roku<sup>61</sup>. Opierając się na tych przepisach, sądy niszczyły dokumentację rejestru handlowego, zwłaszcza że w okresie gospodarki socjalistycznej stała się w praktyce bezużyteczna i nikt do niej nie zaglądał.

Celem niniejszego szkicu było przedstawienie historii rejestru handlowego, jego organizacji i wartości nie tylko bieżącej, użytkowej, lecz także naukowej. Wnioskiem jest postulat zmiany przepisu o kwalifikowaniu dokumentacji rejestrowej w sądach powszechnych, postulat uznania jej za materiał o wartości historycznej.

---

<sup>57</sup> DzPPP Nr 37, poz. 279.

<sup>58</sup> DzU Nr 59, poz. 511.

<sup>59</sup> DzU Nr 28, poz. 150.

<sup>60</sup> Sądy rejonowe są też m.in. sądami rejestrowymi dla cechów, sądy wojewódzkie - dla izb rzemieślniczych. Por. rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 27 maja 1989 r. w sprawie wzoru i sposobu prowadzenia rejestrów cechów, izb rzemieślniczych oraz Związku Rzemiosła Polskiego, DzU Nr 35, poz. 196.

<sup>61</sup> Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 1975 r. w sprawie okresów przechowywania i warunków niszczenia akt spraw sądowych lub przekazywania ich archiwom państwowym, DzU Nr 43, poz. 220.